

BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI



Władysław Michnal

„Bibliotekarz
Zachodniopomorski”
ma już 60 lat
STR. 5

Anna Wiktorska

Horyzont 2020.
Program ramowy badań
i innowacji 2014–2020
STR. 35

Leszek Laskowski

Między historią,
książką i działalnością
społeczną –
Zofia Bohuszewicz
(1924–2009)
STR. 43




3-4 (163)
2019
Kwartalnik
ISSN 0406-1578
Indeks 35263

Funkcjonowanie biblioteki akademickiej
w zmieniającym się środowisku
informacyjnym, otoczeniu prawnym
i społecznym

Anna Gryta STR. 11

BIBLIOTEKARZ



ZACHODNIOPOMORSKI

KWARTALNIK PL ISSN 0406-1578 INDEKS 35263

KSIĄŻNICA POMORSKA
IM. STANISŁAWA STASZICA
W SZCZECINIE

ZACHODNIOPOMORSKIE
POROZUMIENIE BIBLIOTEK

KOSZALIŃSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. JOACHIMA LELEWELA
W KOSZALINIE

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Okręg Zachodniopomorski

ROCZNIK LX
NR 3-4 (163)
SZCZECIN 2019



Spis treści

ARTYKUŁY

Władysław Michnal „Bibliotekarz Zachodniopomorski” ma już 60 lat.....	5
Anna Gryta Funkcjonowanie biblioteki akademickiej w zmieniającym się środowisku informacyjnym, otoczeniu prawnym i społecznym	11
Anna Gryta Wdrażanie polityki otwartego dostępu w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym	17
Julianna Kiziewicz, Dagmara Sztul-Smyk Kompetencje zawodowe bibliotekarzy: wykształcenie, ukończone uczelnie, szkolenia, kursy	27
Anna Wiktorska Horyzont 2020. Program ramowy badań i innowacji 2014–2020	35
Leszek Laskowski Między historią, książką i działalnością społeczną – Zofia Bohuszewicz (1924–2009)	43
Małgorzata Mazikiewicz Życie muzyczne na Pomorzu przedstawione w czasopiśmie „Sundine” Cz. 4. Muzyka w salach koncertowych.....	53
Anna Kościuczuk Zofia Gołofit-Sobacka	73
Katarzyna Krajewska Mała, ale potrzebna – zalesiowa biblioteka	83

SPRAWOZDANIA

Ewa Wyrzykowska, Barbara Pius Sprawozdanie z wyjazdu szkoleniowego w ramach programu Erasmus+ 2017/2018	86
---	----

Maria Łopuch	
In memoriam. Wystawa „Księgozbiór Dwurnika”	89
Joanna Rudna	
Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji SBP z cyklu „Biblioteka XXI wieku – nowoczesna architektura, funkcjonalne wyposażenie, pomysłowe aranżacje”	93
Katarzyna Jezierska	
Warsztaty poetyckie z Karolem Maliszewskim	101
Marta Kurzyńska	
Zachodniopomorska inauguracja Tygodnia Bibliotek 2019	104
Aneta Wysoczyńska	
Podsumowanie Tygodnia Bibliotek 2019 w Nowogardzie	112
Marta Kurzyńska	
VII Sympozjum „Ludzie książki Pomorza Zachodniego” Książnica Pomorska w Szczecinie, 9 maja 2019	115
Anna Szymańska, Monika Jakubowska	
„Podróż w przeszłość”, czyli o znanych i zapomnianych osobach z gminy Międzyzdroje	119
Mariusz Kiełtyka	
Urodziny kolorowego słonia w kratkę!	122

SYLWETKI

Władysław Michnał	
Jan Boczkowski – bibliotekarz, starszy kustosz	124

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Cecylia Judek (przy współpracy Barbary Kubiak)	
Wacław Nagórny (1952–2019) – „człowiek orkiestra”, biblioteczna „złota rączka”	133
Barbara Wysmyk	
Anna Marcinek-Drozdalska (1955–2019)	137
Anna Grzelak-Rozenberg	
Sylwia Wróblewska – wspomnienie	139

OMÓWIENIA I RECENZJE

Zespół Działu Regionalnego	
Sprostowanie	142

KRONIKA

Anna Kotowska, Małgorzata Maciejewska, Przemysław Nowaczek, Małgorzata Zychowicz	
Kronika	143

Władysław Michnał

Książnica Pomorska (pracował w l. 1962–2003)

„BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI” MA JUŻ 60 LAT

W dniu 12 listopada 2019 roku odbyła się w Książnicy Pomorskiej miła uroczystość związana z jubileuszem czasopisma, które wydawane jest już 60 lat. Salę im. Zbigniewa Herberta wypełnili zaproszeni najaktywniejsi autorzy artykułów zamieszczonych na łamach jubilat. W odpowiedni nastrój wprowadził zebranych mową wstępną Stanisław Heropolitański. Następnie spotkanie otworzył Lucjan Bąbolewski – redaktor naczelny periodyku i zarazem dyrektor biblioteki wojewódzkiej.

Podziękował wszystkim osobom, które tworzyły i tworzą czasopismo, a więc autorom tekstów, członkom redakcji oraz pracownikom technicznym. Jubileusz był okazją do wręczenia dyplomów *Za zaangażowanie i pracę włożoną w tworzenie czasopisma*.

Radosław Delida (sekretarz redakcji) przedstawił prezentację multimedialną dotyczącą historii „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” – od pierwszego numeru, który ukazał się w listopadzie 1959 roku, aż do zeszytów wydanych w 2019. Wystąpienie dotyczyło najważniejszych wydarzeń, zmian, które przechodziło czasopismo, sylwetek redaktorów naczelnych oraz postępu, który dokonał się na przestrzeni tych lat w procesie wydawniczym.



Otwarcie spotkania przez redaktora naczelnego „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego”, dyrektora Książnicy Pomorskiej, Lucjana Bąbolewskiego



Zaproszeni goście



Redaktor naczelny Lucjan Bąbolewski i sekretarz redakcji Radosław Delida podczas wręczania dyplomów

Następnie w dyskusji porównywano uwarunkowania, które zmieniały się przez kolejne dekady ukazywania się kwartalnika. Do początku lat 90. trzeba było uzyskiwać zgodę cenzury na druk i na upowszechnianie (czasopismo ukazywało się nawet w stanie wojennym). Innym problemem był mały krąg autorów. Dopóki nie weszła w użytkowanie elektronika, teksty pisano na maszynie i przesyłano pocztą. Występowały trudności z nabyciem papieru. Wiele zastrzeżeń można mieć do poziomu merytorycznego tekstów. Tematyka ograniczała się w zasadzie do sieci bibliotek publicznych. Druk odbywał się techniką małej poligrafii, toteż jego jakość pozostawiała wiele do życzenia. Z upływem kolejnych lat sytuacja ulegała znacznej poprawie.



Władysław Michnal w trakcie dyskusji



Prof. Edward Rymar

Z okazji jubileuszu redakcja przygotowała dwustronną jednodniówkę w formacie A3. Zawiera ona między innymi kronikę, wspomnienia, zdjęcia redaktorów naczelnych i najaktywniejszych autorów, a także sporo danych statystycznych. We wstępie zatytułowanym *60 lat minęło*, (JL) napisała:

W ciągu ostatnich sześciu dekad, na przyjaznych kartach kwartalnika, znalazły swe miejsce myśli i słowa wielu pokoleń bibliotekarzy, którzy dzielili się wiedzą, dokumentowali i relacjonowali życie bibliotek naszego regionu. Pisali o swoich pasjach, a także niezwykłych odkryciach podczas pracy nad



Jednodniówka

dokumentami, które opracowywali. Przez kolejne, już jubileuszowe lata, łamy czasopisma będą tak samo gościnne jak były dotąd, dla wszystkich bibliotekarzy Pomorza Zachodniego, dla tych aktywnych zawodowo dzisiaj i dla tych, którzy do tego zawodu dopiero wejdą.

Na koniec spotkania przewodnicząca Okręgu Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Małgorzata Bartosik zaprosiła zebranych na poczęstunek wielkim tortem, udekorowanym słodką okładką pierwszego numeru „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego”. Jeszcze długo, przy kawie, herbacie i cięście, toczyły się rozmowy wspomnieniowe – „jak to dawniej bywało”.

„Bibliotekarz Zachodniopomorski”,
jak wskazuje jego nazwa, zawsze obejmował

swoim zasięgiem cały region. Był wydawany najpierw przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Szczecinie, później także przez WiMBP w Koszalinie i WiMBP w Słupsku, a także ich oddziały SBP. Po reformie administracyjnej kraju, przeprowadzonej w 1999 roku, oddzieliło się byłe województwo słupskie, w związku z czym czasopismo było wydawane przez Książnicę Pomorską, Koszalińską Bibliotekę Publiczną i OZ SBP. W 2005 roku (od numeru pierwszego) do grona wydawców dołączyło Szczecińskie Porozumienie Bibliotek (przekształcone w 2007 roku w Zachodniopomorskie Porozumienie Bibliotek).

Dotychczas już kilkakrotnie została dokonana ocena kwartalnika, więc ograniczę się do kilku refleksji dotyczących ostatniego okresu. W związku z przejściem na emeryturę pod koniec 2003 roku, zarówno redaktora naczelnego Stanisława Krzywickiego jak i sekretarza redakcji Władysława Michnała, w 2004 roku dokonano zmiany redakcji. Powołano kolegium redakcyjne, na czele którego stanął Lucjan Bąbolewski, dyrektor Książnicy Pomorskiej, pełniący tę funkcję do dzisiaj. Ustalono strukturę pisma, pozyskano nowych autorów i rozszerzono problematykę. Jednak nowe oblicze czasopismo zyskało dopiero w 2005 roku. Był to efekt ustaleń, które nastąpiły w 2004 roku na forum powstałego wówczas Szczecińskiego Porozumienia Bibliotek. Chodziło o nawiązanie większej współpracy pomiędzy pracownikami bibliotek publicznych oraz naukowych. „Bibliotekarz Zachodniopomorski” miał być głosem całego środowiska. Opracowano nową szatę graficzną, poszerzono grono autorów o bibliotekarzy uczelnianych i uzupełniono tematykę.



Poczęstunek tortem

Od 2009 roku (od numeru pierwszego) działalność kolegium redakcyjnego wspierana jest przez radę programową, na czele której stanął prof. dr hab. Radosław Gaziński, dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego. Nakreślił on nowe cele dla czasopisma. Należało do nich stałe podnoszenie poziomu publikowanych artykułów, między innymi poprzez recenzowanie części z nich. Ustalono, że powinno ono zmierzać ku unaukowieniu i zapewniać awans zawodowy autorom artykułów. Założono również, że jako środowisko powinniśmy adresować kwartalnik nie tylko do bibliotekarzy, ale do szeroko pojętego środowiska humanistycznego regionu. Postanowiono też, że czasopismo powinno koncentrować się na przedstawianiu pracy współczesnych bibliotek, zmian jakie zachodzą w polskim i europejskim bibliotekarstwie oraz w zawodzie bibliotekarza, a także podejmować tematykę czytelnictwa, przyszłości księżnic i ich zbiorów. Ponadto zdecydowano o kontynuowaniu tematyki regionalnej – prezentowaniu historii książki, wydawców i działalności bibliotek¹.

Opracowano nową strukturę i znacznie poszerzono tematykę. Przystano także na pomysł wydawania numerów monotematycznych. Zeszyt 2 (2014) poświęcono bibliotekom Uniwersytetu Szczecińskiego, 3 (2014) – Bibliotece Głównej Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, 2 (2015) – Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie.

1 R. Gaziński, „*Bibliotekarz Zachodniopomorski*” w *nowych czasach*, „*Bibliotekarz Zachodniopomorski*” 2009, nr 1, s. 5–6.

Trzeba przyznać, że poziom merytoryczny większości artykułów znacznie się podniósł. Niektóre z nich prezentują aparat naukowy godny czasopism naukowych. Zmieniła się tematyka tekstów. Większość z nich dotyczy bibliotek naukowych, informacji naukowej, nowych zbiorów i ich wykorzystania, współpracy między bibliotekami, a także problematyki historycznej, literackiej i kulturalnej regionu. Publikowane są referaty wygłaszane na corocznych sympozjach *Ludzie książki Pomorza Zachodniego*, które od lat z inicjatywy Cecylii Judek organizowane są przez Książnicę Pomorską. Natomiast z inicjatywy SBP podjęto opracowywanie sylwetek zasłużonych bibliotekarzy naszego regionu. Oczywiście na łamach kwartalnika jest miejsce na ocenę rozwoju bibliotek i czytelnictwa, czy opis najważniejszych wydarzeń z działalności bibliotek – zwięźle dokumentuje to również *Kronika*. Jakość techniczna nie budzi zastrzeżeń: opracowanie redakcyjne, druk (od 1994 roku skład komputerowy), papier, zdjęcia.

„Bibliotekarz Zachodniopomorski” jest wydawany od 1975 roku we własnej bazie poligraficznej. Za redakcję techniczną odpowiada Jolanta Doroszkiewicz. Przez wiele lat dużym mankamentem było znaczne opóźnienie druku poszczególnych numerów czasopisma w stosunku do okresów za które były wydawane. Od kilku lat, od momentu objęcia funkcji sekretarza redakcji przez Radosława Delidę, proces wydawniczy został znacznie przyspieszony. Dzięki Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej Pomerania wszystkie numery omawianego kwartalnika zostały poddane digitalizacji i obecnie można do nich dotrzeć poprzez internet.

Pismo jest wysyłane do bibliotek publicznych województwa zachodniopomorskiego, bibliotek wchodzących w skład Zachodniopomorskiego Porozumienia Bibliotek, niektórych bibliotek publicznych i naukowych w Polsce. W drodze wymiany międzybibliotecznej trafia także do kilku dużych bibliotek zagranicznych.

Na koniec chciałbym dodać, że uważam za celowe, aby spis treści był tłumaczony na język niemiecki lub angielski. Warto również zaznaczyć, że w Serii „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” ukazało się już 16 tomów różnych sprawozdań z konferencji, a także materiałów dotyczących aspektów historycznych i współczesnych bibliotekarstwa.

Anna Gryta

Biblioteka Główna Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego

FUNKCJONOWANIE BIBLIOTEKI AKADEMICKIEJ W ZMIENIAJĄCYM SIĘ ŚRODOWISKU INFORMACYJNYM, OTOCZENIU PRAWNYM I SPOŁECZNYM¹

Biblioteka Główna Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie powstała w wyniku połączenia bibliotek Akademii Rolniczej w Szczecinie (AR) i Politechniki Szczecińskiej (PS). Stało się to na mocy ustawy z dnia 5 września 2008 roku, kiedy to Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, łącząc Akademię Rolniczą i Politechnikę Szczecińską, powołał Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie (ZUT). Biblioteka ZUT rozpoczęła działalność w styczniu 2009 roku.

Dekada to w skali funkcjonowania obu połączonych bibliotek dosyć krótki okres, jeżeli spojrzymy na niego przez pryzmat historii tych placówek, gdyż ich działalność datuje się od 1955 roku. Był to jednak okres bardzo intensywnych zmian, jakie zaszły w bibliotekarstwie. Dotyczą one głównie cyfryzacji zasobów i związanych z tym przemian technologicznych niezbędnych do udostępniania informacji w formie elektronicznej.

Cyfryzacja zasobów i technologie informatyczne

Cyfryzacja zasobów oraz nowe technologie wymagają od bibliotekarzy ciągłego dokształcania się. Stała ewolucja źródeł informacji i sposoby jej udostępniania powodują, że bibliotekarz jest w trakcie kształcenia ustawicznego. Nowe funkcjonalności baz danych, interfejsy, formaty zapisu wymagają od bibliotekarzy stałej aktywności w tym zakresie. Do nowych narzędzi wyszukiwawczych zaliczyć należy wszelkiego rodzaju multiwyszukiwarki, menadżery bibliografii, programy umożliwiające dokonywanie zestawień i porównań dorobku naukowego typu In Cites, SciVal itp.

1 Artykuł jest zmodyfikowaną wersją referatu wygłoszonego podczas Sesji Środowiskowej Zachodniopomorskiego Porozumienia Bibliotek i SBP *Biblioteka – nowe wyzwania*, zorganizowanej w ramach obchodów 10-lecia działalności Biblioteki Głównej Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie w dniu 28 czerwca 2019 roku.

Ocena jednostek naukowych

Wykorzystanie powyższych narzędzi w dużej mierze związane jest z obowiązkiem sprawozdawczym szkoły wyższej i jej oceną. Biblioteki w ostatniej dekadzie w sposób aktywny zostały wciągnięte w proces parametryzacji uczelni. Rozporządzenia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego² w tym zakresie spowodowały, że dotychczas prowadzone bazy dorobku naukowego pracowników uczelni stały się niewystarczające. Zakres informacji wymagany przez ministerstwo wymusił zastosowanie nowych rozwiązań informatycznych, które agregują te informacje. Niektóre szkoły wyższe wykorzystują do tego oprogramowanie typu CRIS (Current Research Information System), np. Politechnika Warszawska (Omega – Psir: <http://omegapsir.io/>), Politechnika Poznańska (SIN PP: <https://sin.put.poznan.pl/>), Politechnika Gdańska (Most Wiedzy: <https://mostwiedzy.pl/pl/>), a inne, jak Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, tworzą własne platformy – panel.zut.edu.pl. We wszystkich tych działaniach swoje miejsce mają również biblioteki i to bez względu na to jaki system został przyjęty. Pomimo prawie doskonałych rozwiązań informatycznych, biblioteki nadal wykonują zestawienia dorobku dla poszczególnych pracowników, wydziałów, czy też całej uczelni. Weryfikują też wszystkie wprowadzane do tych systemów informacje dotyczące publikacji. Jest to wielkość od kilku do kilkunastu tysięcy rekordów w skali roku, w zależności od liczby pracowników naukowych danej uczelni oraz ich aktywności publikacyjnej.

Zauważalny jest również udział biblioteki w akredytacji kierunków, ponieważ zasoby biblioteczne są jednym z elementów, które brane są pod uwagę podczas uruchamiania nowych kierunków oraz podczas kontroli przeprowadzanej przez Polską Komisję Akredytacyjną³.

Udział w projektach

W ostatniej dekadzie zauważyć możemy również zwiększający się udział bibliotek w projektach realizowanych przez uczelnie. Biblioteka Główna ZUT uczestniczy w realizacji kilku zadań w ramach projektu POWR „ZUT 2.0 Nowoczesny, Zintegrowany Uniwersytet”. Zadania dotyczą dostępu do elektronicznych źródeł informacji oraz wdrażania polityki otwartego dostępu. Biblioteka zgłosiła również akces do kolejnego

2 Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki (Dz.U. 2010 Nr 96, poz. 615), Rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 29 czerwca 2015 r. w sprawie Systemu Informacji o Nauce (Dz.U. 2015, poz. 944), Rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 26 lutego 2016 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie Systemu Informacji o Nauce (Dz.U. 2016, poz. 309), Rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (Dz.U. 2019, poz. 392), Rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 6 marca 2019 r. w sprawie danych przetwarzanych w Zintegrowanym Systemie Informacji o Szkolnictwie Wyższym i Nauce POL-on (Dz.U. 2019, poz. 496).

3 Rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 27 września 2018 r. w sprawie studiów (Dz.U. 2018, poz. 1861).

projektu POWR „ZUT 4.0 – Kierunek: Przyszłość”. Przewidziano w nim prowadzenie przez pracowników biblioteki zajęć z edukacji informacyjnej dla kadry dydaktycznej uniwersytetu oraz zakup wyposażenia dla Pracowni Zasobów Cyfrowych.

Otwarty dostęp

Wspomniana powyżej polityka otwartego dostępu to kolejne zadanie, przed którym postawiono biblioteki w ostatnich latach. Zalecenia MNiSW w tym względzie po raz pierwszy pojawiły się w 2015 roku w dokumencie *Kierunki rozwoju otwartego dostępu do treści naukowych w Polsce*⁴ i zapoczątkowały nowy nurt w nauce polskiej. Trend ten rozwija się i mimo braku obligatoryjnych zarządzeń w tym zakresie, naciski na naukowców, aby udostępniali publikacje oraz wyniki swoich badań w sposób otwarty, nasilają się. Elementy otwartości pojawiły się w sprawozdaniach składanych do POL-ONU już w 2015 roku. Natomiast we wrześniu ubiegłego roku pojawiła się inicjatywa zapoczątkowana przez 11 europejskich agencji grantowych, w tym Narodowe Centrum Nauki (NCN), występujących pod nazwą cOAlition S. Nadrzędnym celem koalicji jest spowodowanie, żeby publikacje powstałe w ramach grantów udostępniane były w sposób otwarty. Plan zakłada, że wymóg otwartości wejdzie w życie od początku 2020 roku. W Polsce inicjatywę poparła również Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej (NAWA). W związku z zaleceniami dotyczącymi wdrażania polityk otwartości w uczelniach, biblioteki aktywnie włączyły się w promocję otwartego dostępu, organizację szkoleń na ten temat, prowadzenie repozytoriów i inne działania, które ułatwią uczelniom realizację tego zadania.

Windykacja

Kolejnym wyzwaniem z jakim musiały zmierzyć się biblioteki było wprowadzenie procedur windykacyjnych. Ustawa o finansach publicznych⁵ oraz ustawa o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych⁶ nie dają bibliotekom możliwości umarzania długów czytelnikom. Nie ma mowy o dotychczasowych tzw. abolicjach majowych, które anulowały dług, jeśli tylko czytelnik zwrócił książkę do biblioteki. Wewnętrzne akty prawne w ZUT⁷ określiły procedury windykacyjne, do których należało się dostosować, co nie było sprawą łatwą, gdyż system biblioteczny nie mógł być połączony z systemem masowego klienta w uczelni. Trzeba było wypracować procedury pozwalające na sprawne odzyskiwanie należności, a jednocześnie zgodne z procedurami

4 *Kierunki rozwoju otwartego dostępu do treści naukowych w Polsce*, https://www.gov.pl/documents/1068557/1069061/20180413_Kierunki_rozwoju_OD_wersja_ostateczna.pdf (dostęp 20 czerwca 2019).

5 Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. 2009 Nr 157, poz. 1240).

6 Ustawa z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz.U. 2005 Nr 14, poz. 114).

7 Zarządzenia rektora ZUT nr 12 z 11 marca 2013 roku oraz z dnia 7 kwietnia 2017 roku w sprawie wprowadzenia *Instrukcji windykacji wierzytelności w ZUT*.

windykacyjnymi uniwersytetu. Nie było to sprawą prostą z uwagi na fakt, że naliczanie kar za nieterminowe zwroty książek nie jest głównym zadaniem systemu bibliotecznego, a jeśli dodać do tego konieczność naliczania odsetek, sprawa komplikuje się jeszcze bardziej. Prowadzenie windykacji łączy się oczywiście z dodatkowymi obowiązkami dla pracowników biblioteki.

Deregulacja zawodu bibliotekarza

Kolejną dosyć bolesną dla bibliotek kwestią, która pojawiła się w 2013 roku, jest deregulacja zawodu bibliotekarza w wyniku ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów⁸, a następnie zniesienie obowiązkowego egzaminu państwowego na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego. Zmniejszenie wymagań stawianych osobom, które miałyby wykonywać ten zawód, doprowadziły do sytuacji braku na rynku pracy wykwalifikowanej kadry. Ma to negatywne konsekwencje w realizacji obowiązków stawianych przed bibliotekami w świetle ustawy o bibliotekach⁹. Kolejny akt prawny, tj. ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce¹⁰, który wszedł w życie w 2018 roku, spowodował nie tylko rewolucję na uczelniach, ale również zupełną deprecjację zawodu bibliotekarza. Na mocy ustawy bibliotekarze dyplomowani utracili status nauczyciela akademickiego, a osobom zatrudnionym na stanowiskach starszych bibliotekarzy i kustoszy odebrano przywilej 36-godzinnego tygodniowego wymiaru czasu pracy.

Twórcy nowych statutów uczelni zupełnie nie wiedzieli jak tę sprawę rozwiązać, dlatego obecnie status bibliotekarza dyplomowanego jest inny w każdej uczelni. Konsekwencje powyższych decyzji są takie, że wkrótce staniemy w obliczu braku wykwalifikowanej kadry biblioteczej. W niektórych rankingach zawodów zagrożonych zniknięciem z rynku pracy bibliotekarze plasują się na czołowych pozycjach.

Należy jednak zauważyć, że w ciągu ostatnich 10 lat pojawiły się też pozytywne elementy w pracy bibliotek.

Dydaktyka biblioteczna

Po wielu latach zabiegów formalnie usankcjonowana została dydaktyka biblioteczna. Pomogły w tym Krajowe Ramy Kwalifikacji¹¹ i zapisy dotyczące kompetencji absolwentów:

- *potrafi wyszukiwać, analizować, oceniać, selekcionować i użytkować informacje z wykorzystaniem różnych źródeł;*
- *wykorzystuje dostępne źródła informacji, w tym źródła elektroniczne;*

8 Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (Dz.U. 2013, poz. 829).

9 Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz.U. 1997 Nr 85, poz. 539).

10 Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, poz. 1668).

11 Rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 2 listopada 2011 r. w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego (Dz.U. 2011 Nr 253, poz. 1520).

- *potrafi pozyskiwać informacje z literatury, baz danych oraz innych właściwie dobranych źródeł.*

Zapisy te przyczyniły się do uwzględnienia w programach studiów w ZUT *szkolenia bibliotecznego* oraz zajęć z *podstaw informacji naukowej*. Pierwsza uchwała Senatu ZUT, w której ujęto te zapisy, pochodzi z dnia 27 kwietnia 2015 roku¹². Zalecenia tam zawarte dotyczące dydaktyki bibliotecznej były konsekwentnie powtarzane w późniejszych aktach prawnych dotyczących programów studiów.

W związku z tym, w ZUT szkolenie biblioteczne oraz zajęcia z podstaw informacji naukowej obejmują studentów wszystkich wydziałów, zarówno pierwszego, jak i drugiego stopnia. Prowadzone zajęcia w ewidentny sposób przyczyniają się do większego wykorzystania naukowych baz danych i zwiększenia świadomości istniejących źródeł informacji wśród studentów.

Biblioteka jako trzecie miejsce

W ostatniej dekadzie wzrosło również znaczenie bibliotek jako tzw. *trzeciego miejsca*. Z uwagi na fakt, że wiele placówek przeniosło się do pięknych nowych budynków bądź też zostało gruntownie zmodernizowanych, ich przestrzeń wykorzystywana jest do różnego typu działalności społecznej i kulturalnej. Biblioteki akademickie zdecydowanie poszerzyły zakres działalności kulturotwórczej. W Bibliotece Głównej ZUT regularnie odbywają się wystawy malarstwa, fotografii, grafiki. Bibliotekarze aktywnie włączają się w organizację imprez promujących naukę, na przykład Noc Naukowców, Dzień z Azją itp. Dzięki prowadzonym działaniom biblioteki stanowią stały element promocji uczelni oraz pozytywnie wpływają na jej wizerunek.

Współpraca bibliotek

Wobec tak wielu wyzwań stawianych przed bibliotekami, zacieśnieniu uległa ich współpraca. Dotyczy ona dostępu do elektronicznych źródeł informacji (tzw. konsorcja zakupowe), jak również wspólnego tworzenia baz danych (BazTech, Agro, BazEkon), czy też opracowywania katalogu NUKAT. Bibliotekarze współpracują na wszystkich innych płaszczyznach, które pomagają przezwyciężyć trudności dnia codziennego – lista dyskusyjna Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich, czy też ewenement na skalę krajową, jakim jest Zachodniopomorskie Porozumienie Bibliotek, które wyszło już poza granice naszego kraju.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej działania to wybrane zagadnienia, które nie zamykają katalogu zadań z jakimi musiały zmierzyć się biblioteki akademickie w mijającej dekadzie.

¹² Uchwała nr 36 Senatu ZUT z dn. 27.04.2015 r. w sprawie wytycznych Senatu ZUT w Szczecinie dla rad wydziałów dotyczących programów studiów, w tym planów studiów, §4, pkt 8.

Obalają one mit stereotypowej, monotonnej pracy w księżnicy. Zadań stojących przed bibliotekarzami jest coraz więcej i dotyczą one różnych zagadnień, często niezwiązanych bezpośrednio z udostępnianiem informacji. W ostatnim 10-leciu wzrosło znaczenie bibliotek jako jednostek uczestniczących w tworzeniu i udostępnianiu informacji na temat dorobku naukowego. Stały się one trwałym elementem procesu dydaktycznego oraz partnerem w realizacji projektów realizowanych przez macierzyste uczelnie.

Anna Gryta

Biblioteka Główna Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego

WDRAŻANIE POLITYKI OTWARTEGO DOSTĘPU W ZACHODNIOPOMORSKIM UNIWERSYTECIE TECHNOLOGICZNYM

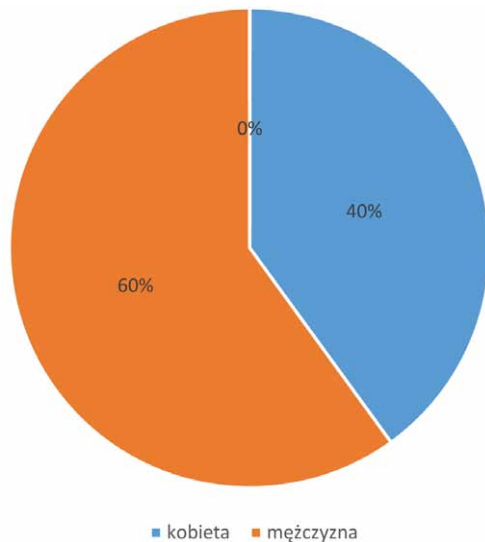
W odpowiedzi na apel ministra nauki i szkolnictwa wyższego dotyczący upowszechniania wiedzy w formie publikowania otwartego Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny planuje wdrożenie polityki otwartego dostępu. W celu ustalenia działań zmierzających do wprowadzenia tej polityki koniecznym stało się zbadanie poziomu wiedzy na temat otwartego dostępu (OD). W tym celu w dniach 7–21 maja 2018 roku przeprowadzono wśród kadry naukowej ZUT ankietę. Badanie wykonano drogą elektroniczną za pomocą formularza Google. Link do niego rozesłano na adresy e-mailowe pracowników oraz umieszczono na stronie domowej Biblioteki Głównej ZUT.

Ankietę wypełniło 227 osób, co stanowi około jednej czwartej pracowników naukowych ZUT. Formularz zawierał 19 pytań zamkniętych. W kilku przypadkach odpowiedzi można było uzupełnić o własny komentarz. Pytania były jedno- i wielokrotnego wyboru.

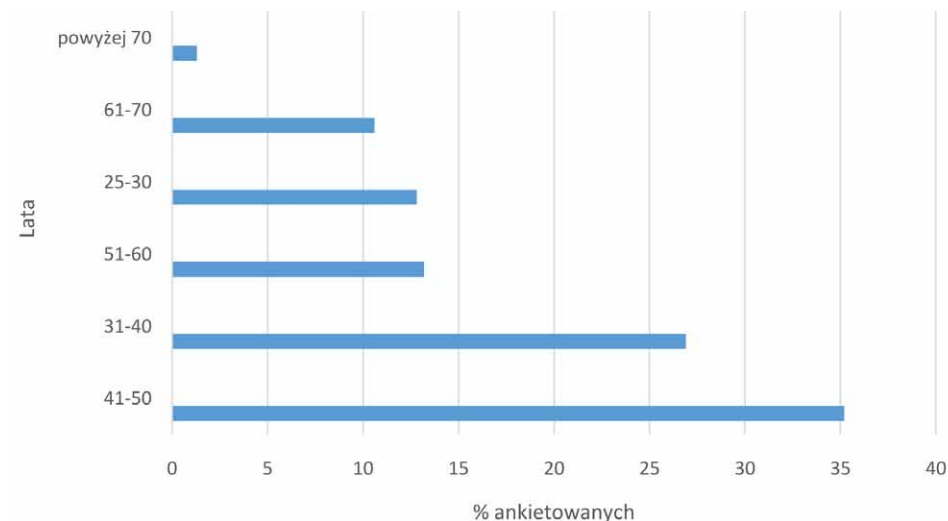
Wśród respondentów przeważali mężczyźni – 60% (rys. 1).

Najliczniejsze grupy ankietowanych stanowiły osoby w przedziale wiekowym 41–50 lat (35,2%) oraz w wieku 31 – 40 lat (26,9%). Najmniej liczne grono składało się z osób w wieku powyżej 70 lat, tylko 1,3% (rys. 2).

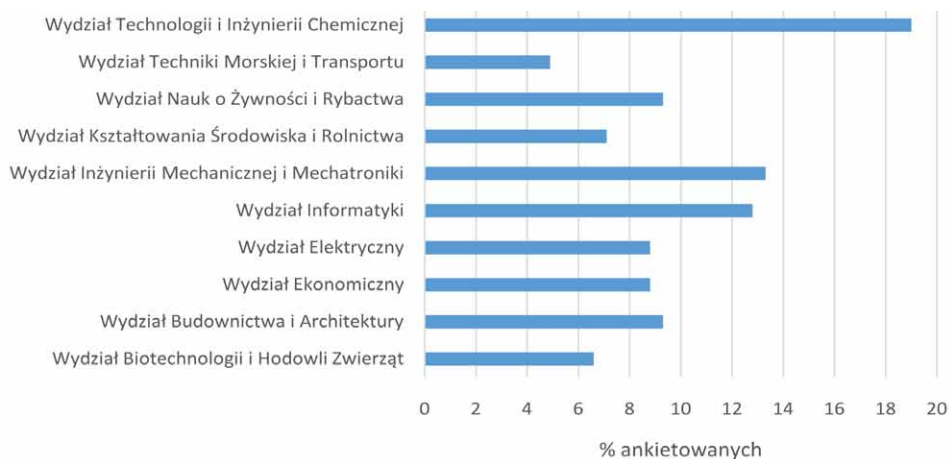
Wśród pracowników poszczególnych jednostek organizacyjnych najliczniejszą grupę stanowili przedstawiciele Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej – 19%, a następnie pracownicy Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Mechatroniki – 13,3%. Najmniej odpowiedzi uzyskano z Wydziału Techniki Morskiej i Transportu – 4,9% (rys. 3).



Rys. 1. Płeć respondentów



Rys. 2. Wiek ankietowanych

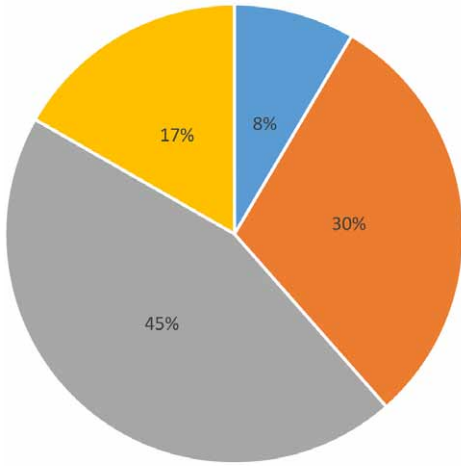


Rys. 3. Jednostka organizacyjna ankietowanych

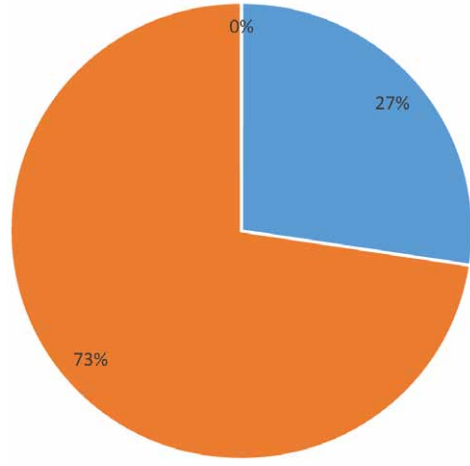
Ankiety wypełniło 44,8% osób posiadających tytuł doktora lub doktora inżyniera oraz 30% osób z tytułem doktora habilitowanego lub doktora habilitowanego inżyniera. Najmniej uczestniczyło w badaniu pracowników z tytułem profesora – 8,5% (rys. 4).

Znajomość modeli publikowania w OD potwierdziło tylko niespełna 30% ankietowanych (rys. 5).

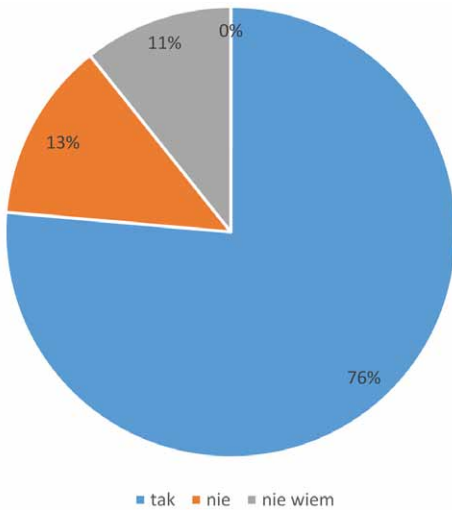
Na pytanie o znajomość czasopism Open Access, związanych z reprezentowaną przez pracownika dziedziną wiedzy, twierdzącej odpowiedzi udzieliło 76% ankietowanych. Pozostali respondenci nie znali tych czasopism lub nie wiedzieli czy znają (rys. 6).



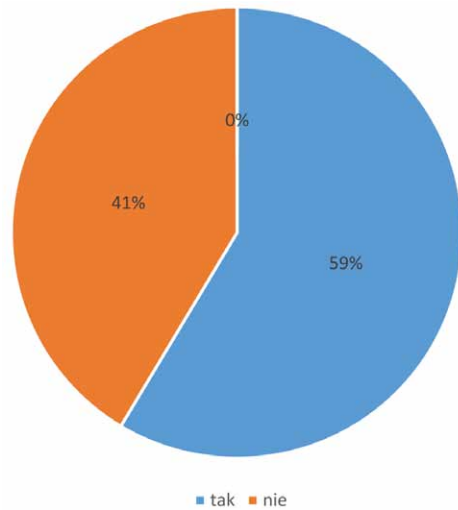
Rys. 4. Stopień naukowy / tytuł naukowy respondentów



Rys. 5. Znajomość modeli publikowania w OD



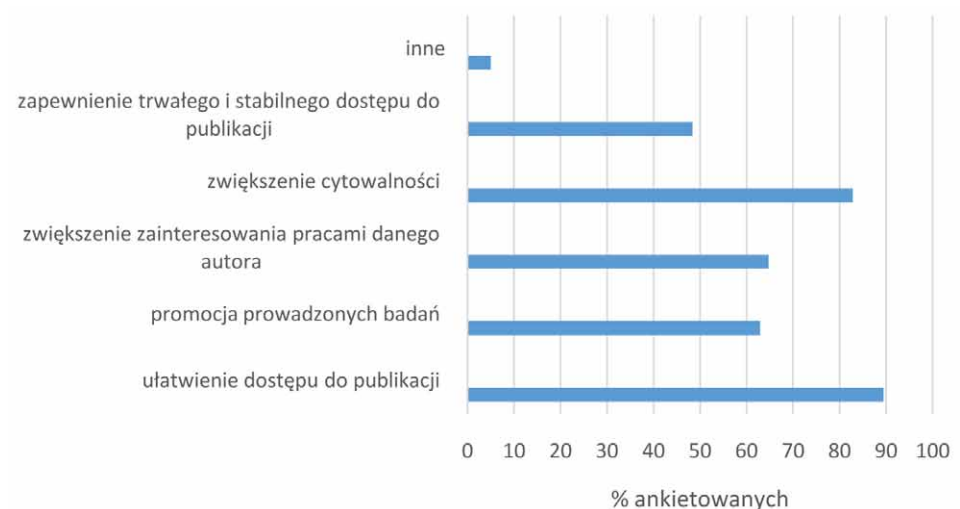
Rys. 6. Znajomość czasopism OD dotyczących reprezentowanej dziedziny wiedzy



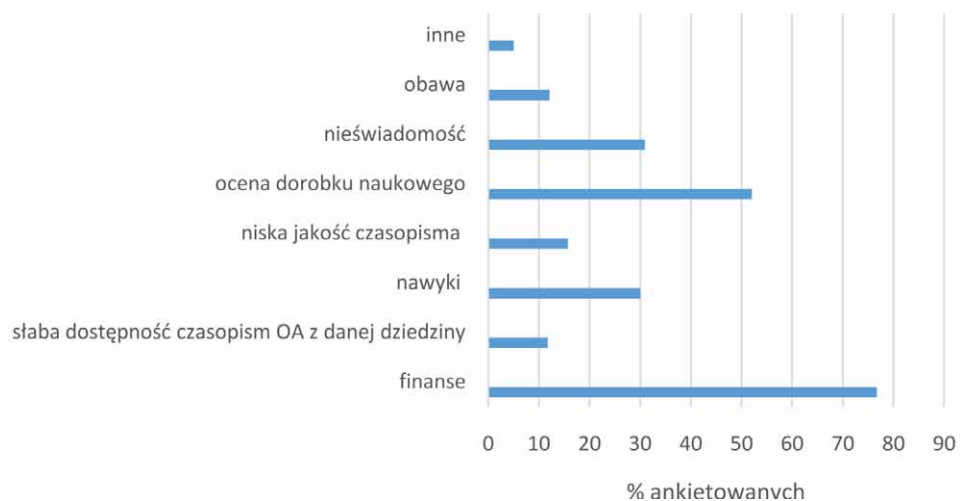
Rys. 7. Udostępnianie własnych publikacji w internecie

Większość respondentów (59%) odpowiedziała twierdząco na pytanie o udostępnianie własnych publikacji w internecie (rys. 7).

Odpowiadając na pytanie uzupełniające, dotyczące wskazania miejsca udostępniania własnych prac, najczęściej wskazywano na: ResearchGate, Academia.edu, Mendeley, ORCID, Google Scholar, własne strony WWW, serwisy internetowe projektów, repozytoria.



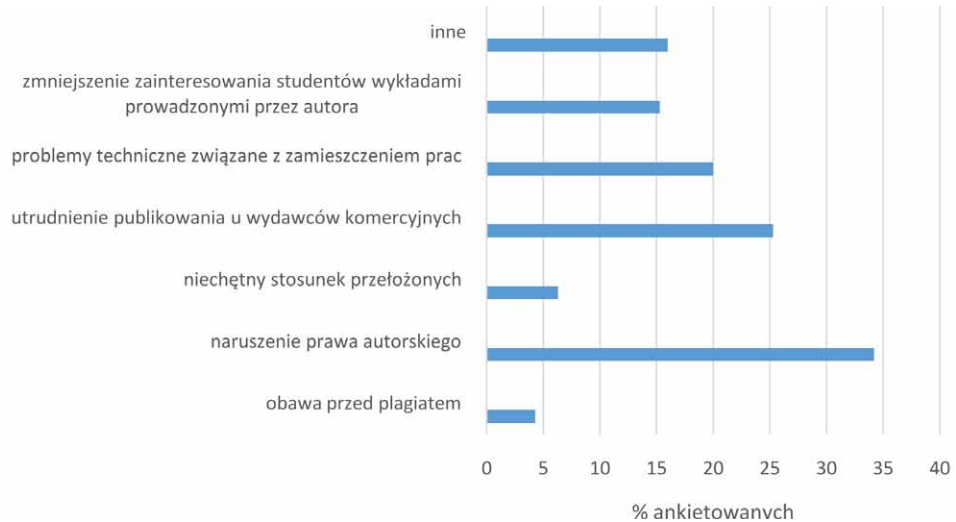
Rys. 8. Korzyści z publikowania w OD



Rys. 9. Powody niepublikowania w OD

Wśród korzyści wynikających z publikowania w OD najczęściej wskazywano na ułatwienie dostępu do publikacji (89,4% respondentów), następnie zwiększenie cytowalności (82,8% respondentów) oraz w porównywalnym zakresie na poszerzenie zainteresowania pracami danego autora i promocję prowadzonych badań (rys. 8).

Powody dla których autorzy nie chcą publikować w OD to najczęściej brak środków finansowych na pokrycie kosztów publikacji (76,7% respondentów) oraz obowiązujący sposób oceny dorobku (liczą się tylko publikacje z wysokim wskaźnikiem IF) –tak uważa



Rys. 10. Obawy przed publikowaniem w OD

52% ankietowanych. W dalszej kolejności są nieświadomość oraz nawyki publikacyjne – po 30% odpowiedzi. Wśród innych powodów podawano obawę przed autoplagiatem, niezrozumienie korzyści jakie daje OD, obawę, że te czasopisma wkrótce znikną. Wskazywano także brak powodów (rys. 9).

Najczęściej wymienianą obawą przed publikowaniem w OD była niepewność związana z naruszeniem prawa autorskiego – 34,2% respondentów. Druga w kolejności była obawa przed plagiatem – wyraziło ją 27,4% ankietowanych. 16% respondentów, udzielając odpowiedzi „inne”, wyraziło brak obaw (rys 10).

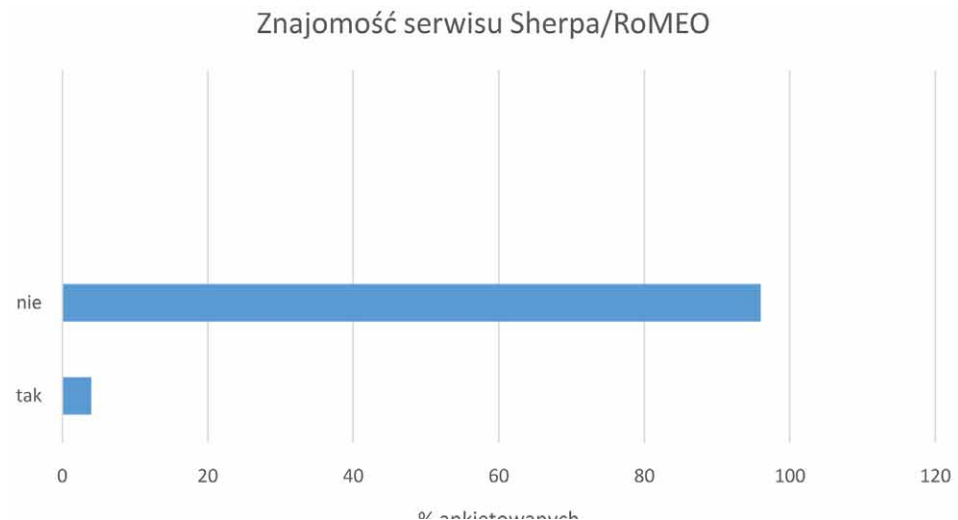
Na pytanie o znajomość serwisu Sherpa/RoMEO, w którym można sprawdzić politykę wydawców, tylko 4% ankietowanych odpowiedziało twierdząco (rys. 11).

Kolejne pytanie w ankiecie dotyczyło utworzenia repozytorium w ZUT. Większość respondentów uznała jego powstanie za przydatne – 58,2%, a za konieczne – 15,1 %. Jedna piąta ankietowanych nie miała na ten temat zdania (rys. 12).

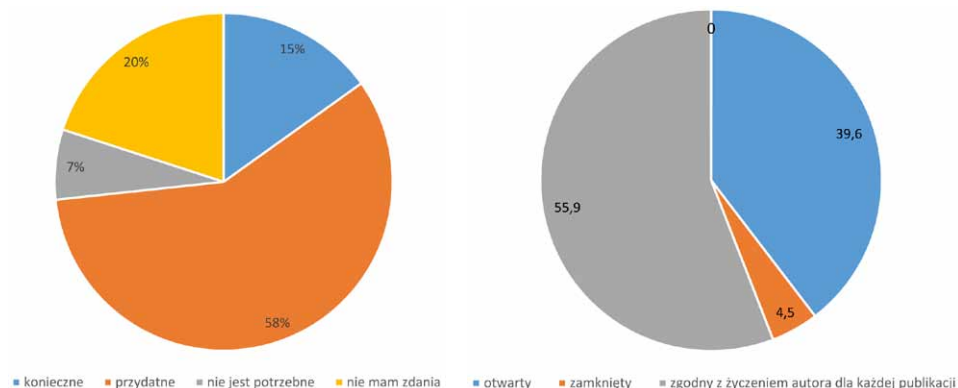
Następnie zapytaliśmy o to, jaki powinien być model repozytorium uczelnianego. Większość ankietowanych stwierdziła, że zgodny z życzeniem autora dla każdej publikacji lub otwarty, a tylko 4,5% respondentów opowiedziało się za modelem zamkniętym (rys. 13).

W odpowiedzi na kolejne pytanie 65% ankietowanych opowiedziało się za fakultatywnym umieszczaniem prac w repozytorium (rys. 14).

Następna kwestia dotyczyła typów dokumentów, które powinny być gromadzone w repozytorium. Zdecydowana większość biorących udział w badaniu (88,1%) uznała, że powinny to być artykuły, w dalszej kolejności wskazywano prace doktorskie (70,2%), książki (66,5%), materiały konferencyjne (65,1%) oraz habilitacje (64,7%). Wśród odp-



Rys. 11. Znajomość serwisu Sherpa/RoMEO



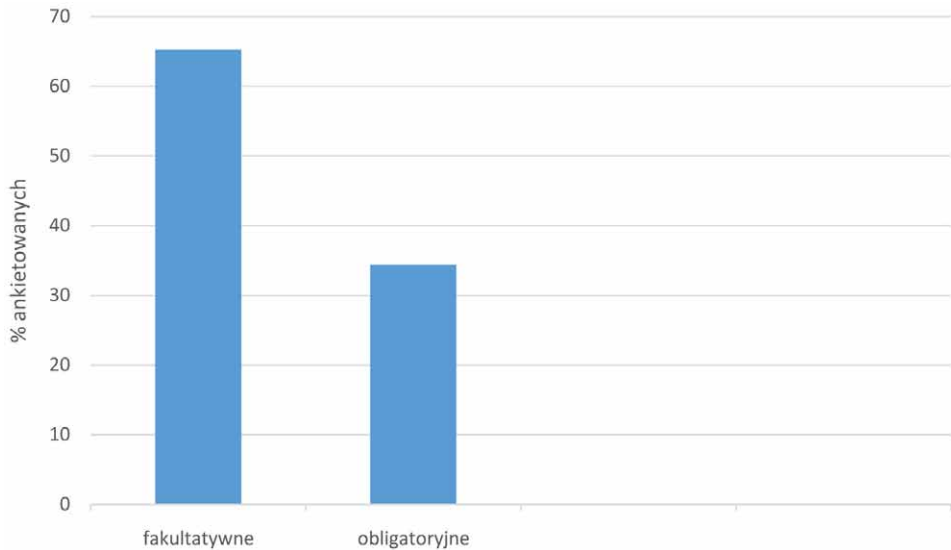
Rys. 12. Utworzenie repozytorium w ZUT

Rys. 13. Model repozytorium ZUT

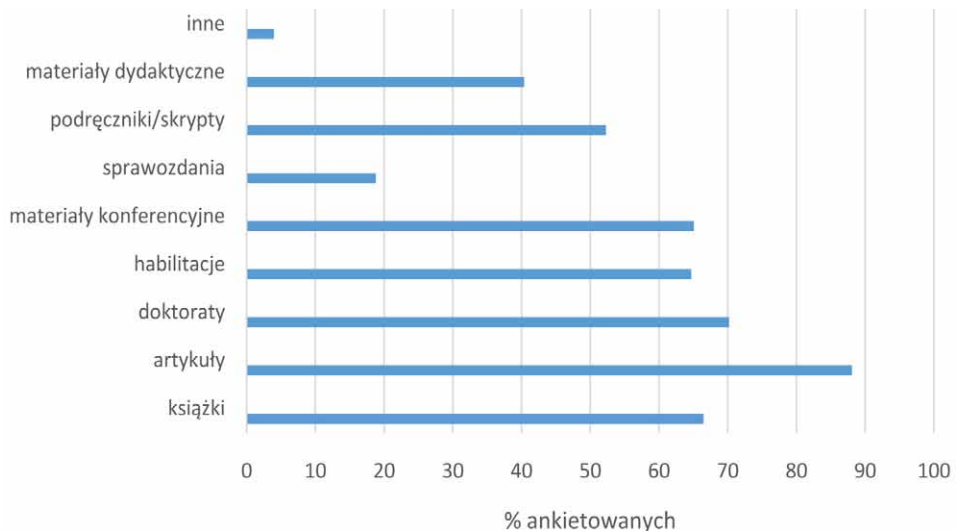
wiedzi na prośbę o wskazanie innych znalazły się: postery, sprawozdania z zakończonych projektów, wszystko. Było też kilka odpowiedzi żadne, wynikających z przekonania, że repozytorium jest zbędne (rys. 15).

Na pytanie, czy ankietowany będzie umieszczał swoje prace w repozytorium, prawie 60% osób odpowiedziało twierdząco. Niezdecydowanych było około 40% (rys. 16).

W ankiecie znalazło się również pytanie o to, kto powinien umieszczać prace w repozytorium. Połowa biorących w niej udział (51,6%) uznała, że powinien to robić autor pracy, a 41,6% przypisałoby ten obowiązek redaktorowi repozytorium. Wśród odpowiedzi na prośbę o wskazanie innych możliwości wymieniono bibliotekarza oraz osobę odpowiedzialną na wydziale lub powołaną w instytucie. Był też



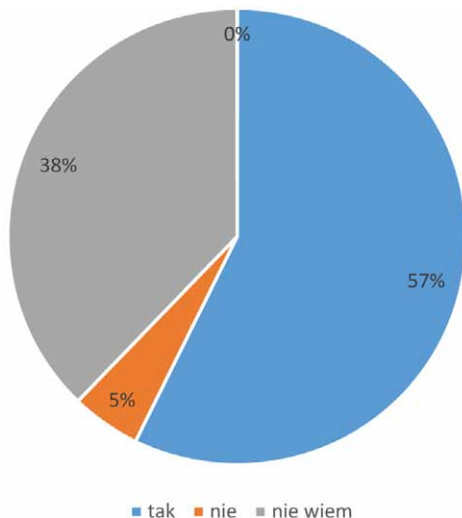
Rys. 14. Umieszczanie prac w repozytorium



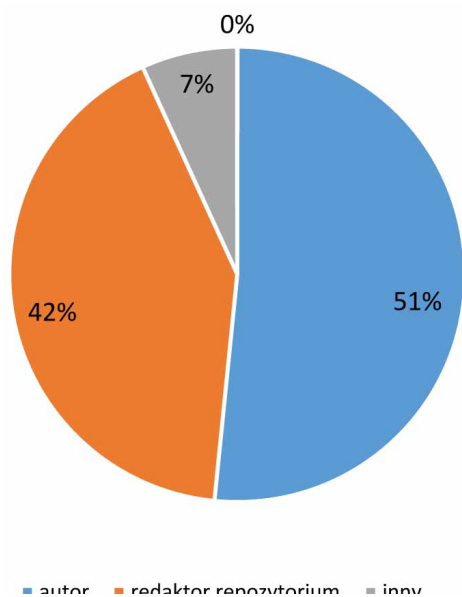
Rys. 15. Typy dokumentów gromadzonych w repozytorium

głos, że powinien to być transfer z działającej na uczelni bazy publikacji panel.zut.edu.pl (rys. 17).

W kolejnym pytaniu ankieterowani mieli możliwość wypowiedzenia się, jaka polityka OD powinna zostać przyjęta w ZUT. Zdecydowana większość, bo 78,3 %, uznała, że powinna to być rezolucja zalecająca publikowanie w OD, zaś pozostali opowiedzieli



Rys. 16. Chęć umieszczania prac w repozytorium



Rys. 17. Osoba umieszczająca prace w repozytorium

się za otwartym mandatem, czyli prawnym zobowiązaniem autorów do publikowania prac w OD (rys. 18).

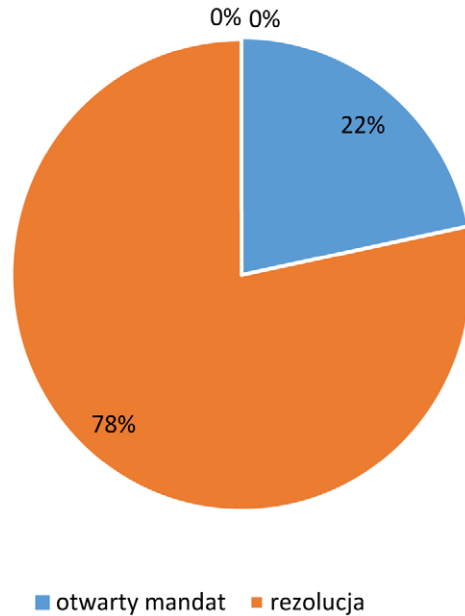
Ostatnie pytanie w badaniu dotyczyło szkoleń jakich oczekują pracownicy naukowi na temat OD. W odpowiedziach dominowała problematyka związana z zasadami publikowania (86,7%), aspektami prawnymi (71%), zasobami Open Access (55,2%) oraz polityką wydawców (44,8%) (rys.19). Nie wskazano tematów innych szkoleń, chociaż była taka możliwość.

Podsumowanie

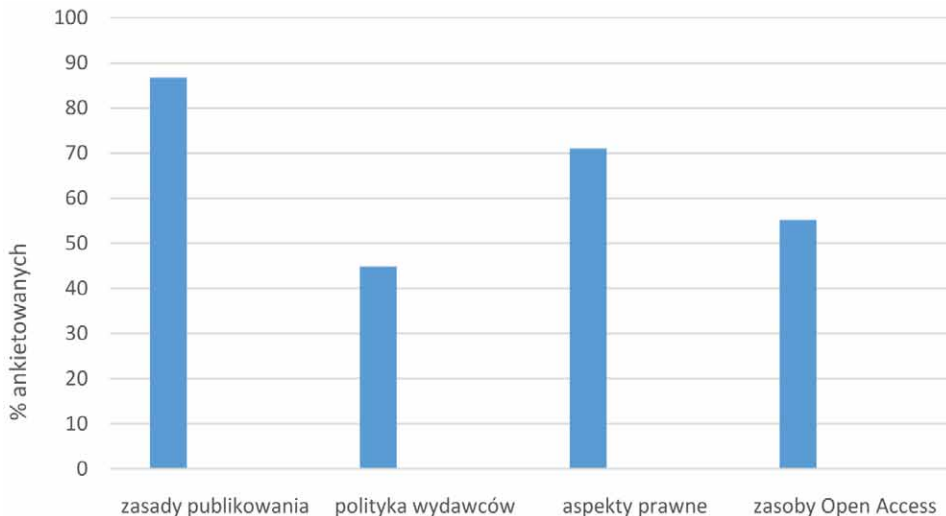
Przeprowadzone badanie ankietowe wykazało małe zainteresowanie pracowników naukowych ZUT tematyką OD, na co wskazuje niski procent uzyskanych odpowiedzi – około 20%. Głównymi respondentami byli mężczyźni w wieku między 30 a 50 rokiem życia posiadający tytuł dr / dr inż. lub dr hab. / dr hab. inż. W ankiecie wzięło udział tylko kilka osób z tytułem profesora. Najliczniejszą grupę stanowili pracownicy Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej. Ankieta wykazała niską znajomość modeli publikowania w OD, tylko 30% ankietowanych je zna. Większość respondentów – 76% – zadeklarowało znajomość czasopism OD w reprezentowanej przez nich dziedzinie wiedzy. Około 59% ankietowanych udostępnia swoje publikacje w internecie, głównie za pośrednictwem portalu ResearchGate. Biorący udział w badaniu widzą korzyści z publikowania w OD głównie

w postaci zwiększenia dostępności publikacji oraz zwiększenia cytawalności prac danego autora. Dostrzegają też jednak spore ograniczenia. Największy problem stanowi brak źródeł finansowania publikacji oraz obowiązujący sposób oceny pracowników naukowych, uwzględniający publikacje z wysokim IF. Dodatkowym ograniczeniem

przed publikowaniem w OD jest obawa przed naruszeniem praw autorskich czy plagiatem. Ankietowani wykazali znikomą znajomość serwisu Sherpa/Romeo (około 4%), w którym można znaleźć informacje na temat polityki wydawców. Większość respondentów uznała utworzenie repozytorium uczelnianego za przydatne lub konieczne. Jego model powinien uwzględniać życzenia autora w stosunku do każdej publikacji. Ponad 60% ankietowanych opowiedziało się też za fakultatywnym umieszczaniem prac w repozytorium i tyłu samo zadeklarowało chęć umieszczenia w nim prac. Respondenci wskazywali różne typy dokumentów, które powinny być gromadzone w repozytorium, dominowały artykuły. Zdaniem ankietowanych osobą umieszczającą prace w repozytorium powinien być autor publikacji lub redaktor repozytorium. Ostateczna forma polityki OD w ZUT, za jaką opowiedziała się większość ankietowanych, to rezolucja zalecająca publikowanie w wolnym dostępie. Respondenci wskazali również na potrzebę organizowania szkoleń z tematyki OD.



Rys. 18. Opinia na temat przyjęcia polityki OD w ZUT



Rys. 19. Proponowana tematyka szkoleń tematycznych dotyczących OD

Wnioski

Wyniki przeprowadzonej ankiety wskazują, że dominującym działaniem, które należy podjąć w związku z wprowadzaniem w ZUT polityki otwartego dostępu, jest organizacja szerokiej akcji informacyjnej dotyczącej tego zagadnienia, obejmująca różne aspekty OD z naciskiem na informacje dotyczące kwestii prawnych oraz polityki wydawców. Należy również podjąć działania promujące powstanie repozytorium uczelnianego, które zachęca potencjalnych autorów do umieszczania w nim swoich prac oraz zwiększą świadomość korzyści płynących z udostępniania dorobku w OD. Wskazane jest również pozyskanie źródeł finansowania publikacji oferowanych w tej formie. Jest to zdecydowanie najtrudniejszy problem do rozwiązania.

Julianna Kiziewicz, Dagmara Sztul-Smyk

Biblioteka Główna Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego

KOMPETENCJE ZAWODOWE BIBLIOTEKARZY: WYKSZTAŁCENIE, UKOŃCZONE UCZELNIE, SZKOLENIA, KURSY

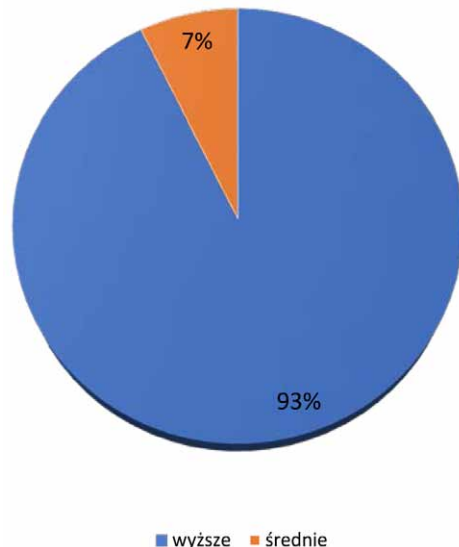
W artykule przedstawiono wyniki badania ankietowego bibliotekarzy dotyczącego ich wykształcenia, ukończonych kierunków studiów, odbytych kursów i szkoleń. Celem badania było sprawdzenie (oczywiście tylko wycinkowo) struktury wykształcenia bibliotekarzy akademickich oraz ich uczestnictwa w różnych formach kształcenia ustawicznego, a także przydatności zdobytych przez nich wiedzy i umiejętności w pracy bibliotekarza.

W ankiecie wzięło udział 41 bibliotekarzy z bibliotek wyższych uczelni publicznych Szczecina: 3 osoby z Biblioteki Akademii Morskiej, 7 osób z Biblioteki Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego, 2 osoby z Biblioteki Uniwersytetu Szczecińskiego, 29 osób z Biblioteki Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Badanie było anonimowe, ankietę umieszczono na stronie domowej biblioteki.

Wykształcenie

Uzyskane wyniki wskazują, że wykształceniem wyższym legitymuje się 38 osób, natomiast średnim – 3. Wykształcenie wyższe posiada zdecydowana większość bibliotekarzy objętych badaniem.

Wykształcenie	Liczba bibliotekarzy
wyższe	38
średnie	3



Zawód bibliotekarz

Kolejnym zagadnieniem, którego dotyczyło badanie, były wyuczone zawody. Z rozmów prywatnych z bibliotekarzami ZUT wynikało, iż część z nich ukończyła podyplomowe studia informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, czyli legitymują się

Rys. 1. Wykształcenie bibliotekarzy

wykształceniem wyższym bibliotekarskim. Są wśród nich też takie osoby, które ukończyły policealne studium bibliotekarskie albo Pomaturalny Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, czyli posiadają wykształcenie średnie bibliotekarskie. Jest też grupa osób, które najpierw ukończyły policealne studium bibliotekarskie, potem kontynuowały naukę na studiach inne niż bibliotekarskie, a następnie zdecydowały się na podyplomowe studia z informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Część ankietowanych posiada wykształcenie bibliotekarskie jako podstawowe i jedyne. Można przypuszczać, że podobnie to wygląda w przypadku bibliotekarzy w innych bibliotekach akademickich Szczecina.

Wyuczone zawody

Pracownicy bibliotek legitymują się różnymi zawodami. Różne powody, decyzje, zbiegi okoliczności spowodowały, że obecnie pracują w bibliotece.

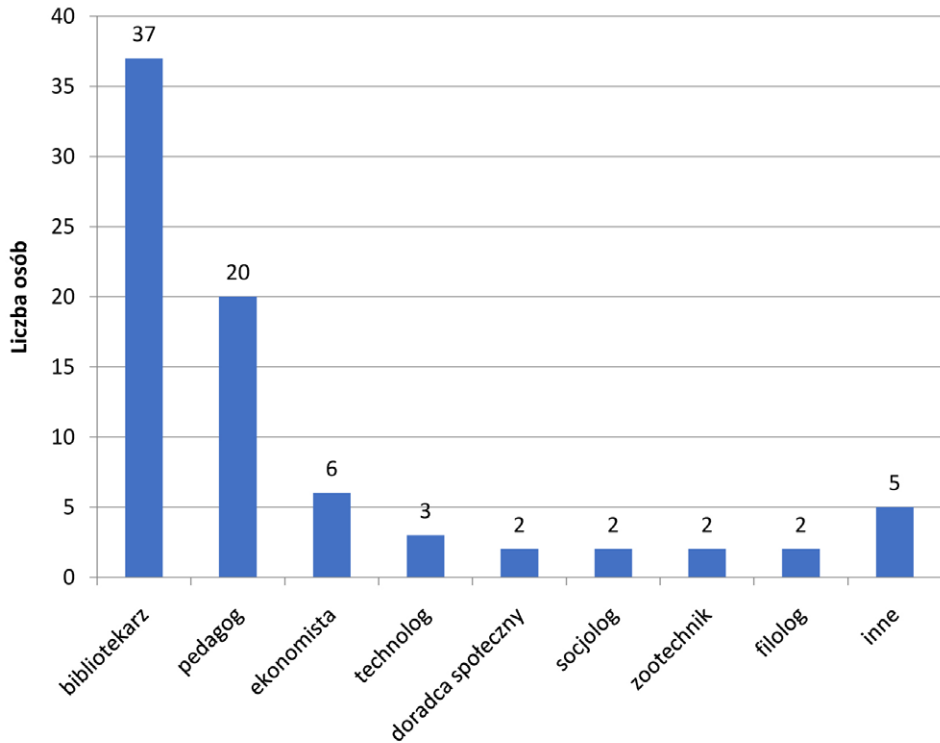
Wyuczone zawody ankietowanych bibliotekarzy	Liczba bibliotekarzy
bibliotekarz	37
pedagog	20
ekonomista	6
technolog	3
doradca społeczny	2
socjolog	2
zootechnik	2
filolog	2
inne	5

Na podstawie przeanalizowanych danych można stwierdzić że:

- 12 osób posiada wykształcenie bibliotekarskie jako jedyne wyuczone i wykonywane, bez wymienionych innych zawodów, w tej grupie szkołę bibliotekarską policealną wymieniły 2 osoby, pozostałe 10 osób ukończyło studia wyższe bibliotekarskie;
- na 41 osób objętych ankietą 37 podało, iż z wykształcenia są bibliotekarzami, z czego 2 osoby napisały, iż są z wykształcenia bibliotekoznawcami, 25 osób oprócz wykształcenia bibliotekarskiego posiada dyplomy zdobycia innych zawodów i ukończonych szkół/uczelni.

Wynika z tego, iż bibliotekarze pracujący w bibliotekach wyższych uczelni są formalnie dobrze przygotowani do pracy, którą wykonują.

Do bibliotekarzy, którzy z wykształcenia są pedagogami zaliczono nauczycieli: sztuki, języka francuskiego, języka rosyjskiego oraz pedagogów wszelkich specjalności. Wśród technologów znaleźli się: technolog (nie wymieniono specjalności), technolog żywienia i technolog chemik. Inne wymieniane między innymi zawody to: inżynier, księgarz, pielęgniarka, sprzedawca, plastyczka.

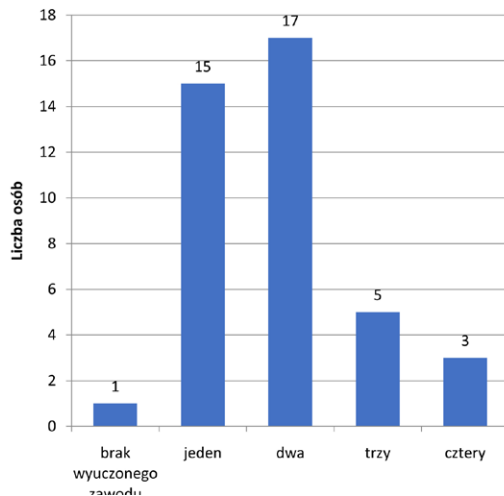


Rys. 2. Wycuczone zawody bibliotekarzy

Liczba zawodów wycuczonych	Liczba bibliotekarzy
0	1
1	15
2	17
3	5
4	3

Wśród bibliotekarzy 1 zawód wycuczony posiada 15 osób, zaś 2 zawodami legitymuje się 17 osób. Do grupy bibliotekarzy, którzy mają 3 i 4 wycuczone zawody należy 8 osób. 1 osoba posiada wykształcenie średnie licealne.

Zawód

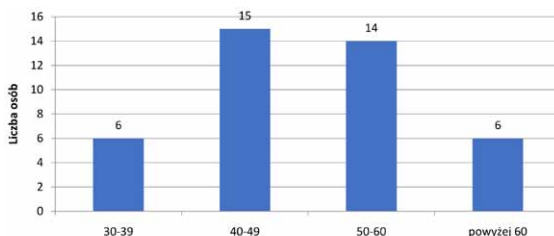


Rys. 3. Liczba wycuczonych zawodów

Wiek

Metryczka zamieszczona w kwestionariuszu ankiety daje obraz wieku badanej grupy. Zdecydowana większość respondentów mieści się w przedziale między 40 a 60 rokiem życia. Tyle samo jest młodych bibliotekarzy (wiek 30–40 lat), jak i tych, którzy są w wieku emerytalnym, ale jeszcze pracują (powyżej 60 lat). Dotyczy to osób, które już przeszły na emeryturę, ale jeszcze pracują, oraz tych, które nie wybierają się jeszcze na emeryturę i są czynne zawodowo pomimo osiągniętego wieku emerytalnego.

Wiek bibliotekarzy	Liczba bibliotekarzy
30-39	6
40-49	15
50-60	14
powyżej 60	6



Do grupy bibliotekarzy w przedziałach wiekowych 50–60 lat i powyżej 60 roku życia, spośród

Rys. 4. Wiek respondentów

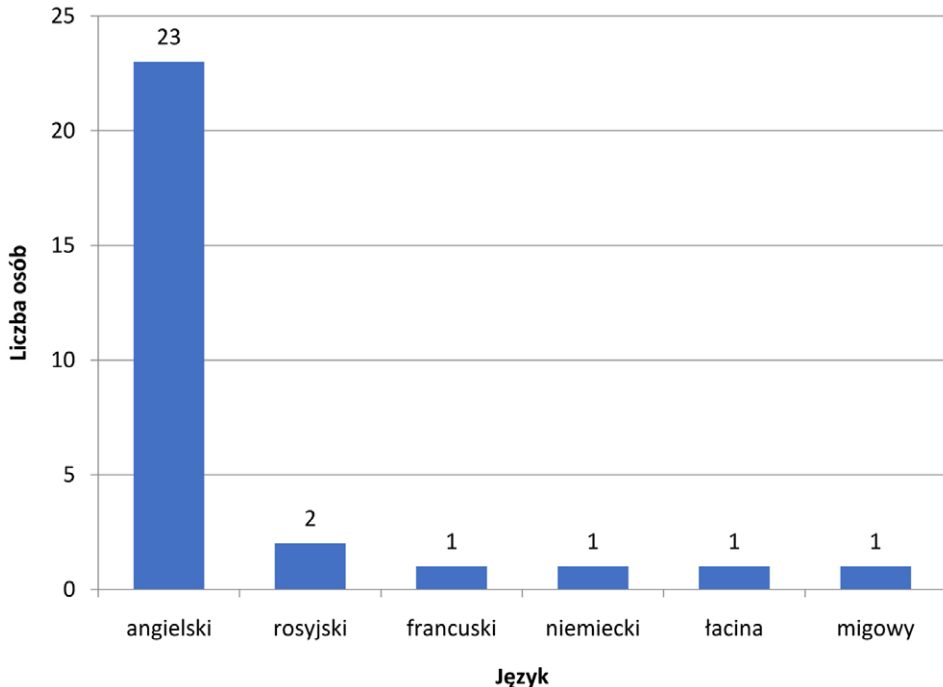
biorących udział w ankiecie, należy 20 osób, czyli połowa. W przyszłości warto przeprowadzić szeroko zakrojone badania dotyczące struktury wiekowej grupy zawodowej bibliotekarzy, by stwierdzić, czy trend „starzenia się” jej przedstawicieli jest powszechny i szczegółowo zbadać jego ewentualne przyczyny.

Ukończone kursy

Współczesne bibliotekarstwo akademickie wymaga od pracowników wiedzy i umiejętności z wielu obszarów. Posługiwanie się nowoczesnymi technologiami, językiem obcym oraz kompetencje „miękkie” w zakresie współpracy i komunikacji stanowią niezbędną podstawę w pracy bibliotekarza. Dlatego uczestnictwo w licznych kursach językowych i komputerowych, warsztatach z psychologami i innych formach ustawicznego kształcenia stało się powszechne. Tylko niewielka część bibliotekarzy korzysta z dofinansowania kursów (przede wszystkim dla zaawansowanych) z zakładu pracy (często są to kursy online).

Kursy językowe

Język	Liczba osób	Procent
angielski	23	79,3
rosyjski	2	6,9
francuski	1	3,5
niemiecki	1	3,5
łacina	1	3,5
migowy	1	3,5



Rys. 5. Rodzaje ukończonych kursów językowych

Na podstawie ankiety można wywnioskować, iż bibliotekarze dostrzegają konieczność posiadania umiejętności posługiwania się językiem obcym. Najczęściej wybierają kursy języka angielskiego. Jego znajomość jest niezbędna przy obsłudze studentów zagranicznych, gości odwiedzających bibliotekę, korzystaniu z baz danych oraz literatury fachowej.

Kursy informatyczne

Wśród 41 bibliotekarzy, którzy wzięli udział w badaniach, 15 osób ukończyło kursy komputerowe. Na 38 osób, które uzyskały wyższe wykształcenie, 12 wzięło udział w tego rodzaju szkoleniu/szkoleniach. Wśród 3 osób, które mają wykształcenie średnie (z tego dwie ukończyły szkoły pomaturalne), jedna ukończyła kurs informatyczny.

Wykorzystanie kursów i umiejętności uzyskanych w innych zawodowych do pracy w bibliotece

Odpowiedź na ostatnią kwestię poruszoną w ankiecie miała wykazać *czy i w jaki sposób zawód wyuczony, a obecnie niewykonywany przekłada się na pracę w bibliotece?*. Można było skorzystać z podanych przykładów lub przedstawić własne. Na pytanie to odpowiedziało 27 osób.

Z przykładowymi sformułowaniami zgodziły się następujące liczby osób:

Ukończone studia humanistyczne zapewniły mi miękkie umiejętności w zakresie komunikacji interpersonalnej i lepsze rozumienie ludzi, a co za tym idzie adekwatne reagowanie na napotkane problemy – 6;

Ukończony kurs komputerowy umożliwił mi twórcze korzystanie z programu Excel, co z kolei ułatwia mi pracę w zakresie prowadzenia katalogu topograficznego, przeprowadzenia skontrum, wykonywania statystyki... – 2;

Sama radzę sobie z drobniejszymi problemami z komputerem i nie muszę prosić o pomoc informatyków – 2;

Dzięki ukończonym studiom technicznym nie mam problemu z pomocą studentom czy pracownikom naukowym w doborze literatury na podany temat – 1;

Skończone studia polonistyczne pomagają mi skutecznie komunikować się ze studentami i współpracownikami – 2.

Własne odpowiedzi bibliotekarzy

Ekonomista-bibliotekarz: w żaden sposób ukończone studia nie przekładają się na moją pracę w bibliotece.

Bibliotekarz: ukończone studia w pełni pozwalają na wykonywanie mojej pracy.

Polonista-bibliotekarz: Skończone studia polonistyczne pomagają skutecznie komunikować się w mowie i piśmie. Dociekliwość polonistyczna przydaje się w kreatywnym katalogowaniu. Niekiedy współpracownicy proszą mnie o korektę napisanych artykułów.

Bibliotekarz-polonista: Ukończone studia polonistyczne ułatwiają przeprowadzanie szkoleń, objaśnień w ramach dni otwartych biblioteki.

Bibliotekarz: Studia humanistyczne pomogły mi otworzyć się na drugiego człowieka.

Socjolog-bibliotekarz: Wiedza z zakresu socjologii ułatwia kontakt ze współpracownikami czytelnikami, szczególnie tymi „kłopotliwymi”.

Doradca psychospołeczny-ekonomista-bibliotekarz: Sadzę, że wiedza zdobyta na studiach z zakresu psychologii bardzo pomaga mi w pracy, zwłaszcza w bezpośrednim kontakcie z użytkownikami i w lepszej komunikacji z drugim człowiekiem, co ułatwia współpracę. Z drugiej strony nabyte umiejętności pozwalają na odpowiednie reagowanie na stresujące sytuacje i szybkie ich rozwiązywanie.

Nauczyciel-pedagog-pielęgniarka-bibliotekarz: Ukończenie pielęgniarstwa w Bibliotece PUM daje mi lepszą orientację w literaturze przedmiotu.

Plastyk-pedagog-socjolog-bibliotekarz: Wykształcenie plastyczne było i jest przydatne na każdym etapie pracy w bibliotekach różnego typu. Podobnie przygotowanie pedagogiczne i socjologiczne (szkolenia, obsługa użytkowników, kontakty międzyludzkie). Każdy z kursów: językowy, Excel, obsługi platformy Moodle, zarządzanie zespołem – jest przydatny w codziennej pracy w bibliotece.

Zootechnik-bibliotekarz: *Przez wiele lat tematyka księgozbioru biblioteki związana była z charakterem ukończonej uczelni. Znajomość tematu pomogła mi w komunikowaniu się ze studentami i pracownikami naukowymi.*

Nauczyciel-ekonomista-bibliotekarz: *Studia polonistyczne pomagają mi przy organizowaniu imprez w Tygodniu Bibliotek. Studia z zarządzania pomocne są mi w doborze literatury dla studentów oraz przy zakupie książek do biblioteki.*

Ekonomista-bibliotekarz: *Ukończenie ekonomii pomaga mi w prowadzeniu biblioteki, gospodarowaniu środkami finansowymi, znajomości obiegu dokumentów, organizacji pracy, uzyskana specjalizacja znacznie ułatwia pracę w bibliotece uczelni technicznej. Studia podyplomowe ułatwiają wyszukiwanie informacji i pracę z użytkownikami.*

Sprzedawca-ekonomista-bibliotekarz: *11 lat przepracowałam w OiPiN, prowadziłam sprzedaż norm (faktury, wysyłanie do klientów, sprzedaż gotówkowa). Obecnie obsługa kasy fiskalnej, pobieranie opłat za odbitki ksero nie jest dla mnie problemem. Praca w ośrodku i częsty kontakt z klientem nauczyły mnie otwartości na czytelnika, nie mam problemów z komunikacją w kontaktach z użytkownikami.*

Księgarz-bibliotekarz: *Ukończone kursy komputerowe umożliwiły mi bezproblemowe korzystanie z programów komputerowych.*

Polonistka-bibliotekarz: *Skończony kurs komputerowy pomaga mi w sprawny sposób poruszać się w różnych programach przydatnych w pracy bibliotekarza.*

Bibliotekarka z zawodu stwierdziła, iż *ukończone kursy informatyczne pozwalają na sprawne poruszanie się w świecie internetu (aplikacji, baz i innych programów).*

Polonistka-bibliotekarz: *Znajomość języka obcego umożliwia komunikowanie się w razie konieczności oraz prowadzenie korespondencji.*

Technolog-pedagog-bibliotekarz: *Dzięki ukończonym studiom technicznym oraz znajomości języków obcych nie mam problemu z prawidłowym opracowaniem książek.*

Ekonomista-bibliotekarz: *Ukończone studia i kursy umożliwiły mi lepszy kontakt i komunikację z użytkownikami biblioteki, w pracy z komputerem nie mam problemów, język angielski przydaje mi się w obsłudze studentów zagranicznych.*

Bibliotekarz: *Doskonalenie języka angielskiego pomaga mi w kontaktach ze studentami zagranicznymi.*

Podsumowanie

Z przeprowadzonego badania wynika, że większość respondentów wykorzystuje wybrane elementy wyuczonych zawodów – nawet jeżeli wydają się one odległe od wykonywanej pracy. Ankietowani dostrzegają także korzyści z uczestnictwa w kursach i szkoleniach, które można wybierać w miarę pojawiających się potrzeb i wyzwań związanych z pracą zawodową. Tym samym kształcenie ustawiczne w zawodzie bibliotekarza nie jest tylko teorią, ale niezbędnym i wykorzystywanym procesem.

Z przedstawionych danych wynika, że bibliotekarze z chęcią i zaangażowaniem poszerzają swoją wiedzę i umiejętności. Dążą do tego, aby w dobie cyfryzacji ich zawód był nadal postrzegany jako ważny, żeby nie powiedzieć, że niezbędny.

BIBLIOGRAFIA

Robert L. Jolles, *Jak prowadzić seminaria i warsztaty*, Gliwice 2005.

Agnieszka Kozak, Mariola Łaguna, *Metody prowadzenia szkoleń*, Gdańsk 2009.

Martyn Sloman, *Strategia szkolenia pracowników*, Warszawa 1997.

Julianna Kiziewicz, Dagmara Sztul-Smyk, *Bibliotekarze bibliotek uczelni wyższych Szczecina – ich zainteresowania, hobby, pasje i formy spędzania czasu wolnego*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2018, nr 2.

Anna Wiktorska

Biblioteka Główna Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego

HORYZONT 2020 PROGRAM RAMOWY BADAŃ I INNOWACJI 2014–2020

Horyzont 2020 to największy program ramowy Unii Europejskiej, którego budżet na lata 2014–2020 wynosi prawie 80 mld euro. Stworzenie spójnego systemu finansowania innowacji – od projektów naukowych, przez fazę badań, aż po wdrożenie innowacyjnych technologii w przemyśle – to główne założenie tego programu.

Inwestycje w badania naukowe i innowacje mają ogromne znaczenie dla przyszłości Europy i jej trwałego wzrostu gospodarczego. W polepszeniu jakości życia wszystkich Europejczyków mają pomóc działania na rzecz ochrony środowiska, poprawy ochrony zdrowia, zrównoważonego rozwoju transportu, popularyzacji zagadnień związanych z energią odnawialną oraz zapewnienia bezpiecznej żywności¹. Dlatego też, badania naukowe i innowacje realizowane w ramach Horyzontu 2020 mają zwiększyć komfort życia mieszkańców Europy poprzez opracowanie nowych inteligentnych rozwiązań w różnych dziedzinach. Struktura programu została oparta na trzech wzajemnie wspierających się priorytetach (doskonała baza naukowa, wiodąca pozycja w przemyśle, wyzwania społeczne) i dwóch celach szczegółowych (upowszechnianie doskonałości i zapewnienie szerszego uczestnictwa, nauka z udziałem społeczeństwa i dla społeczeństwa)².

Horyzont 2020 – struktura

1. Priorytet: Doskonała baza naukowa

Horyzont 2020 umocni pozycje bazy naukowej Unii Europejskiej poprzez przyciąganie najlepszych umysłów oraz udzielanie pomocy naszym naukowcom w nawiązywaniu współpracy i wymianie pomysłów w całej Europie³. Priorytet ten składa się z następujących celów szczegółowych:

- *Badania pionierskie finansowane przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych (ERBN)*. ERBN wspiera twórcze i nowatorskie pomysły badawcze we wszystkich dziedzinach wiedzy. Brane pod uwagę są projekty interdyscyplinarne, o wysokim

1 *Horyzont 2020*, <https://innowacje.zut.edu.pl/horyzont-2020> (dostęp 3 czerwca 2019).

2 *Horizon 2020 w skrócie. Program ramowy UE w zakresie badań naukowych i innowacji*, https://ec.europa.eu/programmes/horizon2020/sites/horizon2020/files/H2020_PL_KI0213413PLN.pdf, s. 5 (dostęp 3 czerwca 2019).

3 *Ibid.*, s. 7 (dostęp 3 czerwca 2019).

DOSKONAŁA BAZA NAUKOWA

- badania pionierskie finansowane przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych (ERBN)
- działania "Maria Skłodowska-curie"
- przyszłe i powstające technologie
- infrastruktura badawcza

WIODĄCA POZYCJA W PRZEMYSŁE

- wiodąca pozycja w zakresie technologii prorozwojowych i przemysłowych
- dostęp do finansowania ryzyka
- innowacje w MŚP

WYZWANIA SPOŁECZNE

- bezpieczeństwo żywnościowe, zrównoważone rolnictwo i leśnictwo, badania mórz i wód śródlądowych oraz biogospodarka
- bezpieczna, czysta i efektywna energia
- inteligentny, zielony i zintegrowany transport
- działania w dziedzinie klimatu, środowisko, efektywna gospodarka surowcami i surowce
- europa w zmieniającym się świecie – integracyjne, innowacyjne i refleksyjne społeczeństwa
- bezpieczne społeczeństwa – ochrona wolności i bezpieczeństwo Europy i jej obywateli

Cel szczegółowy 1 – Upowszechnianie doskonałości i zapewnienie szerszego uczestnictwa

Źród. Europejski Trybunał Obrachunkowy

ETI	JRC	EURATOM
-----	-----	---------

Cel szczegółowy 2 – Nauka z udziałem społeczeństwa i dla społeczeństwa

Źród. Europejski Trybunał Obrachunkowy

stopniu ryzyka naukowego, prowadzące do ważnych odkryć i przełomowych wyników⁴.

- *Działania Marii Skłodowskiej-Curie (MSCA)*. Program pomaga naukowcom będącym na różnych etapach kariery zawodowej, finansując prace badawcze oraz szkolenia prowadzone w Europie i w krajach pozaeuropejskich. Adresowany jest do indywidualnych naukowców, instytucji naukowych, przedsiębiorstw (w tym MŚP), organizacji pozarządowych, szpitali, muzeów, stowarzyszeń, banków i organizacji międzynarodowych.
- *Przyszłe i powstające technologie (FET)*. Szukanie nowych sposobności rozwoju konkurencyjnego i tworzenie nowych miejsc pracy, wymagających wysokich kwalifikacji. Te działania zapewnią Europie optymalne środowisko do dynamicznej i wszechstronnej współpracy nad nowymi i przyszłymi technologiami⁵.
- *Infrastruktura badawcza*. Infrastruktura badawcza to różnego rodzaju laboratoria, obserwatoria, banki danych, biblioteki lub zbiory, statki i samoloty badawcze, a także e-infrastruktura. Budowa i działanie infrastruktury to inicjatywy kosztowne, a prace nad ich powstaniem wymagają szerokiej wiedzy specjalistycznej.

Promowanie dokonań naukowych, wzrost ich wpływu na rozwój innowacyjności oraz zacieśnienie współpracy między środowiskiem naukowym a otoczeniem gospodarczym to zasadnicze cele konkursu *Inkubator Innowacyjności*, który zakończył się w 2015 roku. Konkurs Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW) o budżecie 18 mln był przeznaczony w szczególności dla uczelni⁶. Wśród 12 laureatów konkursu środki na wsparcie procesu zarządzania wynikami badań naukowych i prac rozwojowych w zakresie komercjalizacji otrzymał między innymi Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny.

2. Priorytet: Wiodąca pozycja w przemyśle

Ma na celu przyspieszenie rozwoju technologii i innowacji, które umożliwią podstawy działania przedsiębiorstwom i pomogą innowacyjnym europejskim MŚP przekształcić się w centralne firmy na rynku światowym. Składa się z następujących celów szczegółowych⁷:

- *Wiodąca pozycja w zakresie technologii prorozwojowych i przemysłowych*. Horyzont 2020 wspiera przełomowe technologie, konieczne do umacniania innowacji we wszystkich sektorach, w tym w technologiach informacyjno-komunikacyjnych i kosmicznych. Małe i średnie przedsiębiorstwa są głównym źródłem miejsc pracy i innowacji. Przedsiębiorcy, którzy stawiają na rozwój

4 *Europejska Rada ds. Badań Naukowych (12,8 mld euro)*, https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10227 (dostęp 3 czerwca 2019).

5 *Horizon 2020...*, op. cit., s. 5 (dostęp 3 czerwca 2019).

6 P. Brylski, *Wzmocnione Inkubatory Innowacyjności*, „Kwartalnik Urzędu Patentowego RP” 2014, nr 1/19, s. 142.

7 *Działania Marii Skłodowskiej-Curie – MSCA (6 162 mln euro)*, https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10250 (dostęp 7 czerwca 2019).

i chcą wdrażać innowacyjne rozwiązania, mogą starać się o wsparcie w ramach dedykowanego programu – Instrumentu MŚP. Unia Europejska w programie Horyzont 2020 wspiera rozwój sektora MŚP. Przedsiębiorcy mogą korzystać z szerokiej oferty doradczej dotyczącej innowacyjnego biznesu, mogą też wchodzić w kontakty z naukowcami, co umożliwi im tworzenie innowacji. Dofinansowanie proponowane MŚP w zakresie instrumentu ma umożliwić skuteczną komercjalizację innowacyjnych rozwiązań (tj. wysoki potencjał do wzrostu, innowacyjne technologie, produkt lub usługę) na rynku europejskim.

- *Dostęp do finansowania ryzyka.* O dotacje mogą ubiegać się między innymi małe, średnie i duże przedsiębiorstwa oraz promotorzy infrastruktury badawczej, mający swoją siedzibę w kraju Unii Europejskiej. Horyzont 2020 pomaga firmom w pozyskaniu funduszy na nowe pomysły wysokiego ryzyka lub ich rozwoju za pośrednictwem kredytów i gwarancji oraz inwestycji w innowacyjne MŚP i małe spółki o średniej kapitalizacji⁸.
- *Innowacje w MŚP.* Innowacje w MŚP umożliwiają małym i średnim przedsiębiorstwom pomoc finansową w ramach wszystkich programów filaru Horyzont 2020. Stworzy to nowe perspektywy biznesowe dopasowane do wyzwań społecznych, wzmocni produktywność i innowacyjność MŚP.

3. Priorytet: Wyzwania społeczne

Obejmuje następujące wyzwania⁹:

- *Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan.* Zasadniczym celem jest zagwarantowanie wszystkim obywatelom zdrowia i dobrostanu przez całe życie oraz wysokiej jakości opieki zdrowotnej. Najistotniejsze jest zmierzenie się z obecnym oraz pojawiającym się zagrożeniem dla zdrowia, takim jak rosnące obciążenie chorobą Alzheimera, cukrzyca czy choroby nowotworowe. Dlatego tak ważne jest udoskonalenie systemu zapobiegania chorobom poprzez rozwój skutecznych programów profilaktyki i prognostyki oraz opracowanie skuteczniejszych szczepionek profilaktycznych oraz terapeutycznych. Inwestowanie w badania i innowacje w dziedzinie ochrony zdrowia pomoże nam utrzymać aktywność, opracować nowe, bezpieczniejsze i skuteczniejsze metody leczenia. Istotne jest zarówno leczenie chorób jak i umiejętność postępowania z nimi, a odpowiednie dofinansowanie wyposaży lekarzy w narzędzia nieodzowne w bardziej spersonalizowanej medycynie¹⁰.
- *Bezpieczeństwo żywnościowe, zrównoważone rolnictwo i leśnictwo, badania mórz i wód śródlądowych oraz biogospodarka.* Najważniejsze zadanie na naj-

8 *Horizon 2020...*, op. cit., s. 10 (dostęp 7 czerwca 2019).

9 *Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan*, https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10388 (dostęp 7 czerwca 2019).

10 *Horizon 2020...*, op. cit., s. 11 (dostęp 12 czerwca 2019).

bliższe 30 lat to znalezienie sposobu na radykalną zmianę naszego podejścia do produkcji i konsumpcji, przetwarzania, przechowywania, recyklingu i przetwarzania odpadów, przy minimalnym oddziaływaniu na środowisko. Opierać się to będzie na równoważeniu wykorzystywania odnawialnych zasobów z łądu, mórz i oceanów, przekształcaniu odpadów w cenne zasoby i zrównoważonej produkcji żywności, materiału paszowego, bioproduktów i bioenergii¹¹.

- *Bezpieczna, czysta i efektywna energia.* Europa jest nadmiernie uzależniona od reszty świata pod względem energii, która pozyskiwana jest z paliw kopalnianych, co wpływa na zmianę klimatu. UE wyznaczyła sobie cele w zakresie klimatu i energii.
- *Inteligentny, zielony i zintegrowany transport.* W obecnych czasach systemy transportowe i sposób, w jaki z nich korzystamy, są niezrównoważone. Polegamy głównie na kurczących się zapasach naftowych, co obniża nasze bezpieczeństwo energetyczne. Dodatkowo problemy związane z transportem (zatory komunikacyjne, bezpieczeństwo na drodze i zanieczyszczenia atmosferyczne) mają wpływ na nasze codzienne życie i zdrowie. Horyzont 2020 zamierza uporać się z tymi kwestiami, udzielając wsparcia finansowego na tworzenie zrównoważonego systemu transportu, dopasowanego do nowoczesnej i konkurencyjnej Europy.
- *Działania w dziedzinie klimatu, środowisko, efektywna gospodarka zasobami i surowce.* W ramach obszaru zostaną sfinansowane badania i innowacje, które uwzględniają między innymi: *rozwiązania gospodarcze*, które pozwolą zredukować zużycie surowców i wody jak również *ochronę, zrównoważone zarządzanie (zrównoważoną dostawę i zużycie) surowcami naturalnymi i ekosystemami*, które odpowiadają wymaganiom poziomowi zaludnienia¹².
- *Europa w zmieniającym się świecie – integracyjne, innowacyjne i refleksyjne społeczeństwa.* Rosnąca liczba Europejczyków zagrożonych ubóstwem jak również znaczna liczba młodych ludzi, którzy nie kształcą się, ani nie pracują, to dwie kluczowe kwestie, które zagrażają przyszłości Europy i jej mieszkańców. Horyzont 2020 dofinansuje badania nad nowymi strategiami i strukturami zarządzania, aby pokonać niestabilność gospodarczą i zabezpieczyć Europę przed przyszłą pogarszającą się koniunkturą, zmianami demograficznymi i schematami migracji¹³.
- *Bezpieczne społeczeństwa – ochrona wolności i bezpieczeństwa Europy i jej obywateli.* W dzisiejszych czasach Europa próbuje zmierzyć się z wieloma trudnymi kwestiami, a mianowicie z wzrastającą przestępczością i terroryzmem, katastrofami naturalnymi – głównie powodowanymi przez człowieka, cyberatakami, handlem

11 Ibid., s. 12.

12 *Działania w dziedzinie klimatu, środowisko, efektywna gospodarka zasobami i surowce*, https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10430 (dostęp 12 czerwca 2019).

13 *Horizon 2020...*, op. cit., s. 14 (dostęp 12 czerwca 2019).

ludźmi, handlem narkotykami itp.¹⁴ Aby zadbać o bezpieczeństwo obywateli, tworzyć się nowoczesne technologie, które przede wszystkim mają chronić społeczeństwa z poszanowaniem praw podstawowych, jak również stymulować aktywność gospodarczą, wprowadzając nowe produkty i usługi, oraz tworzyć miejsca pracy.

Cel szczegółowy 1 – Upowszechnianie doskonałości i zapewnienie szerszego uczestnictwa

Unia Europejska stara się wyrównać poziom innowacyjności między poszczególnymi krajami i regionami, ponieważ rozbieżności w udoskonalaniu badań naukowych tworzą poważne problemy w rozwoju innowacyjności, konkurencyjności, jak i tworzeniu miejsc pracy. Aby sprostać stojącym przed Europą wyzwaniom społecznym należy spożytkować dostępną wiedzę i uruchomić możliwości w zakresie badań i innowacji¹⁵. Wsparcie finansowe jest kierowane do uniwersytetów i instytucji badawczych w słabiej rozwiniętych regionach Europy. Pomoże to zmniejszyć przepaść w zakresie innowacji pomiędzy krajami/regionami.

Cel szczegółowy 2 – Nauka z udziałem społeczeństwa i dla społeczeństwa

Aby stworzyć mechanizmy pozwalające na efektywną współpracę między nauką a społeczeństwem należy pozyskać do badań i innowacji nowych utalentowanych ludzi, którzy połączą doskonałość naukową ze świadomością społeczną i odpowiedzialnością. Zamierzeniem programu jest zainteresowanie nauką i wynalazczością ludzi młodych oraz stworzenie im perspektyw na dalsze działania badawcze i wynalazcze.

- Europejski Instytut Innowacji i Technologii (European Institute of Innovation and Technology – ETI). Horyzont 2020 udziela pełnego wsparcia innowacyjnym projektom w zakresie budowania prototypów, testowania, demonstrowania, modelowania, atestowania produktów oraz ich replikacji rynkowej¹⁶. Intencją ETI jest integracja szkolnictwa wyższego i przedsiębiorczości z badaniami naukowymi i nowinkami, która zapewni żywiołowe promowanie innowacyjnych usług, produktów i procesów oraz wprowadzenie ich na rynek.
- Wspólne Centrum Badawcze – JRC. JRC gwarantuje niezależne wsparcie naukowo-techniczne na potrzeby polityki UE i przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa jądrowego oraz ochrony przed promieniowaniem.

Opublikowany w lutym 2019 roku raport Komisji Europejskiej dotyczący realizacji programu Horyzont 2020 zawiera wnioski i udziały podmiotów zlokalizowanych poza Unią Europejską przez pierwsze pięć lat programu. Dzięki uczestnikom ze 124 krajów spoza UE program Horyzont 2020 pokazuje bardzo szeroki zasięg międzynarodowy, przy-

14 Ibid., s. 15.

15 *Cel szczegółowy Upowszechnianie doskonałości i zapewnienie szerszego uczestnictwa (816,5 mln euro)*, https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10558 (dostęp 12 czerwca 2019).

16 *Horizon 2020...*, op. cit., s. 14 (dostęp 27 czerwca 2019).

ciągając talenty z całego świata, w szczególności z kręgów związanych ze szkolnictwem wyższym¹⁷. W ramach współpracy międzynarodowej prowadzona jest wielokierunkowa współpraca z krajami trzecimi, skupiona na różnorodności celów i osiągnięciu przez wszystkie strony korzyści. Program Horyzont 2020 korzysta z możliwości dostępnych na całym świecie. Jego realizacja zwiększa konkurencyjność, a także pozwala na bardziej skuteczne wspólne stawianie czoła globalnym wyzwaniom, dzięki zaangażowaniu uczestników z państw o zaawansowanych możliwościach w zakresie badań i wynalazczości. Mobilność naukowców z tych krajów sprzyja integracji systemów badań naukowych i innowacji w europejskiej przestrzeni scjentystycznej.

W najnowszym raporcie Komisja Europejska zwraca uwagę, że wnioski (650 tys.) i udziały (100 tys.) państw członkowskich UE stanowią zdecydowaną większość w programie Horyzont 2020. Łącznie 4,7 tys. różnych organizacji z 16 krajów stowarzyszonych i 108 z niezrzeszonych państw trzecich ma odpowiednio 7% i 4% udziałów (8% i 3% wniosków). Kraje stowarzyszone otrzymują 8% wkładu finansowego UE gwarantowanego w ramach programu (3 mld EUR), podczas gdy niezrzeszone państwa trzecie jedynie – 0,6% (0,23 mld EUR). Organizacje szkolnictwa wyższego zajmują pierwsze miejsce pod względem uzyskanego finansowania, które wynosi 39,8%, natomiast 9% finansowania UE w ramach filarów drugiego i trzeciego trafia do MŚP¹⁸.

W ocenie programu Horyzont 2020 stwierdzono, że program korzystnie wpływa na rynek pracy i przyczynia się do wzrostu gospodarczego. Od maja 2018 roku ze środków tego funduszu wsparto ponad 18 tys. projektów łączną kwotą ponad 31 mld EUR¹⁹. Przypuszcza się, że prowadzone w jego ramach aktywności wzbogacą wiedzę i technologię, a także rozwiną naukę. Ponadto przewiduje się jego pozytywne oddziaływanie na wzrost, handel, inwestycje, społeczeństwo i środowisko. Szacuje się także, że efekty jego realizacji przyczynią się bezpośrednio do stworzenia szacunkowo do 100 tys. miejsc pracy w sektorze badań naukowych i innowacji.

BIBLIOGRAFIA

Piotr Brylski, *Wzmocnione Inkubatory Innowacyjności*, „Kwartalnik Urzędu Patentowego RP” 2014, nr 1/19.

Cel szczegółowy Upowszechnianie doskonałości i zapewnienie szerszego uczestnictwa (816,5 mln euro), https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10558 (dostęp 12 czerwca 2019).

17 *From Horizon 2020 To Horizon Europe. Monitoring flash #3 International cooperation. February 2019*, https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/research_and_innovation/knowledge_publications_tools_and_data/documents/h2020_monitoring_flash_022019.pdf (dostęp 27 czerwca 2019).

18 *Ibid.*

19 *Sprawozdanie specjalne*, <http://publications.europa.eu/webpub/eca/special-reports/horizon-2020-28-2018/pl/>, (dostęp 28 czerwca 2019).

- Działania Marii Skłodowskiej-Curie – MSCA (6 162 mln euro)*, https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10250 (dostęp 7 czerwca 2019).
- Działania w dziedzinie klimatu, środowisko, efektywna gospodarka zasobami i surowce*, https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10430 (dostęp 12 czerwca 2019).
- Europejska Rada ds. Badań Naukowych (12,8 mld euro)*, https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10227 (dostęp 3 czerwca 2019).
- From Horizon 2020 To Horizon Europe. Monitoring flash #3 International cooperation. February 2019*, https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/research_and_innovation/knowledge_publications_tools_and_data/documents/h2020_monitoring_flash_022019.pdf (dostęp 27 czerwca 2019).
- Horyzont 2020*, <https://innowacje.zut.edu.pl/horyzont-2020> (dostęp 3 czerwca 2019).
- Horizon 2020 w skrócie. Program ramowy UE w zakresie badań naukowych i innowacji*, https://ec.europa.eu/programmes/horizon2020/sites/horizon2020/files/H2020_PL_KI0213413PLN.pdf, s. 5 (dostęp 3 czerwca 2019).
- Sprawozdanie specjalne*, <http://publications.europa.eu/webpub/eca/special-reports/horizon-2020-28-2018/pl> (dostęp 28 czerwca 2019).
- Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan*, https://www.kpk.gov.pl/?page_id=10388 (dostęp 7 czerwca 2019).

Ponadto do napisania tekstu wykorzystano materiały szkoleniowe i notatki własne.

Leszek Laskowski

Koszalińska Biblioteka Publiczna

MIĘDZY HISTORIA, KSIĄŻKĄ I DZIAŁALNOŚCIĄ SPOŁECZNĄ – ZOFIA BOHUSZEWICZ (1924–2009)

10 listopada 2003 roku otwarto wystawę *Józef Piłsudski w publikacjach, dokumentach i fotografii. Ze zbiorów Koszalińskiej Biblioteki Publicznej*. Był to element całego cyklu imprez związanych ze Świętem Niepodległości i odsłonięciem pomnika Marszałka w Koszalinie. Zofia Bohuszewicz i obecny na otwarciu wystawy jej syn – Marek – przekazali zdjęcia swojego ojca i dziadka – Władysława Postowicza – który służył w I Brygadzie Legionów (1 batalion, 2 kompania, 2 pluton). Wśród fotografii zwracała uwagę ta najbardziej malownicza, na której Komendant, wspierając się o szablę, stoi przed szeregami legionistów.

Tradycje piłsudczykowskie spajają dzieje Postowiczów i Bohuszewiczów. Zofia Leokadia Bohuszewiczowa z domu Postowiczówna urodziła się 1 listopada 1924 roku w Lublinie jako najstarsza z dzieci Władysława Postowicza i Janiny z domu Mondze-



Józef Piłsudski przed szeregami legionistów



Władysław Postowicz w Legionach (siedzący w środku)

lewskiej. Janusz Bohuszewicz, syn Zofii, pisze, że rodzinna „złota legenda” legionowa mówiła, iż z menażki Władysława pił na postojach sam Marszałek. Ten pokoleniowy kult „Dziadka” trwał przez lata.

W latach 20. Władysław Postowicz otrzymał posadę w policji w Łucku, na Wołyniu. W związku z tym cała rodzina przeprowadziła się z Lublina do Kierc, położonych 12 km od Łucka. Tam też dojeżdżała Zofia i pobierała naukę w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, wychowującym zgodnie z patriotycznym kanonem wartości obowiązującym w szkolnictwie międzywojennym – służby Rzeczypospolitej. Władysław Postowicz kierował wydziałem ds. walki z komunizmem w Komendzie Wojewódzkiej Policji Państwowej w Łucku. Jego nazwisko pojawia się w wierszu „Psy policyjne w Łucku”, autorstwa sympatyzującego z antypolską agenturą Władysława Broniewskiego.

Nadszedł 1939 rok i agresja sowiecka na Kresy Wschodnie. Rodzinę Postowiczów przed wywózką uratowała choroba ojca, sparaliżowanego po wylewie. Gdy enkawudziści przychodzili sprawdzać, co się dzieje ze znajdującym się na liście proskrypcyjnej dawnym legionistą i policjantem, padały groźby *tolko wasz ociec głaza zakrojjet, srazu was na Sybir wywieziom!*. Gdy nastąpiła okupacja niemiecka, Zofia Postowicz, pracując na kolei, zbierała dla konspiracji informacje o transportach wojskowych – była zaprzysiężonym żołnierzem Armii Krajowej.

W 1943 roku rozpoczęła się rzeź Polaków na Wołyniu. Bandy ukraińskich „siekierników” zaatakowały polskie wsie. Zofia służyła jako sanitariuszka w najsłynniejszym

ośrodka obrony ocalałych z pogromu – w Przebrażu, gdzie schroniło się około 10 tys. Polaków. Znała komendanta obrony Henryka Cybulskiego – nadleśniczego z Kiwerc. Zapamiętała trzy ataki UPA, w tym trzeci z 30 sierpnia 1943 roku, w którym udział brało 10 tys. Ukraińców. Z Przebraża, chorą na tyfus i nieprzytomną Zofię wywozła matka Janina – na wozie, przykrytą stertą słomy.

Po wojnie rodzina Postowiczów znalazła się w Lublinie, gdzie Zofia rozpoczęła studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Później trafili do Wrocławia. Tam Zofia zawarła związek małżeński z Kazimierzem Bohuszewiczem – także wywodzącym się ze środowiska 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. W 1946 roku małżeństwo osiadło w Koszalinie.

Zofia Bohuszewicz przez pewien czas pracowała w szkolnictwie, w Białogardzie, ale jej pierwszym długoletnim zawodem było bibliotekarstwo. Przy ulicy Szymanowskiego w Koszalinie, gdzie zamieszkali Bohuszewicze, ostoję znalazły także siostry rtm. Witolda Pileckiego, z którymi Zofia się zaprzyjaźniła. Maria Pilecka, osoba bardzo zasłużona dla koszalińskiego bibliotekarstwa, utrzymywała ze swojej skromnej pensji niepracującą siostrę i jej syna. Janusz Bohuszewicz pisał, że w dniu egzekucji Witolda Pileckiego w 1948 roku, Maria i Zofia, chodząc ulicami, odmawiały różaniec.

W 1948 roku Biblioteka Miejska w Koszalinie przeniosła się z gmachu muzeum do budynku na placu Stalina (obecnie plac Wolności), gdzie przydzielono jej jeden pokój. W 1949 roku nastąpiły kolejne przenosiny – tym razem do budynku domu kultury. W końcu 1950 roku do biblioteki zapisanych było już 600 czytelników. W 1951 roku



Zofia Bohuszewicz z koleżankami z biblioteki miejskiej (druga od lewej, lata 1949–1954)

kierowniczką biblioteki miejskiej została Zofia Bohuszewicz, pracująca w tej instytucji od 1949 roku

W „Głosie Koszalińskim” z tego okresu czytamy:

obecnie książki wypożycza 2.230 czytelników. Wśród 9 tysięcznych zbiorów książek około 40 procent to książki naukowe, resztę stanowi beletrystyka i literatura piękna. [...] Kierowniczką ob. Zofia Bohuszewicz opowiada o trudnościach na jakie natrafiła w swej pracy biblioteka. „Przede wszystkim odczuwamy brak odpowiedniego pomieszczenia. Dotychczas zajmowaliśmy pokój w Domu Kultury. Obecnie w związku z prowadzonym remontem musimy się przenieść... Najgorsze jest to, że nie wiemy gdzie? Prezydium MRN mimo naszych interwencji nie daje nam odpowiedniego pomieszczenia. Nie mamy także punktów bibliotecznych, które niewątpliwie przyczyniłyby się do popularyzacji czytelnictwa”.

Dopiero w 1953 roku powstał pierwszy punkt biblioteczny – przy ulicy Świerczewskiego 4, czynny dwa dni w tygodniu. W 1954 roku biblioteka została ponownie przeniesiona na plac Stalina 4, gdzie staraniem kierowniczki przydzielono jej do użytku trzy pokoje.

Z dniem 1 września 1954 roku Zofia Bohuszewicz odeszła z miejskiej biblioteki i rozpoczęła pracę jako kierowniczka Biblioteki Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych. Bardzo ciekawym źródłem historycznym jest *Kronika Biblioteki i Czytelnicy Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych w Koszalinie*, spisana przez Zofię Bohuszewicz, w której czytamy:

Roboty było na razie bardzo dużo i to głównie związanej z przekazaniem i odbiorem księgozbioru liczącego z górą 15 tysięcy tomów. Należało dokładnie sprawdzić liczbę i jakość znajdujących się książek, uporządkować je, sprawdzić katalogi, kartoteki i w ogóle wszelkie dokumenty.

Przy bibliotece działała czytelnia – codziennie bywało w niej do 50 osób.

Określając cele działalności biblioteki w 1954 roku, w epoce stalinizmu – kiedy oprócz wymuszonej z góry daniny politycznej należało przede wszystkim dbać o potrzeby zwykłego czytelnika – Zofia Bohuszewicz pisała w kronice:

Biblioteka WDK nie ogranicza się tylko do wydawania książek czytelnikom, jej przeznaczeniem jest szerzenie kultury i oświaty, zbliżenie do czytelnika, służenie mu radą, pomocą, kształcenie czytelnika przy pomocy książki polityczne, społeczne, wszechstronne.

W tym celu urządzano w sali czytelnicy co czwartek Wieczory Literackie, które przybrały ciekawą formę. Poza problematyką narzucaną przez stalinizm realizowano w większości tematy neutralne. Z reguły na zakończenie każdego spotkania prezentowana była część artystyczna. W 1954 roku, w ramach cyklu, o Maksymie Gorkim mówił Jerzy Zagórski z „Głosu Koszalińskiego”, a o Michaiile Lermontowie – Jadwiga Jelec, dyrektorka

Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Dubois. Zorganizowano również dyskusję czytelniczą na temat *Szkieł węgłem* Henryka Sienkiewicza. Wieczory Literackie dotyczyły także między innymi historii i krajoznawstwa Pomorza Zachodniego i ziemi koszańskiej, zagadek literackich, Marii Konopnickiej, Zofii Nałkowskiej, humoru w literaturze. Oprócz zapraszanych gości, spotkania prowadziła Zofia Bohuszewicz i Barbara Lipińska – instruktorka biblioteki.

Jesienią 1954 roku biblioteka, przez różne formy swojej działalności, brała udział w akcji wyborczej rad narodowych, a Zofia Bohuszewicz została wysunięta przez Radę Zakładową WDK na kandydatkę, na radną miasta Koszalina. W listopadzie 1954 roku liczba czytelników korzystających z księgozbioru przekroczyła 800 osób. Opieką objęto także szachistów, organizowano turnieje szachowe.

W 1955 roku, w 100-lecie śmierci Adama Mickiewicza, zorganizowano trzy Wieczory Mickiewiczowskie: *Przyroda w twórczości Mickiewicza*; *Ojczyzna, lud, rewolucja*; *Miłość w życiu i twórczości Mickiewicza*. Pozostałe Wieczory Literackie w 1955 roku poświęcone były Aleksandrowi Puszkiniowi; Elizie Orzeszkowej; Mikołajowi Gogolowi, Fryderykowi Chopinowi i jego muzyce (spotkanie połączone z koncertem); czytaniu książki, oświacie, książce, prasie w dawnej Polsce według utworów Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa; książkom ostatniego dziesięciolecia; blaskom i cieniem pozytywizmu; Adamowi Mickiewiczowi na tle epoki; *Pokoleniu* Bogdana Czeszki; Tomaszowi Mannowi; Mikołajowi Ostrowskiemu, kobietom w twórczości Adama Mickiewicza; *Ondraszki, zbójnikowi karpackiemu* według utworu Gustawa Morcinka; Stefanowi Żeromskiemu; Annie Seghers. W sierpniu 1955 roku swój wieczór autorski miał Michał Rusinek, który mówił o tajemnicach warsztatu pisarskiego. Z wielkim zainteresowaniem spotkał się zorganizowany także w tym samym miesiącu wieczór Magdaleny Samozwaniec – obecnych było ponad 160 osób.

W 1955 roku biblioteka oprócz Wieczorów Literackich zaczęła organizować Poranki Literackie w zakładach pracy, prowadzone najczęściej przez Barbarę Lipińską. Zofia Bohuszewicz pisała w kronice:

Zadaniem naszej Biblioteki Związkowej jest szerzenie oświaty i kultury przede wszystkim w zakładach pracy. Na nasze Czwartki Literackie uczęszcza niestety znikoma tylko liczba pracowników fizycznych. Jest to zrozumiałe: zmęczonym, nie ubranym robotnikom nie chce się przychodzić na nasze Wieczory Literackie. Dlatego Dział Biblioteczny WDK postanowił organizować imprezy literackie nie tylko na miejscu, ale także w zakładach pracy. Tam zachęcać do czytania książki, zbliżać do niej i tam zachęcać jednocześnie do uczestnictwa gromadnego w Konkursie Czytelniczym zorganizowanym przez CRZZ i ZMP.

W 1956 roku Wieczory Literackie poświęcone były przyjaźni polsko-czeskiej, Julianowi Tuwimowi, *Chorągwiom na wieżach* Antona Makarenki, książce *Ditta* Martina Andersena-Nexø, satyrze wieku oświecenia, Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu,

poezji Włodzimierza Majakowskiego i Juliusza Słowackiego. Zaproszono na spotkanie Janusza Przymanowskiego i Michała Rusinka. 30 maja 1956 roku, wykorzystując Dni Oświaty, Książki i Prasy, biblioteka zorganizowała imprezę literacką *Najważniejsze zagadnienia nowel Sienkiewicza*.

Stopniowo zbliżał się przełom polityczny października 1956 roku. W prowadzonej przez siebie kronice biblioteki Zofia Bohuszewicz zamieściła artykuł opublikowany w „Głosie Pracy” autorstwa Stefanii Draczkó, zatytułowany *Cierpkie słowo o bibliotekach związkowych*. Śródtytuły też wiele mówiły – *Biblioteki bez czytelników*, *Dekoracja wokół pustki*. W tekście autorka zarzucała bibliotekom związkowym brak powiązań z ogólną polityką biblioteczną kraju. Padało też wiele innych zarzutów. W listopadzie 1956 roku Biblioteka Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych zakończyła działalność, a księgozbiór przekazano Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej.

Zofia Bohuszewicz podjęła pracę jako kierownik Działu Pracy Środowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury. Zajmowała się wspieraniem amatorskiego ruchu artystycznego, kontynuując jednocześnie promocję literatury, książki i czytelnictwa, realizowaną w poprzednim okresie. Z jej inicjatywy na spotkania autorskie do Koszalina i pozostałych miejscowości województwa przyjeżdżali między innymi Wojciech Żukrowski, Julian Przyboś, Karol Bunsch, Janusz Dybowski, Jerzy Kwapisz, Kazimierz Bernaś, Jerzy Hordyński, Janusz Rychlewski, Zbyszko Bednorz, Włodzimierz Maciąg, Eugeniusz Paukszta. Z pobliskiego Darłowa docierał Zbysław Górecki – jedyny wtedy autor powieści dla młodzieży na terenie województwa koszalińskiego. Kiedy Magdalena Samozwaniec sugerowała przesunięcie kolejnego spotkania w Koszalinie, wspominając miłe jej pamięci miasto, pisała do Zofii Bohuszewicz: *Na wiosnę zlecę do was jako ten bocian, trzymając w dziobie nowe teksty...* Ponieważ lokalna baza hotelowa była w tym okresie nienajlepsza, zadni goście często nocowali w domu Bohuszewiczów przy ulicy Szymanowskiego.

W Dziale Pracy Środowiskowej, w rozmowach Zofii Bohuszewicz z Henryką Rodkiewicz, narodził się pomysł powołania w Koszalinie amatorskiego teatru poezji. Pierwszym spektaklem powstałym z inspiracji i z udziałem bohaterki artykułu była *Godzina myśli* poświęcona poezji i prozie Juliusza Słowackiego. Gdy w marcu 1960 roku odbyła się premiera *Nie będzie końca dialogu*, zespół przyjął nazwę Teatr Propozycji Dialog, stając się ważnym, trwałym i rozpoznawalnym elementem koszalińskiego pejzażu kulturalnego.

W okresie tym Henryka Rodkiewicz pisała do Zofii Bohuszewicz:

To że się czasem kłócimy na temat spraw mniej istotnych – nie przesłoni chyba nigdy tego faktu, że Pani zawdzięczamy powstanie „Dialogu”. Dziękujemy Pani za serce czułe na wszelkie twórcze poszukiwania. Henryka Rodkiewicz. Premiera „Nie będzie końca dialogu”. Koszalin 20 III 60 r.

Po latach, w 1986 roku, zwracała się do niej:



W Dziale Pracy Środowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury

Kochana Zosieńko – przyjm od „Dialogu”, którego jesteś „matką chrzestną” publikację na minione nasze 25-lecie.

Zofia Bohuszewicz do końca życia była związana ze Stowarzyszeniem Teatr Propozycji Dialog. Z tej części jej biografii pozostał w zbiorach rodziny portret wykonany ręką Janiny Garyckiej z krakowskiej Piwnicy pod Baranami.

W połowie lat 60. Zofia Bohuszewicz została jego kierownikiem Ośrodka Szkoleniowego Ligi Kobiet. Celem jego działalności było szerzenie wiedzy z technologii żywienia, diety, przygotowania przyjęć domowych, wesel, żywienia rodziny. Prowadząc działalność edukacyjną, docierała do środowisk wiejskich najróżniejszymi środkami komunikacji – najczęściej autostopem. Potem pomagała swoim kursantom w znalezieniu zatrudnienia. Ostatnim miejscem jej pracy zawodowej był Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych,



Portret autorstwa Janiny Garyckiej



Gabriela Cwojdzińska (z lewej) i Zofia Bohuszewicz (w środku, lata 1992–1993)

w którym zajmowała się organizowaniem dla rolników miejsc w sanatoriach. Wykonywane obowiązki, tak jak wcześniejsze, wymagały zaangażowania przeistaczającego się w działalność społeczną.

W okresie stanu wojennego Zofia Bohuszewicz zaangażowała się w działalność Biskupiego Komitetu Pomocy, wspierającego ludzi wyrzuczanych z pracy z powodów politycznych, często pozostających bez żadnych środków utrzymania. W 1984 roku jego członkowie z rejonu koszalińskiego otoczyli opieką 39 osób, w tym 35 z Koszalina i 4 z Kołobrzegu. Organizowano także urlopy i wakacje nad morzem działaczom podziemnej Solidarności z innych regionów kraju. Zofia Bohuszewicz zajmowała się między innymi przygotowaniem wypoczynku na prywatnej kwaterze Karolowi Modzelewskiemu, który był potajemnie „przemycany” w celu zgubienia nadzoru Służby Bezpieczeństwa. Gościł także w jej domu. W zbiorach rodzinnych zachowało się zdjęcie Zofii z przyjaciółką – Gabrielą Cwojdzińską, szefową Biskupiego Komitetu Pomocy na szczeblu diecezji i rejonu koszalińskiego – z wymownymi słowami: *Z podziękowaniem Drogiej Zosi za to, co razem przeżywałyśmy i za to spotkanie. Gabriela.*

Zofia Bohuszewicz, jako urodzony społecznik, przez długie lata sekretarzowała w Towarzystwie Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Ludowego. Zaangażowała się w działalność Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, szczególnie środowiska 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Z inicjatywy Wołyniaków w kompleksie pomnika Martyrologii Narodu Polskiego na koszalińskim cmentarzu zamieszczono tablicę poświęconą żołnierzom tej formacji. W 1998 roku Zofia Bohuszewicz uczestniczyła w uroczystości odsłonięcia tablicy upamiętniającej Polaków pomordowanych na Wołyniu, autorstwa Zygmunta Wujka, poświęconej przez bp. Tadeusza Werno.



Poświęcenie tablicy upamiętniającej pomordowanych na Wołyniu w 1998 roku (Zofia Bohuszewicz druga od lewej)



Spotkanie przy tablicy Marszałka Józefa Piłsudskiego z Prezydentem Ryszardem Kaczorowskim, Zofia Bohuszewicz pierwsza od lewej (12 lutego 2000)

Zofia Bohuszewicz zmarła 30 sierpnia 2009 roku. Była odznaczona orderem Polonia Restituta i Krzyżem Armii Krajowej. Pozostawiła synów – Janusza, polonistę, nauczyciela w liceum w Połczynie-Zdroju, oraz Marka, adiunkta na Politechnice Koszalińskiej, założyciela, kierownika i dyrygenta Chóru Akademickiego Politechniki Koszalińskiej, który prowadził przez 24 lata.

BIBLIOGRAFIA

Janusz Bohuszewicz, *Zofia Bohuszewicz 1.11.1924 – 30.08.2009*, „Rocznik Koszaliński” 2009, nr 37.

- Adam Frydrysiak, *„Solidarność” w województwie koszalińskim 1980–1989*, Koszalin 2006.
- Adam Frydrysiak, *Z postugą i pomocą ofiarom stanu wojennego (Biskupi Komitet Pomocy w Koszalinie, dystrybucja darów i działalność osób świeckich)*, „Rocznik Koszaliński” 2005, nr 33.
- Korespondencja, zdjęcia i odznaczenia Zofii Bohuszewicz, zbiory Marka Bohuszewicza.
- Kronika Biblioteki i Czytelni Wojewódzkiego Domu Kultury Związków Zawodowych w Koszalinie*, zbiory Marka Bohuszewicza.
- Kronika Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie*, zbiory Koszalińskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela.
- Leszek Laskowski, *Józef Piłsudski w publikacjach, dokumentach i fotografii. Ze zbiorów Koszalińskiej Biblioteki Publicznej*, „Rocznik Koszaliński” 2003, nr 31.
- Leszek Laskowski, *Pomniki Koszalina*, Koszalin 2009.
- Anna Marcinek-Drozdalska, *Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela. 55-lecie działalności*, Koszalin 2002.
- Relacja Marka Bohuszewicza z 15 kwietnia 2019 roku.
- Stowarzyszenie Teatr Propozycji „Dialog” im. Henryki Rodkiewicz. Koszalin 2009–2014*, oprac. i red. Izabela Nowak, [Koszalin 2015].

Małgorzata Mazikiewicz

Książnica Pomorska

ŻYCIE MUZYCZNE NA POMORZU PRZEDSTAWIONE W CZASOPIŚMIE „SUNDINE”

CZ. 4. MUZYKA W SALACH KONCERTOWYCH¹

W pierwszej połowie XIX wieku życie muzyczne pomorskich miast toczyło się przede wszystkim w lokalach wynajmowanych na cele koncertowe. Miasta te – ze Szczecinem włącznie – nie posiadały obiektów przeznaczonych wyłącznie do słuchania muzyki. W tych miejscowościach istniała jedna lub kilka sal, w których toczyło się życie społeczne i kulturalne. Mogły one pomieścić kilkaset osób, więc nadawały się do organizacji różnorodnych występów, w tym koncertów. Niestety redaktorzy „Sundine”, pisząc swe recenzje, często nie wymieniali ich nazw. W Stralsundzie do początków XIX wieku najchętniej wykorzystywano lokal należący do cechu piwowarów (Brauer-Compagnie-Saale). 10 kwietnia 1828 roku odbyło się uroczyste otwarcie nowo oddanego do użytku pomieszczenia w Hôtel de Brandebourg (określanego także jako Claussensche Saale od nazwiska właściciela hotelu D.E. Claussena). Przyjezdni muzycy zatrzymywali się w tym hotelu i tam koncertowali. „Sundine” zrelacjonowało przebieg inauguracji tej sali². Wystąpili wtedy: skrzypek Friedrich Pacius (uczeń Louisa Spohra), muzyk wojskowy – klarnecista Jetschmann, muzyk miejski – wiolonczelista Wiesener, śpiewacy z zespołu teatru operowego hrabiego Hahna. Z czasem miasto wzbogaciło się o kolejny obiekt, w którym można było posłuchać muzyki. W 1847 roku „Sundine” zaczęło donosić o imprezach w Alexander Saale, będącej w posiadaniu pani Ewert, właścicielki gospody. 7 marca odbył się już drugi koncert w tym lokalu pod kierunkiem dyrektora muzycznego Daniela Lorenza Ferdinanda Fischera. Redaktor, po wysłuchaniu muzyki chóralnej w wykonaniu towarzystwa śpiewaczego, chwalił warunki akustyczne sali i zalecał dalsze wykorzystanie jej na cele koncertowe, tym bardziej, że mogło się w niej pomieścić nawet 500 osób³.

1 Część 1 zatytułowana *Koncertowali na Pomorzu* ukazała się w „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim” 2016, 57(1), część 2 – *Muzyka w kościołach* – w „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim” 2017, 58(1), część 3 – *Muzyka w teatrach* – w „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim” 2019, 60(1).

2 „Sundine” 1828, 2(3), s.23–24.

3 „Beiblatt der Sundine” 1847, 21(10), s. 37.

W Greifswaldzie koncerty organizowano na uniwersytecie, a także w gospodach, w których można było zjeść i – co ważniejsze – zgromadzić dużo ludzi. Zdecydowanie najwięcej imprez muzycznych miało miejsce w sali Engela (Engelsche Saale), czasami w sali Buchholza (Saale des Herrn Buchholz) i sali Otte (Saale des Herrn Otte).

W mniejszych miastach także gospody były – ze względu na wielkość pomieszczeń – tymi miejscami, w których można było urządzać imprezy dla dużej liczby mieszkańców. W Neubrandenburgu wykorzystywano do tego salę Reicherta (Saale des Gastwirth Reichert), w Anklam – Schroedera (Saale des Gastwirth Schroder), w Garz auf Rügen – Rothbartha (Saale des Gasthof Besitzer Rothbarth), a w Güstrow – pani Hagemeister (Saale der Madame Hagemeister). W Loitz, Wolgast i Grimmen koncerty odbywały się w sali miejskiego ratusza.

Programy koncertów

W pierwszej połowie XIX wieku programy koncertów układano zupełnie inaczej, niż jest to przyjęte obecnie. Dziś koncert symfoniczny składa się z dwóch, trzech, czasami czterech większych utworów wykonywanych przez jednego solistę i orkiestrę. Z kolei podczas recitalu solista (lub zespół kameralny) sam wykonuje dwa – trzy większe utwory lub szereg mniejszych. W okresie wydawania czasopiśma „Sundine” praktyka była inna. Koncert składał się z większej liczby krótszych utworów wokalnych i instrumentalnych lub ich fragmentów wykonywanych przez kilka osób – solistów występujących gościnnie na estradzie przy współudziale zawodowych muzyków jak i dyletantów. „Sundine” niestety rzadko podaje pełen program koncertu, w dodatku niezbyt dokładnie precyzując, o jakie utwory chodzi. Często pojawiają się ogólnikowe stwierdzenia: wariacje, fantazje, potpourri, divertissement, (czasem mylone i niekonsekwentnie przez recenzentów stosowane), których wymieniony kompozytor napisał wiele. Oto przykłady takich programów koncertowych:

Program koncertu Kathinki Stubecke w Claussensche Saale w Stralsundzie z dnia 2 marca 1837⁴:

1. Ries Ferdinand: Uwertura do opery *Die Räuberbraut* – wykon. orkiestra;
2. Alsdorf Wilhelm: Aria z opery *Johann von Leiden* – wykon. Kathinka Stubecke;
3. Reissiger Carl Gottlieb: *Nokturn f-moll* op. 65 na 4 ręce – wykon. dwie dyletantki;
4. Lindpaintner Peter Joseph von: *Divertissement* (bliżej nieokreślone) na flet (z akompaniamentem?) – wykon. Johann Peter Heinrich Jahn;
5. Schneider Friedrich: Uwertura *God save the King* op. 43 – wykon. Orkiestra;
6. Weber Carl Maria: Aria z opery *Silvana* – wykon. Kathinka Stubecke;

4 „Sundine” 1837, 11(20), s. 80; „Beilage zur Sundine” 1837, 11(20), s. 80.

7. Dotzauer Justus Johann: *Potpourri* (bliżej nie określone) na wiolonczelę (z akompaniamentem?) – wykon. Körber;
8. Wariacje na temat z *Guillaume Tell* Gioacchino Rossiniego – nie podano dokładnego tytułu, kompozytora ani wykonawcy.

Program koncertu Theodora Eduarda Wangemanna oraz *Singverein* w sali ratusza w Loitz z 21 lutego 1836⁵ (organizator koncertu występował tym razem jako pianista a nie organista, przy współudziale miejskich muzyków):

Część 1:

1. Mozart Wolfgang Amadeus: Uwertura do opery *La clemenza di Tito* w aranżacji na fortepian na 4 ręce i kwintet (nie określono, o jaki kwintet chodzi);
2. Weber Carl Maria: Scena i aria *Durch die Wälder, durch die Auen* z opery *Der Freischütz*;
3. Mozart Wolfgang Amadeus: Aria *In diesen heil'gen Hallen* z opery *Die Zauberflöte*;
4. Wangemann Theodor Eduard: *Introduction und Polonaise* na fortepian, Klapphorn⁶, 2 róg i puzon;
5. Auber Daniel: Barkarola *Amis la matinée est belle* z opery *La Muette de Portici*.

Część 2:

Romberg Andreas: Kantata *Das Lied von der Glocke* op. 25.

Program koncertu przygotowanego przez Carla Ludwiga Lithandera i zespół muzyków w Greifswaldzie z dnia 19 stycznia 1829⁷:

1. Mozart Wolfgang Amadeus: Uwertura do opery *La clemenza di Tito* – wykon. orkiestra;
2. Mozart Wolfgang Amadeus: Aria *Deh per questo istante solo* z opery *La clemenza di Tito* – wykon. dyletantka;
3. Kuffner Joseph: *Ouverture a L'Espagnole* – wykon. orkiestra;
4. Haydn Joseph: Duet na sopran i bas *Holde Gattin* z oratorium *Die Schöpfung* – wykon. dyletanci;
5. Lithander Carl Ludwig: *Kriegsgesang „Die gute Sache“* (słowa L.Th. Kosegarten) – wykon. chór męski i orkiestra;
6. Haydn Joseph: Cz. 3 oratorium *Die Jahreszeiten: Herbst* na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę.

5 „Sundine” 1836, 10(19), s. 76; „Sundine” 1836, 10(20), s. 80.

6 Tzw. *klapphorn* czyli róg klapowy to udoskonalona w 1810 roku odmiana rogu pozwalająca na wydobycie szeregu dodatkowych dźwięków, utrzymała się w użytkowaniu jeszcze w drugiej połowie XIX wieku.

7 „Sundine” 1829, 3(2), s. 15–16.

Podobna metoda układania programów koncertowych przyjęta była wówczas w całej Europie bez względu na wielkość i znaczenie ośrodków kulturalnych. Jednakże koncerty te wypełniała niezupełnie ta sama muzyka i nie ci sami wykonawcy. Warto prześledzić repertuar koncertowy miast prowincjonalnych Pomorza i stwierdzić na ile był on reprezentatywny dla ówczesnej twórczości oraz określić jego cechy charakterystyczne. Lwią część wydarzeń kulturalnych w małych miasteczkach stanowiły imprezy muzyczne – przede wszystkim koncerty – i to one w największym stopniu (poza muzykowaniem domowym) wpływały na ogólny stan kultury artystycznej społeczeństwa.

Muzyka wokalna

Repertuar kantatowo-oratoryjny w miastach Pomorza był prezentowany głównie w okresie wielkiego postu. Wykonywano go przeważnie w salach koncertowych, a nie w kościele, o czym była mowa w poprzednim artykule⁸ – w Stralsundzie najczęściej w Brauer-Compagnie-Saale, a w Greifswaldzie w Engelsche Saale. Były to oratoria religijne (świeckich istniało wówczas niewiele), zazwyczaj tematycznie związane z okresem wielkopostnym, albo po prostu tematyką i charakterem odpowiadające powadze tej części roku liturgicznego. W przygotowanie tego repertuaru angażowały się miejscowe chóry i dyrektorzy muzyczni, czasami pojawiał się dyrygent z zewnątrz.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim muzyka, którą prezentowano słuchaczom w Wielki Piątek. W Greifswaldzie przeważnie wykonywano kantatę pasyjną *Der Tod Jesu* Carla Heinricha Grauna. Utwór ten, napisany w 1755 roku, nadal cieszył się w Europie ogromną popularnością i był najczęstszą pozycją w repertuarze najważniejszego w kościele protestanckim święta. W Stralsundzie natomiast, oprócz wspomnianego już utworu Carla Heinricha Grauna, wykonywano *Die sieben letzten Worte unseres Erlösers am Kreuze* Josepha Haydna (w 1835, 1839 i 1841 roku). Wyżej wspomniane kompozycje powstały jeszcze w XVIII wieku. Recenzent przy okazji wykonania *Die Schöpfung* Josepha Haydna w Wielki Piątek 1828 roku ubolewał, że publiczność nie chce już słuchać klasycznego repertuaru oratoryjnego:

Niektóre z najwspanialszych pasji muzycznych, *Der Tod Jesu* Grauna, *Die sieben Worte* Haydna, *Requiem* Mozarta, *Stabat Mater* Pergolesiego i *Christus am Oelberge* Beethovena, były wcześniej naprzemiennie wykonywane i powtarzane, lecz w ostatnich latach ludzie nie chcą ich – jako czegoś starego i oklepanego!!! – więcej słuchać, sala pozostała pusta i dyrektor muzyczny nie tylko poświęcił cały wysiłek i starał się daremnie, ale jeszcze musiał płacić, by pokryć koszty z własnej kieszeni⁹.

Przy takim nastawieniu publiczności organizatorzy starali się przygotowywać oratoria powstałe zaledwie kilka lat wcześniej: w 1829 i 1834 roku zrealizowano

8 M. Mazikiewicz, *Życie muzyczne na Pomorzu przedstawione w czasopiśmie „Sundine”. Cz. 2. Muzyka w kościołach*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2017, 58(1), s. 5–18.

9 „Sundine” 1828, 2(1), s. 8.

Das Ende des Gerechten Johanna Gottfrieda Schichta, w 1830 roku – *Christi Grablegung* Sigismunda Neukomma, w 1838 roku – *Gethsemane und Golgatha* Friedricha Schneidera.

Podczas wielkiego postu stralsundzka publiczność miała okazje zapoznać się z oratoriami *Weltgericht* i *Absalon* Friedricha Schneidera oraz *Der Ostermorgen* Sigismunda Neukomma, fragmentami oratorium *Paulus* Felixa Mendelssohna-Bartholdy’ego oraz kantatą *Hiob* Bernharda Kleina. Sięgnięto też do klasyki gatunku, która jednak była dla słuchaczy nowością nigdy wcześniej nie słyszaną, a mianowicie do kompozycji Georga Friedricha Händla. W 1838 roku wykonano oratoria *Joseph* i *Jephta*, a w 1842 roku – *Samson*. Recenzent podał informację, że na potrzeby przygotowania pierwszego z wymienionych utworów dyrektor muzyczny Daniel Lorenz Ferdinand Fischer sprowadził partyturę i głosy z Berlina. W Greifswaldzie zaprezentowano trochę inny repertuar. Z klasyki wybrano *Jubel-Messe* Michaela Haydna oraz fragmenty oratorium *Messiah* Georga Friedricha Händla, a z nowszej twórczości – *Christus am Ölberge* Ludwiga van Beethovena, *Hochgesang vom der Nacht* Sigismunda Neukomma oraz *Die letzten Dinge* Louisa Spohra.

Poza okresem wielkiego postu muzyka kantatowo-oratoryjna rozbrzmiewała znacznie rzadziej. Preferowano utwory o tematyce świeckiej. W Stralsundzie zrealizowano *IX Symfonię* oraz *Opferlied* op. 121b Ludwiga van Beethovena, *Das Lied von der Glocke* Andreea Romberga oraz *Das Vater Unser* Louisa Spohra. Jeśli chodzi o Greifswald, „Sundine” relacjonuje wykonania oratoriów: *Die Schöpfung* Josepha Haydna (trzykrotne), *Pharao* Friedricha Schneidera, *Alexanderfest* Georga Friedricha Händla. Nie odnotowuje natomiast ani jednego wykonania któregoś z oratoriów Carla Loewego, a przecież dyrektorzy muzyczni poszukiwali nowego repertuaru z tego zakresu kompozycji muzycznych, jednak dzieła szczyńskiego twórcy ich nie zainteresowały.

Poza muzyką kantatowo-oratoryjną wykonywano czasami kwartety wokalne i drobne utwory chóralne, ich odtwórcami byli dyletanci albo członkowie miejscowego towarzystwa śpiewaczego. W programach koncertów pojawiały się także arie ze znanych i lubianych oper realizowanych na scenie w sezonie teatralnym. Można było je usłyszeć w interpretacji gościnnie występujących śpiewaków, ale także miejscowych amatorów, którzy całkiem nieźle sobie radzili na estradzie. Z kolei pieśni (solowe i chóralne) wykonywane były zazwyczaj przez dyletantów, jako dodatek i urozmaicenie repertuaru. Pojawiały się jednak rzadko, prawdopodobnie były one obecne przede wszystkim w muzykowaniu domowym. W harmonogramach koncertów znalazła się także muzyka ludowa z okolic bardzo od Pomorza odległych. Cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, wcale nie mniejszym niż występy słynnych śpiewaków czy przedstawienia teatralne. Po jednym z występów lekko zirytowany redaktor odnotował:

Anonsowane w tej gazecie śpiewaczki tyrolskie z Zitterthal, siostry Leo, dały w czwartek i piątek, 15 i 19 lutego, próbkę ich nieszkodliwej sztuki. W oba wieczory sala była wypełniona słuchaczami

i żaden wirtuoz poza panią Catalani i dyrektorem muzycznym Loewe nie mógł się pochwalić tak wysoką frekwencją, jak te proste śpiewaczki¹⁰.

Recenzja ta należy do nielicznych wzmianek o Carlu Loewe na łamach „Sundine”. W 1837 roku koncertował on w Greifswaldzie i Stralsundzie. W liście do żony pisał, że zatrzymał się w Hôtel de Brandebourg i 14 lipca miał występ w znajdującej się w nim sali, na który przyszło ponad 200 osób¹¹. W „Sundine” ukazała się recenzja tego koncertu, w której nie wymieniono niestety tytułów wykonywanych utworów, poprzestając na zachwytach nad wybitną sztuką wokalną szczecińskiego tenora. Gdy w Greifswaldzie Gotthard Wöhler wykonywał swoje pieśni op. 6, pisano o nim, że śpiewa jak *Loewe*¹², co było najwyższym komplementem. Na łamach „Sundine”, poza wyżej wspomnianym koncertem, odnotowano wykonania dwóch tylko kompozycji Carla Loewego – w Greifswaldzie, 21 marca 1844 roku, na koncercie występował chór uniwersytecki, prezentując między innymi balladę *Der Blumen Rache* op. 68 nr 3 z towarzyszeniem fortepianu¹³, a w Loitz, 10 lutego 1833 roku, odbył się koncert, na którym występowali dyletanci (głównie z Greifswaldu), z których jeden zaśpiewał balladę *Abschied* op. 3 nr 1 na głos i fortepian¹⁴. Nie odnotowano natomiast ani jednego wykonania któregoś z oratoriów Carla Loewego, ani w Stralsundzie, ani w Greifswaldzie, a przecież dyrektorzy muzyczni systematycznie zaznajamiali publiczność z najnowszym repertuarem kantatowo-oratoryjnym. Parę notatek wspomina o szczecińskiej działalności kompozytora. W latach 1831 i 1839–1840 zamieszczono kilka krótkich informacji o koncertach organizowanych przez Carla Loewego i innych dyrektorów muzycznych, między innymi o wykonaniu na koncercie abonamentowym oratorium *Die sieben Schläfer* (daty nie podano)¹⁵. Rubryka *Zur Chronik des Tages* odnotowuje wydarzenie z 26 listopada 1833 roku, podczas którego król obdarował złotymi tabakierkami twórców oratorium *Die Zerstörung des Jerusalems* – Carla Loewego i poetę Gustava Nicolaia – którzy zadeedykowali mu swe dzieło¹⁶. Pojawiła się także jednozdaniowa informacja o ukończeniu oratorium *Johann Huss*¹⁷ do słów prof. Johanna Augusta Zeune z Berlina. Redaktor gazety wspominał także o cyklicznych koncertach *Musikalische Vespere* odbywających się w kościele św. Jakuba¹⁸. Na podstawie tych nielicznych wzmianek w „Sundine” można odnieść wrażenie, że Carl Loewe był ceniony raczej jako śpiewak i organizator życia muzycznego, niż jako kompozytor.

10 „Sundine” 1841, 15(8), s. 64.

11 *Dr. Carl Loewe's Selbstbiographie*, Berlin 1870, s. 229–232.

12 „Sundine” 1847, 21(27), s. 217.

13 „Sundine” 1844, 18(14), s. 112.

14 „Sundine” 1833, 7(15), s. 60.

15 „Sundine” 1839, 13 (8), s. 61.

16 „Beilage zur Sundine” 1833, 7(84), s. 339–340.

17 „Beiblatt der Sundine” 1840, 14(9), s. 35.

18 „Sundine” 1834, 8(57), s. 228.

Muzyka na instrumenty solowe

Muzycy przybywający z koncertami na Pomorze byli przeważnie pianistami, organistami lub skrzypkami. Twórczość na inne instrumenty smyczkowe oraz dęte publiczność poznawała dzięki występom lokalnych muzyków, a więc ten repertuar zależał od ich aktywności w danym mieście, umiejętności wykonawczych i preferencji estetycznych. Stąd znaczne różnice w programach koncertowych Stralsundu i Greifswaldu.

Organizatorzy życia muzycznego starali się – podobnie jak w przypadku sztuk wystawianych w sezonie teatralnym – urozmaicać programy koncertów, by każdy znalazł coś dla siebie, a także wzbogacać je o nieznane publiczności zjawiska muzyczne. Należały do nich pokazy brzmienia nowych, niedawno skonstruowanych instrumentów. O popisie Ferdinanda Sommera na euphonionie wspomniano już wcześniej¹⁹. Na Pomorze przyjechali także z koncertami Girbert z Jeny – wirtuoz harmoniki szklanej, Johann Weinrich z Heiligenstadt im Eichsfeld grający na skonstruowanym przez siebie psallmelodikonie oraz Antoine Edouard Pratté ze Szwecji grający na harfie pedałowej (niewiele wcześniej udoskonalonej przez Sebastiana Erarda).

W przeciwieństwie do muzyki kantatowo-oratoryjnej, muzyka instrumentalna była reprezentowana prawie wyłącznie przez twórczość współczesną – utwory kompozytorów, którzy wciąż żyli i działali (jedyny wyjątek stanowił niedawno zmarły Ludwig van Beethoven). W repertuarze nie brakowało utworów skomponowanych zaledwie kilka lat wcześniej. Królował nowy kierunek – romantyzm. Recenzent „Sundine” tak o nim pisał:

Wielu najwybitniejszych muzyków pojawia się ostatnio w wyrazisty sposób. Kto nie słyszał lub nie czytał o Chopinie, Henselcie, Clarze Wiecku, Liszcie, Berliozie, Mendelssohnie-Bartholdym? Inni, na przykład Robert Schumann w Lipsku, z radością podążają w tym samym kierunku. Ci artyści razem wzięci tworzą obecnie trzon tak zwanej „szkoły romantycznej” w muzyce, i właśnie stawiają sobie za zadanie przetworzenie duchowych wizji w dźwięk, i tym różnią się od modnych kompozytorów, takich jak Czerny, Herz, Hünten, Auber, Bellini, oraz legionu innych kompozytorów tak płytkich, jak to możliwe, którzy pracują zgodnie z szablonem i których najwyższym obowiązkiem jest łaskotanie nerwów, a którzy tylko psują dobry smak, zamiast go promować²⁰.

Muzyka fortepianowa

W Stralsundzie grą na fortepianie popisywali się zarówno miejscowi muzycy, ich uczniowie, dyletanci, jak i pianiści gościnnie występujący w tym mieście. Z przyjezdnych na uwagę zasługuje zwłaszcza Otto Nicolai, powszechnie znany jako twórca oper, z których najbardziej najpopularniejszą jest *Die lustige Weiber von Windsor*. Muzyką sceniczną zainteresował się stosunkowo późno, karierę rozpoczął jako pianista zmuszony do występów – jak wiele innych „cudownych dzieci” – przez despotycznego ojca, od

19 M. Mazikiewicz, *Życie muzyczne na Pomorzu przedstawione w czasopiśmie „Sundine”. Cz. 1. Koncertowali na Pomorzu*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2016, nr 57(1), s. 17–18.

20 „Sundine” 1839, 13(5), s. 39.

którego w końcu uciekł. Zarabiał na życie grą na fortepianie i organach, gdzie tylko się dało. W końcu trafił pod opiekę radcy Augusta Adlera ze Stargardu, który wysłał go do szkoły muzycznej i organizował mu objazdowe podróże koncertowe po Pomorzu, aż w końcu skierował go na studia do Berlina. Otto Nicolai pojawił się w Stralsundzie już jako 17-latek, student Carla Friedricha Zeltera w Königliche Institut für Kirchenmusik. W półpustej sali grał *Adagio i Rondo z II Koncertu fortepianowego Es-dur* op. 32 Carla Marii Webera oraz *Septet Es-dur* op. 15 Friedricha Kalkbrennera (razem z miejscowymi muzykami)²¹.

Stralsund odwiedzali także pianiści wykształceni u mistrzów stylu brillant i prezentowali na estradzie ten właśnie repertuar. Theodor Krausse, urodzony w Weimarze uczeń Friedricha Kalkbrennera, wykonał *Fantaisie pour le piano sur des thèmes de l'opéra „Moïse” de Rossini* op. 33 Sigismunda Thalberga, *Serenade* Schuberta-Liszta, bliżej nieokreślonego mazurka Fryderyka Chopina i etiudę Adolpha Henselta, a także własne wariacje na temat walca Franza Schuberta oraz pieśni Heinricha Procha *Das Alpenhorn*. Z kolei Bernhard Hartmann rodem z Coburg, uczeń Johanna Nepomuka Hummla, zagrał koncert fortepianowy swego mistrza (nie podano który) oraz wariacje „*La ci darem la mano*” op. 2 Fryderyka Chopina.

Podobny repertuar prezentowali inni przyjezdni pianiści. Johann Andreas Engelhardt – muzyk z dworu Marii Pawłowny von Sachsen-Weimar-Eisenach – grał *Konzertstück f-moll* op. 79 Carla Marii Webera i *Fantaisie pour le piano sur un motif de l'opéra Les huguenots de Meyerbeer* op. 20 Sigismunda Thalberga. Z Londynu przyjechał natomiast pianista zatrudniony w Adelfi-Theatre, Charles Seymour Shiff. Na estradzie zaprezentował nokturn Fryderyka Chopina, etiudę Adolpha Henselta, koncert fortepianowy Carla Marii Webera (nie określono dokładnie które) oraz *Grande fantaisie et variations pour le piano-forte sur deux motifs de l'opéra Don Juan de Mozart* op. 14 Sigismunda Thalberga.

W wykonaniu miejscowych pianistów oraz ich uczniów i dyletantów zabrzmiały w Stralsundzie: *I koncert C-dur* op.15 i *III koncert c-moll* op. 37 Ludwiga van Beethovena, *Concerto militaire* op. 68 Nicholasa Rummla, drobne utwory fortepianowe Henriego Herza, Friedricha Kalkbrennera, Carla Czerneho i Johanna Nepomuka Hummla.

W Greifswaldzie występowali również dyletanci i miejscowi muzycy oraz ich dzieci. Córka profesora Carla Ludwiga Lithandera (któraś z bliźniaczek – Eva lub Caroline) wykonała *III koncert fortepianowy cis-moll* op. 55 Ferdinanda Riesa. Rosalie Pilz, córka organisty Antona Pilza, wykonała pierwszą część *Koncertu fortepianowego g-moll* op. 49 Jana Ladislava Dusska, *Grande variations sur le chœur des Grecs du Siège de Corinthe* op. 36 Henriego Herza, *Grande fantaisie et variations sur des motifs del'opera Norma de Bellini* op. 12 Sigismunda Thalberga i *Sonatę c-moll* op. 13 „Patetyczną” Ludwiga van Beethovena.

21 „Sundine” 1828, 2(8), s. 63–64.

Także i w Greifswaldzie pojawiło się z występami kolejne „cudowne dziecko” – 14-letnia Henriette Zick rodem z Zeitz występująca już od kilku lat w Niemczech. Wykonała utwory, takie jak *Grosse Phantasie sur des Motifs de l'opera Lucrezia Borgia* op. 121 Karla Krebsa, *Grand fantasia for the Piano Forte sur des motifs de la Semiramide de Rossini* op. 51 Sigismunda Thalberga, *Körners Schlachtgebet* z *Transcriptions pour pianoforte* op. 2 Rudolpha Willmersa, bliżej nieokreślone wariacje Henriego Herza oraz swój własny utwór pod tytułem *Carneval*. „Cudownym dzieckiem” mającym za sobą już kilka lat kariery był również 16-letni Theodor Stein, który zagrał koncert fortepianowy Henriego Herza (nie podano który) oraz własne improwizacje fortepianowe.

Powyższy przegląd repertuaru koncertowego ujawnia, że pianiści wykonywali kompozycje najbardziej reprezentatywne dla stylu brillant – przede wszystkim wariacje, fantazje/potpourri, rondo, formy taneczne oraz oczywiście koncerty fortepianowe. W programach koncertowych wciąż powtarzają się nazwiska tych samych twórców. Nietrudno zauważyć, że na estradach bardzo rzadko prezentowano utwory klasyków wiedeńskich, ich miejsce zajęli kompozytorzy działający w Paryżu (Friedrich Kalkbrenner, Franz Liszt, Henri Herz, Sigismund Thalberg, Leopoldine Blahetka i Fryderyk Chopin), a także w Niemczech i Austrii (przede wszystkim Carl Maria Weber, Carl Czerny oraz Ferdinand Ries). W programach koncertów obecne były także wariacje lub improwizacje autorstwa występujących pianistów, co było zgodne z ówczesną modą. Brak natomiast relacji o improwizowaniu na tematy muzyczne zadane przez publiczność. Najwidoczniej ani w Stralsundzie, ani w Greifswaldzie nie było to w zwyczaju.

W związku z organizacją tych koncertów należy zapytać o fortepiany. Profesjonalne sale koncertowe mają te instrumenty na swoim wyposażeniu i pianiści korzystają z nich podczas występów. Ale pomieszczenia, w których odbywały się imprezy muzyczne na Pomorzu w pierwszej połowie XIX wieku, nie były salami koncertowymi sensu stricto. Redaktor „Sundine” piszący recenzje ze Stralsundu zwracał uwagę na jakość fortepianów i z jego uwag wynika, że były to różne instrumenty. Najprawdopodobniej wypożyczano je, ale skąd? Należy zwrócić uwagę, że ówczesne fortepiany były dużo mniejsze i lżejsze niż te, które znamy dziś. Faktem jest, że podczas występu w 21 października 1843 wykonano *Grosses quartett* na cztery fortepiany op. 230 autorstwa Carla Czernego. Przy instrumentach zasiedli organiści: Jäger, Paul Andreas Peters, Nicolaus Lachner, nauczyciel i kompozytor z Greifswaldu Gotthard Wöhler²². Najwyraźniej zrealizowanie tego programu nie przerastało możliwości organizatorów. Gorzej było w Anklam – wykonując koncert na dwa fortepiany Friedricha Kalkbrennera trzeba było jeden z fortepianów zastąpić pianinem (redaktor zachwycał się tym instrumentem wyprodukowanym przez Heinricha Rohloff'a z Neubrandenburga)²³.

22 „Sundine” 1843, 17(45), s. 360.

23 „Sundine” 1838, 12(90), s. 408.

Muzyka na instrumenty smyczkowe

Niccolo Paganini przed śmiercią (1840) przeznaczył swą kolekcję starowłoskich skrzypiec dla ośmiu najwybitniejszych wirtuozów swojej epoki. Byli to: Karol Lipiński, Louis Spohr, Pierre Rode, Charles Beriot, Joseph Mayseder, Ole Bull, Wilhelm Moli-que, Henri Vieuxtemps, Heinrich Ernst. Wszyscy oni, z wyjątkiem Ole Bulla, byli nie tylko koncertującymi skrzypkami, lecz także kompozytorami. Pisali koncerty, kaprysy oraz szereg drobnych utworów z myślą o własnej karierze. Na Pomorzu większość tej twórczości pozostała nieznana – zapewne ze względu na ogromne trudności techniczne, którym mogło poddać niewielu skrzypków. Jedynym, który zagrał utwór Paganiniego, był Johann Friedrich Heinrich Remmers, mający w swoim repertuarze *Le Carnaval de Venise* op.10, wykonywany przez niego pod tytułem *Schlummerlied*. Kilka z 15 koncertów Louisa Spohra wykonywali przeważnie jego uczniowie – Amadeus Abel, syn dyrektora muzycznego Andreasa Abła z Greifswaldu, 19-letni Friedrich Pacius u progu swojej kariery oraz skrzypek ze Stralsundu Carl Riefstahl. Wszyscy ci muzycy grali także wariacje i fantazje Pierre’a Rode i Charlesa Beriota, jak również utwory innych skrzypków-wirtuozów, których twórczość była dobrze znana w Niemczech, takich jak: Ludwig Wilhelm Maurer, Joseph Mayseder i Jan Křtitel Kalliwoda. Były to koncerty skrzypcowe, potpourries, wariacje, concertina. Natomiast w programach występów estradowych nieobecne są koncerty i sonaty Ludwiga van Beethovena (tylko raz zagrał jedną sonatę wyżej wspomniany Friedrich Heinrich Remmers) oraz Felixa Mendelssohna-Bartholdy’ego, którzy nie byli skrzypkami-wirtuozami, jednak ich twórczość przetrwała próbę czasu i jest wykonywana do dziś, w przeciwieństwie do modnego repertuaru recenzowanego przez „Sundine”. Jeden raz stralsundczycy mieli okazję usłyszeć dźwięk skrzypiec Amatiego. Dyrektor muzyczny z Kassel Georg Hager grał na tym instrumencie *Adagio* Louisa Spohra, potpourri na tematy z opery *Fra Diavolo* kompozycji Jana Křtitele Kalliwody oraz wariacje na temat własny²⁴.

Repertuar wiolonczelowy rozbrzmiewający w Stralsundzie i w Greifswaldzie zdominowała twórczość wirtuozów tego instrumentu – Justusa Johanna Dotzauera oraz Bernharda Heinricha Romberga i jego bratanka Cipriana. Twórczość pierwszego z nich uległa zapomnieniu wkrótce po jego śmierci, dziś znane są tylko utwory pedagogiczne i zbiory ćwiczeń. Na Pomorzu grano jego wariacje, divertissement i potpourri z oper Wolfganga Amadeusa Mozarta oraz kompozytorów włoskich. Z kompozycji Bernharda Heinricha Romberga grano kilkakrotnie *Capriccio (Airs nationaux suedois)* op. 28, poza tym *Divertimento* op. 27, *Introduction et polonaise* op. 36, *Airs russes variés* op. 14 lub op. 19 oraz bliżej nieokreślone wariacje.

Jedynym wiolonczelistą na gościnnych występach w Stralsundzie był Giovanni di Dio, który zagrał wariacje własnego autorstwa, o innych utworach recenzent nie wspominał. Na estradzie pojawiali się głównie muzycy miejscy: Körber, Voss, Wiesener,

24 „Sundine” 1836, 10(14), s. 56.

Lemser, których imiona nie zostały nawet wspomniane. Natomiast w Greifswaldzie dyletant wykonał *Adagio et Variations sur un Thème de l'Opéra I Capuleti ed i Montecchi* op. 31 autorstwa Friedricha Augusta Kummera (ucznia Bernharda Romberga). W programach nie pojawiały się natomiast kompozycje, które do dziś utrzymały się w repertuarze koncertowym: sonaty Ludwiga van Beethovena i Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego oraz utwory Roberta Schumanna i Fryderyka Chopina. Tak samo, jak w przypadku twórczości skrzypcowej, wykonawcy sięgali przede wszystkim po utwory bardzo wówczas modne, skomponowane przez wiolonczelistów-wirtuozów, które jednak nie przetrwały próby czasu.

Muzyka na instrumenty dęte

Pierwsza połowa XIX wieku była okresem rewolucyjnych zmian w konstrukcji instrumentów dętych, które przeprojektowano tak, by umożliwić posługiwanie się powszechnie już przyjętym strojem równomiernie temperowanym. Dysponujące dotychczas swoją skalą naturalną, musiały uzyskać pełną skalę chromatyczną, by można było na nich wykonywać utwory napisane we wszystkich, a nie tylko niektórych tonacjach. Te zmiany konstrukcyjne spowodowały zmianę techniki gry, a przede wszystkim barwy dźwięku. Instrumenty dęte, jakie znamy dziś, brzmią zupełnie inaczej, aniżeli te używane na przełomie XVIII i XIX wieku.

Tak właśnie było z fletem, którego konstrukcję modernizowano kilkakrotnie, aż zrewolucjonizował ją Theobald Böhm. W 1828 roku rozpoczął w Monachium produkcję 8-kłapowych instrumentów, w 1847 roku zmienił przekrój piszczałki z konicznego na cylindryczny. Nowy flet miał dźwięk głośniejszy, uboższy w tony harmoniczne i pozbawiony dawnej miękkości i słodyczy. Technika gry na nim też była zupełnie inna, ale – choć wydobycie dźwięku z instrumentu było łatwiejsze – wielu flecistów i miłośników muzyki nie chciało go zaakceptować.

W Stralsundzie dyrektor muzyczny Johann Peter Heinrich Jahn zaznajamiał melomanów z muzyką fletową, która po jego śmierci w 1840 roku zniknęła z programów koncertowych. Na jakim instrumencie grał? W 1833 roku muzyk sprawił sobie nowy flet – wiedeński²⁵, którego brzmieniem zachwycił się redaktor gazety, a więc był to instrument starego typu (wynalazek Theobalda Böhma był produkowany w Monachium). Słuchacze mieli okazję poznać utwory popularnych wówczas niemieckich wirtuozów gry fletowej, takich jak Karl Keller, Johann Caspar Kummer, Anton Bernhard Fürstenaun i aktywny głównie jako dyrygent Peter Joseph von Lindpaintner. W repertuarze dominowały wariacje, potpourri, divertissement, concertina i koncerty fletowe. Podczas gościnnych występów Stockholmer Kapelle²⁶ jej pierwszy flecista Bock, oprócz *Divertissement sur un thème de l'opéra Freischütz de Weber* op. 13 Johanna Caspara

25 „Sundine” 1833, 7(7), s. 28.

26 „Sundine” 1835, 9(61), s. 243–244.

Kummera, zagrał koncert fletowy Jean-Louisa Tulou (znanego przeciwnika zreformowanego instrumentu Theobalda Böhma), zapewne na flecie starego typu. W Greifswaldzie ta muzyka pojawiała się bardzo rzadko i w niewielkim wyborze z wyżej opisanego repertuaru – nie było komu jej zagrać.

W Stralsundzie można było stosunkowo często usłyszeć muzykę na klarnet. W orkiestrze *34 Infanterie-Regiment* grał klarnecista Jetschmann (niestety gazeta nie podaje imienia muzyka), który występował także jako solista. Wśród muzyków miejskich wiolonczelista Körber równie dobrze grał na klarnecie, niestety miał wkrótce opuścić Stralsund, o czym z żalem pisał recenzent „Sundine”. W ich wykonaniu można było usłyszeć najnowszą twórczość napisaną już na 13-klapowy klarnet przebudowany przez Iwana Müllera. Dzięki zmianie konstrukcji stracił on dawną barwę i ostrość brzmienia przypominającą dźwięk trąbki, a zyskał czystą intonację oraz pełniejszy i łagodniejszy ton, świetnie nadający się do odmalowania mrocznej, romantycznej melancholii. Na taki właśnie instrument pisał swe utwory Carl Maria Weber (stralsundzycy mieli okazję wysłuchać *Concertina* op. 26), zafascynowany grą wirtuoza klarnetu Heinricha Josepha Bärmanna. Ten był także kompozytorem, a jego *Concertino* (jedno z kilku, które napisał) wykonano na koncercie w Stralsundzie. W programie pojawiły się także utwory Ludwiga Wilhelma Maurera – *Airs russes varies* op. 2 oraz *Concertino*. Wyżej wspomniany Körber, jeszcze przed wyjazdem ze Stralsundu, zagrał *Variations brillantes* Wilhelma Friedricha Wieprechta – muzyka wojskowego, który gry na klarnecie uczył się od dziecka i chętnie wykorzystywał ten instrument w swej twórczości. Wśród kompozycji prezentowanych w Stralsundzie nie zabrakło koncertu Iwana Müllera – twórcy 13-klapowego klarnetu. Kilka pomniejszych utworów wykonali amatorzy, podobnie jak w Greifswaldzie, gdzie nie było profesjonalnego klarnecisty występującego solo, a w każdym razie „Sundine” o takim nie wspomina.

Niezwykle rzadko wykonywano utwory na obój, fagot i róg. Najprawdopodobniej grający na nich muzycy nie dysponowali wystarczającymi umiejętnościami, by samodzielnie koncertować na estradzie (kilka drobnych utworów zaprezentowali uczniowie Andreasa Abla). Natomiast te instrumenty dęte pojawiały się w składach zespołów kameralnych, o czym poniżej.

Muzyka kameralna

Koncerty urozmaicała także muzyka kameralna, wykonywana głównie przez dyetantów, czasami tylko przez zawodowych muzyków lub uczniów. Dominowała ona w mniejszych miasteczkach, takich jak Demmin czy Grimmen, ponieważ trudno tam było zorganizować jakiś większy zespół wykonawców. W Greifswaldzie rozbrzmiewała ona znacznie częściej, niż w Stralsundzie. Dysproporcja ta jest widoczna pomimo tego, że „Sundine” publikuje dużo mniej recenzji z Greifswaldu, koncentrując się na życiu muzycznym własnego miasta. Gazeta zamieszczała głównie sprawozdania z koncertów abonamentowych organizowanych przez dyrektora muzycznego Andreasa Abla. Od

niego to właśnie zależał dobór repertuaru, dlatego programy koncertowe z pewnością odzwierciedlają zarówno jego preferencje estetyczne, jak i możliwości wykonawcze miejscowych muzyków oraz dyletantów. Najwyraźniej oba te czynniki zadecydowały o częstej obecności muzyki kameralnej na estradzie. Na uwagę zasługują przede wszystkim septyety wymagające dość różnorodnej obsady instrumentalnej. Tak więc w Greifswaldzie melomani mogli usłyszeć *Septet Es-dur* op. 15 na fortepian, 2 skrzypiec, 2 rogi, altówkę i kontrabas Friedricha Kalkbrennera, *Septuor militaire* C-dur op. 114 na fortepian, flet, skrzypce, klarnet, trąbkę, wiolonczelę i kontrabas Johanna Nepomuka Hummela, a także niezwykle wówczas popularny utwór Ludwiga van Beethovena – *Septet Es-dur* op. 20 na skrzypce, altówkę, róg, klarnet, fagot, wiolonczelę i kontrabas. Kompozycji Beethovena pojawiało się więcej. Wykonano *Trio B-dur* op. 11 na fortepian, klarnet i wiolonczelę, *Trio D-dur* op. 70 nr 1 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę oraz *Kwintet Es-dur* op. 16 na fortepian, obój, klarnet, fagot i róg. Najwyraźniej dyrektor muzyczny Andreas Abel cenił tego kompozytora, co widać także w doborze muzyki symfonicznej. W Stralsundzie natomiast zagrano wyżej wspomniane utwory – *Septet Es-dur* op. 15 Friedricha Kalkbrennera (dwukrotnie) oraz *Trio B-dur* op. 11 Ludwiga van Beethovena. Uczeń Louisa Spohra Friedrich Pacius wraz z grupą dyletantów przedstawił publiczności fragmenty kwartetów smyczkowych skomponowanych przez swego nauczyciela. Zagadką pozostaje efekt muzyczny, choćby ze względu na użycie instrumentów dętych. Czy muzycy grali na takich instrumentach, na jakie kompozytorzy napisali swoje utwory, a jeśli używali innych, zmodernizowanych, to z jakim skutkiem?

Muzyka symfoniczna

Koncerty miejskie (abonamentowe i inne) organizowali dyrektorzy muzyczni – w Stralsundzie Karl Suck oraz Daniel Lorenz Ferdinand Fischer, w Greifswaldzie Andreas Abel. Skład orkiestry był kompletowany z muzyków miejskich, uczniów pobierających lekcje muzyki i dyletantów. W Stralsundzie wspomagali go w razie potrzeby członkowie 34 Infanterie-Regiment – wówczas tam stacjonującej jednostki wojskowej posiadającej własny chór oraz zespół instrumentalny.

Przeglądając repertuar utworów orkiestrowych, dostrzega się różnice w preferencjach dyrektorów muzycznych. Muzyka okresu klasycyzmu powoli odchodziła do lamusa. Utwory Haydna i Mozarta były wykonywane wyjątkowo. W programach koncertów często pojawiały się uwertury do znanych i lubianych wówczas oper, które słuchacze mogli także obejrzeć w teatrze²⁷, jak również utwory stojącego już na pograniczu romantyzmu Ludwiga van Beethovena – uwertury koncertowe *Egmont*, *Leonora* i *Fidelio* oraz symfonie (te ostatnie w Greifswaldzie grane były dużo częściej i w o wiele większym wyborze niż w Stralsundzie).

27 Zostały dokładniej omówione w poprzednim artykule Marii Mazikiewicz, *Życie muzyczne na Pomorzu przedstawione w czasopiśmie „Sundine”*. Cz. 3. *Muzyka w teatrze*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2019, nr 1(60), s. 5.

W Greifswaldzie wykonywano jeszcze uwertury koncertowe Carla Marii Webera (*Jubel-Ouverture*), Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego (uwertura do *Sommernachtstraum*) i Jana Křtitela Kalliwody (trzy różne). Melomani mieli okazję posłuchać utworów Amadeusa Abla, syna dyrektora muzycznego Andreasa Abla, wówczas kilkunastoletniego. Był on uczniem Louisa Spohra i świetnie zapowiadał się nie tylko jako skrzypek, lecz i jako kompozytor. Zmarł niestety przedwcześnie w wieku 27 lat. Na estradzie zaprezentowano jego *Symfonię f-moll* oraz dwie uwertury koncertowe.

W Stralsundzie z kolei pojawiały się w programach koncertowych utwory Friedricha Schneidera – *Fest-Ouverture über den Dessauer Marsch* op. 51 oraz uwertura *God save the King* op. 43, uwertura *Meeresstille und glückliche Fahrt* Felixa Mendelssohna Bartholdy'ego oraz bliżej nieokreślone uwertury Johanna Nepomuka Hummła, Bernharda Romberga i Luigiego Cherubiniego. Jeśli chodzi o symfonie, oprócz twórczości Ludwiga van Beethovena, zaprezentowano *IV Symfonię* „*Die Weihe der Tone*” op. 86 Louisa Spohra i fragmenty symfonii Johanna Nepomuka Hummła i Ferdinanda Riesa.

Nie wiadomo jaki skład orkiestry wykonywał tę muzykę. W owych czasach o wielkości zespołu decydowały – poza dostępnością odpowiednich muzyków oczywiście – rozmiary pomieszczenia i jego warunki akustyczne. Z pewnością jednak nie mogła być to obsada tak skromna, jak podczas prawykonania *III Symfonii* „*Eroica*” Ludwiga van Beethovena w wiedeńskim pałacu księcia Josepha Franza Lobkowitza. W każdym razie orkiestry obu miast radziły sobie dobrze z muzyką symfoniczną okresu klasycyzmu, a także z wczesnoromantycznymi utworami Felixa Mendelssohna Bartholdy'ego, Johanna Nepomuka Hummła, Bernharda Romberga czy Louisa Spohra. Na estradzie nie pojawiła się natomiast żadna kompozycja Franza Liszta ani Hectora Berlioz – niezależnie od upodobań dyrektorów muzycznych, żadne z miast z pewnością nie było w stanie zebrać wystarczającej liczby wykonawców do zaprezentowania tej twórczości.

Muzyka ludowa

Jak już wyżej wspomniano, występy muzyków ludowych, zarówno śpiewaków jak i instrumentalistów, cieszyły się taką popularnością, jakiej mogli im pozazdrościć wykonawcy muzyki klasycznej. Przewidując wysoką frekwencję, zazwyczaj organizowano nie jeden, a dwa koncerty, ale większa liczba występów, to było coś zupełnie wyjątkowego! Redaktor „Sundine” odnotował:

16 muzyków ze Styrii, którzy ubiegłego piątku, 28 dnia poprzedniego miesiąca, wieczorem o godz. 7.00, w sali w budynku Brauer-Compagnie, dało koncert instrumentalny w ludowych strojach, było dla nas nowym zjawiskiem, chociaż wykonawcy byli dość podobni w wyglądzie i sposobie prezentowania się do swych sąsiadów i krajan, którzy tu częstokroć są zaliczani do Tyrolczyków. Pomimo tego, że podczas naszego sezonu teatralnego, który jest w toku, właśnie tego wieczoru było grane przedstawienie, uczniowie Polihymnii mogli liczyć tylko na skromną aprobatę, koncert natomiast był dość zapełniony i, jak to było w Greifswaldzie, spotkał się z niezrównanym aplauzem.

Drugi i trzeci koncert w kolejną sobotę i niedzielę miały jeszcze wyższą frekwencję. Czwarty i piąty nastąpi²⁸.

Dyletanci

W koncertach, obok profesjonalnych muzyków, brali udział także amatorzy określani jako *Dilettanten* oraz osoby (najczęściej bardzo młode) będące w trakcie pobierania nauki śpiewu lub gry na instrumencie, charakteryzowane jako uczniowie określonego muzyka. Należałoby więc zapytać o poziom tych występów.

Pianiści, lepiej lub gorzej, dawali sobie radę z takimi wirtuozowskim utworami w stylu brillant jak: wariacje „*La ci darem la mano*” op. 2 Fryderyka Chopina, koncert fortepianowy Carla Marii Webera (nie podano który), *II koncert fortepianowy a-moll* op. 85 Johanna Nepomuka Hummła, wariacje (bliżej nieokreślone) Henriego Herza i Leopoldine Blahetki, *Grande fantaisie et variations pour le piano-forte sur deux motifs de l'opéra Don Juan de Mozart* op. 14 Sigismunda Thalberga. *Koncert Es-dur* KV 365 na dwa fortepiany z orkiestrą Wolfganga Amadeusa Mozarta zrealizowano przy współudziale dyletantki pianistki. Flecista zagrał adagio i poloneza oraz wariacje Carla Kellera (nie sprecyzowano które). Śpiewacy wykonywali arie i duety z oper Wolfganga Amadeusa Mozarta, Daniela Aubera, ale także Gioacchino Rossiniego. Osoby realizujące ten repertuar musiały reprezentować wysoki poziom umiejętności wykonawczych. Dyletanci również brali udział w wykonywaniu muzyki kameralnej i towarzyszyli na estradzie zawodowcom.

Ludzie ci uczyli się gry i śpiewu od muzyków miejskich. W Stralsundzie występowali ze swymi uczniami dyrektorzy muzyczni Daniel Lorenz Ferdinand Fischer i Johann Peter Heinrich Jahn. W Greifswaldzie najczęściej można było usłyszeć podopiecznych dyrektora muzycznego Andreasa Abła, którzy często współuczestniczyli w wykonywaniu koncertów abonamentowych.

Do nauki muzyki potrzebne są oczywiście nuty i instrumenty. Na łamach „Sundine” przez krótki okres (1832–1833) ukazywały się reklamy nut oferowanych do nabycia przez dwie stralsundzkie księgarnie – Wilhelma Hausschildta i Carla Löfflera. Można w nich było kupić przede wszystkim literaturę fortepianową (na dwie oraz cztery ręce): szkoły gry na ten instrument, tańce, uwertury operowe oraz wariacje, potpourri i fantazje na tematy melodii operowych, utwory w stylu brillant modnych wówczas kompozytorów (Carla Czernego, Henriego Herza, Friedricha Kalkbrennera czy Carla Marii Webera). Znacznie mniej jest utworów skrzypcowych oraz na instrumenty dęte (przeważnie klarnet), nieco pieśni i literatury chóralnej. „Sundine” zamieściło także reklamę sklepu C.F. Sperlinga handlującego instrumentami strunowymi i dętymi²⁹. Wszystkie te informacje wskazują, że nie było problemu z zakupem (a zapewne też

28 „Sundine” 1842, 16(44), s. 347.

29 „Beilage zur Sundine” 1835, 9(101), s. 404

i zamówieniem) potrzebnych nut i instrumentów muzycznych, o ile stan finansów na to pozwalał. Nauczyciele mogli więc bez przeszkód prowadzić swoją działalność, uczniowie zaś pochwalili się swymi umiejętnościami nie tylko w salonie, ale i na estradzie, na której mieli okazję do występowania wraz z profesjonalistami.

Charakterystyka repertuaru koncertowego miast Pomorza

Przegląd utworów muzycznych wykonywanych podczas koncertów recenzowanych przez „Sundine” skłania do refleksji na temat – od czasu do czasu powracający w takich czy innych dyskusjach – co to właściwie jest prowincjonalizm? Małe miasta nie dysponowały tak szerokim wachlarzem imprez, jak duże ośrodki kulturalne. Najbardziej dostępna oferta obejmowała przedstawienia teatralne, koncerty i bale – wszystkie z udziałem muzyki, stąd jej duży udział i znaczenie w wydarzeniach kulturalnych.

Jak już wcześniej zauważono, układ programów koncertowych omówiony na początku artykułu był zgodny z ówczesną praktyką przyjętą w całej Europie. Zainteresowanie prawie wyłącznie twórczością współczesną i najnowszymi trendami stylistycznymi też było charakterystyczne dla tej epoki, bez względu na wielkość i znaczenie ośrodków kulturalnych. Jednak dobór utworów wykonywanych na estradzie niekoniecznie był taki sam. Składało się na to kilka przyczyn. Po pierwsze – soliści-wirtuozi, zarówno śpiewacy jak i instrumentalisci sławni w całej Europie, rzadko zaglądali na Pomorze (ich występy omówiono w pierwszej części artykułu³⁰). Ci nieco mniej znani, spiesząc z występami gdzieś dalej, pojawiali się przeważnie przejazdem. Organizatorzy życia muzycznego miast prowincjonalnych przeważnie byli zdani na własne siły. Niekiedy współpracowali ze sobą. Na przykład muzycy ze Stralsundu czasami przyjeżdżali do Greifswaldu i na odwrót; gościli oni również w Anklam, Demmin i Wolgast. Stolica regionu – Szczecin – nie wspomagała ich w żaden sposób z bardzo prostego powodu – nie miała kim. Stan kultury muzycznej przedstawiał się w tym mieście nader marnie. W okresie ukazywania się czasopisma „Sundine” swoją pionierską pracę realizował Carl Loewe, zaczynając od kształcenia dzieci i nauczycieli, poprzez zakładanie towarzystw śpiewaczych i organizację koncertów. Na jej rezultaty trzeba było poczekać kilkadziesiąt lat. Z relacji „Sundine” wynika, że w pomorskich miastach leżących na zachód od Odry poza Carlem Loewe nie wystąpił nikt ze Szczecina. Tak więc w programach koncertowych najczęściej pojawiały się takie utwory, które byli w stanie wykonać miejscowi muzycy oraz towarzystwa śpiewacze i orkiestry. Kompozycje wymagające wirtuozowskiego popisu czy utwory *bel canto* w znacznej mierze były w miastach prowincjonalnych niedostępne – lokalni wykonawcy nie byli w stanie ich zagrać czy zaśpiewać. Na repertuar składały się zatem utwory o mniejszym stopniu trudności, jednak reprezentujące najnowsze trendy stylistyczne.

30 M. Mazikiewicz, *Życie muzyczne na Pomorzu przedstawione w czasopiśmie „Sundine”*. Cz. 1..., op. cit., s. 7–14.

Każde miasto miało swój własny zespół muzyków. Jeśli trafiały się wśród nich jakieś indywidualności artystyczne, wzbogacały one życie koncertowe, jeśli zaś ich brakowało, miejscowość ta była pozbawiona dopływu nowinek repertuarowych w takiej czy innej dziedzinie. Zawodowych muzyków wspomagali dyletanci i uczniowie, często reprezentujący w miarę wysoki poziom wykonawstwa. W całej Europie w życiu koncertowym również udzielali się amatorzy, ale głównie jako członkowie towarzystw śpiewaczych. Nawet duże centra kultury dysponowały chórami wyłącznie amatorskimi, szkolonymi jednak przez zawodowców i reprezentującymi wysoki poziom wokalny – wystarczy wspomnieć berlińską Singakademie kierowaną przez Carla Friedricha Christiana Fascha, a następnie przez Carla Zeltera. Jednak muzycy orkiestrowi, a przede wszystkim soliści goszczący na estradach, byli profesjonalistami. Na prowincji niedostatki w obsadzie orkiestr oraz w programach koncertowych trzeba było uzupełniać dyletantami, którzy może nie dorównywali poziomem wykonawstwa zawodowym muzykom, ale ich udział miał także swoje zalety. Dla młodych ludzi uczących się grać czy śpiewać możliwość wystąpienia na tym samym koncercie razem z profesjonalistami musiała być bardzo silną motywacją do pracy, co w połączeniu z talentem mogło zaowocować bardzo dobrymi rezultatami. Obserwowany w tej epoce wysyp „cudownych dzieci” mógł być po trosze konsekwencją tego właśnie zjawiska, a nie tylko rodzicielskich ambicji i chęci zysku. Dzisiaj słynni wykonawcy wożą ze sobą swoich dyrygentów i akompaniatorów, wówczas występowali przy współudziale miejscowych muzyków na tym samym koncercie, a także razem z nimi, najczęściej w zespołach kameralnych. Możliwość zagrania razem z kimś takim z pewnością była dla młodych ludzi wielkim przeżyciem i skłaniała ich do podnoszenia swych umiejętności wykonawczych, a także do obrania zawodu muzyka. Skutkowało to oczywiście podniesieniem kultury muzycznej społeczeństwa.

Program koncertowy wykonywany na Pomorzu zawierał mnóstwo kompozycji reprezentujących aktualne trendy stylistyczne w muzyce. Istotne jest jednak, na ile był on reprezentatywny dla całokształtu ówczesnej twórczości europejskiej. Warto przeanalizować miejsce pochodzenia tego repertuaru. W miastach pomorskich prezentowano utwory dobrze znane w Niemczech i w pewnym stopniu w Austrii i Belgii oraz najmodniejsze nowinki z Paryża. Twórczość kompozytorów słowiańskich nie była znana, chyba że działali oni w Paryżu (jak Fryderyk Chopin) lub w Niemczech (jak muzycy czescy). Z Włoch zawędrowało do nadbałtyckich miast niewiele, z Anglii nie dotarło nic. To samo można powiedzieć o pobliskiej Skandynawii. Wprawdzie po kongresie wiedeńskim Pomorze stało się prowincją pruską, ale kontakty ze Szwecją nie zostały zerwane – statki kursowały nadal, a nimi przybywali ludzie, także artyści. Przypływali jednak tylko koncertujący wykonawcy, natomiast nie docierały kompozycje powstające na północy Europy.

Kolejny problem to dobór repertuaru. W miastach prowincjonalnych na estradzie gościł najczęściej dorobek wirtuozów-instrumentalistów, dużo rzadziej zaś – dzieła świetnych kompozytorów koncentrujących się na tworzeniu muzyki, a nie na jej wy-

konywaniu. Wystarczy spojrzeć na cytowaną powyżej listę nazwisk wymienionych przez redaktora „Sundine” charakteryzującego romantyzm w muzyce. Utwory Fryderyka Chopina i Felixa Mendelssohna-Bartholdy’ego wykonywane były bardzo rzadko. *Ständchen* Franza Liszta zagrał w Stralsundzie Theodor Krausse, a w Greifswaldzie H. Peters. Jedną z etiud Adolpha Henselta słyszano w Stralsundzie dwukrotnie – w wykonaniu Theodora Krausse oraz Charlesa Shiffa. Utwory Roberta Schumanna, jego żony Clary Wieck oraz Hectora Berlioz w ogóle nie były na Pomorzu znane, a w każdym razie „Sundine” nie wspomina, by wykonywano je na koncertach. Nie słyszano także bardzo istotnej dla okresu romantyzmu twórczości Franza Schuberta i Johna Fielda. Być może drobne utwory fortepianowe i pieśni melomani poznawali, muzykując we własnych domach, o czym już „Sundine” nie pisze. Właściwie jedynym kompozytorem bardzo znaczącym w historii muzyki pierwszej połowy XIX wieku, którego nazwisko w miarę często można zobaczyć w programach koncertowych (pojawia się do dziś), był Carl Maria Weber. W repertuarze estradowym najczęściej gościły utwory „łaskoczące nerwy”. Wynika to stąd, że w miastach prowincjonalnych słuchano w większym stopniu tego, co modne, niż tego, co wartościowe.

Z powyższych uwag wynika, że na dobór utworów muzycznych rozbrzmiewających w salach koncertowych miał wpływ jeszcze jeden, bardzo istotny czynnik: gusta publiczności. W małych miastach melomani są zazwyczaj mniej wyrobieni artystycznie, niż w dużych centrach kultury i niekoniecznie pożądamy sztuki najwyższych lotów, pragną natomiast nowego, modnego repertuaru, występów słynnych wykonawców (w tym „cudownych dzieci”) i odrobiny egzotyki. Recenzent przedstawień teatralnych zauważył jednak, że w mieście prowincjonalnym

publiczność jest, choć czasami niewykształcona, lecz jednak rzadko wypaczona, a co za tym idzie, nadal otwarta na dobro i piękno³¹.

Bazując na tym, można próbować podnieść poziom kultury społeczeństwa na wyższy poziom. W tym celu należałoby nie tylko schlebiać gustom, lecz także je kształtować. Organizatorom życia muzycznego nadbałtyckiej prowincji może nie do końca się to udało. Mimo wszystko wykonali oni ogromną pracę, zdani przede wszystkim na własne siły, zapewniając mieszkańcom miasteczek stały kontakt ze sztuką muzyczną w czasach, kiedy nie istniały jeszcze urządzenia zapisujące i odtwarzające dźwięk.

Życie muzyczne miast prowincjonalnych Pomorza – wnioski końcowe

W okresie kiedy ukazywało się czasopismo „Sundine”, Stralsund, najdokładniej opisany w niniejszym artykule, liczył sobie około 16 tys. mieszkańców – mniej więcej tyle, ile dzisiaj mieszka w Nowogardzie, Choszcznie, Gryficach czy Świdwinie.

31 „Sundine” 1830, 4(28), s. 222.

W Greifswaldzie mieszkało około 9 tys. ludzi (tak jak dziś na przykład w Kamieniu Pomorskim), ale był to ośrodek uniwersytecki, o nieco innej specyfice i nie tak dokładnie scharakteryzowany w gazecie.

W Stralsundzie imprezy z udziałem muzyki odbywały się w kilku miejscach. Istniały trzy sale, w których toczyło się życie społeczne i kulturalne miasta, między innymi odbywały się w nich koncerty („Sundine” drukowało recenzje średnio 5–10 koncertów rocznie), a także budynek teatru (wykorzystywany, co prawda, tylko przez trzy miesiące w roku i czasami dodatkowo w jakichś szczególnych okolicznościach), w którym wystawiano sztuki dramatyczne i opery. Muzyka rozbrzmiewała też w kościołach, choć przeważnie tylko na nabożeństwach. Nie funkcjonowały wprawdzie szkoły muzyczne, ale można było uczyć się grać i śpiewać u muzyków miejskich i to z całkiem niezłym rezultatem – już kilkunastolatki (te zdolniejsze), towarzysząc zawodowcom, mogły się popisywać na estradzie. W mieście były dwie księgarnie, w których handlowano nie tylko książkami, ale i nutami, oraz sklep z instrumentami muzycznymi. Działało towarzystwo śpiewacze (zwane po prostu Gesangverein) wzbogacające koncerty i różne miejskie uroczystości swoimi występami. Zespół muzyków miejskich, wojskowych i amatorów tworzył orkiestrę zdolną do wykonywania utworów symfonicznych Ludwiga van Beethovena, choć już nie Hectora Berlioza. Za całokształt życia muzycznego odpowiadał zatrudniany przez miasto dyrektor muzyczny (Musikdirektor), jednak swoje zadania realizował nie sam, a przy aktywnym współdziałaniu lokalnej społeczności, widocznym zwłaszcza podczas budowy teatru oraz przygotowywania. Gdy porównamy życie muzyczne miast prowincjonalnych sprzed 200 lat z obecnym, to wniosek jest oczywisty – żyjemy w zupełnie innym świecie.

Zarówno czynny jak i bierny udział w różnych formach muzykowania był znacznie bardziej powszechny niż obecnie. Na podstawie relacji „Sundine” łatwo można oszacować odsetek społeczeństwa biorący udział w koncertach i przedstawieniach teatralnych. Gazeta niestety nie opisuje aktywności mieszczańskich salonów, ale musiała być ona znacząca, sądząc z zamieszczonej na łamach czasopisma oferty księgarni i sklepów z instrumentami.

Dziś mamy nieograniczony dostęp do dowolnie wybranego repertuaru w radiu, telewizji, internecie. Korzystamy z różnych urządzeń odtwarzających zapisany wcześniej dźwięk. Możemy w każdej chwili słuchać tego, czego chcemy, niezależnie od miejsca zamieszkania, nie wychodząc z domu, ale czy zaowocowało to podniesieniem stanu kultury muzycznej społeczeństwa? Niekoniecznie.

„Sundine” ukazuje nam obraz świata, którego już nie ma, a w którym muzyka stanowiła najpoważniejszą pozycję w ofercie kulturalnej. By w pełni cieszyć się sztuką dźwięku, mieszkańcy miast prowincjonalnych byli gotowi zaangażować swe umiejętności, pracę i fundusze we współdziałaniu w imprezach i tworzeniu instytucji. Uczestnictwo w tych przedsięwzięciach z pewnością oddziaływało na więzi międzyludzkie łączące

mieszkańców małych miast, a więc organizowanie wydarzeń muzycznych miało wymiar nie tylko kulturalny, lecz także społeczny. Tego aspektu nie ukazują specjalistyczne czasopisma skoncentrowane na recenzowaniu współczesnej twórczości kompozytorskiej oraz jej koncertowych i teatralnych wykonania. „Sundine” relacjonuje wydarzenia w sposób być może nieco mniej fachowy, lecz pełniejszy, uwzględniający wszystkie aspekty życia społecznego. To właśnie prasa lokalna pozwala nam zrozumieć charakter i specyfikę minionej epoki i dlatego warto z niej korzystać.

Dokończenie.

Anna Kościuczuk

Szkoła Podstawowa nr 1 w Choszczynie

ZOFIA GOŁOFIT-SOBACKA¹

Zofia Gołofit-Sobacka, bibliotekarka ziemi choszczeńskiej, urodziła się 8 stycznia 1932 roku w miejscowości Książ (województwo lubelskie, gmina Chodel). Jej rodzice, Andrzej i Janina z Mazurów, byli właścicielami niewielkiego gospodarstwa rolnego i sadu owocowego. Swoje plony sprzedawali w położonym 32 km od domu Lublinie. Mieszkali w niewielkiej wiosce, mającej dwie nazwy – Nowa Góra i Malinowszczyzna – położonej na granicy powiatów lubelskiego i puławskiego.



Zofia Gołofit-Sobacka

Pani Zofia знаła jedną siostrę – urodzoną 17 lutego 1945 roku w Malinowszczyźnie Marię Barbarę Styk z domu Gołofit – która jest profesorem nadzwyczajnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, doktorem habilitowanym nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa – historii teatru. Przez wiele lat, do przejścia na emeryturę, pełniła funkcję kierownika Katedry Edukacji Literackiej i Teatralnej w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Swoją pracę doktorską *Teatralna recepcja Maeterlincka w okresie Młodej Polski* napisała pod kierunkiem prof. Ireny Sławińskiej i obroniła ją w 1978 roku. Dysertacja w 1980 roku została opublikowana w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Ponadto pani profesor jest członkinią między innymi Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Wydział Historyczno-Filologiczny) oraz Polskiego Towarzystwa Historyków Teatru.

Zofia Gołofit-Sobacka uczęszczała do szkoły podstawowej w Osinach, mieszczącej się w zwykłym drewnianym domu. Wspominała to tak:

Wszystkie cztery klasy uczyła jedna nauczycielka, klasy były łączone – klasa pierwsza z trzecią i druga z czwartą, zajęcia były liche, głośnie.

1 Artykuł jest zmodyfikowaną wersją referatu wygłoszonego podczas drugiego Sympozjum *Ludzie książki Pomorza Zachodniego* (14 maja 2014 roku w Książnicy Pomorskiej). Zofia Gołofit-Sobacka zmarła 23 sierpnia 2017 roku (przyj. red.).



Rodzice Zofii Gołofit-Sobackiej – Andrzej Gołofit z Janiną z Mazurów

Po ukończeniu klasy czwartej dalszą edukację kontynuowała w Chodku, małym miasteczku oddalonym o 5 km od jej rodzinnego domu. Mówiła o tym:

Okres okupacji niemieckiej był bardzo trudny. Lubelszczyzna to było główne Generalne Gubernatorstwo, uczyliśmy się w szkole w języku polskim, ale brak było podręczników, były tak zwane *stęny*, coś w rodzaju gazet, historii nie wolno nam było się uczyć. W dzień wioski często odwiedzali Niemcy, zabierali z obór wszystko z wyjątkiem krów i koni. W nocy odwiedzali domostwa partyzanci, szczególnie Armii Krajowej. Trzeba było gotować posiłki, w dzień ukrywali się w pobliskich lasach, często napadali na Niemców.

Następnie rodzice zapisali ją do Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Kanoniczek w Lublinie. Mieszkała wówczas na stacji, ponieważ internat, prowadzony przez siostry zakonne był zbyt drogi. Wspominała ten okres życia bardzo pozytywnie:

Uczyłam się średnio, ale zawsze zdawałam z klasy do klasy. Dyrektorem szkoły był ks. Ludwik Zalewski, wspaniały człowiek i opiekun młodzieży. Religii uczył nas ks. dr Henryk Stronkowski. Przez dwa lata był wychowawcą mojej klasy, bo wychowawczyni, pani Bołbotowa ciężko zachorowała. W czasie choroby odwiedzałyśmy naszą nauczycielkę, bo była wdową, mąż zginął na wojnie. Bardzo kochała dzieci, których nie miała, ale miała nas. Niestety wkrótce zmarła. Lubiałam swoją szkołę. Od wczesnej wiosny do później jesieni była wspólna modlitwa na boisku szkolnym. Pieśni maryjne rozbrzmiewały dość daleko. Uczyli nas świeccy nauczyciele, tylko jedna siostra zakonna uczyła nas przez dwa lata języka polskiego. Obowiązywał strój taki jak w każdej szkole żeńskiej. Codzienny strój to czarny fartuszek z białym kołnierzem i na ramieniu tarcza niebieska – to gimnazjum, czerwona to – liceum, na głowie czapka, każda szkoła miała inną. W niedzielę obowiązywał mundurek i wspólna msza święta. Wszystkie klasy szły do kościoła parami.

Jako uczennica liceum, w okresie od 15 października 1949 roku do 1 marca 1950 roku, chodziła na kurs organizowany przez Powszechną Organizację Służba Polsce, na którym zdobyła uprawnienia do pracy w charakterze telefonistki.

29 maja 1951 roku, po ukończeniu Szkoły Ogólnokształcącej stopnia Licealnego SS Kanoniczek w Lublinie, zdała egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, powołaną przez prezydium wojewódzkiej rady narodowej (Wydział



Zofia Gołofit w Liceum SS Kanoniczek (1949)



Zofia Gołofit w Lublinie (15 stycznia 1949)



Zofia Gołofit jako studentka KUL (1 grudnia 1952)

Oświaty). W tym samym roku rozpoczęła studiowanie historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na Wydziale Nauk Humanistycznych. Bardzo interesowała ją nauki pomocnicze historii, szczególnie heraldyka i numizmatyka. Bardzo lubiła dzieje starożytne, myślała nawet o pisaniu pracy magisterskiej na ten temat, ale ostatecznie na trzecim roku zdecydowała, że zajmie się tematem *Archiwa w Konstytucjach Sejmu Grodzieńskiego w 1793 roku*. Pracę, napisaną pod kierunkiem prof. Andrzeja Wojtkowskiego, obroniła 28 marca 1956 roku. Recenzentami byli Aleksander Kossowski, znawca i wykładowca historii Rosji, oraz prof. Zdzisław Papierkowski, specjalista z zakresu prawa karnego.

Po otrzymaniu dyplomu, jak większość absolwentów uczelni, pani Zofia rozpoczęła poszukiwania pracy. To były

trudne czasy dla studentów historii, zwłaszcza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. O zatrudnieniu w szkolnictwie, archiwach, muzeach można było tylko pomarzyć. Pani Zofia złożyła bardzo wiele podań o zatrudnienie, ale zawsze otrzymywała negatywną odpowiedź.

Pewnego dnia, będąc na uczelni, przeczytała ogłoszenie, że w Szczecinie potrzebowano absolwentów szkół wyższych do pracy w bibliotekach powszechnych. W tym samym dniu zadzwoniła do Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, z zapytaniem czy oferta zatrudnienia jest nadal aktualna. Rozmawiała z ówczesnym dyrektorem instytucji, dr. Stanisławem Teligą, który powiedział, by przyjechała jak najszybciej. Spakowała najpotrzebniejsze rzeczy i ze łzami w oczach, jak sama o tym wspominała, pojechała do nieznanego jej Szczecina. Bez problemów odnalazła plac Dzierżyńskiego i urząd wojewódzki, gdzie w kilku salach mieścił się Dział Metodyczny biblioteki. Przywitał ją sam dyrektor Teliga, który bardzo się ucieszył z jej przybycia i zaproponował kilka miejsc pracy do wyboru.

Pani Zofia wybrała Stargard Szczeciński, gdyż leżał on na linii kolejowej Szczecin – Lublin, tym właśnie się kierowała, decydując o miejscu pracy w charakterze bibliotekarki. Na miejscu odszukała bibliotekę powiatową, gdzie czekał na nią jej kierownik Bronisław Kunicki. Pracę w Stargardzie Szczecińskim rozpoczęła 1 czerwca 1956 roku, wraz z dwiema swoimi koleżankami, też historyczkami – Zofią Filipiak i Teodorą Bednarz. Bardzo szybko otrzymała przydział na pokój sublokatorski na ulicy



Zofia Gołofit w Stargardzie z koleżankami i kierownikiem Bronisławem Kunickim (1956 lub 1957)

Armii Krajowej. W mieszkaniu nie było nic, poza pożyczonymi z biblioteki dwoma krzesłami. Otrzymała więc delegację do Lublina, aby przywieźć sobie rower i łóżko. Zanim wybrała się w podróż, przenocowała pracownicy Wydziału Kultury, a w kolejną noc pojechała do Lublina.

Pracę rozpoczęła w Dziale Gromadzenia i Opracowywania Księgozbioru, a później została zatrudniona na etacie instruktora bibliotek terenowych. Obszar był bardzo rozległy, a dojazd do bibliotek miejskich, gminnych i punktów bibliotecznych był bardzo zły. Najczęściej jeździła rowerem, czasem, kiedy było to możliwe, kolejką wąskotorową, a nieraz chodziła pieszo po kilkanaście kilometrów dziennie.

Jak sama wspominała, zawodu musiała uczyć się na różnych kursach i seminariach szkoleniowych. Na jednym z nich, mającym miejsce w Szczecinie, w którym uczestniczyli kierownicy bibliotek i instruktorzy, poznała Danutę Hepke-Kelch (kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Choszcznie w latach 1951–1974), która studiowała, podobnie jak ona, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (filologię klasyczną). Od tamtej chwili, przy każdej możliwości, prowadziły rozmowy, wspominały wykładowców i uczelnię.

Jesienią 1958 roku pani Zofia poznała Henryka Sobackiego z Choszczna. 18 kwietnia 1959 roku wyszła za niego mąż i zamieszkała z nim. Przez kilka miesięcy dojeżdżała pociągiem do Stargardu Szczecińskiego, ponieważ nie było wolnego etatu w bibliotece w Choszcznie. Na stanowisku instruktora terenowego została w niej zatrudniona 1 kwietnia 1960 roku przez Danutę Hepke-Kelch.



Narada dotycząca zakupu książek dla punktów bibliotecznych. Od lewej: Zofia Gołofit-Sobacka, Eleonora Urbańczyk, Irena Szwed

Pracę bibliotekarską знаła już dość dobrze. W latach 1959–1960 roku była uczestniczką trzeciego korespondencyjnego kursu organizowanego przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy dla pracowników bibliotek powszechnych. Egzamin końcowy przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Szczecinie zdała 21 grudnia 1960 roku.

W okresie tym współpracowała z Eleonorą Urbańczyk, która była również instruktorem terenowym w choszczeńskiej księżnicy. Wspólnie prowadziły szkolenia pracowników terenowych oraz narady dotyczące zakupu nowości książkowych dla punktów bibliotecznych. Instruktorzy wprowadziły egzaminy z zakresu technicznego opracowania księgozbioru oraz organizacji pracy z czytelnikami. Pani Zofia podjęła próbę szkolenia pracowników poprzez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Choszcźnie. O tej formie nauczania napisała artykuł *Zapobiegamy płynności kadr*, który został wydrukowany w „Poradniku Bibliotekarza” w 1965 roku (nr 7/8). Praca na stanowisku instruktora była ciężka, warunki pogodowe utrudniały bardzo często dojazd do placówek. Potrzeby były bardzo duże – organizowano różnego rodzaju konkursy, współpracowano z różnymi organizacjami. Pani Zofia nawiązała współpracę między innymi z Polskim Czerwonym Krzyżem oraz organizacjami rolniczymi – Kółkiem Rolniczym, Kołami Gospodyń Wiejskich, Agronomami, a także z Powiatowym Kołem Pszczelarzy, które w 1977 roku przeprowadziło kurs pszczelarski. Uczestniczyła w nim również pani Zofia,



Zofia Gołofit-Sobacka z choszczeńskimi bibliotekarkami (15 listopada 1969)

dzięki czemu zdobyła tytuł mistrza w zawodzie hodowca pszczoł. Zakupiła z mężem pasiekę na kółkach, którą prowadzili wspólnie do 1985 roku.

Dalsza praca na stanowisku instruktora terenowego, ze względu na zły stan zdrowia, nie była już możliwa. 1 kwietnia 1964 roku pani Zofia rozpoczęła pracę na stanowisku kierownika Działu Gromadzenia i Opracowywania Księgozbioru. Dysponowała budżetem na zakup nowości dla biblioteki i całego terenu. Opracowywała nabyte pozycje oraz obserwowała nowości pojawiające się na rynku czytelnictwa. Pomagała jej wówczas Barbara Kraszewska-Gicewicz.

Pani Zofia miała ogromną chęć do pogłębiania wiedzy. W 1968 roku zapisała się na Studium Planowania i Analizy Gospodarki Terenowej w Poznaniu, które ukończyła w 1969 roku.

W latach 60. podjęła próbę napisania doktoratu na Uniwersytecie Wrocławskim u prof. Antoniego Knota, jednak zrezygnowała z tego z osobistych powodów. W 1973 roku zapisała się na dwuletnie Podyplomowe Studium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracę napisała pod kierunkiem dr. Adama Górskiego. Jej temat brzmiał *Badanie literatury rolniczej w bibliotekach terenowych powiatu choszczeńskiego*. Jej głównym celem było zobrazowanie poczytności w powiecie tego rodzaju piśmiennictwa.

Krótko przed emeryturą – na którą odeszła w 1983 roku ze względu na zły stan zdrowia – poprosiła ówczesnego dyrektora Bohdana Sorokę o przeniesienie do Oddziału Dziecięcego. Bardzo chciała popracować z najmłodszymi czytelnikami, kochała dzieci i literaturę dla nich.



Zofia Gołolofit-Sobacka z Danutą Hepke-Kelch w holu choszczeńskiej biblioteki (1973)

przewodniczącej zakładowej rady pracowników kultury. Przez dwie kadencje była radną Miejskiej Rady Narodowej w Choszcznie.

Zapytana jak wspomina pracę i kontakt z Danutą Hepke-Kelch, bez wahania odpowiedziała: Pani Kelch była bardzo pracowitą osobą, dokładną, wokół siebie tworzyła atmosferę prawie rodzinną. Dokładnie знаła wszystkich pracowników i ich charaktery. Interesowała się nawet życiem rodzinnym swoich pracowników, przeżywała ich kłopoty. Bardzo było nam żal jak odchodziła na emeryturę. Nadal jednak miałyśmy stały kontakt, odwiedzałyśmy ją w imieniny, urodziny. Ona odwiedzała nas przy różnych okazjach. Najczęściej bywałyśmy, jak się rozchorowała. W bibliotece panowała miła atmosfera. Traktowałyśmy bibliotekę jak drugi dom. Z radością szło się do pracy. Nadal, chociaż jestem na emeryturze, chętnie, jak tylko mogę, odwiedzam swoje młodsze koleżanki. Życzyłabym wszystkim bibliotekarkom w Polsce, aby miały takich dyrektorów jak Danuta Hepke-Kelch. Dzięki obecnej dyrektor, Annie Lewickiej, nadal jesteśmy zapraszane na różne

Przez wszystkie lata pracy była bardzo aktywną osobą, lubiła zgłębiać swoją wiedzę fachową. W prasie bibliotekarskiej opublikowała kilkanaście artykułów dotyczących swojej pracy instruktorskiej oraz działalności kulturalnej miasta Choszczna. Jej teksty ukazały się między innymi na łamach wspomnianego wcześniej „Poradnika Bibliotekarza”, ale także w „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim” oraz w „Wiadomościach Zachodnich”.

W trakcie działalności zawodowej uzyskała stopień starszego kustosa. Za swoją pracę była wielokrotnie nagradzana, otrzymała między innymi Gryfa Pomorskiego (1969), Brązowy Krzyż Zasługi (1975) oraz odznakę Zasłużony dla Choszczna (1984). W 1967 roku została wyróżniona tytułem Zasłużony Działacz Kultury na terenie powiatu choszczeńskiego.

Należała do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Towarzystwa Miłośników Ziemi Zachodnich, Towarzystwa Miłośników Ziemi Choszczeńskiej, Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Koła Filatelistów, Ligii Kobiet. Przez trzy kadencje pełniła funkcję

uroczystości. Nadal się spotykamy z koleżankami dość często. W razie potrzeby pomagamy sobie nawzajem.

Przez wiele lat wspólnie z Teresą Antoniewicz opiekowały się schorowaną Danutą Hepke-Kelch. Dzięki jej pomocy i staraniom udało się wydać *Wspomnienia siostrzenicy Marii Dąbrowskiej*.

W 2000 roku pani Zofia wzięła udział w uroczystości przekazania Książnicy Pomorskiej 41 nieznanych listów i 19 kart pocztowych napisanych w latach 1952–1965 przez Marię Dąbrowską do siostry Heleny Hepke i siostrzenicy Danuty Hepke-Kelch

W 2003 roku odwiedziła Russowo koło Kalisza oraz Płonne, by pozostawić w tam pamiętki po Marii Dąbrowskiej, które były w posiadaniu siostrzenicy pisarki.

Pani Zofia bardzo przeżyła śmierć pani Danuty Hepke-Kelch, z którą była bardzo związana emocjonalnie. Dzięki jej staraniom Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Choszczynie wzbogaciła swoje archiwum o zdjęcia, dokumenty i pamiętki pozostałe po Danucie Hepke-Kelch.

Pani Zofia od 1985 roku była wdową, miała jednego syna Arkadiusza, który kilka lat temu uległ poważnemu wypadkowi i wymaga stałej opieki.

BIBLIOGRAFIA

Dzień Działacza Kultury, „Głos Szczeciński” 1967, nr 115.

Elżbieta Lipińska, *Siostrzenica Dąbrowskiej skończyła 89 lat*, „Głos Szczeciński” 2003, nr 105.



85 urodziny Danuty Hepke-Kelch, od lewej: Genowefa Grabowska, Barbara Wojnowska, Zofia Gołofit-Sobacka, Teresa Antoniewicz (6 maja 1999)



Zofia Gołofit-Sobacka i Teresa Antoniewicz przed Muzeum Marii Dąbrowskiej w Russowie (czerwiec 2003)

- Elżbieta Lipińska, *Tu żyją potomkowie Niechciców*, „Głos Szczeciński” 2002, nr 296.
- Elżbieta Lipińska, *Zmarła siostrzenica Marii Dąbrowskiej*, „Głos Szczeciński” 2004, nr 95.
- Elżbieta Lipińska, *Zostaną wydane kolejne wspomnienia?*, „Głos Szczeciński” 2003, nr 235.
- Tomasz Sienkiewicz, *Pamiętki rodzinne. Wywiad z Anną Lewicką o Danucie Hepke-Kelch*, „Nasza Gazeta Regionalna” 2004, nr 9.
- Zofia Sobacka, *Bibliotekarz przyjacielem rolnika*, „Wiadomości Zachodnie” 1969, nr 33.
- Zofia Sobacka, *Danuta Kelch – siostrzenica Marii Dąbrowskiej*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2002, nr 1.
- Zofia Sobacka, *Kolekcjoner sztuki*, „Kurier Choszczeński” 2002, nr 36.
- Zofia Sobacka, *Współpracujemy z Polskim Czerwonym Krzyżem*, „Poradnik Bibliotekarza” 1964, nr 10.
- Zofia Sobacka, *Zapobiegamy płynności kadr*, „Poradnik Bibliotekarza” 1965, nr 7/8.

Wykorzystane w artykule fotografie pochodzą ze zbiorów archiwalnych Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Choszcznie oraz prywatnych Zofii Gołofit-Sobackiej.

Katarzyna Krajewska

Książnica Pomorska

MAŁA, ALE POTRZEBNA – ZALESIOWA BIBLIOTEKA

Transgraniczny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Zalesiu położony jest w nadleśnictwie Trzebież, około 24 km od centrum Szczecina. Otwarty został w 2013 roku, a jego główną ideą jest propagowanie wiedzy o ochronie środowiska i przyrodzie, a także szeroko rozumianych naukach ścisłych¹.

W swej ofercie ma bogaty wachlarz zajęć edukacyjnych, które odbywają się w różnych pomieszczeniach wewnątrz siedziby, na przykład w Sali Ekosystemów, Sali OZE (odnawialnych źródeł energii), Sali Laboratoryjnej czy Mobilnym Kinie Przyrodniczym. Równie atrakcyjne są edukacyjne zajęcia terenowe, które realizowane są w pobliskich lasach oraz w Ogrodzie Dydaktycznym czy Alei Nauki².

Obok interesujących sal edukacyjnych, w ośrodku znajduje się również niewielka biblioteka. Z uwagi na profil działania TOEE, gromadzone są w niej głównie materiały związane z ochroną środowiska, a także – w miarę możliwości – wszystko, co dotyczy regionu Pomorza. Jest to jednak biblioteka z różnych powodów szczególna. Nie ma w niej bibliotekarza, tradycyjnego katalogu, ani bazy komputerowej. Jest za to jeden z instruktorów ośrodka, który sprawuje pieczę nad wszystkim, co jest w książnicy zgromadzone – a nie są to tylko tradycyjne zbiory. Samo pomieszczenie, w którym znajduje się biblioteka, ma swój osobliwy urok, gdyż obok książek i czasopism zgromadzone są w nim, zamknięte w gablotkach, kolekcje szyszek i owoców leśnych, a także około 200 różnego rodzaju przedmiotów wykonanych z drewna. Są wśród nich na przykład „książki drewniane”. Wszystko to współtworzy wyjątkową atmosferę, niewątpliwie pomagającą czytelnikowi w skupieniu i pracy.

TOEE w Zalesiu, a co za tym idzie biblioteka, funkcjonuje w strukturach organizacyjnych Miejskiego Ośrodka Kultury w Policach, który finansuje prenumeratę kilku tytułów czasopism z zakresu ekologii i ochrony przyrody, na przykład „Przyrodę Polską”.

Do poszerzenia księgozbioru biblioteki przyczynia się też wielu darczyńców instytucjonalnych. Wśród nich są między innymi Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Dy-

1 <http://toee.pl/o-nas/historia/> (dostęp 12 marca 2019).

2 Ibid.



Biblioteka TOEE w Zalesiu

rekcja Regionalna Lasów Państwowych, Nadleśnictwo Trzebież. Placówka otrzymuje również materiały z Drawieńskiego Parku Narodowego oraz Wolińskiego Parku Narodowego. Wśród otrzymywanych darów można wymienić kilka tytułów czasopism, na przykład „Echa Lasu”, „Głos Lasu”, „Las Polski” czy „Przegląd Leśniczy”. W sumie znajduje się w niej około 20 tytułów czasopism bieżących. Ponadto zachowywany jest jeden archiwalny komplet każdego z nich oraz zbierane są wycinki prasowe dotyczące regionu.

Bibliotekę w Zalesiu od samego początku funkcjonowania wspiera Książnica Pomorska. Przez 7 lat współpracy podarowała blisko 200 egzemplarzy różnych materiałów bibliotecznych, głównie książek i czasopism.

Niewielką część księgozbioru zalesiowej biblioteki stanowią dary od osób prywatnych odwiedzających ośrodek.

TOEE współpracuje również z wieloma instytucjami prowadzącymi podobną działalność, w związku z czym otrzymuje dużą liczbę dokumentów życia społecznego w postaci ulotek i folderów informacyjnych, które przechowywane są w bibliotece.

O unikatowym charakterze tak ośrodka, jak i jego biblioteki może świadczyć to, że dużą część dostępnych w nim materiałów stanowią prywatne księgozbiory pracowników instytucji, najwyraźniej utożsamiających się z tym miejscem i traktujących swoją pracę jako misję.

Zalesiowa biblioteka jest otwarta w godzinach pracy ośrodka. Z jej zbiorów oraz z pomocy pracowników może skorzystać każdy. Przychodzą do niej głównie nauczyciele przyrody, geografii i biologii oraz uczniowie i studenci. Trafiają do niej

też osoby zainteresowane historią regionu, na przykład turyści z Niemiec. Pracownicy dążą do tego, aby skatalogować i usystematyzować wciąż rosnące zbiory. Biblioteka w Zalesiu być może nie ma szans stać się dużą księżnicą o uniwersalnym i bogatym księgozbiore, jednak nie można zlekceważyć jej oczywistych związków z tematyką przyrodniczą, ochroną środowiska i ekologią. Jeśli dodać do tego jedyną w swoim rodzaju atmosferę oraz warunki do pracy, to biblioteka TOEE w Zalesiu jawi się jako jedna z ciekawszych placówek tego rodzaju w województwie.

Ewa Wyrzykowska, Barbara Pius

Biblioteka Główna Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego

SPRAWOZDANIE Z WYJAZDU SZKOLENIOWEGO W RAMACH PROGRAMU ERASMUS+ 2017/2018

W dniach 25–29 czerwca 2018 roku uczestniczyłyśmy w szkoleniu, w ramach programu Erasmus+, w Rużomberku (Słowacja). Gościła nas tamtejsza Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu. Podczas pięciodniowego szkolenia zapoznaliśmy się z jej pracą. W zajęciach brało udział także troje bibliotekarzy z Nowego Sącza – z Biblioteki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Nowa i nowoczesna Biblioteka Uniwersytetu Katolickiego w Rużomberku znajduje się na terenie kampusu uniwersyteckiego, zlokalizowanego poza centrum urocz



Budynek biblioteki i rektoratu

położonego wśród gór dwudziestotysięcznego miasteczka. Stanowi ona centrum zajęć akademickich dla nauczycieli, studentów a także mieszkańców regionu Liptów i Żyliny. Niespełna siedmioosobowy personel biblioteki zapewnia dostęp do informacji i serwisów informacyjnych studentom i pracownikom naukowym czterech wydziałów: pedagogiki, filozofii, zdrowia, teologii.

Poza Biblioteką Centralną uczelnia dysponuje dwiema filiami bibliotecznymi, które zlokalizowane są w Kościach (Koszyce) oraz Spišskom Podhradí (Spiskie Podhradzie).

Niewielkim zespołem kieruje mgr Katarína Matušková.

Instytucja dysponuje zbiorem ponad 200 tys. książek oraz dużym archiwum z ponad 500 tys. vol. (większość stanowią prace dyplomowe). W przestrzeni bibliotecznej użytkownicy mają dyspozycję kilkudziesięciu stanowisk komputerowych z dostępem do internetu i zdigitalizowanych książek. Istnieje też możliwość podłączenia laptopa. Około 500 studentów ma możliwość nauki w tym samym czasie. W budynku znajdują się również sale, w których odbywają się wydarzenia kulturalne (wystawy, koncerty, spotkania, na przykład z autorami książek) i konferencje. Są również pomieszczenia do pracy indywidualnej oraz kawiarnia. Dużym udogodnieniem są trzy stanowiska do samodzielnego wypożyczania książek, tzw. *self check*. Zwrotów można dokonywać w *biblioboxach* znajdujących się na terenie kampusu. Użytkownicy mają też dostęp, za opłatą, do urządzeń kopiujących. Studenci i pracownicy, aby móc korzystać z biblioteki, muszą dokonać wpłaty na jej konto w wysokości 6 EUR. Dla studentów podstawą do zapisu jest legitymacja studencka.



Wspólne zdjęcie z Kataríną Matuškovą (druga od prawej) oraz bibliotekarzami z nowosądeckiej Biblioteki PWSZ – pierwsza od prawej pani Agata, trzecia od lewej pani Elżbieta, w środku pan Paweł

Znaczną część księgozbioru stanowią dary (między innymi prof. Tadeusza Zasępy, rektora uczelni w latach 2008–2012).

Podczas naszego szkolenia miałyśmy okazję zaobserwować, jak Biblioteka Uniwersytetu Katolickiego w Rużomberku zapewnia swoim studentom i absolwentom kompleksowe porady, pomoc i wsparcie w różnych sytuacjach życiowych. W jej siedzibie mieści się Centrum Poradnictwa, które oferuje doradztwo zawodowe, a także poradnictwo psychologiczne, społeczne i prawne. Ośrodek jest też miejscem rehabilitacji wspomagającym uczniów z niepełnosprawnościami.

Nasi przesympatyczni gospodarze zachęcali nas do pieszych górskich wycieczek, odwiedzenia skansenu, zwiedzenia okolicznych zamków, skosztowania regionalnych potraw – a wszystko po to, aby lepiej poznać liptowski kraj. W wolnym czasie z odpowiedzi chętnie skorzystałyśmy.

Był to już nasz czwarty wyjazd w ramach programu Erasmus+. Kolejny raz przekonaliśmy się, jak bardzo owocne są te szkolenia. Poznałyśmy specyfikę pracy biblioteki uczelnianej o podobnym charakterze do naszej. Stało się to okazją do porównań i wprowadzenia podpatrzonych rozwiązań w rodzimej instytucji. Ponadto udział w programie pozwala doskonalić znajomość języków obcych – tym razem oprócz angielskiego również słowackiego. Dodatkową atrakcją była możliwość zwiedzenia pięknego liptowskiego kraju, położonego wśród łańcuchów górskich Małej i Wielkiej Fatry oraz Tatr Niskich.

Maria Łopuch

Historyk sztuki

IN MEMORIAM. WYSTAWA „KSIĘGOZBIÓR DWURNIKA”

14 października 2018 – 21 października 2018

Miejsce – Książnica Pomorska, Sala pod Piramidą

Kurator – Joanna Mieszko-Nita

Koncepcja i oprawa plastyczna – Urszula Kremer-Wróblewska, Hanna Dąbrowska

Edward Dwurnik w ciągu kilku ostatnich lat wielokrotnie prezentował swoje malarstwo w różnych ośrodkach Pomorza Zachodniego, kilka razy w Szczecinie, w tym dwukrotnie w Książnicy Pomorskiej.

We wrześniu 2014 roku oglądaliśmy w Sali pod Piramidą 30 obrazów z najsłynniejszego bodaj cyklu tego artysty *Sportowcy*, wybranych przez kuratorkę Joannę Mieszko-Nitę. W obrazkowej historii naszej, jakże wciąż niedoskonałej rzeczywistości, znaleźć można było absurd i siermiężność PRL, mrok stanu wojennego, kolorowe nadzieje wolności i jaskrawy, jak z reklamy, dzień dzisiejszy. Niepiękni byli bohaterowie tych prac, banalni, często pokraczni. Niepiękny był świat, malowany trochę jak z jarmarcznego obrazka,



Otwarcie wystawy



Edward Dwurnik w środku

trochę jak z satyrycznego rysunku, przedstawiony z brutalną szczerością, zaprawioną najczęściej ironią, szyderstwem, kpina.

Wrześniowym popołudniem 2018 roku, w obecności artysty, odbyło się w Sali pod Piramidą otwarcie wystawy *Księgozbiór Dwurnika*.

Jej kuratorka, Joanna Mieszko-Nita, tym razem wybrała z bogatego dossier Edwarda Dwurnika prace mniej znane i rzadziej wystawiane. Zaprezentowała dwa cykle portretowe, zatytułowane *Romantycy* i *Nobliści*, dzieła na styku malarstwa i literatury, dla których pokazania Książnica Pomorska była miejscem wprost idealnym.

Wśród *Romantyków* dominowali pisarze, ale były też postacie z bliższej i dalszej historii. Były, rzecz jasna, portrety wielkich romantycznych wieszczów i Fryderyka Chopina, ale także Janusza Korczaka, Tadeusza Kotarbińskiego, czy Marii Janion. Artysta potraktował bowiem termin *romantycy* bardzo szeroko, rozumiejąc romantyzm jako rodzaj niezależnej od czasu i miejsca postawy życiowej, charakteryzującej się buntem i niezgodą na świat. Dlatego też otwierał wystawę dramatyczny obraz *Koniec. Jurry Zieliński*, będący rodzajem hołdu dla malarza i rówieśnika Edwarda Dwurnika – Jerzego Jurry Zielińskiego, nonkonformisty w sztuce i w życiu, tragicznie zmarłego w 1980 roku i dziś, poza kręgiem przyjaciół, raczej zapomnianego. Postaci zapomnianych było wśród sportretowanych więcej. Rzadko dziś wspomina się czołowego poetę pokolenia „Współczesności” Stanisława Grochowiaka czy dramaturga, reżysera i teoretyka teatru Helmuta Kajzara, a ich twórczość zsuwa się nieuchronnie w kierunku czarnego leja nie-

pamięci. Tak więc *Romantycy* byli nie tylko dwurnikową galerią wielkich rodaków, ale też przypomnieniem intelektualnego, duchowego świata (a właściwie światów, bardzo różnych, mniej i bardziej odległych), które tworzyli portretowani.

Nietypowa, a raczej należałoby powiedzieć niezwykła, była forma tych prac. Artysta użył bowiem jako podstawowego materiału zwykłych kartonowych opakowań, na których malując i rysując, które drąc, nacinając i naklejając, uformował w niepokojące, daleko odbiegające od obiegowych konwencji portretowych, wizerunki swych bohaterów. Seria *Romantycy* to więc swoisty recykling, gdzie dość brutalnie traktowany szarobury karton służy silnej ekspresji.

W przeciwieństwie do rozbuchanych form portretów romantyków, druga seria przedstawionych prac, zatytułowana *Nobliści*, była wzorem artystycznej dyscypliny i oszczędnego stylu. Czarno-biała dwurnikowa prywatna lista pisarzy-noblistów wysyłała nas w kosmos literatury. Gabriel Garcia Marquez, Joseph Conrad, Kurt Vonnegut, Elfriede Jelinek czy Marguerite Duras – za każdym z przedstawionych portretów kryły się bowiem przebogate literackie światy, tworzące w sumie panoramę literatury XX wieku.

Można więc powiedzieć, że wystawa *Księgozbiór Dwurnika* zaprezentowała artystę innego, niż zazwyczaj. Nie prześmiewcę, ironistę i niezrównanego obserwatora otaczającej nas społeczności, ale człowieka refleksyjnego, odsłaniającego część swego wewnętrznego świata, duchowych upodobań i fascynacji.



Edward Dwurnik rozdający autografy



Edward Dwurnik piszący dedykację

Wystawie towarzyszył katalog (pod redakcją Wojciecha Łopucha i w oprawie plastycznej Michała Dyakowskiego), którego wiele egzemplarzy artysta opatrzył w trakcie wernisażu pisanymi lub rysowanymi dedykacjami.

Ani wówczas, ani ponad miesiąc później, gdy wystawę rozmontowano, nikt nie przypuszczał, że była to ostatnia za życia artysty ekspozycja Jego prac.

Edward Dwurnik zmarł w Warszawie 28 października 2018 roku, pozostawiając kilka tysięcy obrazów i grafik oraz utrwalony w nich niezapomniany ślad twórczej energii i artystycznej dezygnolturny.



Joanna Rudna

Biblioteka Główna Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego

SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI SBP Z CYKLU „BIBLIOTEKA XXI WIEKU – NOWOCZESNA ARCHITEKTURA, FUNKCJONALNE WYPOSAŻENIE, POMYSŁOWE ARANŻACJE”

Konferencję *Biblioteka XXI wieku – nowoczesna architektura, funkcjonalne wyposażenie, pomysłowe aranżacje*, która odbyła się w dniach 25–26 października 2018 roku, została zorganizowana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Bibliotekę Główną Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Obrady odbywały się w Centrum Biblioteczno-Informacyjnym WUM mieszczącym się na terenie Kampusu Banacha, na warszawskiej Ochocie (ulica Żwirki i Wigury 63). Była to już czwarta edycja cyklu konferencji poświęconych budownictwu bibliotecznemu. Jak sugerował jej podtytuł – *10 lat po Kielcach, kilka lat po Poznaniu... Czy to już koniec wielkich gmachów bibliotecznych?* – uczestnicy próbowali odpowiedzieć na pytanie, w jakim kierunku powinno zmierzać współczesne budownictwo biblioteczne i czy wykorzystanie przestrzeni bibliotecznej odpowiada potrzebom użytkowników oraz pracowników? W spotkaniu wzięli udział bibliotekarze (dyrektorzy i menadżerowie bibliotek), architekci oraz specjaliści z branży IT. Program obejmował pięć sesji tematycznych, nie-konferencję i zwiedzanie Biblioteki Głównej WUM. W trakcie dwudniowych obrad wystąpiło 26 prelegentów.

W imieniu organizatorów spotkanie otworzyły dyrektor WUM Irmina Utrata oraz przewodnicząca SBP Joanna Pasztaleniec- Jarzyńska.

Sesja I – Od świątyni wiedzy do palacu otwartego dla wszystkich

Wystąpienie Ewy Potrzebnickiej z Biblioteki Narodowej uzmysłowiło słuchaczom, że budynek tej instytucji od początku swojego istnienia jest w permanentnej przebudowie. Obiekt powstał w wyniku ogólnopolskiego konkursu, który wygrał w 1963 roku Stanisław Fijałkowski. Budowa jednak przypadła na kryzysowe lata 80. Po 2000 roku konieczne stało się więc dostosowanie go do obowiązujących standardów, czyli zapewnienie ochrony cieplnej i przeciwpożarowej, przeprowadzenie modernizacji magazynów pod kątem zabezpieczenia zbiorów oraz odświeżenia pomieszczeń sanitarnych. W wyniku remontu zaadaptowano pomieszczenia specjalnie na potrzeby repozytorium cyfrowego i serwerowni, czyli przystosowano Bibliotekę Narodową do

cyfrowego modelu pracy. Obecny etap przebudowy, który rozpoczął się w 2018 roku, obejmuje modernizację przestrzeni publicznych wraz z zielonym patio, a jej zakończenie planowane jest na 2020 rok.

Interesujące dla bibliotekarzy było spojrzenie architekta na problemy projektowe, prawne i techniczne Biblioteki Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy przy ulicy Koszykowej. Andrzej Bulanda z renomowanej warszawskiej pracowni przedstawił historię tej instytucji. Jest to najstarsza biblioteka w Warszawie. Mieści się w dawnym pałacu rodziny Kierbedziów. Autor opracowania mówił też o ograniczeniach projektowych, jakimi są, oprócz spraw finansowych, między innymi skomplikowany program funkcjonalno-przestrzenny budynku. Najważniejsze zasady fazy projektowej to: znaczenie kontekstu miejsca, umiejętne łączenie starego z nowym, operowanie współczesnym „językiem” przy przekształceniu historycznej zabudowy. Projektantom zależało na maksymalnym wykorzystaniu powierzchni, która jest szczególnie cenna w śródmiejskiej zabudowie, oraz przystosowaniu do korzystania ze zbiorów tradycyjnych i cyfrowych. Powiększone zostały magazyny, powierzchnie konferencyjne i wystawiennicze. Charakterystycznym akcentem jest sekwencja dziedzińców przekrytych szklanym dachem oraz zielona ściana. Przebudowa podzielona na trzy etapy. Obecnie zakończono pierwszy.

Z innej perspektywy postrzegał przebudowę tej samej biblioteki jej dyrektor Michał Strąk. Było to spojrzenie inwestora i koordynatora. Opowiedział on o całym procesie modernizacji, od etapu pozyskiwania środków finansowych, poprzez zapewnienie ciągłości pracy instytucji podczas prac budowlanych, do decyzji w sprawach akcentów estetycznych. Wrażenie robią koszty przeznaczone na wykreowanie nowego oblicza najstarszej warszawskiej księżnicy. Pierwszy etap prac pochłonął 50 mln złotych. Modernizacja była możliwa dzięki unijnemu dofinansowaniu i wsparciu z budżetu województwa mazowieckiego.

Grzegorz Kłoda z GK-Atelier przedstawił swój autorski projekt *Biblioteki na poziomie*. Tak nazwano bibliotekę miejską w Lublinie. Projekt może być przykładem poszukiwania architektury kreatywnej. Przewidziano w nim multifunkcjonalne przestrzenie na różne formy aktywności – zabawy, pracy, relaksu, spokojnej lektury. Zaprojektowano nietypowy innowacyjny detal – schody w formie regału, antresolę, sztuczną zieleń pionową.

Kolejny prelegent Wojciech Januszewski reprezentował firmę Tutek Video zajmującą się wideomarketingiem. Mówił o tym, iż każda biblioteka może zamówić profesjonalną sesję zdjęciową, film lub wirtualny spacer. Odpowiednia prezentacja w sieci skutkuje nawiązaniem relacji z użytkownikiem poprzez internetowe kanały komunikacji. Jednym z przykładów był film prezentujący właśnie wyżej wspomnianą *Bibliotekę na poziomie*.

Poszytywnie odmienione oblicze i nową lokalizację zyskała *Biblioteka Manhattan* zlokalizowana w Centrum Handlowym Manhattan w Gdańsku. Wprowadzenie biblioteki do galerii handlowej było eksperymentem społecznym, który wykazał, że palcówka kulturalna została zaakceptowana w miejscu kojarzącym się z komercją. O powodzeniu projektu świadczą liczby: dziennie placówkę odwiedza 1128 osób, odbywa się w niej

61 imprez miesięcznie, rocznie rejestruje się 32 060 czytelników. O przedsięwzięciu opowiadał jego autor Zbigniew Żejmo z pracowni ZB Studio.

Na koniec sesji wystąpił Mariusz Boguszewski reprezentujący spółkę Dim-pact (Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego) prowadzącą bloga poświęconego aranżacji wnętrz bibliotecznych bibliotekadobrzezaproyektowana.pl. Zaprosił on uczestników spotkania na nie-konferencję, która miała odbyć się następnego dnia.

Gospodarze konferencji zorganizowali zwiedzanie Centrum Informacyjno-Bibliotecznego WUM – tym razem realne, nie wirtualne. Zapoznaliśmy się ze sposobem pracy i przestrzenią biblioteki. Mieliśmy okazję zobaczyć informatorium, wypożyczalnię, w pełni skomputeryzowaną czytelnię, magazyny, pomieszczenie do pracy indywidualnej z udogodnieniami dla osób niepełnosprawnych, salę do pracy grupowej wyposażoną w modele anatomiczne i przestronny dwukondygnacyjny, przeszklony od góry, hol. Używanie self-checka do samodzielnej rejestracji zwrotów i wypożyczeń książek czy info-kioski to już codzienność w bibliotece.



Hol Centrum Biblioteczno-Informacyjnego WUM

Fot. J. Rudna

Sesja II – Jak się zmieniają biblioteki medyczne

Spotkanie zainaugurował referat poświęcony zmianom dokonującym się w bibliotekach polskich uniwersytetów medycznych. Wygłosiły go Anna Grygorowicz z Biblioteki Głównej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Irmina Utrata z Biblioteki Głównej WUM. Ze zgrupowanego w trakcie przeprowadzonego badania ankietowego materiału wynika, że najbardziej sprzyjający okres dla rozwoju bibliotek uniwersytetów medycznych nastąpił po 2000 roku. W chwili obecnej na 11 bibliotek medycznych 4 zajmują oddzielne gmachy, a 7 współlistnieje z innymi jednostkami uczelni. Modernizacji połączonej z nową aranżacją wnętrz poddanych zostało 5. W wyniku zmian remontowane placówki zostały wyposażone w nowe urządzenia podnoszące komfort korzystania z nich: self-checki, web-kioski, inteligentny regał, system centralnego wydruku, sieć



Pomieszczenie do pracy grupowej

Fot. J. Rudna

bezprzewodową Wi-Fi, szafki skrytkowe, pomoce dydaktyczne, pokoje do pracy grupowej i indywidualnej uwzględniające potrzeby osób niepełnosprawnych. Wydłużono też godziny pracy i zorganizowano strefy relaksu z kawiarenkami, automatami z jedzeniem i pić oraz wydzielonymi miejscami do konsumpcji własnych posiłków, parkingi, tereny zielone wokół.

Unikatową bibliotekę zaprezentowała Anna Tyczka z Biblioteki Głównej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego (ŚUM). Ma ona szczęście mieścić się w zabytkowej, liczącej sobie około 120 lat, willi zbudowanej w stylu klasycystycznym przez architekta z Katowic Hugo Grünfelda. W ciągu swojej bogatej historii zmieniała funkcję i właścicieli, najdłużej pozostając siedzibą banku. W 2012 roku budynek został zaadaptowany na potrzeby biblioteki ŚUM. Jej pracownicy potrafią docenić i wykorzystać wyjątkowe walory obiektu,

w którym się znajduje. Włączając się w inicjatywy pasjonatów przedwojennej architektury Katowic, organizują wycieczki po historycznych wnętrzach. Przy tej okazji prezentują zachowany skarbiec bankowy, mozaikowe posadzki czy oryginalne sztukaterie.

Kontynuując temat modernizacji obiektów bibliotek uczelni medycznych, wystąpiły Anastazja Śniechowska-Karpińska i Renata Birska z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Prelegentki skrótowo przedstawiły dzieje kolejnych lokalizacji. Skupiły się na wnętrzach wypożyczalni, czytelnicy, pracowni komputerowej, czytelnicy multimedialnej i ich kolejnych przekształceniach. Czasem były to kompleksowe przebudowy, innym razem drobne zmiany, ale tworzące nową jakość. Te ostatnie autorki wystąpienia określiły mianem *liftingu*. Nie wielkich nakładów ale wiele kreatywności potrzeba, aby urządzić strefę relaksu, zielone katalogi czy kwiatowe dekoracje na zewnątrz biblioteki.

W referacie *Wielofunkcyjność małej medycznej biblioteki naukowej* Jolanta Przyłuska opisała kolejne etapy modernizacji Biblioteki Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Przy zachowaniu tej samej powierzchni osiągnięto nowy układ funkcjonalno-przestrzenny: wydzielono salę konferencyjną na 50 miejsc, pokój do pracy dla czytelników, kącik prasowy, pomieszczenia socjalne. Udoskonalono i unowocześniono oświetlenie, klimatyzację i infrastrukturę informatyczną, a także uzyskano nowe wyposażenie. Prelegentka

zestawiła zdjęcia przedstawiające inspiracje do projektu i efekt końcowy. Z porównania fotografii i wyświetlonego filmu wynikało, że w dużym stopniu udało się spełnić postawione założenia.

Edyta Rogowska zaprezentowała skomplikowaną historię przebudowy Biblioteki Głównej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Funkcjonuje ona w budynku, który zaprojektowany był na potrzeby kina i klubu studenckiego Pomorskiej Akademii Medycznej. Biblioteka funkcjonuje w nim od 2007 roku. W części zajmowanej przez salę kinową, posiadającą charakterystyczny progresywny poziom, ulokowano czytelnię o powierzchni 404 m², oferującą 131 miejsc dla użytkowników. Jest ona urządzona na trzech poziomach połączonych schodami i rampami, co daje ciekawy efekt przestrzenny. Pozostałą po kinie antresolę zaadaptowano na trzy sale studyjne do pracy grupowej. Charakterystyczną cechą wizerunku biblioteki jest duża ilość światła (wysokie okna) oraz zadbanej zieleni. Gatunki roślin są dobrane tak, żeby działały prozdrowotnie, na przykład pochłaniały toksyny.

O następnej niezwyklej bibliotece w zrewitalizowanych, historycznych pałacowych wnętrzach, Janusz Więcko z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. W wyniku kompleksowej modernizacji przeprowadzonej w 2003 roku powiększono w niej powierzchnię wolnego dostępu do książek oraz liczbę miejsc do pracy dla użytkowników. Lokalizacja w barokowym Pałacu Branickich z XVII i XVIII wieku stwarza wyjątkowy klimat, ale też niesie pewne ograniczenia związane z użytkowaniem obiektu zabytkowego, dotyczące na przykład wyposażenia w windę czy ustawienia automatu z kawą. Można za to prowadzić szkolenia w dawnej sali balowej.

W referacie *Poprzez tradycję do nowoczesności* Renata Sławińska z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu zaprezentowała dzieje budowy nowej siedziby tej placówki, w oparciu o projekt wyłoniony w konkursie. Jej bryła nawiązuje do historycznej zabudowy sąsiedniej – ceglana elewacja o piaskowym odcieniu, wysunięte przed fasadę schody i zieleń przypominająca ogródki przed kamienicami. Tym co odróżnia bibliotekę od innych okolicznych obiektów, są murale wykonane przez studentów Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Budynek zajął zaszczytne drugie miejsce w konkursie prezydenta miasta na najlepszą realizację architektoniczną w 2015 roku.

Sesję zamknęło wystąpienie Romy Hajduk z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Instytucja ta funkcjonuje w nowym gmachu od 2010 roku. Autorka referatu rozpatrywała bibliotekę jako *miejsce w sensie przestrzeni fizycznej*. O tym, że jest ona potrzebna świadczą przytoczone dane – czynna jest do godz. 0.00 przez 7 dni w tygodniu i 11 miesięcy w roku, oferuje 520 miejsc dla użytkowników. Przez większość dnia wszystkie miejsca są zajęte. Na koniec prelegentka omówiła zalety i wady działania w nowej przestrzeni. Niewątpliwym plusem jest to, że placówka tętni życiem do późnych godzin wieczornych. Wprowadzono rozwiązania techniczne ułatwiające pracę: bezprzewodową sieć Wi-Fi, możliwość podłączenia własnego komputer, stanowiska do

samodzielnych zwrotów i wypożyczeń. Niestety osiem lat doświadczeń pokazało, że są też mankamenty przebudowy – brak klimatyzacji czy brak pomieszczenia socjalnego dla pracowników.

Sesja III – Jak się zmieniają biblioteki szkolne i pedagogiczne

O udanych metamorfozach, niebanalnych pomysłach i sprawach jeszcze nie załatwionych w bibliotekach szkolnych opowiedziała Danuta Brzezińska reprezentująca Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich. Inspirującym przykładem może być Biblioteka XVII Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu, urządzona w stylu industrialnym – z odkrytymi ceglаныmi ścianami i sklepienia oraz instalacją elektryczną rozprowadzoną po ścianach. W Bibliotece Zespołu Szkół nr 7 w Kaliszu zastosowano podział na wydzielone kolorystycznie strefy dla poszczególnych grup wiekowych i mobilne meble. Prelegentka wskazała różnorodne źródła finansowania: budżet własny szkoły, budżet partycypacyjny, sponsorzy. Zwróciła uwagę, że brakuje jeszcze regulacji prawnych, które zobowiązywałyby władze oświatowe do dbałości o wizerunek bibliotek szkolnych.

Jeszcze jedną bibliotekę prowadzącą działalność w stylowych zabytkowych wnętrzach przedstawiły Sylwia Czacharowska z Warmińsko-Mazurskiej Biblioteki Pedagogicznej w Olsztynie i Anna Puszcz z Miejskiej Biblioteki Pedagogicznej w Lidzbarku Warmińskim, zwanej *Oranżerią Kultury*. Historyczne, odnowione w 2014 roku, wnętrza dawnej właśnie oranżerii jest tłem dla licznych wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych: wystaw, koncertów, recitali, spektakli, maratonów czytelniczych, dyktand itp. Książnicę otaczają dawne ogrody biskupie. Odbывают się w nich plenerowe sesje zdjęciowe.

Wystąpienie to zakończyło pierwszy dzień obrad.

Nie-konferencja

Drugi dzień rozpoczął zapowiadany wcześniej panel dyskusyjny, którego moderatorem był Mariusz Boguszewski z firmy Dimpact. Tematy do rozmów uczestnicy konferencji zgłosili wcześniej. Wypowiedzi koncentrowały się na problemach związanych z projektowaniem wnętrz, wizerunkiem placówki oraz kwestiach ekonomicznych modernizacji, czyli jak pozyskać środki finansowe?

Sesja IV – Biblioteki publiczne – lokalne centra kultury

Na początku Barbara Budyńska z Biblioteki Narodowej starała się odpowiedzieć na pytanie, jak inwestycje w budynki bibliotek publicznych przekładają się na wzrost czytelnictwa? Referat powstał na podstawie wyników ankiety przeprowadzonej w 135 placówkach. Z badań wynika, że największy udział w inwestycjach mają: dotacje resortu kultury w ramach programu Infrastruktura Bibliotek (67,1%), fundusze unijne (12,3%), sponsorzy (11%), samorządy (9,6%). Efekty przeprowadzonych zmian to pojawienie się nowych grup użytkowników (seniorzy, osoby z dysfunkcjami) oraz zwyżka wskaźnika wypożyczeń w połowie placówek. W 60% filii wzrosła liczba osób biorących udział

w imprezach bibliotecznych. Podsumowując, Barbara Budyńska stwierdziła, że rozwojowi czytelnictwa sprzyja: atrakcyjny księgozbiór, odpowiednio zaaranżowana przestrzeń, wprowadzenie nowych technologii, usytuowanie i dostępność, promocja.

Uzupełnieniem powyżej opisanego wystąpienia był referat Jakuba Pacześniaka z Instytutu Książki. Prelegent objaśnił strukturę *Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa*. Składa się on z trzech priorytetów. Operatorem drugiego z nich, o nazwie *Infrastruktura Bibliotek*, odpowiedzialny jest Instytut Książki. Występujący przedstawił przykłady realizacji będących efektem tego przedsięwzięcia w latach 2011–2015 i 2016–2020. Z budżetu państwa, w każdym z tych okresów, na osiągnięcie obranych celów przeznaczono 150 mln zł.

Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie Andrzej Marcinkiewicz podsumował doświadczenia związane z rozbudową siedziby zarządzanej przez siebie placówki i jej potencjału w województwie. Z ośmiu instytucji do których występowano z wnioskiem o dofinansowanie odpowiedziały dwie. Nowości w bibliotece to: Pracownia Starych Technik Drukarskich i Konserwacji Zbiorów, Muzoteka, pokoje gościnne na potrzeby organizowania szkoleń dla bibliotekarzy.

Na temat wsparcia udzielanego księżnicom przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Lublinie w zakresie prowadzenia inwestycji mówił Grzegorz Winnicki. Takimi formami pomocy są: informacja o dostępnych programach, pomaganie w wypełnianiu wniosków aplikacyjnych, konsultacje z architektami.

Na koniec sesji zaprezentowano komunikaty. W pierwszym z nich Maria Sosin przedstawiła nowe przestrzenie Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu. W drugim Sylwia Markiewicz pokazała odmienione oblicze biblioteki w Zwierzynie.

Sesja V – Funkcjonalność przestrzeni bibliotecznych

Ostatnią sesję otworzył gość z Danii – przedstawiciel firmy BCI Eurobib Direct specjalizującej się w projektowaniu, produkcji i montażu wyposażenia bibliotek. Martin F. Jensen pokazał inspirujące zdjęcia zrealizowanych przez jego przedsiębiorstwo kompleksowych modernizacji. Charakterystyczne są mobilne meble na kółkach, duże stoły do wspólnej pracy, zminimalizowane stanowiska informacyjne (dla zmniejszenia dystansu między użytkownikiem i bibliotekarzem), wydzielone kolorystycznie strefy o różnych funkcjach.

Przedostatnią prezentacja, przygotowana przez Witolda Kozakiewicza, dotyczyła historii i efektów modernizacji Strefy Wiedzy i Innowacji Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Biblioteka nawiązała relację z użytkownikami poprzez tablicę, na której można zamieścić komentarz z propozycjami udogodnień i usprawnień.

Na koniec konferencji przewidziano podsumowujący referat Ewy Kobierskiej-Maciszko z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Referentka zajęła się inwestycjami w budynki bibliotek przeprowadzonymi w ciągu ostatnich 30 lat. Na podstawie ankiet

nadesłanych z 81 bibliotek, autorka wskazała błędy, których można uniknąć w przyszłości. W grupie błędów-mankamentów inwestorskich wymieniła brak współpracy użytkowników (czytelników i bibliotekarzy) z inwestorem, architektem i wykonawcą. Jako defekt architektoniczno-urbanistyczny wymieniła położenie na uboczu i brak skomunikowania z głównymi traktami miasta. Najczęstszy błąd techniczny to, według niej, brak klimatyzacji.

Po zakończeniu wszystkich sesji miały miejsce dyskusje dotyczące zagadnień poruszanych w referatach. Uczestnicy konferencji chętnie dzielili się zdobytymi doświadczeniami oraz refleksjami po wysłuchaniu prelekcji. Zachęcam do odwiedzenia strony SBP z zamieszczonym programem konferencji i prezentacjami.

BIBLIOGRAFIA

Ogólnopolska Konferencja SBP z cyklu „Biblioteka XXI wieku – nowoczesna architektura, funkcjonalne wyposażenie, pomysłowe aranżacje”, 25–26 października 2018 r., Warszawa, http://www.sbp.pl/konferencje/konferencja/program?konferencja_id=20148 (dostęp 18 lutego 2019).

Relacja z Konferencji z cyklu „Biblioteka XXI wieku...”, 25–26.10.2018 r., Warszawa, <http://www.sbp.pl/artukul/?cid=20841&prev=> (dostęp 18 lutego 2019).

Katarzyna Jezierska

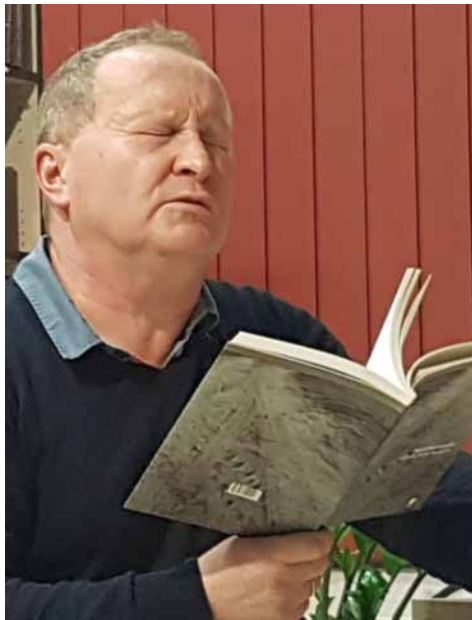
Miejska Biblioteka Publiczna w Choszcznie

WARSZTATY POETYCKIE Z KAROLEM MALISZEWSKIM

21 marca 2019 roku czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Choszcznie, w tym rodzimi poeci i pisarze, spotkali się z krytykiem literackim, prozaikiem i poetą Karolem Maliszewskim. Autor kilku zbiorów wierszy, książek prozatorskich i krytycznoliterackich oraz współautor podręcznika *Jak zostać pisarzem*, a zarazem wykładowca na Uniwersytecie Wrocławskim, opowiedział zebrany nie tylko o sobie i swojej twórczości. Mówił także o kulisach organizacji Festiwalu Góry Literatury, który wraz z pisarką Olgą Tokarczuk prowadzi od 2015 roku w Nowej Rudzie.



Spotkanie z Karolem Maliszewskim w MBP w Choszcznie



Karol Maliszewski w MBP w Choszczynie

Zapytany o początki swojej pisarskiej drogi odpowiedział, że po prostu miał szczęście. – W pewnym momencie młody chłopak zwraca uwagę na stojące w bibliotece piękne, zapraszające do swych wnętrz historie, światy, czy języki. Półka bakcyła. A do tego ma profesora, który wybacza błędy ortograficzne oraz nieci zapał i talent pisarski. Zamiast deprimować czy krytykować ten świat, otwiera go. I tak się zaczęło. Najpierw spotyka na swej drodze ludzi o podobnych zainteresowaniach, potem wysyła wiersze na konkursy, by wreszcie jako licealista śmieiej publikować tu i ówdzie, coraz głębiej wchodząc w ten świat – wspominał Karol Maliszewski. Stwierdził też, że w tamtym momencie wydawało się, że już nic nie mogło go z tej drogi odwieźć. I tak było. – Po drodze rodziły się dzieci, był

szokujący wyjazd do dużego miasta z głębokiej prowincji, studia, jedne, drugie, różne podejmowane prace, małżeństwo itd. Za każdym razem tylko utwierdzałem się w tym co robię. I pomimo, że robiłem to gdzieś w przelocie, w jakimś prześwicie, pomiędzy jedną czynnością a drugą, czy też między różnymi pracami – to tak pozostało do dnia dzisiejszego. Tamten 16-latek i ten prawie 60-letni człowiek, stojący przed państwem to ciągle ta sama osoba, tylko z ogromnym bagażem doświadczeń – powiedział poeta. Dodał także, że nigdy nie sądził, że będzie pracować na uniwersytecie, czy też publikować w czasopiśmie. – Dla mnie to taka życiowa przygoda. A książki, które tu widzicie, to jej fragmenty – podkreślił. Zachęcając zebranych do pisania, nadmienił, że aby zostać pisarzem trzeba rozsmakowywać się życiem. – Być z ludźmi, pracować w różnych miejscach, słuchać, podpatrywać – oto najlepszy uniwersytet i najprawdziwsza szkoła dla pisarza – podsumował.

Podczas spotkania znalazł się także czas na warsztaty poetyckie. Ich uczestnicy dowiedzieli się, że najważniejsza w tworzeniu jest precyzja oraz coś, czym należy zaskoczyć i przykuć uwagę czytelnika. Krytyk literacki zaznaczył również, że do perfekcji i własnego stylu dochodzi się latami. Podpowiedział jeszcze, w jaki sposób używać wulgaryzmów, czy powtórzeń w swojej twórczości. – Język polski w całości jest bazą i materiałem dla pisarza. Malarzowi nie zakazuje się używania określonych barw, a rzeźbiarzowi form, dlaczego więc w imię kultu tak zwanego „pięknego słowa”, wykluczać pewną część zasobów słownikowych polszczyzny? – zaznaczył. Podkreślił,

że sam używa wszystkich polskich wyrazów, bowiem czasami tylko takie słowa potrafią oddać całą emocjonalność danej sytuacji – najważniejsze by z tym nie przesadzić.

Na zakończenie spotkania uczestnicy wysłuchali poezji naszego gościa. – Czytanie wierszy przez Karola Maliszewskiego to majstersztyk. Takie naturalne, wręcz immanentne, jest marzeniem wielu deklamatorów i różnej maści teoretyków. Dla mnie było to doświadczenie nowe i bardzo wartościowe – tymi słowami choszczeński poeta Piotr Figas, podsumował zorganizowany z okazji Światowego Dnia Poezji wieczór.

Marta Kurzyńska

Biblioteka Muzeum Narodowego w Szczecinie

ZACHODNIOPOMORSKA INAUGURACJA TYGODNIA BIBLIOTEK 2019

7 maja 2019 roku (we wtorek) w murach Książnicy Pomorskiej w Szczecinie – siedzibie Zarządu Okręgu Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – odbyła się uroczysta inauguracja XVI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek w województwie zachodniopomorskim, którego hasło przewodnie brzmiało #biblioteka.

Podczas uroczystości wręczono nagrodę i wyróżnienia w konkursie Zachodniopomorski Bibliotekarz Roku 2018 oraz nagrodę i wyróżnienia w konkursie Zachodniopomorska Biblioteka Roku 2018. W spotkaniu wzięli udział: bibliotekarze województwa zachodniopomorskiego (z Bobolic, Chojny, Choszczna, Gryfina, Koszalina, Myśliborza, Polic, Stargardu, Szczecina i Świnoujścia), przedstawiciele władz samorządowych, pracownicy nagrodzonych bibliotek (z Drawska Pomorskiego, Ustronia Morskiego, Karsiboru), przedstawiciel wojewódzkich władz samorządowych Bartłomiej Mroczkowski.





Spotkanie stało się okazją do wręczenia kołom OZ SBP pakietów wizytówek z możliwością wpisania swoich danych kontaktowych, przygotowanych w wyniku współpracy Zarządu OZ SBP z Ośrodkiem Wsparcia Ekonomii Społecznej Szczecin (OWES). Złożono też gratulacje Annie Lewickiej – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Choszcznie, członkini Koła nr 17 Choszczno OZ SBP, Zachodniopomorskiemu Bibliotekarzowi Roku 2013 – która została laureatką w plebiscywie Osobowość Roku 2018 „Głosu Szczecińskiego” w kategorii *Kultura powiatu choszczeńskiego*. Nominację otrzymała za *organizację licznych spotkań, odczytów i wieczorów autorskich, wpływających na postrzeganie świata*. Inauguracja stworzyła również okoliczność do zaproszenia zgromadzonych na nadchodzące wydarzenia współorganizowane przez OZ SBP, w tym między innymi do wzięcia udziału w: VII Sympozjum Ludzie książki Pomorza Zachodniego (9 maja 2019, Książnica Pomorska), IV Forum Bibliotekarzy Pomorza Zachodniego (4 czerwca 2019, Szczecin & 6 czerwca 2019 Koszalin), Zachodniopomorskim Dniu Bibliotekarza (21 września 2019, Drawsko Pomorskie), BiblioLAB-ie 2019 – Zjeździe Zachodniopomorskich Bibliotekarzy (10 października 2019, Szczecin).

Zachodniopomorski Bibliotekarz Roku 2018 / X Konkurs im. Stanisława Badonia o Nagrodę Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego

Nagroda wręczana od 2009. Organizatorzy – marszałek województwa zachodniopomorskiego, OZ SBP. Konkurs przeznaczony dla bibliotekarzy wszystkich typów bibliotek (publicznych, szkolnych, akademickich, pedagogicznych, specjalnych) z województwa zachodniopomorskiego. Cel konkursu – promocja zawodu bibliotekarskiego i umacniania jego wizerunku w odbiorze społecznym, popularyzacja dokonań osób zasługujących na uznanie. Nagroda za aktywną i kreatywną, pełną pasji oraz poświęcenia pracę na rzecz macierzystej biblioteki, społeczności lokalnej i środowiska bibliotekarskiego w danym roku. Wyłanianie laureatów – tajne głosowanie kapituły konkursu. Fundator nagrody –



 **Zachodniopomorska Inauguracja Tygodnia Bibliotek 2018**

Okręg Zachodniopomorski SBP

Dzięki

- **inicjatywie** Zarządu Okręgu Zachpom. SBP
- **finansowaniu** Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w Szczecinie

KAŻDE Koło Okręgu Zachodniopomorskiego SBP OTRZYMA zestaw wizytówek SBP.

 **Okręg Zachodniopomorski SBP**

 **BlogSpot OZ SBP**



Usługa marketingowa sfinansowana w ramach projektu „Sieć Zachodniopomorska Ośrodków Wsparcia Ekonomii Społecznej - Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej dla regionu szczecińskiego”



Zachodniopomorski Bibliotekarz Roku 2018

Nominowani:



marszałek województwa zachodniopomorskiego. Uroczyste wręczenie nagrody – Zachodniopomorska Inauguracja Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, Książnica Pomorska.

Laureatka

Marta Kurzyńska – kustosz, kierownik Biblioteki Muzeum Narodowego w Szczecinie; wniosek – Marta Kostecka, przewodnicząca Oddziału Szczecińskiego OZ SBP.

Wyróżnienia

Ewa Chruściana – kierownik Działu Udostępniania Zbiorów, Koszalińska Biblioteka Publiczna; wniosek – Dariusz Pawlikowski, dyrektor KBP.

Andrzej Puławski – starszy bibliotekarz, Książnica Stargardzka; wniosek – Krzysztof Kopacki, dyrektor Książnicy Stargardzkiej.

Anna Rutkowska – specjalista ds. promocji, Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie; wniosek – Barbara Markowska, przewodnicząca Koła nr 3 w Szczecinie OZ SBP.

Anna Sagan – kustosz, kierownik Filii w Darginii Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bobolicach; wniosek – Monika Żemojtel, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki w Bobolicach.

Nagrody

5 tys. zł dla laureatki oraz bony подарunkowe dla osób wyróżnionych.



Wręczenia dokonali: Bartłomiej Mroczkowski – Wydział Kultury, Nauki i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego; Lucjan Bąbolewski – dyrektor Książnicy Pomorskiej w Szczecinie; Małgorzata Bartosik – przewodnicząca Zarządu OZ SBP.

Osoby nominowane zaprezentowała Cecylia Judek.

Zachodniopomorska Biblioteka Roku 2018 / konkurs

Nagroda wręczana od 2008 roku. Organizatorka/fundatorka nagrody – Książnica Pomorska. Konkurs przeznaczony dla bibliotek publicznych województwa zachodniopomorskiego. Cel – promocja biblioteki jako instytucji istotnej dla środowiska lokalnego, umacnianie jej wizerunku w odbiorze społecznym, popularyzacja podejmowanych działań. Nagroda za aktywną i kreatywną, pełną pasji oraz poświęcenia, pracę na rzecz czytelnictwa i społeczności lokalnej oraz poprawy wyglądu, wizerunku i jakości usług biblioteki w danym roku. Wyłanianie laureatów – tajne głosowanie kapituły konkursu. Uroczyste wręczenie nagrody:

- część 1 – Zachodniopomorska Inauguracja Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, Książnica Pomorska;
- część 2 – uroczystości okolicznościowe w wyróżnionych bibliotekach w obecności przedstawicieli lokalnych samorządów i zaproszonych gości.

Laureatka

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego w Drawsku Pomorskim.

Wyróżnienia

Biblioteka Publiczna Gminy Ustronie Morskie, Gminna Biblioteka Publiczna w Karśborze.



Nagrody

Statuetka i dyplomy.

Wręczenia dyplomów dokonali: Bartłomiej Mroczkowski – Wydział Kultury, Nauki i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego; Lucjan Bąbolewski – dyrektor Książnicy Pomorskiej; Monika Kwaśniak – kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego Książnicy Pomorskiej.

Nagrody odebrali: zespół Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Drawsku Pomorskim z dyrektor Ośrodka Kultury Jolantą Pluto-Prądyńska; zespół Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustroniu Morskim z dyrektor Jolantą Nitą-Supińską oraz wój-





Zachodniopomorska Inauguracja Tygodnia Bibliotek 2019




Lucjan Bąbolewski
Dyrektor Książnicy Pomorskiej
Małgorzata Bartosik
Przewodnicząca Zarządu Zachodniopomorskiego
Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
mają zaszczyt zaprosić na wojewódzką inaugurację

XVI edycji Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek
pod hasłem #biblioteka

7 maja 2019 o godz. 11.00
Książnica Pomorska w Szczecinie
Sala im. Zygmunta Herberta
wejście od ul. Dworzeczej

W programie:

- # powitanie zaproszonych gości
- # prezentacja finalistów X edycji Konkursu im. Stanisława Badonia o Nagrodę Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego dla Bibliotekarza Roku 2018
- # wręczenie Nagrody Bibliotekarzy Roku 2018 Województwa Zachodniopomorskiego oraz wyróżnień przez przedstawiciela Urzędu Marszałkowskiego
- # ogłoszenie wyników XI edycji konkursu „Biblioteka Roku”, wręczenie nagród i wyróżnień
- # przedstawienie laureatów konkursu „Biblioteka Roku 2018”



tem gminy Bernadeta Borkowską; zespół Gminnej Biblioteki Publicznej w Karsiborze z dyrektorką Aldoną Piaskowską oraz wójtem gminy Janem Matuszewskim.

Dyrektor Ośrodka Kultury, w strukturach którego działa biblioteka-laureatka, Jolanta Pluto-Prądyńska dokonała prezentacji działań placówki w 2018 roku i zadeklarowała zorganizowanie Wojewódzkiego Dnia Bibliotekarza 2019. Uroczyste wręczenie statuetki Biblioteka Roku 2018 zaplanowano na drugą połowę roku w drawskiej książnicy.

Zachodniopomorska Inauguracja 16 edycji Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek

Książnica Pomorska w Szczecinie, 7 maja 2019.

Organizacja – Zarząd OZ SBP, Książnica Pomorska.

Prowadzenie – Małgorzata Bartosik, Monika Kwaśniak.

Relacja fotograficzna – Marta Kostecka, Janusz Surudo.

Aneta Wysożyńska

Miejska Biblioteka Publiczna w Nowogardzie

PODSUMOWANIE TYGODNIA BIBLIOTEK 2019 W NOWOGARDZIE

W ramach tegorocznego Tygodnia Bibliotek pod hasłem #biblioteka w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie oraz w jej filiach promowano czytelnictwo i książki. Co roku jego obchody rozpoczynają się w Dniu Bibliotekarza. W inauguracji uczestniczyli przedstawiciele samorządu. Odbyło się również uroczyste wręczenie nagród najlepszym czytelnikom 2018 roku. Po zakończeniu części oficjalnej przystąpiliśmy do realizacji przygotowanego wcześniej programu Tygodnia Bibliotek.

W Dziale dla Dzieci i Młodzieży zorganizowaliśmy różnorodne atrakcje związane z książkami:

- lekcje biblioteczne *Być tolerancyjnym – czy to jest trudne?*, w których uczestniczyli uczniowie szkół podstawowych;
- *Super palce – czyli zabawa w odciskanie*, w oparciu o książkę Herve Tulleta *Kolory*, dla przedszkolaków;
- *Magiczne spotkanie w bibliotece z Harrym Potterem* – czytanie fragmentów książek J.K. Rowling dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów;
- zapisy nowych czytelników oraz warsztaty techniczne *Nie zaginaj rogów*;
- *Moje ręce czynią cuda – zabawa w robienie SLIME*;
- spektakl *Czas czarodziej* w wykonaniu aktorów z Teatru Gwitajcie przeznaczony dla dzieci z Zielonego Przedszkola oraz uczestniczących w Porankach Malucha;
- zajęcia czytelnicze dla przedszkolaków w oparciu o książkę Brendana Wenzla *A każdy widział kota*;
- rajd rowerowy dookoła Jeziora Nowogardzkiego w ramach ogólnopolskiej akcji *Odjazdowy Bibliotekarz*.

W Dziale dla Dorosłych przygotowano:

- spotkanie literackie z Bogusławem Janiczakiem, które poprowadziła Krystyna Wajda;
- spotkanie ze starszym wychowawcą por. Krzysztofem Gołębskim, funkcjonariuszem Oddziału Zewnętrzny w Płotach Zakładu Karnego w Nowogardzie, który zaprezentował kilkanaście własnych kompozycji muzycznych;
- prezentację zdjęć *Historia biblioteki i jej pracowników na fotografiach autorstwa Franciszka Karolewskiego*;



Uczestnicy rajdu *Odjazdowy Bibliotekarz* zorganizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Nowogardzie

- wystawę obrazów łobeskiej artystki Jadwigi Mazan;
- spektakl Teatr przy Stoliku *Kim pani jest* autorstwa Andrzeja, w wykonaniu Ewy Sobiech i Ewy Sobczak;
- pokaz malarski Mariusza Mączki;
- prelekcję Cecylii Judek *Stanisław Ignacy Witkiewicz – wszechstronna osobowość i twórca*, której wysłuchali licealiści;
- uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu *Ulubiona książka Twojego dzieciństwa?*;
- spotkanie z cyklu *Ocalić od zapomnienia*, na którym rozmawiano o nowogardzkiej nauczycielce i aktywistce Halinie Ochman.

Filie zaproponowały swoim czytelnikom:

- lekcje biblioteczne o tolerancji na podstawie książek *Ludzie* oraz *Wszyscy ludzie rodzą się wolni*;
- głośne czytanie dzieciom;
- zajęcia plastyczne;
- *Podróże po kulturze z Nelą*;
- pasowanie na czytelnika uczniów klas pierwszych Szkoły Podstawowej w Strzelewie;
- konkurs plastyczny na ekslibris placówki w Strzelewie;
- zajęcia literacko-plastyczne *Kim był Vincent van Gogh, a kim Leonardo Da Vinci*.

Ponadto, podczas Sympozjum *Ludzie książki Pomorza Zachodniego*, mającego miejsce 9 maja w Książnicy Pomorskiej, pracująca w naszej bibliotece Beata Kowalczyk przedstawiła, przygotowany przez dyrektor Anetę Wysoszyńską, biogram emerytowanej bibliotekarki nowogardzkiej Kazimiery Fecak. Zdjęcia do niego skompletował Franciszek Karolewski.

Każdego roku oferujemy naszym Czytelnikom nowy i niepowtarzalny program obchodów Tygodnia Bibliotek. Zapraszamy do udziału w kolejnym!



Marta Kurzyńska

Komisja Komunikacji Społecznej Zachodniopomorskiego Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

VII SYMPOZJUM „LUDZIE KSIĄŻKI POMORZA ZACHODNIEGO” KSIĄŻNICA POMORSKA W SZCZECINIE, 9 MAJA 2019

9 maja 2019 roku, w trakcie Tygodnia Bibliotek, odbyło się VII Sympozjum *Ludzie książki Pomorza Zachodniego*. Uczestnicy spotkania zostali przywitani przez Cecylię Judek – inicjatorkę cyklu, Agnieszkę Borysowską – sekretarza naukowego Książnicy Pomorskiej i obecną koordynatorkę cyklu, a także przez Małgorzatę Bartosik – przewodniczącą Okręgu Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W tegorocznym programie znalazło się osiem wystąpień.

Przedstawiono dwie sylwetki osób związanych z obiegiem książek w odległej przeszłości – cenionego szczecińskiego wydawcy Franza Hessenlanda (1798–1866), właściciela, istniejącej do dziś, firmy F. Hessenland G.M.B.H. Buch und Kunstdruckerei Stettin, wywodzącej się z drukarni Georga Rhete założonej w 1577 roku, oraz Karla Kunze (1863–1927), szczecińskiego bibliotekarza miejskiego w latach 1903–1907, odpowiedzialnego za zorganizowanie biblioteki miejskiej otwartej w 1905 roku.

Pozostałe referaty dotyczyły działalności polskich bibliotekarzy na Pomorzu Zachodnim. Opowiadano o ludziach z pasją realizowaną zarówno w bibliotecznym życiu zawodowym, jak i na emeryturze: Stanisławie Krzywickim – wieloletnim dyrektorze Książnicy Pomorskiej (w latach 1974–2003), aktualnie między innymi prezesie Szczecińskiego Towarzystwa Kultury; Kazimierze Fecak – pracującej w nowogardzkiej bibliotece publicznej w latach (w latach 1971–2016), po przejściu na emeryturę działającej w Towarzystwie Miłośników Ziemi Nowogardzkiej, współtworzącej Izbę Pamięci Ziemi Nowogardzkiej oraz *Słownik nowogardzian*, organizującej cykl spotkań o mieszkańcach Nowogardu zatytułowany *Ocalić od zapomnienia*. Za swe inicjatywy i działania Pani Kazimiera została uhonorowana w 2018 roku Laurem Cisowym 2017 w kategorii *Działalność społeczna*.

Zaprezentowano także sylwetki bibliotekarek-pionierek: Zofii Bohuszewicz – między innymi organizatorki biblioteki publicznej w Koszalinie, prowadzącej „bibliotekę związkową” (robotniczych związków zawodowych), przygotowującej „poranki literackie dla robotników”, współtwórczyni Teatru Propozycji Dialog w Koszalinie (istniejącego do dziś amatorskiego teatru poezji); Ilony Korompay – pracującej w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie (w latach 1959–1962) i Bibliotece Politechniki



Uczestnicy seminarium

Szczecińskiej (1962–1978). Ich fascynujące i przejmujące wojenne oraz powojenne losy to materiał na dobrą powieść lub frapujący film. W nurt poruszających historii życiowych wpisało się również osobiste wspomnienie o Wiesławie Grzelak (1948–2015), bibliotekarce z Cerkwicy, która wprowadzała dzieci „pegeerowskiej” wsi w świat magii książek, rozbudzała potrzebę poszerzania wiedzy i uczestnictwa w kulturze.

Symposium zakończył referat o Robercie Ryssie – autorze, wydawcy „Gazety Chojęńskiej”, ważnym animatorze życia społeczno-kulturalnego Chojny i jej okolic, inicjatorze oraz współzałożycielu Stowarzyszenia Historyczno-Kulturalnego Terra Incognita, misyjnie zajmującym się „problemem pogranicza” od strony historycznej i tożsamościowej.

Familijna atmosfera spotkania sprzyjała zadawanym „na gorąco” pytaniom i uzupełnieniom do wystąpień, płynącym od słuchaczy. Tego typu czynniki złożyły się na



Wystąpienie Beaty Kowalczyk o Kazimierze Fecak

wyjatkowość symposium, zapewne docenioną również przez tak wyjątkowych gości, jak bohaterowie wystąpień, czy członkowie ich rodzin. W tym roku byli to między innymi Marek Bohuszewicz, syn Zofii Bohuszewicz, oraz Kazimiera Fecak.

Jedną z licznych refleksji posesyjnych jest konieczność wzbudzenia zainteresowania kronikami bibliotek jako cennym źródłem informacji o działalności nie tylko tych placówek i ich pracowników, ale także społeczności lokalnej skupionej wokół nich.

Sympozja *Ludzie książki Pomorza Zachodniego* zainicjowane przez Zachodniopomorski Okręg Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i organizowane w ścisłej współpracy z Książnicą Pomorską odbywają się od 2013 roku w maju, podczas obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek¹. W swym zamyśle poświęcone są upamiętnieniu wydawców, księgarzy, bibliotekarzy, antykwariuszy, bibliofilów, archiwistów, ilustratorów, konserwatorów książek; osób uczestniczących w ich produkcji, obrocie i upowszechnianiu oraz w działaniach promujących czytelnictwo oraz rozwój bibliotek na Pomorzu Zachodnim. Przygotowane do druku teksty wygłoszonych referatów i komunikatów systematycznie publikowane są na łamach kwartalnika „Bibliotekarz Zachodniopomorski”. Podczas siedmiu edycji w latach 2013–2019 zgłoszono 65 wystąpień.

Zaprezentowane referaty:

1. Ewa Pierzchała (Książnica Pomorska), *Szczeciński wydawca Franz Hessenland (1798–1866) i jego dzieła*;

¹ Edycje Symposium *Ludzie książki Pomorza Zachodniego*: I – 14 maja 2013, II – 14 maja 2014, III – 14 maja 2015, IV – 12 maja 2016, V – 15 maja 2017, VI – 15 maja 2018, VII – 9 maja 2019.



Leszek Laskowski opowiada o Zofii Bohuszewicz

2. Izabela Strzelecka (Książnica Pomorska), *Karl Kunze – szczeciński bibliotekarz miejski oraz dyrektor Królewskiej i Prowincjonalnej Biblioteki w Hanowerze*;
3. Grzegorz Piskorz (Książnica Pomorska), „*Zawsze wybieram pozytywizm*” – *krótka opowieść o Stanisławie Krzywickim, wieloletnim dyrektorze Książnicy Pomorskiej*;
4. Beata Kowalczyk (Miejska Biblioteka Publiczna w Nowogardzie), *Kazimiera Fecak – bibliotekarka, która miała szczęście robić to, co kocha*;
5. Leszek Laskowski (Koszalińska Biblioteka Publiczna), *Sylwetka bibliotekarki Zofii Bohuszewicz*;
6. Cecylia Judek (Książnica Pomorska), *Przyjaciółki z Biblioteki Politechniki Szczecińskiej: Mieczysława Siemina i Ilona Korompay. Cz. 1: Ilona Korompay (1918–2010)*;
7. Sylwia Wesołowska (Książnica Pomorska), *Wiesława Grzelak (1948–2015) – historia porzuconej dziewczynki*;
8. Michał Gierke (Książnica Pomorska), *Robert Ryss – wydawca „Gazety Chojęńskiej”*.

Fot. J. Surudo, F. Karolewski.

Anna Szymańska, Monika Jakubowska
Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyzdrojach

„PODRÓŻ W PRZESZŁOŚĆ”, CZYLI O ZNANYCH I ZAPOMNIANYCH OSOBACH Z GMINY MIĘDZYDZROJE

10 maja 2019 roku w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach odbyło się niezapomniane spotkanie. Mieliśmy okazję posłuchać opowieści o ludziach, którzy byli związani z naszą gminą wiele lat temu. Niewielu z nas wie, kim był Johannes Heinrich Quistorp i jakie miał zasługi. Mogliśmy posłuchać także o prof. Martinie Gscheidelu i jego malarstwie oraz o Magdzie Trott – pisarce dla dzieci i dorosłych.

Postać Quistorpa zaprezentował Franz Lischka, pasjonat Międzyzdrojów i Lubina. Johannes Heinrich Quistorp był handlowcem, który w 1855 roku odkupił od Ludwiga Küstera kopalnię kredy i od razu zaczął inwestycję w Lubinie. Była ona największa w Niemczech. Zatrudniano w niej ponad 600 osób. Społeczność dawnego Lubina bardzo chwaliła działania przedsiębiorcy. W ich wyniku powstały domy handlowe, w których za niewielką cenę można było kupić towar dobrej jakości. Mieszkańcy dawnego Lubina przekazywali pieniądze na rzecz swojego miasta. Dzięki temu powstały nowe drogi oraz piękny park z fontannami i rzeźbami. Zbudowano również przystań, z której kursowały statki wycieczkowe do Szczecina. Dzięki Quistorpowi Lubin rozkwitł, a jego mieszkańcy byli bardzo zadowoleni z pomysłów tego przedsiębiorcy.



Prelegenci, od lewej: Franz Lischka, Julianna Rogowska, Janusz Brzeski



Prezentacja statutu Quistorpa



Julianna Rogowska

Przybyli na spotkanie goście mogli zobaczyć oryginalny statut handlowca, który udało się złożyć ze zniszczonych fragmentów znalezionych w wieży kościoła w Lubinie. Dzięki pracy Julianny Rogowskiej, lokalnej dziennikarki, poetki i malarki, która kawałek po kawałku złożyła zdewastowany egzemplarz, dzisiaj możemy cieszyć się z tego znaleziska. Franz Lischka stara się, by pamięć o postaci Quistorpa nadal pozostała żywa i aby jak najwięcej osób usłyszało, do czego się przyczynił.

Podczas kolejnego wystąpienia Julianna Rogowska opowiedziała o ciekawej postaci – prof. Martinie Gscheidelu. Był to człowiek bardzo znany w Europie dzięki swoim obrazom. Inspirowała go natura i to najczęściej ją malował. Miał swój własny styl bycia. Zawsze nosił kapelusz



Janusz Brzeski

na głowie i laskę w dłoni. Elegancko ubrany pan przyciągał wzrok innych ludzi i budził podziw. Nawet w Dubrowniku na południu Europy, gdzie, po przybyciu pociągiem, został omyłkowo wzięty za ważną osobistość, która w tym czasie miała przybyć do tego adriatyckiego kurortu. Wraz z żoną prowadził w Międzyzdrojach, do których się przeprowadzili, otwarty dom. Jego dwa obrazy kupili na aukcji właściciele obecnego hotelu Nautilus znajdującego się w tym mieście.

Następny prelegent, Janusz Brzeski, pasjonat historii naszego regionu, przedstawił słuchaczom postać Magdy Trott. Bohaterka urodziła się na Śląsku. Do Międzyzdrojów przeprowadziła się z Berlina z trzema siostrami w 1915 roku. Była bardzo otwarta i w swoim domu chętnie przyjmowała czytelników. Autorkę odwiedzały grupy dzieci przebywające na koloniach a także wychowankowie domu dziecka. Osobiście Magdę Trott znała pisarka i lekarka Britta Wuttke, która w tamtym okresie mieszkała w Międzyzdrojach. Magda Trott była osobą, która służyła pomocą potrzebującym. Znana jest historia Żydówki Almy Zobel, która została przygarnięta przez rodzinę Trott i ukrywana na strychu w czasie wojny. Pisarka popularność zyskała dzięki serii książek *Puki*, a także *Pommerle*. Do dzisiaj jej publikacje są nadal wznawiane w Niemczech i cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Może kiedyś doczekamy się ich tłumaczenia na język polski, co byłoby ogromną niespodzianką dla polskich odbiorców.

Dzięki temu, że w naszych okolicach są ludzie, którzy interesują się lokalną historią, mogliśmy wysłuchać fascynujących wykładów o osobach zapomnianych, lecz wpisujących się w dzieje gminy Międzyzdroje. Podróż w przeszłość okazała się niezapomnianym przeżyciem i chętnie jeszcze raz przenieśliśmy się do świata ludzi z pasją.

Mariusz Kiełtyka

Biblioteka Publiczna w Gryfinie


URODZINY KOLOROWEGO SŁONIA W KRATKĘ!

W ramach XVIII Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży Biblioteki Publicznej w Gryfinie odbyła się huczna impreza urodzinowa. Zaproszonymi gośćmi były Żabki i Biedronki z Przedszkola nr 1 im. Krasnala Hałabały oraz Żabki z Przedszkola nr 5 im. Calineczki. Wszyscy przyszli do wyjątkowego jubilat. Swoje 30 urodziny obchodził najukochańszy słoń dzieci na całym świecie – Elmer. Nie jest to zwyczajne zwierzę, które możemy zobaczyć w ZOO – to kolorowo-kratkowy słoń, do którego wszyscy przybywają po dobrą radę i uśmiech. Zawsze podejmuje inicjatywę i potrafi zmotywować innych do działania. Jest dowcipny, cierpliwy, ma naturę badacza i dlatego jest lubiany przez swoje stado. Elmera wymyślił



Urodziny słonia Elmera w Bibliotece Publicznej w Gryfinie

Fot. D. Łoza

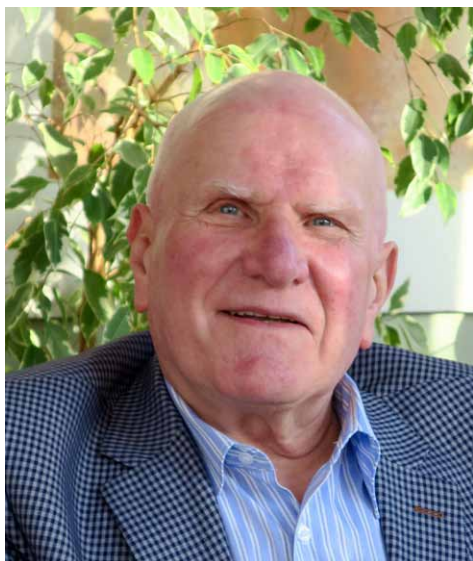


i jego przygody spisał David McKee. Przedszkolaki najpierw wysłuchały dwóch książek z serii *Elmer. Słoń w kratkę* i *Urodziny Elmera*. To wyjątkowe opowieści o tolerancji i zrozumieniu, a także o przynależności do grupy. Potem przeprowadzono „elmerowe” zabawy i zagadki. Zamiast tortu były ciasteczka i wybuchowe konfetti z serduszkami. Do swoich przedszkoli nasi goście zabrali kolorowe uśmiechy oraz „elmerowe” naklejki, zakładki i portrety do kolorowania. A Elmer wskoczył na biblioteczną półkę i czeka na gości z prezentami.

Władysław Michnal

Emerytowany pracownik Książnicy Pomorskiej (pracował w l. 1962–2003)

JAN BOCZKOWSKI – BIBLIOTEKARZ, STARSZY KUSTOSZ



Jan Boczkowski (2018)

Fot. archiwum rodzinne J. Boczkowskiego

Jan Boczkowski urodził się pod koniec drugiej wojny światowej, 13 stycznia 1945 roku, na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, na Wołyniu – w Antolinie leżącym w powiecie kostopolskim (w dokumentach jako miejsce jego urodzenia figuruje Rudnia Lwa). Rodzice – Jan (ur. 1912) i Apolonia (ur. 1912) z domu Żygadło wywodzili się z wielodzietnych rodzin (ich rodzeństwa liczyły sześć i osiem osób). Po podziałach rodzinnych majątków rodziców stać było na prowadzenie niewielkiego gospodarstwa rolnego w kolonii Antolin. Ponadto ojciec miał się różnych dodatkowych prac, między innymi był pomocnikiem gajowego w nadleśnictwie. Jan ma trzech starszych braci – Konstantego, Henryka i Stanisława.

Jego rodzice wspominali, że przed wojną Ukraińcy, Polacy i Żydzi żyli ze sobą dość zgodnie. Po wkroczeniu najpierw armii sowieckiej (1939), a potem niemieckiej (1941), we wzajemnych relacjach między ludnością ukraińską i polską nastąpiła radykalna zmiana na gorsze. Polacy, w tym rodzina Jana, doświadczyli koszmaru rzezi wołyńskiej dokonanej przez Ukraińców Stepana Bandery, Romana Szuchewycza, Tarasa Bulby (właściwe nazwisko Taras Borowец) i innych. Żyli w ciągłej niepewności i obawie przed napadami band ukraińskich nacjonalistów, gdyż w sąsiednich miejscowościach do rzezi już dochodziło. Poszczególne wsie organizowały oddziały samoobrony, dla zapewnienia bezpieczeństwa swoim mieszkańcom lub obrony ludności polskiej z sąsiednich miejscowości. Ojciec walczył w szeregach tych formacji, a także w partyzantce Armii Krajowej i w 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty. Matka ten okres strachu, ukrywania się i ucieczek przyplaciła utratą zdrowia. Szczęśliwie nikt z rodziny nie stracił życia. Trzeba jeszcze dodać, że podczas wojny rodzice ukrywali dwoje

dzieci żydowskich (to nie było rodzeństwo). Chłopak (nie zachowało się jego nazwisko) wkrótce odszedł do radzieckiej partyzantki i urwał się z nim kontakt. Dziewczynka zaś została przygarnięta przez nich i była traktowana jak członek rodziny (jej rodzice zostali zamordowani). Zosia (bo takie imię otrzymała) repatriowała się wraz z nimi na Pomorze Zachodnie. W późniejszych latach wyszła za mąż za pasierba siostry ojca Jana, założyła własną rodzinę i żyje do dzisiaj.

Wkrótce po zakończeniu wojny dalszy pobyt na Wołyniu stał się niemożliwy i trzeba było opuścić rodzinne strony. Tak więc już pod koniec 1945 roku rodzina wraz z wieloma krewnymi została przymusowo repatriowana na Ziemię Odzyskane. Część z nich skierowano na Dolny Śląsk, zaś Boczkowscy trafili na Pomorze Zachodnie do ówczesnego województwa szczecińskiego. Osiedlono ich w małej wiosce o nazwie Komarówka – jak Jan sam mówi – zagubionej wśród pól i łąk nad jeziorem Miedwie. Było w niej niespełna 10 domów. Otrzymali gospodarstwo rolne. Osiedleńcy w większości powiązani byli ze sobą koligacjami rodzinnymi. Stąd też w pierwszych powojennych latach atmosfera we wsi bardzo przypominała sceny z filmu *Sami swoi*. Lata 50. zapisały się jako trudne dla chłopów. To okres przymusowej kolektywizacji wsi. Ziemia rodziny Boczkowskich też została wcielona do utworzonego kołchozu.

W dzieciństwie i wczesnej młodości Janka trażyły problemy zdrowotne. Często przebywał w szpitalach i sanatoriach. Z tej przyczyny program szkoły podstawowej jak i szkoły średniej częściowo realizował w zakładach opieki zdrowotnej. Aby zapewnić mu łatwiejszy dostęp do szkoły rodzina przeprowadziła się w 1955 roku do większej wsi Stare Czarnowo. Rodzice otrzymali w niej, po rozwiązaniu w 1957 roku kołchozów, kilkunastohektarowe gospodarstwo rolne. Dla Janka równie ważna jak szkoła podstawowa była funkcjonująca w tej miejscowości Gminna Biblioteka Publiczna.

Z powodów wspomnianych problemów zdrowotnych, był mniej niż jego bracia angażowany do pomocy w pracach rolnych, w związku z czym miał więcej czasu na ulubione zajęcie – czytanie książek. Wypożyczał je z miejscowej biblioteki. Aby móc otrzymać ich więcej, zapisał do biblioteki całą rodzinę i na konta jej członków wypożyczał powieści Henryka Sienkiewicza, Józefa Kraszewskiego, Karola Bunscha, Karola Maya, Artura Conan Doyle'a, Agaty Christie i innych. Pod koniec szkoły podstawowej przydarzył mu się zabawny incydent. Został pilnie wezwany do biblioteki, ponieważ przyjechała do niej dziennikarka radiowa, aby zrobić reportaż o czytelnictwie na wsi. Kierowniczka biblioteki zaprosiła więc swojego najaktywniejszego młodego czytelnika, aby odpowiedział na kilka pytań odnośnie jego zainteresowań czytelniczych. Niestety sparaliżowała go taka trema, że wywiad się nie udał.

Maturę zdał w 1964 roku w Liceum Ogólnokształcącym w Gryfinie. Studiował historię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracę magisterską *Praca najemna w gospodarstwie chłopskim na Litwie i Białorusi w XVIII wieku* napisał pod kierunkiem znakomitego historyka mediewisty prof. Henryka Łowmiańskiego. Obronił ją w 1969 roku. Zamiłowanie do książek i pasja czytania sprawiły,

że zawsze marzył o pracy w bibliotece – dużej bibliotece. Stąd też po ukończeniu studiów podjął w tym kierunku starania. Niestety „pierwsze podejście” do Stanisława Badonia, ówczesnego dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, zakończyło się niepowodzeniem. Wszystkie etaty były obsadzone. Po trzech latach tułania się po różnych instytucjach, ponownie udał się do WiMBP i 2 października 1972 roku zatrudniono go w niej jako młodszego bibliotekarza. Został skierowany do Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów pod opiekę znakomitego, rozmiłowanego w książkach, bibliotekarza pasjonata Józefa Hebala¹. W tym okresie WiMBP, już jako biblioteka naukowa, prężnie się rozwijała. Po otrzymaniu prawa do ogólnopolskiego egzemplarza obowiązkowego (1969) napływ wydawnictw (książek, periodyków i innych druków) ciągle rósł. Po zapoznaniu się z pracą poszczególnych komórek działu został skierowany do Oddziału Klasyfikacji Druków Zwartych (czyli książek). Do klasyfikowania rzeczowego wydawnictw książkowych i periodyków stosowano wtedy Uniwersalną Klasyfikację Dziesiątą. Ten międzynarodowy język informacyjno-wyszukiwawczy poznał pod bacznym okiem doświadczonych bibliotekarek – Józefy Zakrzewskiej i Jadwigi Kowalczyk. UKD jest językiem sztucznym. Ma swoje słownictwo (symbole główne oraz pomocnicze wyrażone przy pomocy cyfr arabskich i znaków szczególnych) oraz reguły gramatyczne. Słownictwo zawarte jest w tablicach UKD. Istnieje ich wydanie pełne (kilkadziesiąt tomów), pośrednie i skrócone – to ostatnie na użytek małych bibliotek. Trudność polegała między innymi na tym, że wraz z rozwojem nauki i pojawianiem się nowych dziedzin wiedzy, a więc i publikacji, trzeba było dokonywać ciągłych zmian w klasyfikacji, a to wymuszało często także przemieszczanie książek na półkach. Międzynarodowy zespół, czuwający nad aktualizacją tablic UKD, nie nadążał z tworzeniem nowych symboli odpowiadających szybkiemu rozwojowi różnych dziedzin nauki. Mimo tego ten system klasyfikacji zbiorów jest bardzo przydatny przy organizacji księgozbioru na półkach bibliotecznych. Praca bibliotekarza-klasyfikatora polega na dostarczaniu czytelnikom informacji o tematyce książek będących w zasobie biblioteki i ułatwieniu użytkownikom wyszukiwania publikacji o interesującej ich tematyce.

Zaraz po podjęciu pracy w bibliotece Jan Boczkowski zapisał się na prowadzony przez Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie, którego punkt konsultacyjny mieścił się w WiMBP w Szczecinie, kurs kwalifikacyjny, który ukończył w 1974 roku. W ten sposób uzyskał także wyższe wykształcenie bibliotekarskie oraz znalazł się w gronie przedstawicieli ostatniego rocznika, którzy uzyskali kwalifikacje w trybie korespondencyjnym. W 1975 roku funkcję edukowania kadr bi-

1 C. Judek, *Józef Hebal – współzałożyciel czasopisma „Bibliotekarz Zachodniopomorski”*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2004, nr 1-2, s. 104–106; C. Judek, *Hebal Józef*, w: *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement 3*, red. H. Tadeusiewicz, Warszawa 2010; S. Maruszczak, *Bibliotekarz z zamiłowania. Wspomnienia o Józefie Hebalu (1923–1994)*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 1994, nr 1-2, s. 59–61.



biotekarskich przejęło Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie, którego filia działała przy WiMBP.

Po niezbędnym okresie uzupełniania kwalifikacji Jan Boczkowski został samodzielnym członkiem dwuosobowego zespołu klasyfikującego zbiory książkowe, w skład którego weszła także Jadwiga Kowalczyk (J. Zakrzewska objęła inne stanowisko). Jednak ze względu na coraz większą liczbę napływających książek, także w językach obcych, z biegiem lat zespół się rozrastał (przed przejściem Jana na emeryturę liczył do siedmiu klasyfikatorów). Warto wymienić osoby, które przez dłuższy czas w nim pracowały razem bohaterem niniejszego tekstu: Grażyna Gołębiowska, Iwona Kolenda, Katarzyna Banaszek, Mirosława Hordy (pracując w bibliotece napisała doktorat z językoznawstwa, obecnie jest zatrudniona na Uniwersytecie Szczecińskim), Krystyna Korcuć, Urszula Borkowska, Barbara Kasprzykowska, Leszek Reksć. Trzeba jeszcze dodać, że zespół klasyfikatorów tworzyli humaniści z wykształcenia, a książki napływały z różnych dziedzin wiedzy, w tym także z nauk ścisłych. Dlatego dodatkową trudność sprawiało opisywanie właściwymi symbolami ich treści, tak aby czytelnicy mogli do nich trafić.

Poza klasyfikowaniem, do obowiązków zespołu należała też opieka i rozbudowa katalogu przedmiotowego opartego na UKD. Przez kilkanaście lat, w miesiącach wakacyjnych, prowadzono też praktyki studenckie w zakresie klasyfikacji zbiorów w języku UKD. Opiekunami naukowymi praktykantów byli wytrawni znawcy przedmiotu, tj. Jadwiga Kowalczyk i Jan Boczkowski. Praktyki te cieszyły się dużą renomą w uczelniach, które kierowały do szczecińskiej biblioteki swoich studentów. Ponadto Jadwiga Kowalczyk i Jan Boczkowski szkolili bibliotekarzy miejskich oraz prowadzili wykłady i ćwiczenia na wojewódzkich seminariach szkoleniowych.

Do 1994 roku Oddziałem Klasyfikacji Druków Zwartych kierowała w sposób bardzo fachowy Jadwiga Kowalczyk. Po formalnym przejściu na emeryturę (15 lutego 1994), jeszcze przez kilka lat, pracując na pół etatu², dzieliła się swoim bogatym doświadczeniem. Od 1994 roku funkcję kierownika oddziału przejął Jan Boczkowski, co było sprawą oczywistą ze względu na jego wysokie kompetencje i doświadczenie. Wraz z zespołem czekało go wkrótce duże wyzwanie, ponieważ w 1999 roku biblioteka musiała się przestawić z opracowania rzeczowego zbiorów w języku UKD na opracowanie w Języku Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej (JHPBN). Wynikało to z informatyzacji Książnicy Pomorskiej. Zainstalowane oprogramowanie komputerowe było przystosowane do pracy we wspomnianym języku informacyjno-wyszukiwawczym. Doświadczony zespół Oddziału Opracowania Przedmiotowego (taką przyjął nazwę) sprawnie przyswoił sobie nowy język. Pomocą w tym zakresie jest *Słownik haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. Należy w tym miejscu podkreślić dużą zasługę Marii Bereśniewicz, która w tym okresie, z ramienia Książnicy Pomorskiej, uczestniczyła w pracach

2 W. Michnal, *Jadwiga Kowalczyk – nestorka bibliotekarzy szczecińskich*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2013, nr 2-3, s. 121–126.

zespołu Biblioteki Narodowej czuwającego nad poprawnością i rozwojem tego języka. Jest on bardziej przyjazny dla użytkowników bibliotek, gdyż jego słownictwo (tematy i określniki) zostało zaczerpnięte z języka naturalnego, w naszym przypadku z języka polskiego. Wadą zaś są skomplikowane reguły gramatyczne powodujące powstawanie zbyt rozbudowanych haseł.

Opracowywanie zbiorów bibliotecznych to nie jedyna aktywność naszego kolegi. Udało mi się go pozyskać jako wykładowcę ze swojej specjalności dla słuchaczy Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego, które funkcjonowało w szczecińskiej Filii Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej. Mieściła się ona przy Książnicy Pomorskiej, a zajęcia ze słuchaczami odbywały się w soboty i niedziele. Jan Boczkowski wykłady prowadził od 1994 roku do 2007 roku, tj. do końca jej funkcjonowania. Opracowywanie gromadzonych zbiorów to fundament pracy bibliotekarskiej. Wiedzę na ten temat, popartą wieloletnim doświadczeniem, przekazywał w sposób przystępny z wielkim talentem pedagogicznym. Zyskał przez to duże uznanie ze strony słuchaczy. Jak sam wspomina – wykłady i związane z tym kontakty z młodymi bibliotekarzami podnoszącymi swoje kwalifikacje zawodowe przynosiły mu wiele satysfakcji.

Na emeryturę przeszedł 30 września 2011 roku, po 39 latach nieprzerwanej pracy w Książnicy Pomorskiej. Cieszył się wielkim uznaniem dyrekcji biblioteki, bezpośrednio kierowniczką Jadwigą Kowalczyk (wypowiada się o nim w samych superlatywach) oraz współpracowników. Był koleżeński i powszechnie lubiany. Z okazji jego jubileuszu (2011) współpracownicy wręczyli mu piękną laurkę z wierszem. Oto jego fragmenty:

Nasz Szanowny Jubilate, Przyjacielu i Kolego

W swej perfekcji i mądrości

zawsze byłeś w gotowości,

A współpracą z Narodową

zadziwiałeś tęgą głową.

W trudnej sztuce edukacji

odnalazłeś się wspaniale,

bo uczniowie żądni wiedzy

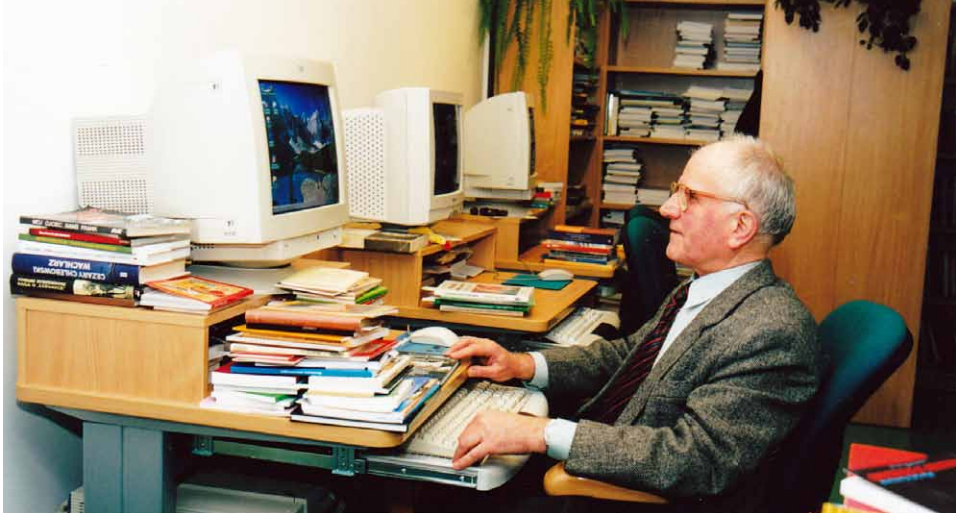
oblegali Twoją salę.

Wielki podziw i uznanie!!!

nasz Maestro Panie Janie.

W uznaniu za pracę zawodową otrzymał liczne nagrody i został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi (1989), Odznaką Zasłużony Działacz Kultury (1995) i Złotym Krzyżem Zasługi (2005).

Będąc na emeryturze, kontynuuje swoje zainteresowania czytelnicze, skupiając się przede wszystkim na książkach o tematyce historycznej. W miarę możliwości podróżuje, zwłaszcza w Tatry do ulubionego Zakopanego, z tymże, jak mówi – teraz już raczej patrzę na góry niż po nich chodzę. Uczestniczy w grupowych wyjazdach krajowych i zagranicznych organizowanych przez Koło nr 1 Stowarzyszenia Bibliotekarzy



Na stanowisku pracy (1999)



Wśród współpracowniczek, od lewej: Grażyna Gołębiowska, Iwona Kolenda, Urszula Borkowska, Mirosława Hordy, Jadwiga Kowalczyk, Maria Bereśniewicz (1999)

Polskich. Bardzo interesuje się polityką – *opinio multiplex, patria una* – (bierze udział w ważniejszych mityngach) i kibicuje zawodom sportowym. Jako wieloletni członek SBP uczestniczy w comiesięcznych spotkaniach bibliotekarzy seniorów. Nie przerywa kontaktu ze swoją macierzystą biblioteką oraz uczestniczy w spotkaniach i imprezach organizowanych przez Książnicę Pomorską.

Nasz Kolego i Przyjacielu pozostañ *per multos annos bene salutem*.



Absolwenci i wykładowcy Studium Bibliotekarskiego na tarasie Książnicy Pomorskiej. Pierwszy od prawej Jan Boczkowski (2005)



Zdjęcie zrobione z okazji odejścia na emeryturę, od lewej: Barbara Kasprzykowska, Leszek Rekcć, Bożena Winiarska, Krystyna Korkuć, Urszula Borkowska (2011)



Pożegnalne spotkanie z kierownictwem Książnicy Pomorskiej – dyrektorem Lucjanem Bąbolewskim i kierownikiem Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów Bożeną Winiarską (30 września 2011)



W ulubionym Zakopanem. Widok na Tatry z Gubałówki (2005)



Spotkanie koleżeńskie na działce ROD Władysława Michnała, pierwszy z prawej Jan Boczkowski (2013)



U Jana Boczkowskiego w Szczecinie Dąbiu, od lewej: Stanisław Maruszczak, Jan Boczkowski, Władysław Michnał (2018)
Fot. archiwum rodzinne J. Boczkowskiego

Cecylia Judek (przy współpracy Barbary Kubiak)

Książnica Pomorska

WACŁAW NAGÓRNY (1952–2019) – „CZŁOWIEK ORKIESTRA”, BIBLIOTECZNA „ZŁOTA RĄCZKA”

Wacław Nagórny przez całe swe zawodowe życie związany był z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną (WiMBP) w Szczecinie (w 1994 roku przemianowaną na Książnicę Pomorską), w której przebył kolejne etapy ścieżki awansowej w Dziale Administracyjno-Gospodarczym. Odszedł na emeryturę ze stanowiska kierownika tego działu.

Wacław Nagórny urodził się w Wałbrzychu, dokąd przybyli jego rodzice, przesiedleńcy z Kresów Wschodnich. Józef Nagórny oraz mama Walentyna (z domu Łozowik) mieszkali w obwodzie grodzieńskim, w małym miasteczku Nowojelnia, oddalonym 23 km od Nowogródka. Ojciec, zatrudniony w miejskiej radzie, w czasie wojny współpracował z polskimi partyzantami, za co trafił do sowieckiego więzienia. Dzięki interwencji żony, która dotarła do osoby decyzyjnej, wypuszczono go. Natychmiast po tym, z pierworodnym dzieckiem, córką Ireną, wyjechali na tzw. Ziemię Odzyskane. Osiedli najpierw w Olsztyńskim, a potem przenieśli się do wsi Nowe Siodło leżącej koło Mieroszowa w powiecie wałbrzyskim. W niej urodził się w 1949 roku brat Wacława – Edward, a trzy lata później – Wacław. Ojciec prowadził gospodarstwo, był sołtysem, a następnie – mimo swej bezpartyjności – został wybrany przewodniczącym gromadzkiej rady narodowej. Wacław ukończył zasadniczą szkołę ślusarską. Zatrudnił się w miejscowym zakładzie, ale wkrótce potem, szukając swego miejsca do życia, wyjechał – śladem kolegi – do Szczecina. Podjął pracę jako stolarz. W mieście tym poznał też Krystynę Magdziak, z którą wziął ślub w 1977 roku. Młodzi małżonkowie przyjęli propozycję pracy jako woźni w WiMBP, w której zaoferowano im służbowe mieszkanie, co było nie lada gratką w czasach, gdy na swoje lokum, najczęściej w spółdzielni mieszkaniowej, czekało się z reguły ponad 10 lat, a jeszcze trudniej było je kupić. Zamieszkali wówczas w suterenie budynku bibliotecznego z wysoko umieszczonymi pod sufitem oknami, z których mogli oglądać jedynie nogi przechodzących osób (obecnie w tych pomieszczeniach piwnicznych, po adaptacji, umieszczono Dział Reprografii, w tym pracownię konserwacji zbiorów).

Panu Wacławowi, oprócz funkcji woźnego, powierzono także etat stolarza. Szybko okazało się, że jest tzw. złotą rączką, człowiekiem z wyobraźnią i pomysłami, które niejednokrotnie ratowały z opresji. Biblioteka Główna WiMBP administrowała wówczas miejską siecią filii bibliotecznych (było ich w najlepszym okresie blisko 60). Niektóre z nich znajdowały się w starych, wymagających nieustannych remontów budynkach.

Pracy było więc dużo, a przy słabym zaopatrzeniu rynku, kreatywność pana Waclawa (dla zaprzyjaźnionych – Wacka, bo tak się najczęściej zwracano do Niego) była na wagę złota. Naprawiał popsute zamki, układał wykładzinę, pomagał w urządzaniu pomieszczeń po remontach. Odnawiał stare meble, naprawiał sprzęt biblioteczny. Wieczorem obchodził cały budynek biblioteki, zaglądał do wszystkich pomieszczeń, sprawdzał, czy wszystko jest w porządku. A trzeba zaznaczyć, że biblioteka nie zatrudniała wówczas pracowników ochrony. Tę funkcję sprawował pan Waclaw z żoną Krystyną. Ochranianie gmachu było trudnym zadaniem. Biblioteka organizowała ekspozycje, często prezentujące eksponaty dużej wartości, takie też znajdowały się w jej zbiorach (stare druki, obrazy i inne). Szczególnego trudu, pomysłowości, a przede wszystkim ogromnej cierpliwości wymagał każdorazowo montaż dużej wystawy w auli, jedynej wówczas w WiMBP dużej sali konferencyjno-ekspozycyjnej (nie było jeszcze budynku oddanego do użytku 18 września 1999 roku z dużą Salą pod Piramidą), która nie posiadała (poza starymi metalowymi gablotami) żadnego specjalistycznego sprzętu wystawienniczego. Obrazy oraz inne eksponaty pan Waclaw wiesział precyzyjnie na zwykłych żyłkach, regulując przy każdej wystawie ich rozstaw, wysokość, odległość od innych materiałów, słowem, niczym współczesny Syzyf wielokrotnie wykonywał podobne czynności, nie wykazując zniecierpliwienia czy zdenerwowania. Wręcz przeciwnie, w różnych trudnych sytuacjach „bez wyjścia” znajdował rozwiązanie. Przy jego wydatnej pomocy, a przede wszystkim pomysłowości, nabierały właściwego kształtu wielkie ekspozycje w auli WiMBP, zgrabnie ukrywając niedostatek właściwego sprzętu. Tak przygotowana została między innymi seria wystaw: *Skarby kultury narodowej w zbiorach Ossolineum* (1983), *Skarby Książnicy Szczecińskiej* (1984), *Skarby kultury narodowej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej* (1985), *Skarby kultury polskiej w zbiorach Biblioteki Narodowej* (1986), *Ze zbiorów Muzeum Literackiego Książnicy Szczecińskiej* (1988). Osobiście najlepiej pamiętam montaż wystawy zatytułowanej *Grupa Literacka „Kwadryga”*. *W 60. rocznicę jej powstania* (1987), realizowanej wspólnie z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Tadeusz Januszewski, kierownik Działu Rękopisów Muzeum Literatury, zaproponował przedstawienie każdego z członków Kwadrygi na odrębnej pionowej płaszczyźnie. Podczas specjalnej narady pan Waclaw przedstawił projekt zbudowania ścianek ze sklejki. Pozyskanie materiałów do ich stworzenia, przy ogromnych niedoborach na rynku, graniczyło wówczas z cudem. A jednak, przy niezwyklej determinacji pana Waclawa, udało się. Kolejny raz wernisaż wystawy był małą sensacją, a uczestniczący w nim goście z Warszawy, w tym dyrektor Muzeum Literatury prof. Janusz Odrowąż-Pieniążek, zachwycali się scenografią, a także oryginalnością ekspozycji.

Waclaw Nagórny stopniowo podnosił swoje kwalifikacje. Podjął naukę w wieczorowym Technikum Budowlanym, które zakończył egzaminem maturalnym w 1980 roku. Przerwał rozpoczęte studia na Politechnice Szczecińskiej, gdyż „pokonała” go matematyka. Był człowiekiem z konstrukcyjną wyobraźnią, pracowitym i nigdy nie mówiącym *nie da się*.



Waclaw Nagórny w środku

Dla wielu z nas stał się wybawieniem przy różnego rodzaju awariach w prywatnych domach. Nie odmawiał, zawsze starał się pomóc. A to jako hydraulik, a to stolarz, a to konstruktor systemu ocieplenia ścian szukał – niczym „pomysłowy Dobromir” – najlepszych rozwiązań. Po wielu latach pan Waclaw awansował do funkcji kierownika Działu Administracyjno-Gospodarczego, w której znakomicie się sprawdził. Za swoją pracę otrzymał odznakę Zasłużony Działacz Kultury. Niestety, wkrótce zaczęło zawodzić go zdrowie.

Był ogólnie lubiany, spokojny, zawsze uśmiechnięty i, mimo ogromu prac jakie na niego spadały, nigdy nie wyrażał niezadowolenia. Wręcz przeciwnie, mówił *dobrze, zrobi się*. Podczas spotkań integracyjnych, wyjazdów do Buku na wojewódzkie święta bibliotekarzy, bibliotekarskich zabaw stawał się „duszą” towarzystwa. Pierwszy do tańca, wspólnych śpiewów, sportowych rywalizacji.

Naszą datę urodzin dzieliło zaledwie kilka dni. On urodził się 28 września, ja 1 października. Żartowaliśmy w związku z tym, że jesteśmy prawie bliźniakami. Nasze mamy – jak się okazało – były też w podobnym wieku. Waclaw poznał moją podczas jakiejś nagłej awarii w moim domu. To jej opowiadał w trakcie różnych następnych prac o swojej rodzicielce. Później bywało, że dzieliliśmy się informacjami na temat aktualnej kondycji naszych mam i opieki nad nimi.

Obdarzony był wieloma talentami i zainteresowaniami. Jak wspomina nasz kolega biblioteczny Jan Surudo, kiedyś miał okazję zetknąć się z ogromną wiedzą Waclawa na temat lotnictwa. Był wiernym czytelnikiem „Skrzydlatej Polski” oraz innych wydawnictw poświęconych problematyce awiacji. Cechowała go duża wrażliwość oraz doskonały słuch muzyczny. Podczas rozmów dzielił się wrażeniami z koncertów, między innymi



Wacław Nagórny z lewej

Żanny Biczewskiej czy chóru Aleksandrowa. Przez wiele lat w specjalnym zeszycie (jak wspominają członkowie rodziny) spisywał teksty piosenek, między innymi tych dawnych, które znała jego mama oraz jego teść Wacław Magdziak, grający kiedyś na kornecie w orkiestrze. Na ślub swej jedynej ukochanej córki Mai, absolwentki logistyki na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, z czego był niezwykle dumny, Wacław przygotował wzruszający tekst, który zaprezentował, akompaniując sobie na akordeonie (gry na tym instrumencie nauczył się sam). Na pierwsze urodziny wnuczki Zuzi nagrał specjalną płytkę z autorską kompozycją. Cieszył się z narodzin drugiej wnuczki Kornelii.

Po ciężkiej drugiej operacji kręgosłupa przestał chodzić i istniała obawa o jego życie. Hart ducha, wytrwałość i systematyczność, z jakimi walczył o odzyskanie sprawności, przyniosły w końcu rezultaty. Najpierw z użyciem chodzika, potem o dwóch kulach, a następnie o jednej, odwiedzał nas w Książnicy Pomorskiej. Gdy wydawało się, że wyszedł z największych oparów, podczas odwiedzin u swojej ukochanej córki Mai, doznał nagle kolejnego zawału serca, który przerwał przedwcześnie nić jego życia. Zmarł 7 maja 2019 roku. Zgodnie z wypowiedzianym jakiś czas wcześniej życzeniem został pochowany w grobie rodziców na cmentarzu w Mieroszowie, w którym spoczęli już także jego siostra, brat i inni bliscy. Bardzo kochał swoje rodzinne strony i tamtejsze krajobrazy, które wciąż utrzymywał na fotografiach. W pogrzebie, oprócz bliskich, uczestniczyła delegacja Książnicy Pomorskiej wraz z dyrektorem Lucjanem Bąbolewskim.

Odszedł kolega, który zrósł się na stałe z historią naszej instytucji i pozostawił po sobie dobrą pamięć.

Barbara Wysmyk

Koszalińska Biblioteka Publiczna

**ANNA MARCINEK-DROZDALSKA
(1955–2019)**

Z wielkim żalem pożegnaliśmy naszą drogą koleżankę Anię Marcinek-Drozdalską.

Ania była prawdziwą miłośniczką książek i niedoścignionym czytelniczym wzorem, osobą niezwykle kreatywną i inspirującą. Pomysły rodziły się w jej głowie, przeobrażając się w wiele ciekawych inicjatyw, które na trwałe wpisały się w kalendarz wydarzeń w naszym mieście. Kochała poezję i posiadała wielki talent poetycki. Jej wiersze, choć pisane głównie „do szuflady”, zdobywały liczne nagrody w ogólnopolskich konkursach. Z kulturą koszalińską związała się w 1977 roku, rozpoczynając pracę w Wojewódzkim Domu Kultury w Koszalinie jako instruktor, a następnie kierownik Działu Informacji i Wydawnictw. W bibliotekarskie szeregi wstąpiła w 1992 roku, gdy została



Anna Marcinek-Drozdalska

zatrudniona w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej jako specjalistka ds. wydawniczych i popularyzatorskich. Z sukcesem prowadziła działalność wystawienniczą w Galerii Region, w której organizowała wystawy tematyczne i okolicznościowe, do wielu z nich przygotowując bardzo interesujące teksty. Jej zasługą jest wieloletnia organizacja: regionalnego turnieju recytatorskiego *Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne*, powiatowego konkursu literackiego *Koszalińska Niezapominajka*, akcji *Nastolatki w Bibliotece*, międzyszkolnych turniejów wiedzy, pierwszego w Koszalinie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, licznych promocji pisarzy regionalnych. Była pomysłodawczynią i organizatorką *Nocy w Bibliotece* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, która dzięki jej niezwykłym pomysłom

stała się bardzo ważną imprezą w naszym mieście. Za swoją działalność biblioteczną i społeczną została odznaczona między innymi Srebrnym Krzyżem Zasługi i odznaką Zasłużony Działacz Kultury. W 2015 roku odeszła na emeryturę. Ania na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako dowcipna i życzliwa osoba, skarbnica literackiej wiedzy i kopalnia świetnych pomysłów.

Anna Grzelak-Rozenberg

Biblioteka Główna Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego

SYLWIA WRÓBLEWSKA – WSPOMNIENIE

*Śmierć nie jest kresem naszego istnienia – żyjemy
w naszych dzieciach i następnych pokoleniach. Albowiem
oni to dalej my, a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na
drzewie życia.*

Albert Einstein

30 sierpnia 2019 roku pożegnaliśmy panią Sylwię Wróblewską, wieloletnią wicedyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej, człowieka dobrego i ciepłego, społecznika i wykładowcę, jedną z osób najbardziej zasłużonych dla szczecińskiego środowiska bibliotekarskiego.

Pani Sylwia Wróblewska urodziła się w Beresteczku na Kresach Wschodnich 16 lipca 1923 roku. Maturę, poprzedzoną konspiracyjną edukacją w Humanistycznym Liceum Ogólnokształcącym w Siedlcach, zdała w 1941 roku. Po zakończeniu wojny zatrudniła się w bibliotece w Siedlcach (praca w bibliotece była Jej marzeniem) – w Powiatowej Centrali Bibliotek Ruchomych.

Bardzo przydała się Jej znajomość języków obcych (francuskiego, angielskiego, niemieckiego, łaciny). Poznała w niej przyszłego męża Stanisława Wróblewskiego. Pobrali się w 1945 roku i zamieszkali początkowo w Gdańsku, a następnie, w 1947 roku, na stałe przenieśli się do Szczecina. W 1951 roku pani Sylwia Wróblewska ukończyła studia ekonomiczne pierwszego stopnia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Szczecinie, a stopień magistra ekonomii uzyskała w 1963 roku w Politechnice Szczecińskiej. W okresie studiów urodziła dwoje dzieci. Kwalifikacje zawodowe zdobywała na studiach podyplomowych w Warszawie i Poznaniu. W 1977 roku zdała egzamin na bibliotekarza dyplomowanego, uzyskując następnie stopień starszego kustosa dyplomowanego.

Z Biblioteką Politechniki Szczecińskiej związała się już w 1959 roku, otrzymując zadanie organizacji Biblioteki Wydziału Elektrycznego – od podstaw. Z powierzonego



Sylwia Wróblewska

zadania wywiązała się wzorowo, angażując swoją wiedzę, umiejętności i talent organizacyjny. Biblioteką wydziałową kierowała do 1973 roku, kiedy to ówczesna dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej zaproponowała Jej stanowisko swego zastępcy. Pani Sylwia Wróblewska była odpowiedzialna za działalność biblioteczną-informacyjną sieci bibliotek Politechniki Szczecińskiej, która stale się powiększała, przez otwieranie nowych bibliotek wydziałowych, instytutowych, międzywydziałowych i filii. Dla propagowania nowych usług informacyjnych między innymi organizowała spotkania z pracownikami naukowymi na poszczególnych wydziałach w celu poznania ich potrzeb w tym zakresie. Zachęcała do korzystania z wprowadzanej wówczas selektywnej obsługi informacyjnej. Mobilizowała bibliotekarzy do współpracy z ośrodkami informacji naukowej oraz bibliotekami w regionie i w kraju. Z wnikliwością śledziła pierwsze próby wprowadzania programów informatycznych do pracy w bibliotekach. Bardzo aktywnie pracowała w regionalnym Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich oraz w Sekcji Bibliotecznej Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z pracą zawodową łączyła harmonijnie pracę naukową, dydaktyczną i społeczną. Współorganizowała dydaktykę biblioteczną, zwłaszcza dla studentów trzeciego roku, a także dla młodych pracowników naukowych. Dorobek piśmienniczy pani Sylwii Wróblewskiej obejmuje ponad 30 publikacji i kilkanaście prac niewydanych.

Funkcję wicedyrektora pani Sylwia pełniła do 1984 roku, kiedy to podjęła decyzję o przejściu na emeryturę – nie zaprzestała bynajmniej swojej aktywności. Jako miłośniczka języków obcych jeszcze przez 10 lat, do 1994 roku, pracowała w wymiarze pół etatu w Bibliotece Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Szczecińskiej, służąc swoją wiedzą i umiejętnościami, zadziwiając młodszych swoją pasją do pracy i działania.

Wyjątkową cechą osobowości pani Sylwii Wróblewskiej była Jej nieustanna chęć zdobywania wiedzy, ciekawość świata i ludzi oraz podróże. Zwiedzanie obcych krajów, poznawanie innych krajobrazów, oglądanie i podziwianie zabytków – to pochłonęło panią Sylwię Wróblewską całkowicie – wtedy, gdy już definitywnie rozstała się z pracą zawodową. Warto wymienić może kraje i regiony do których zaszła i o których wspominała: Bułgaria, Grecja, Finlandia, Wielka Brytania, Francja, Norwegia, Turcja, Irlandia, Maroko, Chorwacja, Andaluzja, Kanada, wyspy Sycylia, Korsyka, Kreta, Sycylia. Dotarła także do jeziora Bajkał. Oczywiście podczas tych podróży zawsze znalazła okazje do zajrzenia do bibliotek. Odwiedziła przy tej sposobności około 40 księżnic w różnych krajach.

Pozazawodowa aktywność pani Sylwii Wróblewskiej nie kończyła się na podróżach. W latach 1991–2015 była związana z Uniwersytetem Trzeciego Wieku. Działała w różnych sekcjach, wygłaszając referaty głównie o tematyce historycznej. Do końca pozostała wierna Zespołowi Historyczno-Literackiemu. To wraz z jego członkami obchodziła bardzo uroczyście swoje 90 urodziny w 2013 roku.

Z Biblioteką Główną Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego utrzymywała aktywny kontakt, biorąc udział w konferencjach, seminariach i spotkaniach.

Odwiedzała bibliotekę i bibliotekarzy, zawsze żywo interesując się naszymi bieżącymi sprawami. Jej ostania wizyta u nas miała miejsce w maju 2018 roku, kiedy pokazywaliśmy odremontowane pomieszczenia Biblioteki Wydziału Budownictwa i Architektury.

Liczne grono szczecińskich bibliotekarzy żegnało panią Sylwię na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, wierząc, że tam gdzie poszła, też będzie aktywną pasjonatką bibliotekarstwa i podróży.

Tekst przygotowano w oparciu o materiały zawarte w: *Biblioteka i bibliotekarze w 40-leciu Politechniki Szczecińskiej. Pamięci ludzi i zdarzeń*, „Prace Naukowe Politechniki Szczecińskiej” 1987, nr 342; *Rola biblioteki akademickiej w rozwoju komunikacji naukowej. Konferencja naukowa Biblioteki Głównej Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie*, 11–12 czerwca 2015 roku; Cecylia Judek, *Życie z pasją. Sylwia Wróblewska – wicedyrektorka Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej*, „Bibliotekarz Zachodniopomorski” 2018, nr 3-4.

Zespół Działu Regionalnego

Książnica Pomorska

SPROSTOWANIE

Pracownicy Działu Regionalnego otrzymali propozycję wydania własnego specjalnego numeru „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” w 2015 roku. Barbara Sztark, ówczesna kierowniczka działu, skonstruowała szkielet spisu treści i tematów do podjęcia. Ideą było wypełnienie stałych rubryk kwartalnika problematyką regionalną.

Czas płynął.

Do tworzenia regionalnego numeru „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” powrócono w 2019 roku. Ostateczny kształt konspektu opracowała Sylwia Wesołowska, która objęła stanowisko kierowniczki Działu Regionalnego po śmierci nieodżałowanej, niezapomnianej Barbary Sztark. Materiały zostały oddane do redakcji w maju 2019 roku.

Forma drugiego numeru „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” z 2019 roku różni się od projektu pracowników Działu Regionalnego. Brakuje także ilustracji, szczególnie portretu Barbary Sztark.

W czasie procesu wydawniczego czasopisma Sylwia Wesołowska utworzyła hasło o Barbarze Sztark w internetowej Encyklopedii Pomorza Zachodniego [pomeranica.pl](http://www.pomeranica.pl/wiki/Barbara_Sztark) (http://www.pomeranica.pl/wiki/Barbara_Sztark), które jest wartościowym dopełnieniem wydawnictwa.

Nadto, autorką grafiki umieszczonej na okładce i na stronie 164 jest Urszula Kremer-Wróblewska, a nie Beata Niemaszyk.



Barbara Sztark

Anna Kotowska, Małgorzata Maciejewska, Przemysław Nowaczek
Książnica Pomorska

Małgorzata Zychowicz
Koszalińska Biblioteka Publiczna

KRONIKA

1 LIPCA – 31 GRUDNIA 2019

1 lipca – 30 sierpnia

Miejska Biblioteka Publiczna w Kołobrzegu w okresie letnich wakacji przygotowała dla dzieci szereg atrakcji: program *Kolorowy pociąg – wakacje w bibliotece* (zabawy i zajęcia edukacyjne kojarzące się tematycznie z różnymi kolorami), *Bajkowe poranki* (zabawy i zajęcia związane z głośno czytаныmi bajkami i opowiadaniami), zajęcia plastyczne, zabawy teatralno-literackie (drama, tworzenie opowieści), *Na pogodę i niepogodę – książka zawsze dobra* (głośne czytanie, rozmowy o przeczytanych tekstach), spotkanie z podróżnikiem-rowerzystą Michałem Słupczyńskim, zajęcia o charakterze biblioterapeutycznym, zajęcia edukacyjne (miedzy innymi o bezpieczeństwie w Internecie), różnorodne prezentacje multimedialne, quizy i zabawy, spektakle (Teatr Rozmaitości Gwintajcie – *Wieść się niesie – UFO w lesie, Chcecie wierzyć, czy nie chcecie – krasnoludki są na świecie*; Teatr Maska – *Prastara książnica – skarb i tajemnica*; Teatr Itakzagramy – *Nad kolorową rzeczką*), wycieczki (do straży pożarnej, Muzeum Oręża Polskiego, Telewizji Kablowej Kołobrzeg).

1 lipca – 31 sierpnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach czytelnicy mieli okazję podziwiać wystawę obrazów Jadwigi Glazer zatytułowaną *Z miłości do natury*.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kołobrzegu można było oglądać wystawę *Witkacy*, wypożyczoną z Książnicy Pomorskiej. Przedstawiono na niej sylwetkę Stanisława Ignacego Witkiewicza, działalność Firmy Portretowej S.I. Witkiewicza, jej oryginalny regulamin, a także reprodukcje portretów klientów.

W Galerii Jednego Obrazu Książnicy Pomorskiej prezentowano pracę Marceliny Rydelek *Obraz dla twojego wnętrza* (akryl, poliptyk, 2019).

1 lipca – 31 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dziwnowie prezentowano prace plastyczne z całego świata na temat *A może nad morze*.

2 lipca

Działająca pod patronatem Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej

w Bobolicach nieformalna grupa mieszkańców sołectwa Dargiń znalazła się w gronie laureatów Konkursu Grantowego Działaj Lokalnie. W ramach realizacji projektu *Książki w dłoń i na leżak!* zaplanowano między innymi wakacyjne leżakowanie z książką, czytanie na trawie, spotkania dla dzieci i młodzieży pozostających w miejscu zamieszkania, mobilną bibliotekę, strefę sympatyków książki podczas pikników rodzinnych i imprez plenerowych, wieczorne czytanie.

4 lipca

Na placu przed Koszalińską Biblioteką Publiczną odbyła się plenerowa projekcja filmu z cyklu *#mobydickchallenge, czyli koszaliński sztorm ekologiczny*. Widzowie obejrzeni obraz *W samym sercu morza* wyreżyserowany przez Rona Howarda.

W Filii nr 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, począwszy od tego dnia, we wszystkie wakacyjne czwartki i piątki odbywały się zajęcia zorganizowane w ramach *Wakacji w Biblio-*

tece. Za motto przewodnie spotkań posłużył tytuł zbioru wierszy Ludwika Jerzego Kerna Łapy, pióra i rymów cała fura.

Delegacja dziennikarzy chińskich z Harbinu zwiedziła Książnicę Pomorską oraz prezentowane w niej wystawy: *Polacy w Mandżurii 1897–1949*, *70 lat przyjazdu Polaków z Mandżurii w 1949 r.*, *30 lat Klubu Harbińczyków w Szczecinie*.

8 lipca

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie z czytelnikami spotkała się podróżniczka para Beata i Paweł Pomykałscy.

8 lipca – 24 sierpnia

W Sali pod Piramidą w Książnicy Pomorskiej można było oglądać wystawę *Z profesorem Adamem Wolskim przez świat – ludzie i ich twarze*. Podczas wernisażu kpt. ż. w. prof. Adam Wolski, wykładowca Akademii Morskiej w Szczecinie, opowiedział o swojej wielkiej pasji, jaką są podróże.

9 lipca

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miał miejsce wernisaż wystawy malarstwa i rysunku Małgorzaty Palczewskiej, zatytułowanej *Linie*.

15 lipca – 2 sierpnia

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach miał miejsce cykl wydarzeń pod nazwą *Kolorowe Lato z Biblioteką!*. Jak co roku na ich uczestników czekało mnóstwo gier planszowych, zabaw taneczno-ruchowych, sportowych, zajęć czytelniczych oraz manualnych. Ponadto, w związku z jubileuszem 70-lecia placówki, przeprowadzono warsztaty fotograficzne przygotowujące do konkursu *Selfie z ulubioną książką*.

16 lipca

W Filii nr 3 dla dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie zorganizowano pierwsze spotkanie z cyklu *Naukowo-przygodowe wakacje w bibliotece*.

20 lipca

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, w ramach Szczecińskich Spotkań z Azją, rozmawiano o Turcji... od środka.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach, w związku z realizacją projektu *Książki w dłoń i na leżak*, podczas obchodów Dni Bobolic, wystawiła mobilną *Bibliotekę na leżakach*.

20 lipca – 20 sierpnia

W Książnicy Pomorskiej prezentowano ekspozycję, na którą złożyły się zdjęcia Szczecina z ubiegłego wieku wykonane przez Stefana Cieślaka, artykuły wspomnieniowe z lokalnej prasy poświęcone temu fotografikowi, książki z fotografiami jego autorstwa oraz zabytkowy sprzęt fotograficzny.

23 lipca

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce spotkanie zatytułowane *Ludzie morza w Szczecinie*, poświęcone morskemu charakterowi miasta. Opowiadała o nim przewodniczka Joanna Wachnik.

30 lipca

W ramach projektu *#mobydickchallenge, czyli koszaliński sztorm ekologiczny*, w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miało miejsce spotkanie z ekoaktywistą Krzysztofem Beznarem.

Miejska Biblioteka Publiczna w Kołobrzegu wzięła udział w kolejnej odsłonie akcji *Wakacje z klimatem* (cykl pikników rodzinnych z zakresu edukacji ekologicznej). Do dyspozycji uczestników były między innymi stanowiska eksperckie, na których prezentowano odnawialne źródła energii oraz rowerowe kino bez prądu. Ponadto można było wziąć udział w warsztatach ekologicznych na temat segregacji śmieci i recyklingu, grach i zabawach, konkursach z nagrodami. Dla dzieci wystawiono spektakl o tematyce ekologiczno-przyrodniczej. Gościem honorowym wydarzenia była znana prezenterka i lektorka Krystyna Czubówna, która przeczytała fragmenty książek

Sekretne życie drzew i Duchowe życie zwierząt Petera Wohllebena.

W Książnicy Pomorskiej odbyło się spotkanie w ramach projektu Śladami szczecińskich Żydów – zebranie i opublikowanie biografii wraz z ikonografią, realizowanego przez Stowarzyszenie Edukacja, Nauka, Kultura.

5 sierpnia

Nastąpiło ponowne otwarcie najstarszej biblioteki w Szczecinie – Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej, zlokalizowanej przy ulicy Bolesława Śmiałego 4 (wejście od ulicy 5 Lipca). Jest to pierwsza, działająca od 1948 roku, placówka biblioteczna w powojennym Szczecinie. Została generalnie wyremontowana, a jej księgozbiór odświeżony i uzupełniony o nowe ciekawe pozycje.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie zainaugurowano wystawę podsumowującą projekt *Teatralny Ty-Dzień Dziecka*. Złożyły się na nią prace przygotowane przez dzieci, podczas odbywających się wówczas warsztatów plastycznych, oraz fotografie dokumentujące przebieg wydarzeń autorstwa Piotra Nykowskiego, Zbigniewa Niecikowskiego i Marty Suszyńskiej.

Gośćmi spotkania pomorsko-połabskiego w ramach cyklu Nowości regionalne był Piotr Piętkowski z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, który opowiedział o książce *Biskupstwo pomorskie jako początek biskupstwa kamińskiego*, oraz Paweł Babij, który wygłosił prelekcję *Historia walk o Arkonę*.

8 sierpnia

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Mateusz Fabiszak, w trakcie prelekcji zatytułowanej *Z wizytą na Wschodzie*, zrelacjonował swoją podróż przez Ukrainę, Białoruś i Litwę.

9 sierpnia

W Galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świnoujściu otwarto wystawę akwareli Wojciecha Bońkowskiego *Brudne morze*. Tematyka dotyczy-

ła zanieczyszczenia Bałtyku i zagrożeń z nim związanych. Wernisażowi towarzyszyły happening oraz pokaz filmu nawiązujące do tematyki prac.

W ogrodzie Filii nr 9 Koszalińskiej Biblioteki Publicznej Magda Omilianowicz i Michał Fajbusiewicz opowiadali o kulisach powstania swoich książek – *Linia życia i Fajbus. 997 przypadków z życia*.

14 sierpnia

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach, w ramach cyklu *Z książką w plenerze*, miało miejsce pierwsze spotkanie grupy teatralnej I Love Bobolice. Wspólne biesiadowanie przy grillu odbyło się w twórczej atmosferze. Czytano fragmenty nowel oraz omawiano problemy poruszone w *Katarynce*. Ponadto były wystąpienia muzyczne i próba inscenizacji przygotowanej na obchody jubileuszu 70-lecia biblioteki.

15 sierpnia

Podczas Jarmarku Odpustowego Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach zorganizowała akcję *Bookcrossing, czyli uwolnij książkę*.

22 sierpnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu z czytelnikami spotkała się Marta Matyszczyk, autorka cyklu komedii kryminalnych *Pod psem*.

24 sierpnia

W ogrodzie Filii nr 11 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie wystąpiła Jona Ardyn.

26 sierpnia

Ogłoszono wyniki konkursu fotograficznego *Selfie z ulubioną książką* zorganizowanego przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Bobolicach.

29 sierpnia

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach zorganizowała kolejne spotkanie w ramach akcji *Z książką w plenerze* – tym razem na Placu Rekreacyjnym, na którym odbywał się *Ekopiknik*



Happening towarzyszący otwarciu wystawy akwareli Wojciecha Bońkowskiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (9.08) Fot. A. Wróblewska



Marta Matyszczak (z lewej) w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (22.08) Fot. A. Wróblewska

Rodziny na pożegnanie lata. Tematem było zdrowie odżywianie.

30 sierpnia – 26 września

W Książnicy Pomorskiej prezentowano wystawę z okazji 25-lecia działalności Zachodniopomorskiego Towarzystwa Przyrodniczego. Pokazano na niej najważniejsze projekty zrealizowane przez tę organizację, jej publikacje, niezwykle fotografie ptaków, żubrów i rysi, akcesoria ornitologiczne, na przykład obrączki do znakowania ptaków, wypluwki, a także pióra i drewniane rzeźby ptaków.

3 września

W Książnicy Pomorskiej gościł Leszek Balcerowicz. Podczas spotkania zorganizowanego wspólnie z Forum Obywatelskiego Rozwoju zaprezentowano książkę *Lech. Leszek. Wygrać wolność* będącą zapisem jego rozmowy z Lechem Wałęsą.

2–30 września

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kołobrzegu odbywały się spotkania dla dzieci z cykli: *Spotkania z literaturą*, *Biblioteczna Akademia Dziecięcia*, *Bajkowe Poranki*, *Artystyczne Czwartki*, *Poznajemy Bibliotekę*.

3–25 września

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kołobrzegu prowadzono szkolenia komputerowe w ramach *Bibliotecznej Akademii Cyfrowej 50+*.

4 września

Inga Iwasiów – profesor nauk humanistycznych, krytyczka literacka, prozaiiczka, teoretyczka literatury i poetka – zaprezentowała w Książnicy Pomorskiej swoją najnowszą książkę *Kroniki oporu i miłości*.

4–5 września

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach wraz ze swoją Filią w Dargini, jak co roku, uczestniczyła w organizacji Małego Festiwalu Fil-

mowego. W siedzibie placówki można było obejrzeć obraz *Niebo bez gwiazd*.

4–28 września

Figurometrie to tytuł wystawy malarstwa i rzeźby prezentowanej w Książnicy Pomorskiej. Swoje prace pokazali nauczyciele akademicy związani z Katedrą Sztuk Wizualnych na Wydziale Budownictwa i Architektury Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego: dr hab. Zbigniew Blekiewicz; mgr Andrzej Gołc; dr Mikołaj Jerczyński; dr hab. Jerzy Lipczyński, prof. ZUT; dr Artur Polewka; mgr Joanna Tokarczyk-Żmurkow.

5 września

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Agnieszka Gładzik promowała swoją najnowszą książkę *Daleko od morza*.

6 września

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach obchodziła jubileusz 70-lecia powstania. Uroczystość zorganizowano na miejskim rynku z Narodowym Czytaniem polskich nowel. Zgromadzeni mieszkańcy zapoznali się z historią instytucji, a także byli świadkami udekorowania jej Odznaką Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego oraz wręczenia długoletnim pracownikom i czytelnikom nagród i dyplomów. Obchody uświetniły występy artystyczne dzieci i grupy teatralnej Młodzi Duchem.

W polanowskiej bibliotece publicznej, w ramach ogólnopolskiej akcji *Narodowe Czytanie*, do wspólnej lektury zaproszono przedstawicieli władz samorządowych i powiatowych oraz Teatr przy Stoliku VERBUM.

W Galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świnoujściu otworzono wystawę fotograficzną Alfreda Żurawskiego zatytułowaną *Kolory mojej wyobraźni*.

Z kolei w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie otwarto ekspozycję obrazów Walerego Siefertala.



Walery Siejtbatalo na wernisażu wystawy swoich prac w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (6.09)



Zbigniew Zamachowski w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (7.09)

7 września

W ramach XX Goleniowskich Spotkań Teatralnych BRAMAT 2019 w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie odbył się recital Zbigniewa Zamachowskiego *Nie tylko o miłości*. Pośród piosenek artysta zabawiał publiczność anegdotami z aktorskiego życia. Towarzyszył mu pianista, kompozytor i aranżer Roman Hudaszek.

Koszalińska Biblioteka Publiczna tegoroczne *Narodowe Czytanie* zorganizowała w Zagrodzie Jamneńskiej – nowo otwartym skansenie Muzeum w Koszalinie. Fragmenty nowel polskich czytali aktorzy ze Studia Artystycznego im. Ziemińskich i Teatru Zwierciadło działających przy Centrum Kultury 105 oraz przedstawiciele władz samorządowych. Ponadto przez cały dzień w wybranych autobusach Miejskiego Zakładu Komunikacji odtwarzany był audiobook z tekstem *Katarynki* Bolesława Prusa w interpretacji Jarosława Kopaczewskiego.

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie *Narodowe Czytanie* wybranych dzieł miało miej-



Narodowe Czytanie w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (7.09)

scie na placu przed placówką. Z zaproponowanych lektur wybrano *Katarynkę* Bolesława Prusa, *Dobłą panią* Elizy Orzeszkowej oraz *Dym* Marii Konopnickiej. Dla czytających i publiczności pracownicy instytucji przygotowali okolicznościowe zakładki oraz egzemplarze nowel opatrzone pieczęcią tegorocznej edycji akcji.

Również Miejska Biblioteka Publiczna w Kołobrzegu włączyła się w ogólnopolską akcję *Narodowego Czytania*. Nowele czytali przedstawiciele samorządu, poeci, znani kołobrzeżanie oraz bibliotekarze.

W tym samym dniu instytucja ta zorganizowała pierwszą edycję Gry Miejskiej *Kołobrzeg – śladami historii od podwórka*. Polegała ona na odnalezieniu siedmiu ukrytych w zagadkach miejsc.

W Książnicy Pomorskiej, w ramach Narodowego Czytania, nowele czytali przedstawiciele organizacji współpracujących z biblioteką: Stowarzyszenia

Bibliotekarzy Polskich; Chóru Kameralnego Concertino; Stowarzyszenia Przyjaciół Wilna, Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej, Polesia Świteż; Nordic Culture House; Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej; Zachodniopomorskiego Towarzystwa Genealogicznego Pomierania; Szczecińskiego Humanistycznego Uniwersytetu Seniora; Stowarzyszenia Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Klubu Sympatyków Języka Esperanto, Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

9 września

W Filii nr 8 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce wydarzenie *Kryminalny Szczecin*. Złożyły się na nie takie atrakcje jak: spacer śladami szczecińskich legend miejskich i zagadek kryminalnych (przewodniczką była Małgorzata Duda); spotkanie w Komendzie Wojewódzkiej Policji z Markiem Stelarem oraz Markiem Łuczakiem, podczas którego rozmawiano o pracy pisarza kryminalistów i prawdziwego



Narodowe Czytanie w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie (7.09)

policjanta oraz wspólnie stworzono zagadkę kryminalną; zwiedzanie komendy oraz prezentacja jej historii.

10 września

W Książnicy Pomorskiej Mirosław Filiciak, w ramach projektu *Gra o bibliotekę*, przeprowadził szkolenie *Internetowe gry edukacyjne*.

10 września – 10 października

W Książnicy Pomorskiej swoje zdjęcia pokazali członkowie Zespołu Foto-Video oraz Grupy Fotograficznej GF 16x24, wykonane w ramach projektu *Rejs do natury*.

11 września

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie dr Dariusz Kacprzak wygłosił wykład *Ut pictura ita visio – wybrane kolonie artystyczne w Europie w XIX i pierwszej połowie XX wieku*.

W Książnicy Pomorskiej, we współpracy z wydawnictwem Dwie Siostry, przeprowadzono, w ramach projektu *Latająca Biblioteka Pomysłów II*, szkolenie *Nie tylko tekst – alternatywne formy*

czytelnicze wspierające rozwój wyobraźni i narracyjność u dzieci, przeznaczone dla bibliotekarzy pracujących z dziećmi i młodzieżą.

12 września

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, z inicjatywy Ery Nowych Kobiet Koszalin, Małgorzata Karczys promowała swoją książkę *A gdyby tak rzucić wszystko?*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Filip Springer promował swoją najnowszą książkę *Dwunaste: Nie myśl, że uciekniesz*.

12–14 września

W Książnicy Pomorskiej odbył się 108 krajowy zjazd Polskiego Towarzystwa Filologicznego, któremu towarzyszyły ogólnopolska konferencja naukowa *Szkola w antyku - antyk w szkole* oraz sesja dydaktyczna zaadresowana do nauczycieli szkół średnich.

13 września

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie z czytelnikami spotkali się Denis Urubko i Bogusław Magrel.



Denis Urubko (z prawej) i Bogusław Magrel w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (13.09)

14 września

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce kolejne *Spotkanie z Azją*. Jego temat brzmiał *Tsuchiya – sztuka driftu*.

16 września

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Iwona Żytkowiak zaprezentowała swoją najnowszą powieść *Zamknij oczy*.

Dla upamiętnia osiemdziesiątej rocznicy śmierci Witkacego (18 września 1939 roku) w Książnicy Pomorskiej miała miejsce projekcja spektaklu Teatru Telewizji *Listy do Niny* z 1988 roku. Jego kanwą były pisma, które Stanisław Ignacy Witkiewicz w latach 1923–1939 wysyłał do swojej żony Jadwigi, zwanej Niną. Słowo wstępne wygłosił prof. dr hab. Andrzej Skrendo. Wydarzeniu towarzyszyła prezentacja obrazów oraz oryginalnych listów z zasobów biblioteki.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach goszczono Elizę Piotrowską – autorkę i ilustratorkę popularnych książek dla dzieci z serii

Ciocia Jadzia i Tupcio Chrupcio. Spotkanie odbyło się w ramach projektu *Oko w oko z kulturą i literaturą* dofinansowanego ze środków *Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014–2020*.

16–21 września

Miłośnicy książek mieli okazję powiększyć swoje domowe biblioteczki dzięki akcji Koła nr 1 Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Książnicy Pomorskiej *Książka za 1 zł*.

17 września

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie przeprowadzono pierwsze zajęcia z sensoplastyki.

Bibliotekarki z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kołobrzegu odwiedziły Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy w Kołobrzegu, do którego uczęszczają dzieci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym, znacznym lub głębokim. Jak zwykle dużo uśmiechu na twarzach podopiecznych placówki wywołały przyniesione piękne, kolorowe i wydające dźwięki książki.



Zajęcia z sensoplastyki w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (17.09)

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej Karol Baranowski, w ramach projektu *Gra o bibliotece*, przeprowadził szkolenie dla bibliotekarzy *Gry komputerowe w bibliotece*.

17, 18, 20 września

W Książnicy Pomorskiej odbył się cykl **wykładów** Stanisława Heropolitańskiego *Sztuka wypowiedzi, czyli jak mówić do ludzi i do rzeczy*.

18 września

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kołobrzegu wiersze, opowiadania, rymowane zagadki i zabawy literackie były częścią spotkań z Rafałem Witkiem, autorem książek dla dzieci.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach, w ramach projektu *Oko w oko z kulturą i literaturą*, z czytelnikami spotkała się pisarka Joanna Jagiełło.

18–19 września

W ramach cyklicznej akcji *Nastolatki w Bibliotece* ósmoklasiści z Koszalina i powiatu koszalińskiego

go wzięli udział w spotkaniu autorskim z Joanną Jagiełło, autorką książek dla młodzieży, między innymi *Kawy z kardamonem, z chili*. Ponadto uczniowie uczestniczyli w warsztatach integracyjnych.

19 września

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Dębnie promowano książkę leśnika, obecnie dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie, Andrzeja Szelągka, zatytułowaną *Dzieci wojny: Historie prawdziwe. Ocalić od zapomnienia autorstwa*.

W Filii nr 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce spotkanie z cyklu *Dzieciaki kontra pisarz*. Tym razem literackie potyczki toczono z Rafałem Witkiem.

W ramach Zachodniopomorskiego Festiwalu Nauki w Książnicy Pomorskiej Agata Michalska wygłosiła prelekcję *Jak się żyło w Szczecinie w XVIII w.? Życie codzienne mieszkańców w świetle ówczesnych przepisów i zarządzeń*.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej Rafał Grzenia poprowadził warsztaty dla moderato-



Jakub Żulczyk (w środku) w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Dębno (23.09)

rów Dyskusyjnych Klubów Książki zatytułowane *Modelowe spotkanie klubu książki*.

Wrześniowy wykład z cyklu *Nieznane, ciekawe, cenne – ze zbiorów Książnicy Pomorskiej* poświęcony był osobie i dziełu rytmownika z Gdańska Jeremiasza Falcka, zwanego Polonusem. Spod jego ręki wyszły między innymi ozdobne karty tytułowe różnych dzieł. Jednym z nich było *Selenographia sive Lunae Descriptio* Jana Heweliusza z 1647 roku, którego oryginał można było podziwiać podczas wystąpienia Grzegorza Piskorza.

20 września

Z okazji ogólnopolskiego Dnia Przedszkolaka pracownicy Filii dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinku przeistoczyli się w Myszkę Miki, Elfa, Tygrysa, Shreka i Elżę podczas specjalnych niespodziankowych spotkań z dziećmi.

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie w sentymentalną podróż śladami poetki Wisławy Szymborskiej zabrał słuchaczy Michał Rusinek – literaturoznawca, tłumacz, pisarz, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Rady Języka Polskiego, redaktor i były sekretarz noblistki, który obecnie prowadzi jej fundację.

23 września

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu wystawiono spektakl *Jesienne spotkanie z Rumcjąsem*. Jego współtwórcami były dzieci uczestniczące zajęciach poprowadzonych przez szczecińskich aktorów.

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Dębno z młodzieżą spotkał się Jakub Żulczyk.

24 września

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Polanowie zaprosiła seniorów działających w Teatrze przy Stolicu VERBUM do udziału w literackich warsztatach teatralnych, które w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej przeprowadziła aktorka Teatru Współczesnego w Szczecinie Maria Dąbrowska. Wydarzenie było częścią projektu *Teatralne podróże po literaturze* realizowanego przez Książnicę Pomorską.

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Dębno Zofia Stanecka, autorka serii wydawniczej o przygodach Basi, na podstawie *Księgi Ludensona*, poprowadziła zajęcia dla starszych dzieci dotyczące procesu powstawania książki.

W Filii nr 38 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie rozpoczął się kiermasz książkowy,



Ewa Chotomska w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (24.09)

którego zakończenie zaplanowano w momencie wyczerpania zapasów. Ciekawe tytuły można było nabyć za złotówkę.

W Książnicy Pomorskiej, podczas kolejnej odsłony cyklu *Nowości regionalne* dr Zbigniew Mieczkowski opowiedział o swojej książce *Łączy nas Drawa. Monografia rzeki*, w której opisał historyczne, polityczne, kulturowe i gospodarcze znaczenie jej dorzecza.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej pisarz marynista, nestor szczecińskiego środowiska literackiego, kpt. ż. w. Eugeniusz A. Daszkowski, zaprezentował swoją 27 książkę *Rejs do Dźedy*. Wydarzenie uświetniły szanty śpiewane przy akompaniamencie gitar.

24–26 września

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej i ośmiu wybranych bibliotekach gminnych powiatu ko-

szalińskiego goszczono Ewę Chotomską, pisarkę i scenarzystkę, znaną przede wszystkim jako autorkę literatury dziecięcej, a także tekstów piosenek dla dzieci.

25 września

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach zorganizowano wieczór autorski Magdaleny Majcher, autorki powieści obyczajowych.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miłośnik dzikich zwierząt Marcin Kostrzyński promował swoją książkę *Gawędy o wilkach i innych zwierzętach*.

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie z Zofią Stanecką spotkali się uczniowie ze szkół podstawowych.

Książnica Pomorska oraz Polska Fundacja Morska podpisały porozumienie o utworzeniu Kolekcji



Magdalena Majcher w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (25.09)

Morskiej w ramach Zachodniopomorskiej Biblioteki Cyfrowej Pomerania, złożonej z dokumentów dotyczących związków Polski z morzem, wybranych ze zbiorów Książnicy Pomorskiej, Zachodniopomorskiego Archiwum Morskiego i Polskiej Fundacji Morskiej.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bolicach miało miejsce spotkanie autorskie z Ewą Chotomską.

26 września

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach można było wziąć udział w spotkaniach autorskich z Zofią Stanecką.

W Filii nr 14 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie młodzież ze szkoły podstawowej mogła oglądać wystawę publikacji przygotowaną z okazji Tygodnia Zakazanych Książek.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbyło się spotkanie z cyklu *Słowem – kobieta*. Jego bohaterką była dr Mo-

nika Różycka, autorka książki *Wartości kobiece w biznesie*.

W Książnicy Pomorskiej, podczas trzeciej i zarazem ostatniej części obszernego wykładu, prof. Edward Rymar przedstawił książeczki pomorskie z ostatniego stulecia panowania dynastii Gryfitów.

27 września

W ramach Akant Good Vibe Festival, w Mediatece Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, pod przewrotnym tytułem *Dlaczego nie jestem dziennikarzem muzycznym?* odbyło się spotkanie z dziennikarzem i publicystą Hirkiem Wroną.

28 września

Filia nr 14 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, na zaproszenie rady osiedla, wzięła udział w *Festynie Osiedlowym Podjusańskie Harce* zorganizowanym na terenie Szkoły Podstawowej nr 12. Pracownicy placówki przeprowadzili akcję bookcrossingową oraz prezentowali ofertę instytucji.



Zofia Stanecka w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (26.09)

W Książnicy Pomorskiej miał miejsce wernisaż wystawy Małgorzaty Jabłońskiej zatytułowanej *Bursztyny*. Artystka ze Świnoujścia zaprezentowała biżuterię, przy wykonaniu której posłużyła się narzędziami typowymi dla XV wieku.

Tego samego dnia Bibliotece Niemieckiej tej instytucji przeprowadzono warsztaty dla nauczycieli na temat wykorzystania w szkole niemieckiego internetowego uniwersytetu dziecięcego *Kinderuni*, którego celem jest nauka języka niemieckiego przez zabawę.

30 września

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Goleniowie rozpoczęła tydzień spotkań i warsztatów edukacyjnych o tematyce zwierzęcej. Tego dnia goszczono Ewelinę Pietrzak-Giec z Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami, która, wraz z Korbą i Pago, poprowadziła *Psią Lekcję*.

1 października

W Filii nr 14 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie zainaugurowano cykl *Warsztaty*

szachowe. Złożyły się na niego praktyczne lekcje podstaw gry dla najmłodszych uczniów szkół podstawowych. Przeprowadził je trener Bartosz Pułka.

Tego samego dnia, w placówce tej, Sylwia Trojanowska (pisarka, coach, mentorka, autorka powieści obyczajowych) zainicjowała cykl, prowadzonych przez siebie, warsztatów kreatywnego pisania.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach zainaugurowano cykl zajęć dla przedszkolaków *PORANKI CZYTANKI*.

1 października – 30 listopada

W Sali Kolumnowej Książnicy Pomorskiej można było obejrzeć wystawę *Grüne Schanze 8 – Dworcowa 8 – historia budynku biblioteki*.

1–4 października

Z okazji trwającego w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie Tygodnia Zwierząt przygotowano następujące atrakcje: Rodzinne Warsztaty Budowania Karmników, spotkanie dla dzieci z Tomaszem Wojciechowskim – trenerem

i hodowcą Wilczego Mszaru, spotkanie ze studentkami Wydziału Biotechnologii i Hodowli Zwierząt z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Ponadto uczniowie mogli poćwiczyć udzielanie pierwszej pomocy zwierzęciu na realistycznie wykonanym w tym celu fantomie. Zwieńczeniem cyklu imprez był Dobroczynny Kiermasz, podczas którego można było kupić między innymi ciasta, chleb z wegańskimi pastami, sałatki, popcorn czy też używane książki. Cały dochód z wydarzenia przekazano Towarzystwu Opieki nad Zwierzętami.

2 października

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miał miejsce finał 18 edycji powiatowego konkursu *Wybieramy Mistrza Pięknego Czytania*. W tym roku jego uczestnicy czytali *Małego Księcia* i inne książki Antoine'a de Saint-Exupéry'ego z okazji 75 rocznicy jego śmierci.

Inauguracyjną prelekcję z cyklu objazdowych wykładów regionalnych w bibliotekach publicznych województwa zachodniopomorskiego, zatytułowaną *Wizytówki z przeszłości – ikonografia znaków rzemieślniczych na Pomorzu Zachodnim*, wygłosiła w Książnicy Pomorskiej dr Agnieszka Pawłowska.

3 października

W Filii nr 14 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie rozpoczęto cykl zajęć teoretycznych i praktycznych *Wstęp do pilotażu dronem*, które przeprowadził Piotr Duda.

Gościem kolejnego spotkania z cyklu *Debiuty w Książnicy Pomorskiej* była Elżbieta Janowska, która opowiedziała o swojej książce *Listy do Mamy*.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach zainicjowano cykl spotkań Klubu Miłośników Biblioteki.

3, 4 października

W ramach projektu *Gra o bibliotekę* Mariola Fik przeprowadziła w Książnicy Pomorskiej szkole-

nie dla bibliotekarzy zatytułowane *Kodowanie bez prądu*.

4 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu otwarto wystawę fotografii Jadwigi Sikorskiej zatytułowaną *Portrety na pniu malowane*. Złożyły się na nią fotografie pni drzew, które, dzięki odpowiednim modyfikacjom komputerowym, stały się obrazami przedstawiającymi ludzi, zwierzęta, rośliny, a nawet całe pejzaże.

Polanowska księżnica zaprosiła seniorów do udziału w Nocy Bibliotek pod hasłem *Gorączka piątkowej nocy – lata 70*.

W Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, pod hasłem *Znajdźmy wspólny język*, zorganizowano Noc Bibliotek 2019. W jej programie znalazł się koncert zespołu Pan Górski i Spółka.

W Filii nr 48 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie atrakcją Nocy Bibliotek 2019 była gra *Bractwo PAX*. Dobrą zabawę zwieńczył seans filmowy z poczęstunkiem.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, z okazji Nocy Bibliotek 2019, w ciągu dnia przeprowadzono warsztaty komiksowe oraz przygotowano projekcję filmu *Ptyś i Bill*, natomiast po godzinie 20.00 zaproszono dzieci do zabawy *Escape room ze skarpetkami*.

W Książnicy Pomorskiej podsumowano konkursy – historyczno-literacki *W drodze*, dla młodzieży z województwa zachodniopomorskiego, i *Czy wiesz, skąd pochodzi ten cytat?*, dla wszystkich chętnych – zorganizowane wspólnie z Biurem Dokumentacji Zabytków w Szczecinie w ramach Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa 2019.

4 października – 15 listopada

W Książnicy Pomorskiej prezentowana była wystawa *Chwalcie Boga w Jego świątyni... (Ps 150, 1). Z dziejów kościoła św. Wojciecha / Bugenhagenkirche w Szczecinie w 110. rocznicę pierwszej konsekracji*. Wernisaż zaszczycił swoją obecnością

Roland Springborn z rodziną – wnuk pierwszego proboszcza parafii Rudolfa Springborna.

4 – 31 października

W Książnicy Pomorskiej można było podziwiać wystawę tkaniny artystycznej *Wielowątkowość*, będącą jednym z głównych wydarzeń odbywającego się w różnych miejscach Szczecina IV Festiwalu Tkaniny. Główną atrakcją wernisazu był pokaz multimedialny przygotowany przez Aleksandrę Gisges-Dalecką oraz Liliannę Borowską, zainspirowany bieżącymi wydarzeniami, hasłami i memami. „Złote myśli” artystki umieściły na ciałach modelek.

5 października

Książnica Stargardzka zamieniła się w bibliotekę Babel, opisywaną przez Borgesa i Eco, w której wiedza rozbrzmiewała w różnych językach i objawiała się w wielu sposobach komunikacji. Wszystko to nasycone zostało dobrym nastrojem i pozytywną energią, w myśl zachęcającego do poszukiwań i działań hasła *Znajdźmy wspólny język*. Okazją do tego był udział w akcji *Noc Bibliotek*. Szukanie wspólnego języka rozpoczęło się już o 16.00 godzinie. Warsztaty krótkich form pisarskich w stylu Loesje poprowadziła Kamila Romanowicz, szczecińska koordynatorka grupy Loesje Polska. Po takiej rozgrzewce można było śmiało dołożyć swoje zdanie, wtrącić własne „pięć groszy” w opowiadanie zatytułowane *Nieoczywista historia biblioteki*, które, na wielkich pergaminach, przez całą noc powstawało w Dziale Pedagogicznym. Tuż obok, w czytelni tej agendy, języka robotów próbowała nauczyć ludzi w każdym wieku Joanna Szczecińska ze Stowarzyszenia Omne Verbum. Znajomość podstaw programowania sprawiła, że „małe sztuczne inteligencje” posłusznie wykonywały polecenia wydawane przez homo sapiens. Po tej technicznej wprawce można było zrobić niewielką wyprawę w „prz...szłość”. Dawno, dawno temu, w odległej galaktyce... w Dziale Dziecięco-Młodzieżowym odtworzono wnętrze statku Lorda Vadera, który wraz ze swoimi szturmowcami, w niezemskiej atmosferze, rozpościerał ciemną stronę mocy poprzez magnetyczne powierzchnie sferyczne. Był to element promocji serii ponad 50 komiksów z serii *Star Wars*, które można wypożyczać

w Dziale Dziecięco-Młodzieżowym. Pełen technologicznych relikwów był natomiast Dział Multimedialny, w którym zgromadzono wiele urządzeń do komunikowania się. Oprócz telefonów, które wyszły już z użycia, były też instrumenty muzyczne, dzięki którym można było porozumieć się, używając języków duszy i dźwięków. Piętro niżej, w Sali Teatralnej, mową ciała posługiwali się uczestnicy tanecznych warsztatów salsy. Choreograf Marta Klisowska ze Szkoły Tańca Sorpresa uzmysłowiła zmysłowość latynoamerykańskich kroków tanecznych, dzięki którym można wyrażać wiele uczuć. Nabyte umiejętności przydały się podczas potańcówki zorganizowanej na zakończenie w Czytelni Głównej i Informatorium. Przeboje z dawnych lat i czasów współczesnych połączyły wszystkich nocnych marków. Niezaplanowaną atrakcją wieczoru był występ Julity Kożuszek, aktorki pochodzącej ze Stargardu, która zaśpiewała kilka piosenek z okresu międzywojnia, a także J.J. Należytego i Agnieszki Osieckiej. Warto przy tym odnotować, że show gorączki sobotniej nocy zaprezentowały bibliotekarki Książnicy, które przygotowały na tę okazję specjalny układ choreograficzny nawiązujący do słynnego przeboju kinowego z Johnem Travoltą. Przez cały czas można było napić się kawy i herbaty z różnych stron świata. W ten sposób zlifowany był język smaku tak przecież różny w różnych kulturach. Oprócz opisanych powyżej, wśród działań podejmowanych tego dnia znalazły się także takie atrakcje jak warsztaty komiksu, projekcja filmu *Ptyś i Bill*, flirt towarzyski z Markiem Hłaską, gry planszowe, gra terenowa *Szyfrozagadka*, prezentacja multimedialna poświęcona twórczości Fryderyka Chopina, kiermasz bezpłatnej książki i płyty analogowej, nagrody, cukiereczki i łakocie. Wszystko to stało się udziałem tych, którzy przyszli do stargardzkiej biblioteki.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dziwnowie zorganizowano *Noc Bibliotek* pod hasłem Śladami Stasia i Nel. Rozpoczęła się ona od projekcji filmu *W pustyni i w puszczy*. Po jego emisji młodzież została podzielona na pięć grup, które wzięły udział w *Grze Terenowej*. Ich zadaniem było odnalezienie miejsca, w którym czekały na nich pytania i rebusy związane z powieścią. Po odwiedzeniu wszystkich punktów i rozwiązaniu łamigłówek, uczestnicy zabawy wrócili do biblioteki, w której czekał na nich wzmacniający i rozgrzewający posiłek.



Noc Bibliotek w Książnicy Stargardzkiej (5.10)

Spostrzegawczość, spryt, opanowanie, zdolność logicznego myślenia, umiejętność prowadzenia skutecznego śledztwa i obserwacji, to tylko niektóre cechy dobrego detektywa. Takimi zdolnościami musieli się wykazać uczestnicy sobotniej *Nocy Detektywów*, która miała miejsce w Filii dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinku.

Po raz ósmy Książnica Pomorska zaprosiła szczecinian w sobotni wieczór do udziału w wielu wydarzeniach przygotowanych z okazji Nocy Bibliotek, której motywem przewodnim były podróże w czasie. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszyła się gra biblioteczna *Strażnicy lustra*. Chętni mogli także zwiedzić instytucję z przewodnikiem lub samodzielnie, uczestnicząc w grze terenowej *Książnicowy QUEST*. Z kolei Sala pod Piramidą zapełniła się osobami chcącymi zagrać w „planszówki” – Klub Gier bez Prądu *RozGRYFka* przygotował ich bogatą ofertę oraz przeprowadził kilka turniejów z nagrodami. Zorganizowano także kąpek z grami dla najmłodszych. Ponadto można było obejrzeć: zabytkowe zbiory biblioteki (nuty, płyty, sztambuchy, globusy), pokaz sztuki konserwacji i intrologorstwa, film dokumentalny *Było sobie Pomorze* Michała Majerskiego. W trakcie wydarzenia, podczas warsztatów internetowego uniwersytetu dziecięcego Kinderuni, dzieci tworzyły wspólnie gra-

fitti, a Stanisław Heropolitański czytał dorosłym poezję klasyków.

7 października

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bobolicach rozpoczęła cykl zajęć biblioterapeutycznych w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym.

8 października

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Goleniowie gościła Małgorzatę Rejmer – laureatkę Paszportu Polityki (2018) w kategorii *Literatura*, nominowaną do Nagrody Literackiej Nike (2019) za książkę *Błoto słodsze niż miód. Głosy komunistycznej Albanii*.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej trenerka Stowarzyszenia KLANZA Małgorzata Miechowska przeprowadziła warsztaty *Pedagogika zabawy – zarys metod aktywizujących* przeznaczone dla bibliotekarzy bibliotek publicznych regionu koszalińskiego.

W Filii nr 10 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie seniorzy z klubu 50+, poprzez zabawę, ćwiczyli pamięć, jednocześnie koordynując sprawność wzrokowo-ruchową.



Noc Bibliotek w Książnicy Pomorskiej (5.10)



Małgorzata Rejmer (z prawej) w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (8.10)

W Filii nr 14 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbyło się spotkanie integracyjne dzieci niesłyszących z dziećmi słyszącymi, zatytułowane *Warto mieć przyjaciela*. Podczas zajęć ich uczestnicy dowiedzieli się, czym jest język migowy i do czego służy, a także nauczyli się jego podstawowych znaków i przekazywania prostych informacji przy ich pomocy.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miała miejsce projekcja filmu *Walki uliczne*. Pokaz zorganizowano w ramach projektu *WATCH DOCS Zrób to sam* Helsińskiej Inicjatywy dla Praw Człowieka.

W Książnicy Pomorskiej, w Galerii Jednego Wiersza, odsłonięto wiersz *Zapisać!* Heleny Pilarskiej. Wydarzenie zostało uświetnione uhonorowaniem poetki złotą Odznaką Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego, prezentacją wierszy poetki przez aktorów Teatru Elipsa z Miejskiego Ośrodka Kultury w Policach, autorską interpretacją poezji autorki w wykonaniu Grzegorza Haciskiego. Wydarzenie zostało zorganizowane wspólnie z Oddziałem

w Szczecinie Związku Literatów Polskich oraz Regionalnym Stowarzyszeniem Literacko-Artystycznym w Policach.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej, w ramach cyklu *Nowości regionalne*, Andrzej Szelażek, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie, zaprezentował książkę *Dzieci Wojny. Historie prawdziwe. Ocalić od zapomnienia*.

Jeszcze w tym samym dniu, w instytucji tej, realizując projekt *Książnica Cyfrowa*, przeprowadzono warsztaty dla seniorów ze Stowarzyszenia Przyjaciół Wilna, Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej i Polesia Świteż.

9 października

W Międzynarodowym Domu Kultury w Międzyzdrojach odbyło się spotkanie z Anną Jurkiewicz i Krzesimirem Dębskim zorganizowane przez Międzyzdrojskie Stowarzyszenie Rodzina i Miejską Bibliotekę Publiczną, przy wsparciu pracowników urzędu miejskiego.



Warsztaty *Pedagogika zabawy – zarys metod aktywizujących* w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (8.10)

Fot. M. Zychowicz

9 i 23 października

W Filii nr 14 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Bartosz Pułka wygłosił wykłady za-tytułowane *Umysłowe potyczki o szachowy tron*, które dotyczyły historii, ciekawostek i kontrowersji związanych z meczami o mistrzostwo świata. Została także omówiona książka Garriego Kasparowa *Moi wielcy poprzednicy*.

10 października

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie gościli Anna Jurkiszowicz i Krzesimir Dębski. Artysta wystąpił w potrójnej roli – kompozytora, akompaniatora oraz autora książki *Nic nie jest w porządku. Wołny – moja rodzinna historia*. Spotkanie przeplatane było piosenkami w wykonaniu znakomitej wokalistki, a prywatnie żony artysty, Anny Jurkiszowicz. Publiczność mogła usłyszeć między innymi takie utwory jak *Czas nas uczy pogody* czy *Dumka na dwa serca*.

Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyzdrojach ponownie zorganizowała warsztaty plastyczno-literackie *Zróbmy sobie książkę*.

11–12 października

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Dębno wzięła udział w ogólnopolskiej akcji *Noc Bibliotek*. Dzieci zaproszono do udziału w grze bibliotecznej z wykorzystaniem kodów QR, stawiającą przed nimi liczne wyzwania i zagadki, których rozwiązanie kierowało w coraz to nowe miejsca zlokalizowane w placówce. Uczestniczył w niej także Marcin Pławski, aktor teatralny i socjolog, który w przebraniu tajemniczego klucznika prowadził graczy przez tajemnicze zakątki, pomagając im rozwiązywać łamigłówki. Kolejną atrakcją była pizza na kolację, po której odbyła się projekcja filmu *Ptyś i Bill*. Imprezę zakończył minimaraton czytelnicy połączony z kącikami plastycznym oraz gier planszowych.

W Książnicy Pomorskiej, w cyklu *Debiuty*, Diana Brzezińska zaprezentowała swoją książkę *Będziesz moja* – kryminał, którego akcja toczy się w Szczecinie.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej, w Gabinetce K.I. Gałczyńskiego, odbył się wieczór z poezją miłosną. Swoje wiersze czytali Anna Jakubczak i Robert Baranowski.



Anna Jurkaszewicz i Krzesimir Dębski w Międzynarodowym Domu Kultury w Międzyzdrojach (9.10)

12 października

W Filii nr 19 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Maria Bartniczak, emisionistka, dyrygentka, nauczycielka muzyki, absolwentka akademii muzycznych w Poznaniu i Bydgoszczy, przeprowadziła *Warsztaty ładnego mówienia* dla dzieci ze szkół podstawowych.

14 października

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Goleniowie po raz drugi gościła aktorkę Sonię Bohosiewicz. Tym razem artystka zaprosiła publiczność do świata Marilyn Monroe. W repertuarze koncertu *10 sekretów Marilyn Monroe* znalazły się między innymi takie utwory jak *New York, New York*, *I've got you under my skin*, *Teach me*, *Tiger* czy *Happy birthday* – piosenka, którą wokalistka zaśpiewała prezydentowi Johnowi F. Kennedy'emu. Po koncercie aktorka promowała swoją książkę *Leniwa żona*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Karolina Walczak promowała swój najnowszy komiks *Demiurg*.



Anna Jurkaszewicz w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (10.10)



Anna Partyka-Judge w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (15.10)

15 października

W Oddziale dla Dzieci Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Goleniowie zorganizowano *Bajkowy Turniej*, który okazał się nie lada gratką dla wszystkich miłośników zaczarowanego świata baśni.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu, pochodząca z tego miasta, mieszkająca na stałe w Hiszpanii, pisarka Anna Partyka-Judge zaprezentowała swoją najnowszą powieść *Na krawędzi uczuć* (akcja toczy się w Świnoujściu).

W Książnicy Pomorskiej miała miejsce przedpremierowa prezentacja książki *Morze i ziemia. Antologia reportaży z Pomorza*. Gośćmi spotkania byli dziennikarze i redaktorzy tomu – Cezary Łazarewicz i Andrzej Klim.

15–17 października

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej i w bibliotekach w Będzinie, Biesiekierzu, Bobolicach, Manowie, Mielnie, Polanowie, Sianowie i Świeszynie

odbyły się spotkania autorskie z Małgorzatą Strękowską-Zarembą, pisarką książek dla dzieci.

16 października

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej reportażysta Cezary Łazarewicz promował swoją najnowszą książkę *Morze i ziemia. Antologia reportaży z Pomorza*. Jej współredaktorem jest Andrzej Klim.

W Książnicy Pomorskiej z czytelnikami spotkał się Henryk Mażul – polski poeta i dziennikarz z Wilna, współzałożyciel Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie (obecnie Związek Polaków na Litwie) oraz założyciel Klubu Sportowego Polaków na Litwie Polonia. Kresowy nastrój wprowadził chór kameralny Concertino. Wiersze poety przeczytał Stanisław Heropolitański.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach gościła Małgorzata Strękowska-Zaremba, autorka książek dla dzieci, dziennikarka, współautorka podręczników, laureatka wielu prestiżowych nagród i wyróżnień literackich.



Małgorzata Strękowska-Zaremba w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (15.10)

Fot. S. Olesiak

Tego samego dnia w placówce tej można było wziąć udział w spotkaniu z pasjonatem historii i regionalistą Bronisławem Malinowskim. Wydarzenie uświetniły występy wokalne Kingi Neumann i Emilii Jarzyńskiej.

17 października

Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyzdrojach, w ramach działalności Dyskusyjnego Klubu Książki, po raz drugi gościła Leszka Hermana – architekta i pisarza ze Szczecina.

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie można było wziąć udział w spotkaniu z wileńskim poetą Henrykiem Mażulem. Gość przeczytał zgromadzonej publiczności swoje wiersze, opublikowane w tomikach: *Doszukać się orla* (1991), *Iliady* (1991), *22 wiersze* (2000), *Niedowidzę, niedosłyszę, niepokoję się* (2005). Ponadto rozmawiano o sytuacji Polaków na Litwie. Wydarzenie miało także charakter rodzinny i senty-

mentalny, ponieważ okazało się, że w Goleniowie mieszkają krewni poety.

W Filii w Kliniskach Wielkich Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie goszczono szczecińską pisarkę, autorkę sztuk teatralnych oraz powieści obyczajowych, Sylwii Trojanowską.

W zabytkowej sali Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Dębno prelekcję *Holocaust dzieci Kresów – utracone dzieciństwo* wygłosiła dr Lucyna Kulińska z Krakowa.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbył się wernisaż wystawy malarstwa Julii Żmudy, uczennicy Liceum Plastycznego w Szczecinie, zatytułowanej *Poranki*.

W bibliotece wojewódzkiej szósty wykład z cyklu *Nieznane, ciekawe, cenne – ze zbiorów Książnicy Pomorskiej* Cecylia Judek poświęciła



Cezary Łazarewicz (w środku) w Koszańskiej Bibliotece Publicznej (16.10)

Fot. S. Olesiak

niezrealizowanym planem literackim dziennikarza i prozaika Stanisława Marii Salińskiego (1902–1969). Prelekcji towarzyszyła ekspozycja części rękopisów z archiwum pisarza ze zbiorów biblioteki.

18 października

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie zorganizowano *Wieczór Gier dla młodzieży* – planszowe turnieje, karciane rozgrywki i zmagania na Xbox One. Nie zabrakło również klasyki – kalamburów i „gorących krzesel”.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Monika Sznajderman promowała swoją najnowszą książkę *Pusty las*.

W Książnicy Pomorskiej prof. John M. Reynolds (Lama Vajranatha), w ramach cyklu *Academia Buddhica*, wygłosił wykład *Jogin, mnich i osoba świecka – różne style buddyjskiej praktyki*.

19 października

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, podczas kolejnej odsłony cyklu *Szczecińskie Spotkania z Azją!*, zaproszeni prelegenci przedstawili największe atrakcje turystyczne Wietnamu, Japonii i Kazachstanu.

21 października

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dziwnowie z czytelnikami spotkała się autorka powieści obyczajowych Dorota Milli.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie z czytelnikami spotkał się Jarosław Czechowicz, który zaprezentował swoją książkę *Toksyczność*.

22 października

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie można było wziąć udział



Spotkanie z Bronisławem Malinowskim w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach (16.10)



Leszek Herman w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (17.10)



Henryk Mażul w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (17.10)

w spotkaniu z Anną Partyką-Judge, autorką książki *Na krawędzi uczuć*.

23 października

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej regionalny autor Eugeniusz Żuber promował swoją książkę *Koszalin współczesny w pigułce* (wydawcą jest KBP).

W Bibliotece Niemieckiej w Książnicy Pomorskiej z czytelnikami spotkała się Ilse Sarecka, która przez 20 lat pracowała w szczecińskim V Liceum Ogólnokształcącym jako nauczycielka języka niemieckiego, a następnie jako wykładowca historii literatury niemieckojęzycznej w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Szczecińskiego. W swojej najnowszej powieści *Keine Königskinder* poruszyła temat dwukulturowości i własnej tożsamości w obliczu zawiłości historii, szczególnie pomorskiej.

23 października – 16 listopada

W Sali im. Zbigniewa Herberta w Książnicy Pomorskiej prezentowana była wystawa *Pomorze*,



Sylwia Trojanowska w Filii w Kliniskach Wielkich Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Goleniowie (17.10)



Dr Lucyna Kulińska (z kwiatami) w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Dębno (17.10)

Śląsk i Kresy Wschodnie na mapach i planach, na którą złożyły się dokumenty kartograficzne z zasobów tej biblioteki (oryginalne mapy i atlasy) oraz plansze opisujące kartografię wskazanych w tytule wystawy ziem Polski.

24 października

Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyzdrojach zorganizowała rodzinne warsztaty halloweenowe. Rozpoczęły się one od przygotowanego przez pracowników placówki, na podstawie książki *Jak pokonać czarownicę*, krótkiego przedstawienia. Podczas zajęć zdobiono maski oraz tworzone eko-nietoperze z rolek papieru i wycinanek.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, w ramach działalności Dyskusyjnych Klubów Książki, z czytelnikami spotkał się Robert Makłowicz, znany dziennikarz i „kulinarny podróżnik”.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie gościem kolejnego spotkania z serii *Słowem – kobieta* była Ewa Maria Sla-

ska, pisarka mieszkająca w Berlinie. Wydarzenie odbyło się w ramach Dni Współpracy Polsko-Niemieckiej.

25 października

Bohaterem kolejnego benefisu, zorganizowanego wspólnie przez Książnicę Pomorską i Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Pomorze Zachodnie, był Maciej Krzeptowski, doktor nauk przyrodniczych, biolog, żeglarz, kapitan jachtowy, podróżnik, autor książek.

25–26 października

W Książnicy Pomorskiej zorganizowano konferencję i warsztaty *Tradycje na Pomorzu w ujęciu transgranicznym*. Uświetniły je koncert i potańcówka *Słodka woda, stony wiatr / Muzyka dla duszy / Tańce dla par i singli* z udziałem zespołów: TradTöchter z Berlina, Malbrook ze Schwerina, Bujne Ziele ze Szczecina, Kapela Janiszewskich, Maciej Marcinkowski ze Szczecina, Ewa Grochowska i Band Galapagos (Żółwia Błoc). Wyda-



Eugeniusz Żuber w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (23.10)

fot. E. Werner

zenie przygotowano we współpracy z Muzeum Pomorza, Działem Kultury Pomorza i Wschodniej Brandenburgii oraz stowarzyszeniem Heimatverband MV.

26 października

Warsztaty dla nauczycieli języka niemieckiego *Uczeń zdolny na lekcji języka niemieckiego* przeprowadziła w Bibliotece Niemieckiej w Książnicy Pomorskiej Ksenia Herbst-Buchwald.

28 października

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Piotr Kępiński promował swoją książkę *Po Rzymie. Szkice włoskie*.

W ramach obchodów Szczecińskiego Tygodnia Reformacji w Książnicy Pomorskiej odbyła się debata *Pobudka, Kościele!*.

29 października

W Książnicy Pomorskiej, podczas kolejnej odsłony cyklu *Salonik Pomorzoznawczy*, Michał Gierke wygłosił wykład *Lokacje późnośredniowiecznych miast nowego typu na Pomorzu i w Nowej Marchii*.

30 października

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej prof. Wojciech Nowiak, na spotkaniu pod hasłem *Pracowity jak Polak w Norwegii*, przedstawił wyniki swoich badań, dotyczące między innymi sytuacji materialnej i bytowej Polaków zatrudnionych w Norwegii, a także opowiedział jak się odnajdują w ewangelickim środowisku.

W Książnicy Pomorskiej, w ramach cyklu *Debiuty*, Maciej Kulis zaprezentował swój debiutancki tomik wierszy *Wodny świat*. Spotkanie poprowadził



Rodzinne warsztaty halloweenowe w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (24.10)

Rafał Czachorowski, poeta, prozaik, redaktor i wydawca, założyciel Fundacji Duży Format.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej, literaturoznawczyni, krytyczka, wykładowczyni na Uniwersytecie Jagiellońskim, dr Anna Marchewka przeprowadziła warsztaty dla moderatorów Dyskusyjnych Klubów Książki w województwie zachodniopomorskim zatytułowane *Trzy dekady polskiej literatury, czyli podsumowania i prognozy*.

30 października – 30 listopada

W Książnicy Pomorskiej można było obejrzeć okolicznościową wystawę z cyklu *Tym, którzy odeszli...*, w tym roku przypominającą sylwetki Marii Kureckiej, Mirosława Lalaka, Bogdana Czubasiewicza i Erazma Kuźmy.

1–30 listopada

Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie uczestniczyła w ogólnopolskiej akcji promującej czytelnictwo *Czytaj PL*. W ramach przedsięwzięcia,

w całej Polsce, w wybranych miejscowościach, zlokalizowano darmowe wypożyczalnie e-booków dostępne dla każdego. W Szczecinie można było z nich skorzystać we wszystkich filiach wspomnianej instytucji oraz na przystankach komunikacji miejskiej.

4 listopada

Tegoroczny, piąty już, *Wykład Markiewiczowski. Przekroje i zbliżenia*, zatytułowany „Lalka” – czytanie po mistrzu, wygłosiła w Książnicy Pomorskiej prof. dr hab. Inga Iwasiów, pracująca w Instytucie Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego.

4–29 listopada

W Filii nr 11 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie przez prawie cały listopad można było oglądać wystawę malarstwa uczennic Publicznej Szkoły Podstawowej na Głębokiem. Swoje prace zaprezentowały Barbara Chruszcz, Maria Chruszcz, Nina Kowalska i Martyna Witkowska.



Prof. dr hab. Inga Iwasiów wygłaszająca w Książnicy Pomorskiej wykład „Lalka” – czytanie po mistrzu (4.11)

4 listopada – 31 grudnia

Co roku w listopadzie, w Galerii Jednego Obrazu w Książnicy Pomorskiej, przypominane są dzieła zmarłych członków Związku Polskich Artystów Plastyków. Tym razem prezentowano *Horyzonty* (akryl na płótnie, 2012) Barbary Warzeńskiej.

5 listopada

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Dębno z uczniami szkół podstawowych spotkała się Izabella Klebańska, autorka książek, scenariuszy radiowych i telewizyjnych dla dzieci oraz młodzieży, dobroć, bajek i piosenek. Wydarzenie zorganizowano w związku z ogłoszeniem przez UNESCO 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki i w ramach Dyskusyjnych Klubów Książki.

W tym samy dniu Izabella Klebańska gościła także w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży Biblioteki Publicznej w Gryfinie.

W Książnicy Pomorskiej, tradycyjnie w Światowy Dzień Postaci z Bajek, miał miejsce finał konkursu *Bajkowy Bohater Roku*. Laureatem 11 edycji, czyli Bajkowym Bohaterem Roku 2019/2020, została grupa superbohaterów, w których wcielili się uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 67 im. Jana Brzechwy w Szczecinie.

5–30 listopada

Literatura polska na wielkim ekranie to tytuł prezentowanej w Książnicy Pomorskiej ekspozycji plakatów filmowych z lat 60. i 70. XX wieku z kolekcji ikonograficznej biblioteki.

5, 19, 26 listopada

Dzięki szkoleniu *Internet dla początkujących seniorzy* mogli w Książnicy Pomorskiej rozwijać swoje umiejętności obsługi komputera oraz korzystania z Internetu.

6 listopada

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej dr hab. Agnieszka Borysowska wygłosiła wykład *Pomorskie druki pogrzebowe XVII w. – zapomniana tradycja upamiętniania zmarłych*.

W Filii nr 10 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie seniorzy z koła 50+ wspominali osoby, które odeszły. Czytano także wiersze i śpiewano piosenki patriotyczne nawiązujące do Narodowego Święta Niepodległości.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Michał R. Wiśniewski promował swoją najnowszą książkę *Wszyscy jesteśmy cyborgami. Jak internet zmienił Polskę*.

6–7 listopada

W ramach *Objazdowej Akademii Literatury i Wiedzy Wszelakiej*, czytelnicy Filii nr 4 Koszalińskiej Biblioteki Publicznej, bibliotek gminnych powiatu koszalińskiego oraz słuchacze koszalińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku wysłuchali prelekcji Cecylii Judek (Książnica Pomorska) dotyczących Marii Dąbrowskiej, Ireny Sendlerowej, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego oraz Władysława Broniewskiego.



Izabella Klebańska w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Dębno (5.11)

6–8 listopada

Z okazji 101 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu, odbywały się spotkania patriotyczne dla najmłodszych. Dzieci obejrzały prezentację poświęconą symbolom narodowym oraz wzięły udział w warsztatach plastycznych, podczas których nauczyły się wykonywać biało-czerwone serduszka i wiatraczki. Uczniowie starszych klas uczestniczyli w miniwarsztatach teatralnych, których efektem była prezentacja uwspółcześnionej sztuki o smoku wawelskim. Nie zabrakło także wspólnego śpiewania i zabaw ruchowych.

7 listopada

Po raz kolejny Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Polanowie odwiedziła Cecylia Judek z Książnicy Pomorskiej, która opowiedziała seniorom o życiu i twórczości Marii Dąbrowskiej.

Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyzdrojach wraz z Dyskusyjnym Klubem Książki zorganizowała *Jesienną wieczór poezji* poświęcony twórczo-

ści Wojciecha Młynarskiego – poety, artysty kabaretowego, znakomitego autora tekstów piosenek.

7 listopada – 21 grudnia

Prezentowana w Książnicy Pomorskiej wystawa malarstwa *Niepokój* Wandy i Jowity Żychniewicz była zestawieniem dwóch zbiorów prac najbliższych spokrewnionych ze sobą osób – matki i córki. Przedstawiały one stosunek do rzeczywistości, z którą artystki zetknęły się jako jednostki oraz jako rodzina.

8 listopada

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości, w Filii dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinku, Katarzyna Lisiecka, archiwistka z Oddziału w Szczecinku Archiwum Państwowego w Koszalinie, poprowadziła warsztaty z kaligrafii. Pisano listy do marszałka Józefa Piłsudskiego.

W Filii nr 11 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie jej czytelnicy oraz mieszkańcy Głębokiego wspólnie śpiewali pieśni patriotyczne.



Finał konkursu Bajkowy Bohater Roku w Książnicy Pomorskiej (5.11)

W Książnicy Pomorskiej podsumowano projekt *Przywracanie pamięci – cmentarze żydowskie na Pomorzu Zachodnim*, realizowany przez oddział szczeciński Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce we współpracy z Biurem Dokumentacji Zabytków w Szczecinie. Wykład wygłosiła Anna Bartczak z BDZ. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa ze zbiorów biblioteki *Obecność nieobecnych*. W monodramie *Słoń* autorstwa Łukasza Staniszewskiego wystąpił Dariusz Siastacz.

12 listopada

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie można było wziąć udział w spotkaniu z Robertem Makłowiczem, które poprowadził pisarz Dariusz Rekosz.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbył się kolejny pokaz filmu w ramach projektu *WATCH DOCS Zrób to sam*. Tym razem można było obejrzeć obraz *Gdy nadzieje wojna*.

W Książnicy Pomorskiej świętowano jubileusz 60-lecia kwartalnika „Bibliotekarz Zachodniopomorski”. W listopadzie 1959 roku światło ujrzał

pierwszy numer pisma poświęconego *sprawom bibliotek i czytelnictwa [...], bibliotekarzom naszych powiatów, miast i wsi [...], potrzebom naszego regionu*. Cele te są obecnie wciąż aktualne. Od samego początku „Bibliotekarz Zachodniopomorski” był redagowany i drukowany w Książnicy Pomorskiej. Stanowił wspólny organ prasowy macierzystej instytucji i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Z czasem do grona wydawców dołączyło jeszcze Zachodniopomorskie Porozumienie Bibliotek. W wydarzeniu uczestniczyli byli i obecni redaktorzy, autorzy oraz osoby związane z czasopiśmie dawniej i dziś, a także w jego powstawanie.

13 listopada

Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyzdrojach, wspólnie z Międzyzdrojskim Stowarzyszeniem Rodzina, zorganizowała w Międzynarodowym Domu Kultury w Międzyzdrojach spotkanie z Robertem Makłowiczem.

W Książnicy Pomorskiej nadleśniczy Tomasz Kulesza wygłosił prelekcję o lasach Puszczy Wkrzańskiej, którymi gospodaruje kierowane przez niego Nadleśnictwo Trzebież. Współorganizatorem spotkania była Fundacja Ścieżkami Pomorza.



Zajęcia, z okazji 101 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu (6.11)



Cecylia Judek w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Polanów (7.11)

Fot. A. Andrzejewski



Podsumowanie w Książnicy Pomorskiej projektu *Przywracanie pamięci – cmentarze żydowskie na Pomorzu Zachodnim* (8.11)

14 listopada

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie ze swoim one woman show *Mój Dzikus* wystąpiła aktorka Justyna Sieńczyłło. Monodram, który wyreżyserował Emilian Kamiński, z przymrużeniem oka ukazał codzienne sprawy z punktu widzenia kobiety. Przedstawienie przeplatane było piosenkami Jana Jakuba Należytego.

Miejska Biblioteka Publiczna w Międzyzdrojach, wraz z Międzyzdrojskim Stowarzyszeniem Rodzina, zaprosiła dużych i małych na warsztaty plastyczne z cyklu *Gry i zabawy bez prądu*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Wojciech Chmielarz promował swoją najnowszą książkę *Rana*.

W Książnicy Pomorskiej Ewa Pierzchała wygłosiła wykład z cyklu *Nieznane, ciekawe, cenne – ze zbiorów Książnicy Pomorskiej* poświęcony unikatowej mapie Księstwa Pomorskiego z XVIII wieku *Ducatus Pomeraniae (...) nova et ampla descriptio*

geographica autorstwa niemieckiego kartografa Carla Albrechta Seuttera (1722–1762). Dodatkową atrakcją była możliwość obejrzenia przedmiotu prelekcji.

14–20 listopada

W Filii w Dargini Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach oraz w miejscowej świetlicy wiejskiej, w ramach *Tygodnia biblioterapii*, odbywały się zajęcia biblioterapeutyczne pod hasłem *Kto czyta – rozumie*, przeznaczone dla młodszych czytelników. Oparte były na książkach Maxa Lucado. Ponadto odbyło się spotkanie z rodzicami zatytułowane *Książka pomocna w rozwoju dziecka*.

15 listopada

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie miał miejsce pierwszy w historii *Turniej 1 z 10* (edycja Harry Potter), który okazał się nie lada gratką dla wszystkich fanów świata magii i czarów pragnących sprawdzić swoją wiedzę. Uczestnicy zabawy zmierzali się z pytaniami,



Obchody 60-lecia „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” w Książnicy Pomorskiej (12.11)

które podzielone były na sześć kategorii: *Czarna Magia*, *Hogwart*, *Zaklęcia i eliksiry*, *Magiczne przedmioty*, *Magiczne postacie*, *Zwierzęta i magiczne stworzenia*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie dr Marek Łuczak wygłosił prelekcję o Oderburgu, nieistniejącej letniej rezydencji książąt pomorskich.

15–17 listopada

W Książnicy Pomorskiej trwał Festiwal Czytania Odkrywczy Wyobraźni. Wybitni aktorzy i lektorzy czytali literaturę polską i światową, między innymi nagrodzoną Nike 2019 książkę *Nie ma* Mariusza Szczygła, fragmenty utworów nagrodzonej literackim Noblem Olgi Tokarczuk, czy twórczość poetki Anny Świrszczyńskiej. Publiczność wysłuchała interpretacji takich artystów jak: Wojciech Wysoki, Krzysztof Wakuliński, Anna Nehrebecka, Wojciech Pszoniak, Dominika Ostałowska, Krystyna Czubówna, Katarzyna Figura, Maja Komorowska, Grażyna Barszczewska. O swoich książkach opowiadali między innymi: Tomasz Jastrun, Leszek Gnoiński (*Republika. Nieustanne tango*), Marcin



Robert Makłowicz w Międzynarodowym Domu Kultury w Międzyzdrojach (13.11)

Rychcik (*Roman Wilhelmi. Biografia*), Witold Szablowski (*Jak nakarmić dyktatora*), Ewa i Paweł Piątkowie (*Pasieka dredziarza*), Piotr Czercawski (*Drżące kadry. Rozmowy o życiu filmowym w PRL-u*), Grażyna Barszczewska (*Amancka z pieprzem*), Aleksandra Boćkowska (*Można wybierać. 4 czerwca 1989*), Rafał Grupiński (*Polityka i kultura*). Z okazji Roku Gustawa Herlinga Grudziń-



Nadleśniczy Nadleśnictwa Trzebież Tomasz Kulesza wygłaszający prelekcję o lasach Puszczy Wkrzańskiej (13.11)



Justyna Sieńczyło w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie (14.11)

skiego przygotowano poświęcone mu wydarzenia. Podczas spotkania z cyklu *Oni odeszli, ich głosy pozostały* wspomniano wybitnego aktora teatralnego i filmowego Romana Wilhelmiego.

18 listopada

W Filii w Kliniskach Wielkich Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie, podczas *Bajkogramie*, można było obejrzeć inscenizację *Rzepki* w wykonaniu Jakuba Gwita z Teatru Rozmaitości Gwitajcie.

W Sali Konferencyjnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świnoujściu otwarto wystawę rodziny artystów amatorów – Ireny, Łukasza i Waldemara Kwietniów – na której zaprezentowano obrazy tworzone różnymi technikami oraz ręcznie malowaną ceramikę.

W Książnicy Pomorskiej, w ramach działalności Dyskusyjnych Klubów Książki, pod hasłem *Performowanie, pisanie, akcja*, Inga Iwasiów i Alex Freiheit rozmawiały o tym, co ważne w tworzeniu sztuki, o prawie do słabości, chronienia siebie,



Katarzyna Figura podczas Festiwalu Czytania Odkrywy Wyobraźni w Książnicy Pomorskiej (15–17.11)

o wierszach, które nie muszą być zredagowane pod kątem poetyckiej normy, a także o prawie wyrażania przez twórców swojego sprzeciwu czy oporu.

Tego samego dnia gościem *Saloniku Pomorzoznawczego* w bibliotece wojewódzkiej był dr hab. Radosław Skrycki, prof. US, który wygłosił wykład *Mapy dedykowane Lubinusowi*.

20 listopada

W Bibliotece Publicznej w Gryfinie oficjalnie otwarto wystawę, na którą złożyło się blisko 100 zdjęć przedstawiających Gryfino w okresie osiedlania się pierwszych polskich mieszkańców po drugiej wojnie światowej. Wykorzystano fotografie ze zbiorów Krzysztofa Sikory, Krzysztofa i Felicji Serdakowskich, Aleksandra Dąbkiewicza, Włodzimierza Wesołowskiego, Aleksandry Ogródnik, Marii Dobromińskiej, Mirosława Witkowskiego, Elektrowni Dolna Odra, Archiwum Państwowego w Szczecinie, Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie oraz Biblioteki Publicznej w Gryfinie. Opisy przetłumaczono na języki niemiecki, ukraiński i gruziński. Wystawa

powstała dzięki wsparciu finansowemu gminy Gryfino oraz środkom programu *Patriotyzm jutra* zarządzanym przez Muzeum Historii Polski.

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Dębno zaprosiła na *Sentymentalną podróż na Kresy Wschodnie*. Fragmenty wspomnień ekspatriantów ze wschodu przeczytały: Barbara Topczewska, Danuta Kołodyńska, Renata Wiącek, Beata Grądział, Katarzyna Grzesiak. Wiersze i piosenki zaprezentowały uczennice szkoły podstawowej. Na gitarze akompaniowała Ewa Wojciechowska, a tłem była prezentacja przygotowana przez Katarzynę Grzesiak. Całość poprowadziła Małgorzata Dziedziuch, która była pomysłodawczynią i autorką scenariusza. Po przedstawieniu, przy kawie i herbacie, prowadzono ożywioną rozmowę.

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Polanowie monodram *Sadownicy, świątki i powsinogi beskidzkie*, opracowany na podstawie różnych utworów literackich przez Jerzego Żelaznego, przedstawiła Jadwiga Galik ze Sławna. Scenografię przygotował Stanisław Galik. Przedstawieniu towarzyszyła wystawa jego prac fotograficznych.



Maja Komorowska i Łukasz Borkowski podczas Festiwalu Czytania Odkrywczy Wyobraźni w Książnicy Pomorskiej (15–17.11)

W Książnicy Pomorskiej miała miejsce czwarta edycja akcji *Młodzieży Czytanie*. Czytano polskie nowele. Współorganizatorem wydarzenia było Kuratorium Oświaty w Szczecinie.

Funkcjonująca w bibliotece wojewódzkiej Biblioteka Niemiecka przygotowała dla dzieci ze szkół podstawowych bożonarodzeniowe warsztaty plastyczno-językowe *Choinka do czytania / Weinachtsbaum zum Lesen*.

21 listopada

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach odbył się *Rodzinny Turniej Gier Planszowych*, przygotowany w ramach projektu *Gry i zabawy bez prądu*, który z kolei jest częścią *Programu Społecznik na lata 2019–2021*.

W Książnicy Stargardzkiej otwarto wystawę ekslibrisów lotewskiego artysty Andrejsa Mārisa Eizānsa.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbył się wernisaż wysta-

wy prac Moniki Jaskuły, zatytułowanej *Najukochańsi*.

W Książnicy Pomorskiej, w ramach niemieckiego internetowego uniwersytetu dziecięcego Kinderuni, pisarz i autor eksperymentalnych show prezentowanych na całym świecie Joachim Hecker poprowadził pokaz naukowy. Złożyły się na niego eksperymenty i ciekawostki ze świata fizyki, astronomii i chemii.

Tego samego dnia, z okazji Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości, w bibliotece wojewódzkiej przeprowadzono warsztaty dla uczniów szkół średnich z zakresu edukacji ekonomicznej, z wykorzystaniem gry planszowej *Chłopska Szkoła Biznesu*.

22 listopada

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Mira Górecka promowała swoją najnowszą książkę *Ulicami miasta. Łobez w latach 1945–70*.



Monodram Jadwigi Gaik w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Polanowie (20.11) Fot. A. Andrzejewski

23 listopada

W Książnicy Pomorskiej Małgorzata Kupis przeprowadziła warsztaty dla nauczycieli języka niemieckiego *Zawodowy start – z niemieckim i po niemiecku*.

25 listopada

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dziwnowie pracownik Referatu Gospodarki Odpadami w Dziwnowie przedstawił zasady selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w gminie Dziwnów.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie dr Andrzej Gawlik wygłosił wykład *Perspektywy rozwoju OZE w Polsce. Zagadnienia potencjałów teoretycznych i technicznych, najnowszych rozwiązań i pomysłów dających szansę na zwiększenie ilości energii pozyskiwanych ze źródeł odnawialnych, przyjaznych środowisku*.

25, 26, 28 listopada

W Filii nr 3 dla dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie uroczystie obchodzone Międzynarodowy Dzień Misia.

26 listopada

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Michał Gierke poprowadził wirtualny spacer po zabytkach Chojny.

Wspólnie z Kołem Repatriantów przy Zachodniopomorskim Oddziale Stowarzyszenia Wspólnota Polska, Książnica Pomorska zaprosiła na spotkanie wspomnieniowe *Człowiek, który przeżył los zesłańca czuje się jak zranione drzewo...*, którego tematem był los zesłańców oraz Polaków, którzy wyruszyli z Polski do Kazachstanu, by spotkać się z rodakami i pomóc wrócić im do ojczyzny.



Spotkanie wspomnieniowe w Książnicy Pomorskiej *Człowiek, który przeżył los zesłańca czuje się jak zranione drzewo...* (26.11)

26 listopada – 30 grudnia

W Książnicy Pomorskiej prezentowana była wystawa malarstwa Marii Olejnik *Pastele*. Zmarła 10 lat temu artystka, związana ze Szczecinem od 1949 roku, była malarką-amatorką. Talent odziedziczyła po ojcu, Kazimierzu Podrazie, malarzu i uczniu Mehoffera i Rostworowskiego.

27 listopada

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej przeprowadzono *Międzyszkolny turniej wiedzy o życiu Stanisława Wyspiańskiego*, z okazji 150 rocznicy urodzin artysty, przeznaczony dla uczniów klas starszych szkół podstawowych z Koszalina. Zwycięzcy otrzymali nagrody indywidualne oraz czek na zakup książek do macierzystych bibliotek szkolnych.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach przeprowadzono zajęcia z cyklu *Gry i zaba-*

wy bez prądu zatytułowane *Jesień w lesie*. W dniu następnym powtórzono je w świetlicy Wiklinie znajdującej się w Wapnicy. Zostały sfinansowane z Programu Społecznik na lata 2019–2021.

W Filii nr 14 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Sylwia Trojanowska opowiadała o swojej książce *Wigilijna przystań*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie promowano *Komiks szczeciński 2*.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach miał miejsce wieczór poezji Bronisława Malinowskiego. Między innymi odczytano utwory takie jak *Miasteczko-zagadka*, *Na rozstajach*, *Żołnierska mogiła pod Trzebieniem*, *Pączki Haliny*, *Gdzie Cię odnaleźć*. Na specjalną prośbę poety wszyscy odśpiewali *Elegię o malej ojczyźnie*.

28 listopada

W Bibliotece Publicznej w Złocięncu miał miejsce finał XXI Przeglądu Twórczości Literackiej *Bajkowe spotkanie*. Wzięło w nim udział 30 uczniów szkół podstawowych ze Złocięńca, Czaplinka, Mielenka, Drawska Pomorskiego i Kalisza Pomorskiego. Ich zadaniem było napisanie bajki, która poruszy serce każdego dziecka, oraz wykonanie do niej ilustracji.

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Dębno zorganizowano wieczór *Smaki i zapachy orientu*. Inicjatorką i autorką scenariusza wydarzenia była nauczycielka Małgorzata Dziedzich. Baśń *Zaczarowana studnia* przedstawili uczniowie z koła teatralnego działającego pod kierownictwem Izabeli Kopanieckiej. *Wyznanie Szeherazady* zaśpiewały Martyna Jacura i Maria Krawczuk. Baśń o królu, który stał się ofiarą okrutnej czarownicy przedstawili uczniowie ze szkolnego Dyskusyjnego Klubu Książki, natomiast baśń o kalifie Omarze i młodym Beduinie przeczytała Małgorzata Dziedzich. Całość prowadziła ósmoklasistka Julia Mach. Po części artystycznej uczestnicy wydarzenia mogli spróbować „smaków orientu”, o które postarali się pracownicy dębnowskiej biblioteki.

W Wypożyczalni Głównej Książnicy Stargardzkiej miała miejsce inauguracja księgozbioru z powie-



Wystawa prac Marii Olejnik w Książnicy Pomorskiej (23.11–30.12)



Międzyszkolny turniej wiedzy o życiu Stanisława Wyspiańskiego w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (27.11)
Fot. S. Olesiak

szonym drukiem, przeznaczony przede wszystkim dla seniorów i osób posiadających problemy ze wzrokiem. Zakup sfinansowano z grantu zdobytego przez bibliotekę, w wysokości 5 tys. zł, na zakup wydawnictw dla osób słabowidzących, w ramach szóstej edycji programu *Decydujesz, pomagamy* organizowanego przez Fundację TESCO.

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, przy współudziale miejscowego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej można było wysłuchać wykładu *Konfucjusz od starożytności do czasów współczesnych*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie bohaterką listopadowego spotkania z cyklu *Słowo – kobieta* była Aleksandra Gisges-Dalecka, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu (specjalność tkanina artystyczna).

29 listopada

Ukazał się ranking bibliotek dziennika „Rzeczpospolita”, w którym 2 miejsce w Polsce zdobyła Biblioteka Publiczna Gminy i Miasta Sianów. Bibliotekę Publiczną Gminy Biesiekierz sklasyfikowano



Finał XXI Przeglądu Twórczości Literackiej *Bajkowe spotkanie* w Bibliotece Publicznej w Złocięncu (28.11)

na 18 pozycji, zaś Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Polanów uzyskała 140 lokatę.

2 grudnia

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie dr hab. Paweł Gut, prof. Akademii Pomorskiej w Słupsku, opowiedział o życiu pomorskiej szlachcianki Sydonii von Borck.

3 grudnia

W Kaplicy św. Ducha w Pyrzycach miała miejsce premiera pierwszej napisanej przez pyrzyczanina powieści fantastyki zatytułowanej *Król Myśli*. Jej autorem jest debiutant na rynku wydawniczym Marek Malman.

Podczas drugiego spotkania z cyklu *Dziedzictwo przyrodnicze Pomorza Zachodniego*, poświęconego Puszczy Wkrzańskiej, dr Paweł Migdałski z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego omówił w Książnicy Pomorskiej dziedzictwo historyczne tego obszaru.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej o swoich losach opowiedział Krzysztof Jaworski, związany ze Szczecinem i żeglarstwem akademickim od końca lat 40. autor dwutomowej publikacji *Życie na trójkącie*.

4 grudnia

W ramach programu *Mocna Strona Kobiet*, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dziwnowie odbyło się spotkanie z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Kamieniu Pomorskim.

Filia w Mostach Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie zaprosiła dzieci na spektakl *Zimowa opowieść choinkowa* w wykonaniu aktorów z Teatru Rozmaitości Gwitajcie.

W Filii nr 10 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miało miejsce mikołajkowe spotkanie z seniorami z koła 50+.

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Bobolicach odbył się Gminny Turniej Wiedzy o Bibliotece przeznaczony uczniów szkół podstawo-



Inauguracja księgozbioru z powiększonym drukiem w Książnicy Stargardzkiej (28.11)

wych. Czekają na nich różne zadania, między innymi koło fortuny, kalambury, puzzle z dawnymi zdjęciami placówki oraz test.

5 grudnia

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej miało miejsce spotkanie dla bibliotekarzy bibliotek publicznych powiatu koszalińskiego podsumowujące roczną współpracę. W jego programie znalazło się szkolenie *Praca w chmurze – wykorzystanie narzędzi Google w pracy bibliotekarza*, przeprowadzone przez Jacka Prądzińskiego.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie obchodzono jubileusz trzech lat działalności Dyskusyjnego Klubu Książki. Jego koordynatorka Kazimiera Fecak otrzymała z rąk dyrektora placówki Anety Wysoszyńskiej bukiet kwiatów oraz słowa uznania za wykonywaną pracę. Niespodzianką przygotowaną specjalnie na tę uroczystość był wykład Stanisława Heropolitańskiego *Jak mówić do ludzi i do rzeczy*, natomiast słodkim akcentem – tort w kształcie książki.

W Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Mirosław Wacewicz wygłosił prelekcję *Jezierzycie – osiedle za miedzą: fakty, legendy, ciekawostki*.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, dziękując wolontariuszkom ze Szczecińskiego Humanistycznego Uniwersytetu Seniora za pomoc, zaproszono je do udziału w warsztatach na temat komunikacji i współpracy w grupie. Nie zabrakło także czasu na podsumowanie mijającego roku oraz na słodki poczęstunek.

W Książnicy Pomorskiej dr Radosław Pawlik przedstawił książkę *Kapituła katedralna w Kamieniu Pomorskim na przelomie epok (1498–1549)*. Gościem specjalnym spotkania był prof. dr hab. Zygmunt Szultka.

W Książnicy Pomorskiej, podczas III Szczecińskich Promocji Literatury 2019, Edward Siekierzyński – poeta, prozaik, eseista, malarz i rzeźbiarz – zaprezentował swój najnowszy tom prozy *Wstęp! Cale zdanie? I...*, wydany przez szczeciński oddział Związku Literatów Polskich.

6 grudnia

W galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świnoujściu otwarto wystawę zdjęć Mariusza Janika. Zaprezentowano na niej fotografie przedstawiające dzikie zwierzęta z gatunków najczęściej spotykanych na 44 wyspach miasta.



Tort z okazji trzylecia Dyskusyjnego Klubu Książki działającego przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Nowogardzie (5.12)

Książnica Pomorska i Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Pomorze Zachodnie zaprosiły na benefis Jerzego Pobochoy, doktora nauk medycznych, specjalisty psychiatry, dydaktyka psychiatrii sądowej i klinicznej, autora licznych artykułów naukowych i podręczników.

6–31 grudnia

W Filii nr 48 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, jak co roku, zainicjowano akcję Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami *Paczka dla zwierzązka*. Pracownicy instytucji zbierali karmę, oferując w zamian ciekawe książki.

W Książnicy Pomorskiej, na wystawie *Fascynacje naturą*, swoje prace zaprezentowali fotograficy zrzeszeni w Okręgu Zachodniopomorskim Związku Polskich Fotografów Przyrody.

7 grudnia

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbyły się PiesKotajki, czyli zwierzęce Mikołajki. Z tej

okazji pojawił się gość specjalny – pisarka Agata Widzowska, autorka między innymi cyklu *Psierocinieć*, którego głównym bohaterem jest psi poeta. Przed rozpoczęciem spotkania, autorka wręczyła nagrody w konkursie plastycznym *Animalujemy* oraz otworzyła pokonkursową wystawę w Galerii Region.

9 grudnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Świnoujściu aktorzy Teatru Polskiego w Szczecinie wystawili spektakl edukacyjny dla dzieci *Idą Święta...*, podczas którego wspólnie z dziećmi śpiewali koledy i w zabawny sposób omawiali zwyczaję bożonarodzeniowe.

W Książnicy Pomorskiej, podczas kolejnej odsłony cyklu *Salonik Pomorzoznawczy*, historyk i regionalista dr hab. Radosław Skrycki, prof. US, wygłosił wykład *Wielka Mapa Księstwa Pomorskiego*, opowiadający o arcydziele kartografii, wykonanym w latach 1610–1618 przez Eilharda Lubinusa na zamówienie księcia szczecińskiego Filipa II.

Współorganizatorem wydarzenia była Fundacja Ścieżkami Pomorza.

9 i 11 grudnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach oraz w Szkole Podstawowej nr 2 w Wapnicy przeprowadzono *Rodzinne Warsztaty Plastyczne Fabryka Ozdób Świątecznych*. Najmłodszy wraz z rodzicami i opiekunami tworzyli choinki ze styropianu i filcu oraz witraże z papieru.

9–13 grudnia

W Filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie po raz drugi zorganizowano wielki kiermasz książki za złotówkę.

10 grudnia

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej Grzegorz Ślizewski, historyk, dziennikarz, autor i współautor wielu publikacji na temat przeszłości polskiego lotnictwa, promował swoją najnowszą książkę *Wojna na pociski i pisma. 302 „Poznański” Dywizjon Myśliwski w 1940 roku*.

W Filii w Krępsku Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Goleniowie przeprowadzono świąteczne warsztaty zdobienia bombek techniką decoupage.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miała miejsce ostatnia projekcja filmu w ramach projektu *WATCH DOCS Zrób to sam*. Przedstawiono obraz *Twoja własna prawda*.

10, 12 grudnia

W Filii nr 12 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, z okazji Tygodnia Edukacji Informatycznej (Computer Science Education Week, 9–15.12.2019) przeprowadzono warsztaty dla dzieci *Godzina Kodowania*.

11 grudnia

W Filii w Kliniskach Wielkich Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Goleniowie, dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Odnowy Wsi Grodnica, przeprowadzono *Warsztaty Florystyczne* dla dorosłych.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie prof. Edward Rymar wygłosił wykład *Historia, zwłaszcza początki i pochodzenie, rodu Borków*.

W Książnicy Pomorskiej podsumowano projekt *Korzenie szczecińskiej tożsamości. Dorobek pierwszych powojennych mieszkańców Szczecina - druga edycja*, realizowany przez Stowarzyszenie Edukacja, Nauka, Kultura.

12 grudnia

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Dębno promowano publikację naukową dr Małgorzaty Pytlak z Muzeum Lubuskiego, zatytułowaną *Późnośredniowieczny warsztat garncarski ze Smolnicy. Rekonstrukcja procesu wytwarzania naczyń*.

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Polanowie odbyło się przedświąteczne spotkanie z seniorami. Teatr przy Stoliku VERBUM, w składzie: Elżbieta Majcher, Barbara Empacher, Grażyna Fajkowska, Irena Pałac, Krystyna Byrzykowska, Zofia Mogielnicka, Grażyna Krawczyk, Józef Wilk, przedstawił adaptację *Opowieści wigilijnej* Charlesa Dickensa.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie Sabina Waclawczyk, artystka plastyk i aktywistka miejska, oraz Joanna Olszowska, przewodniczka miejska, odpowiadały na pytanie – czy Szczecin może wyróżniać się mozaikami?

W bibliotece wojewódzkiej, podczas ósmego wykładu z cyklu *Nieznane, ciekawe, cenne – ze zbiorów Książnicy Pomorskiej*, Agata Michalska opowiedziała o zabytkowej, unikatowej edycji średniowiecznej bajki o przygodach chytrego i inteligentnego lisa Przechery. Podczas prelekcji zaprezentowano oryginalne wydanie opowieści w wersji dolnoniemieckiej z 1592 roku, przechowywane na co dzień w skarbcu instytucji.

13 grudnia

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie wystawiono spektakl dla dzieci *Kosmiczne Święta, czyli przedstawienie mikołajkowe nie z tej ziemi*.



Spotkanie z seniorami w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Polanowie (12.12)

Fot. A. Andrzejewski



Promocja „Rocznika Koszalińskiego” w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (16.12)

Fot. Izabela Rogowska

Jak co roku Książnica Pomorska i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zorganizowały sympozjum bibliotekarzy zrzeszonych w szczecińskich strukturach tej organizacji, na którym zaprezentowano wspólne przedsięwzięcia zrealizowane w bieżącym roku oraz omówiono plany współpracy w kolejnym.

16 grudnia

W Koszalińskiej Bibliotece Publicznej promowano poświęcony historii regionalnej „Rocznik Koszaliński” 2018, nr 46, wydany przez KBP we współpracy z Archiwum Państwowym w Koszalinie.



Spotkanie świąteczne w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej (16.12)

Fot. S. Olesiak

Z inicjatywy Koła nr 1 Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, z okazji zbliżających się świąt, spotkali się jej pracownicy oraz członkowie organizacji.

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie odbyło się spotkanie autorskie z Danutą Piotrowską. Jego tematem była książka z serii *In Memoriam Tadeusz Piotrowski* zatytułowana *Nanga Parbat 1985*.

W Książnicy Pomorskiej wręczono Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis prof. Bogdanowi Matławskiemu, regionaliście, etnografowi i etnomuzykologowi. Uroczystość uświetnił występ zespołu Pyrzyczanie oraz projekcja filmu o naukowcu. W listopadzie 2019 roku biblioteka wojewódzka wydała publikację *Zakotwiczony nad wielką rzeką*, będącą księgą pamiątkową poświęconą profesorowi.

16 i 18 grudnia

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach oraz w Szkole Podstawowej nr 2 w Wapnicy zorganizowano *Rodzinne Warsztaty Plastyczne Pierniczkowa Kraina*.

17 grudnia

W Filii nr 12 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie miał miejsce finał jesiennej edycji *Kursu Komputerowego dla Seniorów*.

W Książnicy Pomorskiej szczeciński historyk i antykwarium dr Wojciech Lizak poprowadził spotkanie z Moniką Szymanik, autorką albumu zdjęciami starego Szczecina *Kamienica w lesie. Instagramowe wędrówki szczecinianki*. Jest to osobisty zapis odkrywania na nowo miasta, a szczególnie urody jego kamienic.

Tego samego dnia w bibliotece wojewódzkiej kpt. ż. w. Józef Gawłowicz, pisarz marynista, zaprezentował wznowienie w poszerzonej wersji wydanej w 1988 książki *Opowieści nawigacyjne*, w której przedstawił rozwój narzędzi służących do orientacji na morzu.

18 grudnia

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie Sylwia Kwiatkowska przeprowadziła *Warsztaty Florystyczne*.



Rodzinne Warsztaty Plastyczne Pierniczkowa Kraina w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Międzyzdrojach (16.12)



MoNo Guitar Duo w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sławnie (30.12)

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie redaktor Marek Boszko-Rudnicki z „Głosu Szczecińskiego”, autor między innymi takich powieści jak *Kolowrót dziejów*, *Bękarty bogów* czy *Remedium III*, opowiadał o swojej najnowszej książce *Szpony diabła*.

19 grudnia

W Filii nr 54 ProMedia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, w trakcie kolejnej odsłony cyklu *Słowem – kobieta*, odbyło się spotkanie pod hasłem Świąteczne czytanie literatury kobiet. Równocześnie tegorocznej edycji projektu, aktorki i dziennikarki czytały fragmenty ulubionych, bliskich im, utworów. Ponadto rozmawiano o postanowieniach noworocznych i planach na przyszły rok.

W Książnicy Pomorskiej własne aranżacje kolęd i pastorałek wykonali uczniowie Pomorskiego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego.

19 i 23 grudnia

Pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świnoujściu uczestniczyli w Jarmarku Bożonarodzeniowym odbywającym się na głównym placu miejskim. Bibliotekarze, w ramach Świątecznego *bajania z Miejską Biblioteką Publiczną*, prowadzili warsztaty plastyczne, czytali najmłodszym świą-

teczne wierszyki i opowiadania. Ponadto, z przygotowanych materiałów, dzieci miały możliwość tworzenia z papieru świątecznych gwiazdek.

20 grudnia

W Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie otwarto wystawę prac kobiet osadzonych w miejscowym zakładzie karnym, powstałych w ramach programu arteterapeutycznego *Uwolnijmy swój talent*. Był on realizowany przez Fundację Tulipan w partnerstwie z ZK w Goleniowie od kwietnia do grudnia 2019 roku. Ekspozycja była jego zwieńczeniem. Zaplanowano przekazanie dochodu ze sprzedaży prac Zachodniopomorskiej Fundacji Pomocy Rodzinie Tęcza Serc, zajmującej się dziećmi z alkoholowym zespołem płodowym.

30 grudnia

Uptywający rok Miejska Biblioteka Publiczna w Sławnie pożegnała w muzycznej atmosferze. Do placówki przybył polsko-włoski duet gitarowy MoNo Guitar Duo, który tworzą Anna Nowicka i Giuseppe Molino. Nastrojowe przyjemne brzmienie gitar klasycznych oraz wirtuozeria artystów dostarczyły słuchaczom niezapomnianych wrażeń muzycznych.

BIBLIOTEKARZ ZACHODNIOPOMORSKI

KWARTALNIK PL ISSN 0406-1578 INDEKS 35236

WYDAWCA: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica
ul. Podgórna 15/16, 70-205 Szczecin
tel. 91 481 91 00, fax: 91 481 91 15
e-mail: bzp@ksiaznica.szczecin.pl
www.ksiaznica.szczecin.pl

RADA PROGRAMOWA: prof. dr hab. Radosław Gaziński (przewodniczący), Lucjan Bąbolewski, dr hab. prof. US Robert Cieślak, dr hab. prof. UAM Mirosław Górny, Cecylia Judek, dr Janina Kosman, prof. dr hab. Kazimierz Kozłowski, Andrzej Ziemiński

KOLEGIUM REDAKCYJNE: Lucjan Bąbolewski (przewodniczący), Radosław Delida (sekretarz redakcji), Urszula Ganakowska, Cecylia Judek, Lilia Marcinkiewicz, Przemysław Nowaczek

KOREKTA: Radosław Delida

REDAKCJA TECHNICZNA: Jolanta Doroszkiewicz

SKŁAD I ŁAMANIE: Andrzej Zajda

ZDJĘCIA: Aleksander Andrzejewski, Franciszek Karolewski, Marta Kostecka, Daniel Łoza, Sylwia Olesiak, Izabela Rogowska, Jan Surudo, Alina Wróblewska, Elżbieta Werner, Małgorzata Zychowicz, Archiwum prywatne Zofii Gołofit-Sobackiej, Archiwum rodzinne Jana Boczkowskiego, MBP w Choszcznie

OKŁADKA: Studentka w bibliotece / wirtualnym środowisku, aut. Wavebreakmedia

PROJEKT OKŁADKI: Radosław Delida

Redakcja przyjmuje materiały na płytach CD, innych nośnikach lub przesłane pocztą elektroniczną i zastrzega sobie prawo do wyboru, zmiany i skracania tekstów.



Czasopismo udostępniane na licencji CC BY-NC-ND 4.0 (uznanie autorstwa – użycie niekomercyjne – bez utworów zależnych)

Artykuły i materiały publikowane na łamach „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” ukazują się w formie papierowej oraz elektronicznej w internecie – w Zachodniopomorskiej Bibliotece Cyfrowej.

